92

4

ły, w Publicznych, y Prywatnych Aktach, y Pismach to wyrażały, to do znajomości, y uwagi Następcom swoim zostawiły: że żadna Krajowa dolegliwość, Woyna nawet by nayuciemiężliwsza, nie jest tak szkodzącą wpowszechności, ani tak z gruntu niszczącą Kraje, jako zepsucie, y zpodlenie Narodowey Monety, bo inne nieszczęsliwości są tylko doczesnemi, ubytki zaś Bogactw Narodowych w Monetowym srebrze, zamiast ktòrego miedź tylko

w czę-

2p. D. / II - 19.   2508/I

HISTORYA
POLSKA

NAPISANA
W JĘZYKU FRANCUSKIM
PRZEZ
J. P. DE SOLIGNAC
Sekretarza Krola JMci Polskiego, Xiążęcia Lotaryńskiego y Baru.

TOM PIERWSZY.

W WILNIE
w Drukarni J. K. M. y Rzeczypospl. *XX. Schol. Piarum.* *Roku* 1763.

DO

JAŚNIE WIELMOŻNEGO

JMci XIĘDZA

PAWŁA XAWEREGO BRZOSTOWSKIEGO

PISARZA WIELKIEGO

W. X. L.

KANONIKA KATEDRALNEGO

WILENSKIEGO.

JAŚNIE WIELMOŻNY

MCI DOBRODZIEIU

W powszechney wszystkich wiekow Historyi nie wiele takich znayduie się przykła-

dow, żeby wielkiego urodzenia ludzie, wyſokim w kraiu zaſzczyceni doſtoieńſtwem, y ſami uczonemi wſławili ſię dziełami na poſpolity pożytek wydanemi, y uczonych dobroczynnością ſwoią wſpieraiąc, do dalſzych chwalebnych prac pobudkę im y zachęcenie dawali. J. W. WMc Pan Dobrodziey *pomnażaſz nie nader obfitą tak wielkich mężow liczbę; kiedy wypolerowawſzy rozum nabytą w oyczyznie y w cudzych kraiach rzeczy mądrego zdobiących wiadomością, pięknymi y wcale pożytecznymi tak co do religii, iak co do*

MUZEUM NIEBORÓW

pomnożenia nauk ściągaiącymi ſię kray naſz zaſzczycaſz produkcyami. Iż bowiem nie wſpomnę tu o ułożoney przez J. W. WMc Pana Dobrodzieia, *a do gruntownego ſłużącey nabożeńſtwa Xiążce, ktòra przed trzema laty z druku wyſzła, doſyć mi będzie namienić o nieoſzacowanym* Człowieka uniwerſalnego *dziele, przez* Baltazara Gracyana *napiſanym, a przez* J. W. WMc Pana Dobrodzieia *na Polſki ięzyk przełożonym; ktokolwiek bowiem znoſił y czytał text* Gracyana *z wybornym* J. W. WMc Pana Dobrodzieia *tłumacze-*

niem, wyznać muſi, iż niebyło na świecie podobnieyſzey, nad tę, kopii do ſwego oryginału. Szczupłość krótkiey tey dedykacyi nie zoſtawuie mi mieſyca, ażebym tu mowić mogł o innych J. W. WMc Pana Dobrodzieia *rozumnych zabawach, o regularnym życiu, o dobrym w Architekturze y w inſzych rzeczach guście, gdyż ten iako w całym* J. W. WMc Pana Dobrodzieia *ułożeniu y pożyciu na oko wydaie ſię, tak taynym bydź nie może; zamilczeć iednak nie mogę o łaſkawey Jego ku uczonym ludziom przychylności, y o szczodrych na*

nakładach na dzieła rozumem wypracowane. Nie tylko tu w Wilnie cokolwiek w lepſzym guście z Teologii lub z Filozofii na publiczny widok wyſzło, lecz y w Rzymie, pod bytność tam J. W. WMc Pana Dobrodzieia, *o łaſkawe Jego po więkſzey części opierało ſię ręce. Lecz na co dawnieyſzych czaſu przeciągiem lub mieyſcem odlegleyſzych zaſiągać świadectw? To ſamo znakomite dzieło Hiſtoryi Polſkiey od nas tłumaczone a pracowicie y rozſądnie od zacnego Dzieiopiſa J. P.* De Solignac *w Francuzſkim ięzyku wydane, wiekopomnym będzie do-*

dowodem łaski y hoyności J. W. WMc Pana Dobrodzieia *na uczonych ludzi dzieła. Wszyscy* Ziomkowie *nasi, ktòrzy ięzyka Francuzkiego nie uczyli się, gdy tak dobrze napisaną Historyą narodu swoiego po Polsku czytać będą, całą obligacyą* J. W. WMc Panu Dobrodzieiowi *mieć powinni, ktòrego kosztem dzieło to drukuie się. Zgromadzenie zaś nasze, które w tey mierze y w wielu inszych okolicznościach szczegulney* J. W. WMc Pana Dobrodzieia *doznaie łaskawości, wiecznie Mu wdzięcznym y obowiązanym bydź nie przestanie,*

y

y zawsze za honor sobie poczyta z głębokim szczycić się uszanowaniem

J. W. WMc Pana
Dobrodzieja

Nayniżsi Sludzy
XX. Scholarum Piarum.
Colleg. Wilensk.

DO CZYTELNIKA.

Ktokolwiek Hiſtoryą tę czytać zechce, łatwo poſtrzeże przyczyny, ktòre powodem były do wydania iey na widok w oyczyſtym języku. Tak albowiem dowodne y tak obſzerne jeſt tu rzeczy Polſkich opiſanie, że chociaż wyraża Autor, iż ie zbierał dla pożytku narodu Frańcuſkiego, zdaie ſię bydź jednak zebrane dla ſamych Ziomkow naſzych, nie dla żadnych Cudzoziemcow, ktòrzy poſpolicie ſzczupleyſzą kraiow obcych, zwłaſzcza nie pogranicznych lecz odległych, kontentuią ſię wiadomością. Jakoż zdanie jeſt godnych wiary oſob y znaiomość Autora maiących, iż ten przez czas krótki w Polſzcze bawiąc ſię, y

Pol

Polſkiego nie umieiąc języka, nie mogł na tak obfitą, jaka ſię tu znayduie, dzieiow Polſkich zdobyć ſię wiadomość, chyba zaſięgaiąc rady od rodowitego Polaka, którego wielkie imie na tym że czytamy tytule. Wolno w tym razie ſądzić kazdemu według mniemania właſnego: to pewna, iż Autor tey Xięgi znaczną oyczyznie naſzey uczynił przyſługę; gdyż czegobyśmy z wielką pracą w wielu tomach różnych Dzieiopiſow ſzukać muſieli, to tu znayduiemy zebrane. Rzecz ſama tego pilnemu Czytelnikowi dowodem będzie.

AP.

APPROBATIO

Historia Regni Poloniæ a D. Solignac Gallice conſcripta, a Religioſis noſtris in patrium idioma tranſlata, ut typis imprimatur, facultatem concedimus, ſi iis, ad quos pertinet, viſum fuerit. Datum Vilnæ 16. Oct. 1763.

GASPAR TRZESZCZKOWSKI
Praepos. Prov. Litvan. *mpp.*

MATHIAS TUKAŁŁO
Aſſiſtens & Secret. Provincialis. mpp.

IMPRIMATUR.

Actum Vilnæ 4. Novembr. 1763.

A. HORAIN *Epiſcopus Hirenen. Referendarius M. D. L. Archidiacon. Vilu. Librorum Cenſor.*

mppr.

OPI-

OPISANIE
Znacznieyſzych Hiſtorykow Polſkich w tych Dźiejach cytowanych.

I.

VINCENTII KADŁUBEK EPISCOPI CRACOVIENSIS HISTORIA POLONICA, IN EAMQUE COMMENTARIUS. In *calce Hiſt. Pol. Joan. Dlugoſs. Tom. II. p. 594. Lipſiæ, ſumptibus Joan. Lud, Gledixſchii, & Mauritii Georg. Weidmanni* 1711.

WINCENTY KADŁUBKO czyli KADŁUBEK z Karwowa, herbu (*a*) Rożyc, zoſtał (*b*) Biſkupem Krakowkow-

(*a*) SIMON OKOLSKI *Orb. Pol. Tom. II. pag.* 637.
(*b*) DLUGOSS. *Hiſt. Pol. Libr. VI. p.* 603.

kowſkim w Roku 1207. à umarł (a) w Roku 1223. w Klaſztorze Andrzejowſkim, gdźie na ſchyłku życia ſwego przyjął Regułę Cyſterſką. Ten pierwſzy zebrał z manuſkryptow Hiſtoryą Oyczyzny ſwojey z rozkazu KAZIMIERZA II. nazwanego *Sprawiedliwego*, aż do Roku 1204. ktòra (jako więc w owym wieku bywać zwykło) za zdaniem (b) ſamychże Polakow, jeſt nieporządnym zebraniem prawdy y bajek, á bardźiey jeſzcze bajek niż prawdy, tak dalece, iż bez światła krytyki czytać go nie można, żeby tym wſzyſtkim nie wierzać powieściom, na ktòrych on jedynie polega. Miał on dowcipu doſyć, y owſzem nad to; gdyż używa częſtokroć konceptow y ſłow obojętnych, także y częſtych dygreſsyi, ktòre bywają dowcipne, ale niewczesnie y nie dobrze przyſtoſowane. Opiſywanie jego jeſt bardzo grube. Łacina pełna ſłow dźikich y wymy-

(a) *Id. p.* 629.
(b) CROMER. *w Dedykacyi Krόlowi* ZYGMUNTOWI AUGUSTOWI *p.* 3. SAMUEL. JOACH. HOPPII *de ſcriptor. Hiſt. Polon. Schediaſma* §. *XII. p.* 20. *apud* DLUGOSS. *Tom. I. in init. & de ſcript. Pol. in Biblioth. Brauniana collect. catalog. p.* 195. *& ſeq. Coloniæ* 1723.

myślonych (a) od jego ſamego, tak zawiła, iż dźiwić śię trzeba, że śię ſam rozumiał, y że był zrozumiany w nieumiejętnym wieku owym. Jeden przywiodę przykład. Mòwi on *Libr. III. Epiſt. XXVII. pag.* 732. *Alterimur? Altriminum enim eſt hæc natura, ut integra minus exedinis habeant; crebrius altrita ſentiri acriora.* Za panowania WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY był jakiś niewiadomy jego Kommentator, ktòry ròwno prawie trudne do zrozumienia, jako y ſam text, przydał explikacye; y błędow jego nietylko nie nagania, lecz owſzem wzmacnia, ile może.

II.

BOGUPHALI II. EPISCOPI POSNANIENSIS CHRONICON POLONIAE CUM CONTINUATIONE BASCONIS, CUSTODIS POSNANIENSIS. In ſcript. rer. Sileſiae. Frid. Wilh. de Sommersberg Tom. II. p. 18. Lipſiæ ſumptibus Michàel. Huberti Anno 1729.

BOGUFAŁ był (b) tegoż herbu, co

(a) *Id. pag.* 201.
(b) SIMON OKOLSKI *Orb. Pol. Tom. II. p.* 637.

co y Kadłubek. Został Biskupem (*a*) Poznańskim w Roku 1242. á umarł (*b*) w Roku 1253. Zaczyna swoje dźieło od początkow Polski, á kończy je na roku 1252. Ostatni przypadek, ktòry on opisuje, jest, iż pod czas jego Mszy Solenney w własnym Kościele na Swięty Szczepan, Przemysław Xiąże Poznanski dał *pas Rycerski* Konradowi swojemu szwagrowi, z którym walczył Bolesław Łysy o część Xięstwa Lignickiego. Te Dźieje spisane są złą Łaciną, lecz pewne, wyjąwszy niektóre, co mu śię przywidźiały, jak żeby prawdźiwe były, jako to, iż w Roku 1249. chociaż grzesznik, mòwi, miał (*c*) objawienie, iż po 25. leciech Polska z gruntu wywròconą bydź miała. Kończył po im te Dźieje Godzisław Baczko Kustosż Poznański aż do Roku 1271. Mylą śię Hoppius (*d*) y Hartknoch (*e*) mówiąc, że Baczko pisał w Roku 1370. za

(*a*) Dlugoss. *Libr. VII. p.* 602.

(*b*) *Id. p.* 732. *Vid. Tom. II. script. rer. Silesiae. p.* 65.

(*c*) Boguphal. *Chronic. p.* 64.

(*d*) *Schediasma liter. de script. rer. Pol. p.* 20.

(*e*) *In Catalogo script. Pol. præfixo Reip. Polon.*

za panowania Kazimierza Wielkiego. Jakimże sposobem mogłby żyć tak długo, który zaczął pisać w Roku 1253; ktòry upewnia, iż po śmierci (*a*) Przemysława Xiążęcia Poznańskiego w Roku 1257. widźiał *cilicium*, którego ten Xiąże używał, y który świadczy, iż (*b*) w Roku 1265. był posłanym do Rzymu?

III.

CHRONICA POLONORUM. In script. rer. Silesiae. Tom. I. pag. 1.

Dzieje te spisane są od nie jakiegoś Jana, którego nawet Oyczyzna nie jest wiadowa. Napisano przy końcu, iż skończono je w Roku 1359. á w rok potym dostały śię Ludwikowi I. Xiążęciu Briegskiemu, od ktòrego czasu nie były widźiane jak tylko w pierszym Tomie Pisarzow Slońskich. Łacina w ich jest nie dobra; mniey jednak zła, niż u Kadłubka, lecz zawierają wierne krótkie zebranie znaczniey szych w Polszcze przypadkow aż do końca XIII. wieku znaydźie śię tam z pilnością opisano, co śię tylko ściąga do Xięstwa Slońskiego,

 za-

(*a*) Boguphal. *p.* 70.

(*b*) *Id. p.* 76.

zacząwszy od Xiążęcia Władysława II. aż do śmierci Bolesława Łysego Xiążęcia Lignickiego w Roku 1278. Tak więc jest tam zupełne opisanie, co działo się w tym kraju po śmierci Henryka Pobożnego zabitego od Tatarow w Roku 1241. jako to Xięstwo podzielone zostało na Synow tego Xiążęcia, od ktorego udzielnemi zostały Xięstwami.

IV.

CHRONICA PRINCIPUM POLONIAE CUM EORUM GESTIS, In script. rer. Silesiae. Tom. I. p. 13.

To także Dzieło jest niewiadomego Pisarza, który pisał przy końcu XIV. wieku. Zaczyna od weyścia Słowakow do Polski, á kończy na śmierci Ludwika Węgierskiego Króla Polskiego w Roku 1382. Dzieje te są dobre, y byłyby doskonałe, jeżliby Pisarz ow, jako wystrzegał się błędow wieku owego, tak własnych czasem śmiechu godnych nie przydawał wymysłow.

V.

JOANNIS DŁUGOSSII SEU LONGINI CANONICI CRACOVIENSIS HISTORIAE POLONICAE LIBRI XII. &c. Lipsiae sumpt. Joann. Ludov. Gleditschii & Mauritii Georg. Weidmanni 1711.

JAN DŁUGOSZ z Niedzielska urodził się w Roku 1415. prześwietnego herbu (a) Wieniawa, który jeden ma początek co y Leszczynskich. Był to (b) człek bardzo zacny. Był Kanonikiem Krakowskim, y niechciał bydź więcey niczym. Umarł w Roku 1480. (c) nominowany na Arcy-biskupstwo Lwowskie, którego by może był nie przyjął, gdyż już przed tym nie przyjął (d) Biskupstwa Pragskiego. Dzieło jego godne jest wielkiey zalety dla samey pracy, którą mu je kosztować musiało; lecz chociaż mówi w swojey Dedykacyi do Zbigniewa

(a) W życiu Długosza na początku pierwszego Tomu. Okolski *Orb. Pol. Tom. III. pag.* 299. Cromer. *Libr. XXIX. p.* 649.

(b) Simon. Starowolski. *Polon. script. pag.* 47.

(c) W Nadgrobku jego u Starowolskiego in *Monument. Sarmat.* Gerh. Joach. Vossius *de Historicis Latinis pag.* 565. Miechov. *Chronic. Pol. Libr. IV. Cap. LXXII.*

(d) Długoss. *vit. pag.* 11.

wa Olesnickiego Kardynała y Biſkupa Krakowſkiego, iż wyſtrzegał ſię naymnieyſzego fałſzu, ktòrych wiele znaydował u inſzych kraju ſwego Piſarzow, ażeby, przydaje on, naymnieyſza niepewność, jako zły kwas, całey rzeczy nie zaraziła, y wiary prawdźiwym nie ujęła uczynkom, atoli jednak, czy to dla przypodobania śię Ziomkom ſwoim, czyli też że miał jeſzcze w ſobie nie co zarazy wiekow poprzedzających, przerywa oſnowę Dźiejow, á prawi dźiwaki. Ten też jego jeſt wyſtępek, iż uſiłuje wſzyſtko opiſywać, y bydź Hiſtorykiem powſzechym wſzyſtkich krajow, y wſzyſtkich Xiążąt czaſu ſwego. Bardzo często odſtępuje rzeczy ſwojey, biega po całey Europie, á nawet y Azyi, chociaż owe przypadki w cale śię do jego kraju nie ściągają. Tym czaſem, za zdaniem (a) Kromera, nie znał śię dobrze na inſzych krajach y po bliſkich narodach, zkąd mogłby wźiąć światło dla wydoſkonalenia dźieła ſwego. Przeciągnął (b) je aż do tego roku, w ktòrym

(a) Cromer. *w Dedykacyi do* Zygmunta Augusta. *p.* 2.
(b) *De ſcript. Pol. in Biblioth. Brauniana &c. p.* 18. 19.

rym życie zakończył. Niepobłaża duchownym, á nawet ani Papieżom; z tey przyczyny dźieło te nie prędzey na świat wyſzło, aż w Roku 1615. chociaż duchowieńſtwo mocno śię temu przeciwiło. Styl jego jeſt zbytecznie obfity, nadęty, y niby Azyatycki. Łacina byłaby dobra, żeby był nie mieſzał ſłow cudzoziemſkich, ktòre on przenośić zdaje śię nad właściwe, y nieròwnie lepiey wyrażające.

VI.

MARTINI CROMERI DE ORIGINE ET REBUS GESTIS POLONORUM LIBRI XXX. &c. Baſileæ per Joann. Oporinum Anno 1558.

MARCIN KROMER był Synem (a) jednego chłopa z miaſteczka Biecz w Wojewodztwie Krakowſkim o mil pięć od Sandecza. Dla chwalebnych przymiotow ſwoich doſtąpił Biſkupſtwa Warmińſkiego, w kraju tym, gdy tylko Oſoby Szlachetnego urodzenia po-

(a) *De ſcript. Pol. in Biblioth. Brauniana. pag.* 33. Simon. Starovols. *ſcr. Polonic. elogia & vitæ pag.* 32. 35. *Venetiis* 1627.

posiadają urzędy, y gdźie same urodzenie oprocz zasług zdaje śię mieć prawo Jedną tylko niedoskonałość w im upatrzono, à tę trudną do wybaczenia, zwłaszcza w tych Osobach, które na wysoki stopień przez cnotę zasłużyli: utrzymywał, iż był Szlachcicem y po Oycu y Matce. Toż nawet miał położyć w Xiążce swojey *de* (*a*) *situ Poloniæ & gente Polona p.* 498. Mòwi, iż jego Ociec był herbu Pierzchała, à Matka herbu Jastrzębiec. Pokolenie swoje wywodźił w wspaniałym jakimści pismie, ktòrego więcey nie widać, y nie wiedźielibyśmy pewnie o tym, gdyby (*b*) nie Tomasz Treter Kanonik Warmiński zostawił pamiątkę. Nie potrzebne to były rzeczy; jakoż y stany Pruskie odrzuciwszy to fałszywe zdanie nie przypuściły (*c*) Kromera do zasiadania z sobą na radach: co podobno przymusiło go, iż śię postarał o nobilitacyą u Ferdynanda Cesarza, y u Zygmun-

GMUN-

(*a*) Dźieło to jest przy końcu Historyi jego, drukowaney w Kolonii u Birckemana Roku 1589.

(*b*) *Libro de Episcop. Varmiens. p.* 121. *Cracoviæ* 1685.

(*c*) *Biblioth. Braunia. pag.* 32.

gmunta Augusta Kròla, á przez to sam obalił wszystkie dowody wysokiego urodzenia swego. Dźieło jego więcey mu czyniło honoru, niż wszyscy Przodkowie, ktòrych tylko mogł sobie przyznać, tak dalece, iż w kraju swoim za Tita Liwiusza miany sprawiedliwie bydź powinien. Styl jego jest czysty y Szlachetny, zwięły, ròwny y dosadny. Nic suchego, nic przymuszonego w jego mowie, żadnych przypinkow, ktòreby śię nie trzymały rzeczy; lecz zbytnie poważny, oźiębły, bez żywości, bez okazałości. Utrzymuje (*a*), iż cokolwiek pisze, wyczerpnął to z archiwow publicznych, lecz to śię rozumieć ma o czasiech dawnieyszych, niż kiedy pisał. Wiele rzeczy pobrał z Długosza, y przyznaje śię do tego. To mu trochę uymuje wiary, iż bardzo śię przesadza na pochwałę Oyczyzny swojey. Tai, albo też umnieysza wszystko to, co rozumie iż by niesławy przyczynić mogło Polakom, à przeciwnym sposobem bardzo śię rozszerza, gdźie rozumie przyczynić im sławy. Idąc za zda-

(*a*) *In Epist. Dedicator. ad* Sigismundum August. *pag.* 3.

zdaniem (a) WAPOWSKIEGO, opisuje, jako WISZYMIR zwyciężył Duńczykow, ktory nie Polskim lecz Wandalskim był Xiążęciem, y o którym przezornieyszy DŁUGOSZ nic wcale nie namienia. Na reſztę WARSZEWICZ (b) Kanonik Krakowski oskarża KROMERA, iż wiele potrzebnych do wiedzenia rzeczy opuścił, które się za czasow jego przydarzyły. Kończą się Dźieje KROMERA na śmierci Krola ALEXANDRA w Roku 1506. lecz znayduje się jeszcze mowa jego na pogrzebie ZYGMUNTA I. miana, ktora uchodźi za Historyi kontynuacyą aż do Roku 1548.

VII.

STANISLAI SARNICII ANNALES, SIVE DE ORIGINE ET REBUS GESTIS POLONORUM ET LITHVANORUM LIBRI VII. In calce Dlugoſsi Tom. II. p. 837.

STANISLAW SARNICKI (a) herbu KORWIN, urodźił się w Lipsku w Województwie Ruskim. Niektorzy Pisarze (a) Oyczyści świadczą, że odmieniwszy religią był Ministrem przy Kościele Niedzwiedzkim w Województwie Krakowskim, á roku 1563. został Przełożonym nad wszystkimi Kościołami tegoż Województwa. Jest to jednak prawda, że był Woyskim Krasnostawskim w źiemi Chełmskiey, y mowi sam w Dedykacyi dźieła swego, iż przez lat 10. służył Rzeczypospolitey, z czego bierze pochop do proszenia, żeby mu małe jakieś Starostwo dane było: co wszystko nie zgadza się z urzędem Ministra Kościelnego, który mu przypisują. To jest pewna, że był religii Kalwińskiey, y dosyć to pokazuje w dźiele swoim, chociaż daleko mniey, niż zwykli ci, ktorzy przed tym byli Katolikami, gdyż ci naybardźiey rozwięzli odstępcy wstrzymać się nie mogą,

(a) *Libr. II. pag.* 26.
(b) *Libr. de optimo statu libertatis p.* 168.
(c) STANISL. SARNIC. *De script. Polon. pag.* 1906. SIMON OKOLSKI *Orb. Pol. Tom. II. pag.* 464.

(a) ADRIAN. REGENVOLSCII *seu potius* ADRIAN. WENGERSCII *Systema Ecclesiast. Slavonicar. Libr. III. pag.* 413. *Traject. ad Rhen. Anno* 1652. GASPAR CICHOCKI *in aloquiis Osiecens. Libr. I. Cap. XXIV. Cracoviæ* 1615. STAN. LUBIENIECKI *Hist. reformat. Pol. Libr. II. p.* 131. & *Libr. III. Freivadii* 1685. *Vid. script. Pol. Biblioth. Braunian. p.* 42.

gą. kiedy znaydą okoliczność porwać śię przeciw Kościołowi Rzymskiemu. Był on dobrze uczony, y z natury (a) bystrego dowcipu. Zaczyna Dźieje swoje od Sarmatow, ktòrym naznacza początek od Asahmotra, jednego z następcow Noego. Utrzymuje, że narod jego nie jest zebrany z ułomkow inszych narodow, lecz powstał od powszechnego rozdźielenia śię ludu po potopie (b) w lat 133. y tak trwa do tych czas, będąc zawsze nie poślednim krajem na świecie; przez co chciał śię wynieść nad inszych Dźiejopisow dawnieyszych, ktòrzy niewyżey jak od Lecha I. zaczynają, co dosyć jest podobno, y owszem bardzo wiele na owe wieki w ciemności czasow zagrzebione. Trzeba jednak przyznać, iż znayduje śię w im wielka wiadomość rzeczy, z ktòrych bierze dowody na wsparcie zdania swego. Podobno za cel miał tylko popisać śię z nowym wynalazkiem swoim, gdyż w reszcie jest bardzo kròtki, y kończy Historyą w Roku 1586. na śmier-

(a) Simon. Starovolski *Pol. script. pag.* 113.
(b) Stanisl. Sarnic. *Annal Pol. Libr. I. Cap. I. p.* 838.

śmierci Stefana Batorego. Łacina jego jest bardzo dobra, gdyż żył w tym wieku, kiedy umysł ludzki dobył sił na wydzwignienie śię z ciemniey niewiadomości.

VIII.

RERUM POLONICARUM TOMI TRES &c. ALEXANDRO GUAGNINO, EQUITE AURATO PEDITUMQUE PRAEFECTO AUCTORE. Francofurti apud Joann. Wechelum. 1584.

Alexander Guagnini urodzony (a) w Weronie *w stanie Weneckim* przyszedł do Polski szukając służby. Był Kapitanem; á znaydowawszy śię w Inflantcìech, w Mołdawie y na Ruśi w ròżnych bataliach, otrzymał indygenat, y został Kommendantem w Witebsku. Umarł w Krakowie w Roku 1614. Dźieło pod jego imieniem zamyka wiele Traktatow do jego nie należących. Mòwią (b) nawet, że nie był uczonym: á przynaymniey skarżą go nie bez przyczyny, że przywła-

(a) Simon. Starowols. *script. Polon. pag.* 187.
(b) *Script. Polon. Biblioth. Braunian. pag.* 38.

właſzczył ſobie (a) *Opiſanie Sarmacyi Europeyſkiey* MACIEJA STRYKOWSKIEGO Archidiakona Zmudzkiego, y wydrukował w Spirze w Roku 1581. Wſzyſtkie Traktaty, y wſzyſtkie *Diplomata*, ktòre śię w jego Xiędze zawierają, ſą wyborne, y bardzo ciekawe. Nie które z ich ſą pod imionami właſnych Piſarzow, lecz GUAGNINI przywłaſzcza je ſobie, nie mając więcey do ich prawa, jak że tylko z Polſkiego języka na Łaciński wytłumaczył.

IX.

STANISLAI ŁUBIENSKI EPISCOPI PLOCENSIS OPERA POSTHUMA &c. *Antverpiæ apud Joann. Meurſium Anno* 1643.

STANISŁAW ŁUBIENSKI z Szlachetnego domu (b) herbu Pomian, został Biſkupem (c) Płockim w Roku 1627. à umarł w Roku 1640. mając lat 67. wieku. Piſał za czaſow ZYGMUNTA III. lecz Xiążki jego nie prędzey wyſzły, aż we trzy lata po śmierci jego

(a) *Ibid.* HARTKNOCH *in Catalogo ſcript. præfixo Reipubl. Pol.*
(b) SIMON OKOLSKI *Orb. Polon. Tom. II. pag.* 459. *Id. pag.* 461. *Ibid.*
(c) *Script. Pol. Biblioth. Braun. p.* 69.

jego za ſtaraniem exekutorow teſtamentu. Dźieło jego zawiera w ſobie Traktaty Hiſtoryczne, życia wſzyſtkich Biſkupow Płockich, aż do ſwojego Przodka, rozmowy polityczne, y wiele liſtow piſanych do przyjacioł. Był to człek doſkonały, oſobliwey biegłośći w intereſsach kraju ſwego. Obyczajow bardzo ſkromnych: lecz ſkarżą go w tym, że wiele ma podchlebſtwa w piſmach ſwoich. Mòwią, iż ile ſrożył śię na heretykow, ktòrych Polacy zowią dyſsydentami, tyle podlegał Senatorom, gdy śię zdarzyła okoliczność mòwić o nich, ktòrym jednak przebaczać nie był powinien. Zdaje śię czaſem, iż nie ſmie wymienić Autorow zamieſzania, ani z ſłowkiem wymòwić śię, ktòreby ich ukazać miało. Zawſze chwali ſtronę zwyciężającą, chociaż czaſem y zwyciężonym udźiela kadźidła. Można ſprawiedliwie przyſtać na to zdanie; lecz nie mogę (a) pochwalić, co mu jeſzcze zarzucają, iż w *Przeſtrogach Biſkupich* nie tak zachęca do wzgardy świata y pokory, jako raczey do utrzy-

(a) *Ibid. pag.* 70.

trzymywania y bespieczeństwa Kościelnego, y do dobrego gospodarstwa. Ja przeciwnym sposobem widzę, że ten dyskurs jest ku zbudowaniu, gdyż zaleca w nim (a) Prałatom rezydencyą, ktòra powszechnym jest cnoty ich skopułem, tey osobliwie, ktòra ich naywięcey kosztuje.

Styl Łubienskiego jest bardzo czysty, delikatny, y gładki, mający w sobie wielką ludźkość y grzeczność, zkąd poznać można, jak łagodney był układności. Łacina jego czyta się z ukontentowaniem. Zamyka w sobie wiele wyboru wiekow Augustowych.

X.

HISTORIA RERUM POLONICARUM CONCINNATA, ET AD SIGISMUNDUM III. POLONIÆ SUECIÆQUE REGEM USQUE DEDUCTA LIBRIS DECEM. A SALOMONE NEUGEBAVERO ACADANO. Hanoviæ sumptibus Danielis & Davidis Aubriorum Anno 1618.

Salomon Neugebaver (b) urodźił

(a) *Monita de Episcopatu rectè gerendo p.* 277. 278.
(b) Treter *Hist. Episc. Varmiens. p.* 49.

dźił się w Grudziądzu w Województwie Chełmińskim. Jan Gruter, Professor Heidelbergski, człek w cale oświecony, chwali (a) Xiążkę jego, jaką tę, którey jeszcze nie dostawało Rzeczypospolity uczonych; lecz ta pochwała jest zbyteczna: gdyż Neugebawer (b) przepisał tylko Kromera, Wapowskiego, Bielskiego, Orzechowskiego, Heidensztreina, y tak żywcem, że słow ich nie odmieniał. Ze go wspominam często, dla tego to czynię, że jest sławny w Niemczech, y inszych krajach nawet podobno znajomszy, niż ci, z ktòrych wypisał.

XI.

ORBIS POLONUS &c. IN QUO ANTIQUA SARMATARUM GENTILITIA &c. VETERA ET NOVA INDIGENATUS MERITORUM PRAEMIA ET ARMA SPECIFICANTUR &c. AUCTORE R. P. F. SIMONE OKOLSKI &c. Cracoviæ in Officina Francisci Cæsarii 1641.

(a) Obacz wierszow tego Professora na początku dźieła, o ktòrym mòwiemy.
(b) *Script. Pol. Biblioth. Braunian. p.* 122. 125.

Symon Okolski, herbu (a) Rawicz, czyli Urzyn, był z Zakonu Kaznodźieyſkiego. Mało co odmienił Xiążkę (b) Polſką, która wyſzła w w Roku 1578. á poprawiona y powiękſzona była w Roku 1584. napiſana przez Bartłomieja (c) Paprockiego Szlachcica herbu (d) Jaſtrzębiec. Zebrane to było dźieło (e) z Archiwow Kapitulnych, Klaſztornych, z Kancellaryow rożnych, y z Archiwow prywatnych: lecz Okolski Łacińſkim językiem uczynił je wygodnieyſze, z właſzcza dla cudzoziemcow ktorzy bez tego nie znaliby byli wielu Familii Polſkich. Ma on jednak dwie wielkie przywary. Naprzod, że używa dyſtyllowanych allegoryi niepotrzebnych, częſtokroć bardzo fałſzywych, y zawſze śmieſznych, w ſtylu nadętym, iż śię zdaje, jak gdyby wpadł w grubość wieku Kadłubkowego. Dźieciom y Studentom ledwoby śię podobały te koncepciki,

(a) Okolski *Orb. Pol. Tom. II. p.* 600.
(b) *Script. Pol. Bibl. Braun. p.* 77. & *p.* 49. 50.
(c) Stanowolski *Script. Pol. p.* 201. 202.
(d) Okolski *Tom. I. p.* 333.
(e) *Script. Bibl. Braun. p.* 49.

ciki, te ſłowa obojętne, te cytácye nie ſtosujące śię. Druga jego wada jeſt, iż nazbyt wynioſł niektore domy, niektórym zaś niedołożył, co należało. Tak (a) mówiąc o Radziwiłłach, niedołożył tytułu ich Xiążęcego, mało co wſpomniał Ostykowiczow, zkąd oni pochodza, chociaż Paprocki, z ktorego on piſał, doſtatecznie nad tym rozciąga śię. Można jeſzcze (b) ſkarzyć Okolskiego o to, że zbyt dawne początki naznaczył niektorym Familiom, jakby pochodźiły od Grekow albo Rzymian. Nie wiedźiał pewnie, że trzeba było probować dawność ich herbow, z ktorych on ſwoje bierze dowody. Gdyż w ſamey rzeczy nie znano herbow przed Karolomanem, który dyſtyngwującym śię na woynach oſobom nadał te znaki ich waleczności: á nawet używanie ich nie było bardzo w zwyczaju aż do Henryka Ptasznika, ktory wſtąpił na Tron w Roku 919. ktory pod czas wojen przeciw Bawarom, Węgrom, Czechom, Duńczykom y wielu inſzym narodom potrzebował takowego do waleczności

(a) Okolski *Tom. III. p.* 229.
(b) *Script. Bibl. Braun. p.* 80.

ści zachęcenia. Ztąd (*a*) po zawartym pokoju wynalezione są turnieje dla utrzymania waleczności, którą miał za naymocnieyszy fundament Państwa swojego.

XII.

JOACHIMI PASTORII DE HIRTENBERG &c. FLORUS POLONICUS, SEU POLONICAE HISTORIAE EPITOME NOVA &c. Gedani & Francofurti sumptibus Simonis Beckenstein 1679.

JOACHIM PASTORIUS, urodzony y wychowany (*b*) w Luteranizmie, był (*c*) Doktorem Medycyny y Professorem w Gdańsku. Nawróciwszy się, przyjął stan duchowny, y był Kanonikiem Chełmińskim, potym Proto-Notaryuszem Apostolskim, Dziekanem, Plebanem, y Officyałem Gdańskim, Historyografem, Sekretarzem, y Kommissarzem Krola Jana. Przypuszczony był do Szlachectwa, zkąd wziął przyczynę nazwania się *de* HIRTEMBERG.

(*a*) *Resp. & Stat. Imper. Romano-German. Lugd. Batav. ex Offic. Elzevir.* 1634. *Tom. I. p.* 218.
(*b*) *Script. Pol. Bibl. Braun. p.* 224.
(*c*) *Id. p.* 164.

BERG. Pierwsze jego Dzieło było to, ktòrego tytuł wyżey napisaliśmy, uczynione na wzor Flora Rzymskiego. Jest to kròtkie zebranie KROMERA, ale rostropne y dobrą Łaciną. Resztę, czego u KROMERA niedostawało, przydał od siebie samego z tąż, co y wyżey, kròtkością, aż gdy przyszedł do panowania ZYGMUNTA III. y Synow jego WŁADYSŁAWA, y JANA KAZIMIERZA, tam bardziey rozciąga się.

Po niejakim czasie napisał drugą Xiążkę pod tytułem: *BELLUM SCYTHICO-COSATICUM CONTRA REGNUM POLONIAE SUB REGE JOANNE - CASIMIRO PROFLIGATUM. Dantisci Anno* 1652. ktòrą to Xiążkę w dalszym czasie powiększył, y tytuł odmienił tak: *Historiae Polonae plenioris partes duae. Dantisci Anno* 1688. Znayduje się tu wyborne zebranie Listow, Diplomatow, y Tranzakcyi publicznych, lecz czuć tam starość Autora, nie masz tey żywości, ani tey gładkości stylu. Zasadza się tylko na lekkich podziałach mało potrzebnych. Przyłączono do tey Xiążki dzieło, ktòre musiał pisać w wieku srzednim, pod tytułem: *De originibus Sarmaticis Dissertatio Philolo-*

lologica. W tym dźiele Paſtoryusz bez ſprzeczki przewyżſza wſzyſtkich, co w tey materyi piſali, y owſzem można mowić, że przewyżſza ſiebie ſamego, Jednym ſłowem jeſt Dźiejopis bardzo wyśmienity. Styl jego jeſt poważny y gładki bez wymyſłow, Łacina czyſta, tak iż podobać śię muſi, choćby go dla języka ſzczegulnie czytano.

XIII.

DE REPUBLICA POLONICA LIBRI DUO. QUORUM PRIOR HISTORIAE POLONICAE MEMORABILIORA, POSTERIOR AUTEM JUS PUBLICUM REIPUBLICAE &c. COMPREHENDIT OPERA ET STUDIO M. CHRISTOPHORI HARTKNOCH PASSENHEIMENSIS PRUSSI. Lipſiae apud Thomam Fritsch 1698.

KRZYSZTOF HARTKNOCH był naprzod Profeſſorem w Toruniu, potym w Królewcu. Nic nie zaniedbał, coby ſłużyło do wydoſkonalenia śię w prawach y zwyczajach Polſkich, y zdaje śię, iż przez czas długi muſiał śię ich

ich

ich uczyć. Y ztąd pochodźi, iż dźieło jego jeſt dobre, y owſzem wyśmienite. Umie powątpiwać, gdźie trzeba. Rozważa pilnie Piſarzow Polſkich y Niemieckich zdania, prawie zawſze ſobie przeciwne. Skromny y nieporywczy, uważa komu dać wiarę trzeba, y nie idźie, jak tylko za rozumem. Jedna w nim wada, że bardzo ſuchy, bez żadney ozdoby, bez wdźięku. Łacina dobra, lecz nie przyjemna, tak dalece, iż potrzeba tylko przymuſza do czytania tey Xiążki.

XIV.

NICOLAI HENELII AB HENNENFELD SACRAE CÆSAREAE REGIAEQUE MAJESTATIS, NEC NON ILLUSTRISS. DUCIS LIGNICENSIS CONSILIARII, DUCATUS MONSTERBERGICI PRO-CANCELLARII, INCLITÆQUE REIPUBL. WRATISLAVIENSIS OLIM SYNDICI: ANNALES SILESIAE AB ORIGINE GENTIS AD OBITUM USQUE D. IMPER. RUDOLPHI II. In ſcript. rer. Sileſiac. Tom. II. p. 197.

MIKOŁAY *de* HENNENFELD był

 człek

człek wyſoce uczony. Zaden nie odważył śię na tak wielką pracę, jakiey on zażył w piſaniu Dźiejow Oyczyzny ſwojey. Wſzyſtko prawie, co śię tam zawiera, ſą rzeczy ſzacowne, y na niczym nie zbywa cokolwiek jeſt potrzebnego. Znaydują śię tam Diplomata, Liſty, Manuſkrypta, ktòrych przed tym nie miano. Jedną tylko przywarę w nim upatrują, że ſtyl bardzo znacznie ma nie rowny: co ztąd pochodźi, iż cokolwiek brał z inſzych, zachował tam nawet ſpoſoby ich mowienia; lecz nadgradza tę wadę pilnością, proſtotą, wiernością y porządnym ułożeniem, iż wſzyſtko tam widźi śię, jak gdyby własnymi oczami widźiane było. Prawda jeſt fundamentem jego gmachu, y ona go w gorę wyprowadźiła, lecz budynek ten mocny jeſt tylko, á żadnych nie ma ozdob, ktòrych Szlachetna Architektura używać zwykła.

RE-

REJESTR XIĄZĄT Y KROLOW POLSKICH.

PIERWSZY PODZIAŁ.

Czas, ktòrego zaczęli panować.

550. Lech I.
700. Krakus.
Lech II.
750. Wenda.
760. Przemysław albo (*a*) Leſzek I.
804. Leſzek II.
810. Leſzek III.
815. Popiel I.
830. Popiel II. przezwany (*b*) Koſzyſko.

DRU-

(*a*) To ſłowo u dawnych Polakow znaczyło franta zdradliwego. Kadlub. *Hiſt. Pol. Libr. I. Epiſt.* 10. *p.* 615. Dlugoss. *Hiſt. Pol. Libr. I. p.* 61.

(*b*) To ſłowo znaczyło miotłę. Tak go nazywano przez pośmiewiſko, że miał włoſy długie á rzadkie, y że dla złych obyczajow był jak miotła w pogardźie. Kadlub. *Libr. I. Epiſt. XVIII. p.* 630. Boguphal. II. *Epiſc. Poſnan. in ſcript. rer. Sileſiae. Tom. II. p.* 23.

DRUGI PODZIAŁ.

Czas, którego zaczęli panować.		*Długość ich panowania.*
842.	Piast (*a*) - -	19.
867.	Ziemowit - -	31.
892.	Leszko IV. - -	21
913.	Ziemomysł - -	51.
964.	Mieszko [*b*] czyli Mieczysław pierwszy Xiąże Chrześciański. - -	35.
999.	Bolesław przezwany [*c*] Chrobry I. Krol Polski.	26.
1025.	Mieczysław II. -	9.
1041.	Kazimierz I. - -	17.
1058.	Bolesław II. Smiały.	23.
1082.	Władysław Herman -	20.
1102.	Bolesław III. Krzywousty [*d*]	37.
1140.	Władysław II. -	6.
1147.		

(*a*) Tak go nazywano, że był kròtki á gruby na wzòr piasty u koła. Dlugosz. *p.* 79.

(*b*) Tak go nazwano obawiając się zamieszania w kraju z przyczyny, że się był ślepy urodźił. Kadlub. *Libr. II. Epist. IX. p.* 641.

(*c*) To słowo znaczyło wspaniałego y odważnego. *Id. p.* 644.

(*d*) Gdyż miał usta krzywe. Dlugoss. *Libr. IV. p.* 350.

1147.	Bolesław IV. Kędźierzawy	26.
1174.	Mieczysław stary [*a*]	4.
1178.	Kazimierz II. sprawiedliwy	16.
1194.	Leszek Biały - -	6
1200.	Mieczysław stary powtóre Leszek Biały powtóre.	
1202.	Mieczysław stary potrzecie.	
1203.	Władysław Laskonogi [*b*]	3.
1206.	Leszek Biały potrzecie	21.
1227.	Bolesław V. Wstrzemięzliwy	52.
1279.	Leszek Czarny -	10.
1295.	Przemysław 7. tylko miesięcy.	
1296.	Władysław [*c*] Łokietek	4.
1300.	Wacław Krol Czeski -	6.
1306.	Władysław Łokietek powtòre. - - -	27.
2333.	Kazimierz III. nazwany Wielki ostatni z Familii Piastowskiey. - -	37.
1370.	Ludwik Krol Węgierski	12.

TRZECI PODZIAŁ.

1386.	Władysław Jagiełło V.	48.
1434.	Władysław VI. Syn jego	10.
1447.		

(*a*) Od młodości tak nazwany, że był poważny y stateczny. *Id p.* 523.

(*b*) Tak nazwany, że miał wysokie á cienkie nogi. *Id. Libr. VI. p.* 592.

(*c*) Ze był bardzo niskiego wzrostu. *Id. Libr. IX. p.* 1028

1447. Kazimierz IV. drugi Syn Jagiełły - - 45.
1492. Jan Albert Syn Kazimierza 9.
1501. Alexander Brat Alberta 5.
1507. Zygmunt I. Brat Alexandra 41.
1548. Zygmunt August Syn Zygmunta I. - - 24.

CZWARTY PODZIAŁ.

1574. Henryk Walezyusz przez 5. tylko miesięcy.
1576. Stefan Batory Xiąże Siedmiogrodzki. - - - 10.
1587. Zygmunt III. Krol Szwedzki 44.
1632. Władysław VII. Syn jego 17.
1648. Jan Kazimierz Brat Władysława - - 21.
1669. Michał Korybut Xiąże Wiszniowiecki. - 4.
1674. Jan III. Sobieski - 22.
1697. Fryderyk August II. Elektor Saski.
1704. Stanisław Leszczyński.
1733. August III.

ZNA-

ZNACZNIEYSZE OMYŁKI W DRUKU.

Pag. 2. *v.* 14. *w notach* LAMBERU *czytay* LAMBERT.
Pag. 8. *v.* 2. *w not.* Krapachą *czyt.* Krapacką.
Pag. 9. *v.* 12. *w not.* Horyku *czytay* Noryku.
Ibid. *v.* 23. podsiadali *czytay* posiadali.
Pag. 10. *v.* 11. *w not.* Ostrogołow *czytay* Ostrogotow.
Pag. 15. *v.* 11. *w texcie* Fryalczykami *czytay* Fryulczykami.
Pag. 38. *v.* 16. w not. *Itaści* czytay *Itasii.*
Pag. 39. *v.* 11. *w not.* HOMERDA *czytay* HOMERA.
Pag. 54. *v.* 2. w not. *præmio* czytay *pròèmio.*
Pag. 56. *v.* 8. w not. *Brzegskiego* czytay *Briegskiego.*
Pag. 65. *v.* 9. *w not.* Nie mowi *czytay* Nie mòwię.
Pag. 67. *v.* 11. *w texcie* rozwięzłe *czytay* jak rozwięzłe.
Pag. 68. *v.* 9. *w texcie* zadosyć *czytay* y zadosyć.
Pag. 70. *v.* 16. *w texcie* HERADD *czytay* HERALD.
Pag. 71. *v.* 6. w not. *Gerem.* czytay Germ.
Pag. 73. *v.* 15. *w texcie* GILELERA *czytay* GISELERA.
Pag. 79. *v.* 10. *w not.* zawisłość *czytay* zawiłość!
Pag. 85. *v.* 12. *w texcie* Stelen *czytay* Strelen.
Pag. 86. *v.* 12. *w texcie* drugim *czytay* drugim Synem.

Pag.

Pag. 92. v. 10. *w texcie* Terſkie *czytay* Twerſkie.
Pag. 101. v. 1. *w texc.* Jornerſt *czyt.* Innerſt.
Pag. 115. v. 13. *w texcie* odciągał *czytay* ociągał.
Pag. 117. v. 6. *w texcie* tego *czytay* ludu tego.
Pag. 121. v. 7. *w texcie* Pordla *czytay* Porſza dla
Pag. 125. v. 19. *w texcie* konie czyje, *czyt.* konie, zbroje
Pag. 128. v. 11. *w texcie* Przekładam *czyt.* Przekładano.
Ibid. v. 21. zaſługami, *czytay* zaſlug ani
Pag. 147. v. 5. *w texcie* naybeſpiecz. *czytay* nayniebeſp.
Pag. 168. v. 20. *w texc.* zachęciło *czytay* zachęcił.
Pag. 202. v. 10. *w texc.* iż co w ow *czytay* iż w ow.
Pag. 206. v. 11. *w texc.* Xiążęciach *czytay* Xiążętach. (mali.
Pag. 226. v. 21. *w texc.* ſtrzymali *czyt.* trzy-
Pag. 227. v. 23. *w texc.* WŁADYSŁAW *czyt.* WRATYSŁAW.
Pag. 242. v. 11. z przyśiężonym *czytay* z ſprzyśiężonym.
Pag. 247. v 9. w n. *Memoriſes cz.* Memoires
Pag. 158. v. 5. w not. *Polacy* czyt. *Polowcy.*
Pag. 264. v. 23. *w tex.* podeyrzenie *czytay* podeyrzanie. (towie
Pag. 268, v. 24. *Oboſtrytowie* czyt. Obotry-
Pag. 270. v. 8. *w not.* ſądzili, *czytay rządzili.*
Pag. 271. v. 25. znaydźie, *czyt.* znayduje.
Ibid. v. *ult.* obſzerno *czytay* obſzerne.
Pag. 278. v. 6. *x texc.* BARBOROSSA *czytay* BARBAROSSA.

HI-

HISTORYI POLSKIEY.

XIĘGA PIERWSZA.

OD ROKU 550. DO 999.

POLSKA znacznie przedtym rozległeysza, niż teraz jeſt, była. Wiadomo, że (*a*) Szlońsk, (*b*) Luzacya, (*c*) Pomorze

(*a*) CHRISTOPH. HARTKNOCH *de Rep. Pol Libr. I. Cap. II. pag.* 68. *& Cap. III. pag.* 108. *Et* SALOMON NEUGEBAVER *Hiſt. rer. Pol. Libr. III. pag.* 105, 146. Obacz ROUSSET *Int. des Puiſſances de l'Europe Tom. I. pag.* 171.

(*b*) HARTKNOCH *Libr. I. Cap. IV. pag.* 122. DITMAR. *Chron. Libr. VI.* pag. 384. *in ſcript. rer. Brunſuicens.* LEIBNITII *Hanoveræ* 1707. THEODORI CRUGERI *Orig. Luſatiæ Cap. VII.* §. *XVIII. pag.* 189.

(*c*) VINCENT. KADLUB. *Hiſt. Pol. Libr. III.*

rze (1) już dawno od jey odpadły; á czasow naszych chwalebne Królow swoich mądrości y dźielności ludu swego po części utraciła owoce. Inflanty (*d*) naprzod przez Szwedow podbite, zostają teraz pod władzą Moskwy, (2), ktòra już dawniey Xięstwa

III. Epist. XIII. pag. 648. HELMOND. *Chron. Libr. I. Cap. XV.* HARTKNOCH *Libr. I. pag. VII. pag.* 154. *& seq. & Cap. V. Cap.* 128.

(1) *Xięstwa Pomorskiego część znacza Pomerellia, czyli Województwo Pomorskie, gdźie jest Miasto Gdańsk, do tych czas przy Polszcze zostaje.*

(*d*) W Roku 1621. á w Roku 1660. przez Traktat Oliwski Szwedom gwarantowane.

Ten Traktat że Królewstwo Szwedzkie przełamało, dowodźi tego Manifest Augusta II. czyniony w Roku 1700. LAMBERU. Memoires pour servir à l' histoire du XVIII. Siecle.

(2) *Nie wchodźi śię tu w ściste roztrząsanie przyczyn, dla ktòrych Inflanty Moskwie śię dostały, oprocz małey cząstki przy Polszcze zostawioney, chociaż insza była umowa między Augustem II. y Petrem Carem.* Obacz Codic. Diplomat. Regni Poloniæ & M. D. L. Tom. V. pag. 477. Vilnæ Typis CC.RR. Scholarum Piarum A. D. 1759.

stwa (*e*) Smoleńskie, Siewierskie y Czerniechowskie opanowała.

Województwo Kijowskie, ktòre jest znaczną obfitey ukrainy częścią, całe prawie do Moskwy przyłączone; obszerne nad Dnieprem pola od Wołynia y Tatarow Oczakowskich aż ku Ruśi y Małey Tartaryi rozciągające śię podśiedli Kozacy, sprzymierzeni przedtym, y że tak rzekę, poddani Polakom, teraz ich nieprzebłagani nieprzyjaciele. (3)

Mimo tak znaczne utraty to Królewstwo jeszcze między nay większymi liczy śię w Europie. Długość jego od Margrabstwa Brandeburskiego (*f*) aż do granic Moskiewskich jest na 240. mil Polskich, z ktòrych każda zawiera

(*e*) Pod Alexiejem Michayłowiczem wielkim Xiążęciem Moskiewskim w Roku 1654. PAST. AB. HIRTEMB. *Flor. Pol. Libr. VI. pag.* 522. ROUSSET Int. des Puissances. *Tom. I. pag.* 166. 168.

(3) *Przydać tu należy Prusy Xiążęce czyli Brandeburgskie, ktòre chociaż prawem hołdowniczym do Polski należą, za częśi jednak jey już więcey nie poczytaią śię, aż chyba po zakończoney linii Regnantow płci męskiey, według Traktatu Welawskiego* Roku 1657.

(*f*) ANDR. CELLARII *Regni Polon. descript. pag.* 2. 3.

cztery mile Włoſkie (4); ſzerokość zaś od Pokucia do Parnawy (5); Miaſta Inflantſkiego na mil 200. Graniczy teraz Polſka od połnocy z Morzem Baltyckim, dźielącym ją od Szwecyi, od wſchodu z Tatarami y Moſkwą od południa z Czarnym Morzem, Wołoſzą, Multanami, Xięſtwem Siedmiogrodzkim y Węgrami, od zachodu z Pomorzem, Brandeburgią, Szlońskiem y Morawą. (6)

Chociaż trudna jeſt rzecz doſiąc początkow narodu jakiego, y ułatwić owe zamieszanie, ktòre ròżni pomnażają Dźiejopiſowie, w ten czàs nawet, kiedy o jego ſtarają śię umnieyſzenie; atoli jednak muszę przyjąć na ſiebie uciążliwą pracę ſzukania początkow Narodu Polſkiego, abym tym jaśniey opisał jego obyczaje y przypadki w im trafiające śię.

Pola-

(4) *Według poſpolitego zdania* gradus Aequatora *zawiera w ſobie mil Polſkich* 20. *à Włoſkich* 60. *więc mila Polſka trzy tylko w ſobie zamyka mile Włoſkie.*

(5) *Szerokość Polſki nie rozciąga śię aż do* Parnawy, *ktòra leży pod graduſem* 59, *ale tylko do graduſa* 57.

(6) *Granice Polſki teraz ſą: od połnocy* Morze Baltyckie, Inflanty, *y* Moſkwa, *od wſchodu* Moſkwa *y* Tartarya mnieyſza, *od południa* Wołoſza, Multany, Xięſtwo Siedmiogrodzkie, *y* Węgry, *od zachodu* Szlońsk, Brandeburgia, *y* Pomorze.

Polacy od Sarmatow (g) czyli Sauromatow pochodzą, ktòrych dawni na (h) Azyatyckich y Europeyſkich dźielili. Europeyscy z tey ſtro-

(g) Jeſt zdanie (*) wielu, że Berosus czyni wzmiankę Sarmatow w hiſtoryi Chaldeyſkiey, ktòrą pisał w 261. lat przed narodzeniem Chrystusowym, y powiada, że *Tuiſcen* pierwſzym ich był Xiążęciem; dźieli zaś ich na Europeyſkich y Azyatyckich. Europeyſcy, według jego, trojacy ſą: *Ryfeyſcy*, ktòrzy poſiadadali Moſkwę, (✠) *Ryńſcy* po między Niemcami, y *właściwi Sarmatowie*, ktòrym on między Niemcami y Moſkwą mieyſce daje. Chociaż ten Berosus wſzyſtkie dobrego Dźiejopiſa miał właſności, czego ſą dowodem kawałki Xiąg jego pozoſtałe, nie wazę śię jednak na tym polegać świadectwie, gdyż to wyczerpiono bydź muśi z fałſzywego *Beroza*, ktòra Xiążka między uczonymi wiary nie ma.

(*) Stanisl. Sarnicii *Annal. Polon. Libr. I. Cap. II. pag.* 841. 842. *& ſeqq.* Matth. Pretorii *orb. Gothic. Libr. I. Cap. VII. pag.* 82.

(✠) Andr. Cellarii *Regni Polon. deſcript. pag.* 18.

(h) *In Regni Polon. deſcript. pag.* 4. Ptolom. *Geograph. Libr. V. Cap. IX. & Libr. III. Cap. V.* Christoph. Cellarii *Geograph. antiq. Libr. II. Cap. VI. pag.* 493. *& ſeq. Lipſiæ* 1701.

ny (*i*) rzeki Tanais, jeźiora Meotydy y Bosfora Cymmerſkiego mieſzkali, z tamtey zaś Azyatyccy. Wielu Dźiejopisow (*k*) Greckich y Rzymſkich nie czynili rożnicy między Sarmatami y Scytami; bo czasu owego wszyſtkie połnocne kraje Scytami nazywano; nawet niektòrzy Sarmatom (*l*) przypiſywali, co *Quinctus Curtius* o Scytach powiada, ktòrych Połowie przed Alexandrem tak mężnie y Szlachetnie ſtawili śię. Zdaje śię jednak, iż Sarmatowie inśi byli od Scytow; ponieważ *Herodotus*, *Pomponius Mela*, *Solinus*, y *Ptolomeus* tak świadczą, á *Ptolomeus* co większa udźielne tym dwom narodom, chociaż bliſkie ſobie y pograniczne, naznacza krainy.

Ten

(*i*) Pomponius Mela *de orbis ſitu Libr. II. Cap. I.* Pastorius *ab* Hirtenberg *de origin. Sarmat. pag.* 3.

(*k*) Strabo *Libr. XI. pag.* 492. Casaubon. Procop. *de bello Gothic. Libr. IV. Cap. V.* Plinii *Libr. IV. Cap. XII.* Past. Ab Hirtemberg *de origin. Sarmat. pag.* 14. 15. Philip. Çluver. *German. Antiq. Libr. I. Cap. II. pag.* 17.

(*l*) Aventin. *Annal. Bojorum Libr. I. pag.* 62. *Ingolſtadii* 1554. Past. Ab Hirtenb. *ubi ſupra pag.* 8. & 9.

Ten jeden Piſarz z pomiędzy wszyſtkich dawnych Geografow wiernie y doſkonale opiſał Sarmatow, wyrażając nietylko (*m*) wszyſtkie mieyſca Sarmacyi Europeyſkiey, ale nawet wyliczając (*n*) nazwiſka narodow mieyſca

(*m*) Ptolom. *Geograph. Libr. III. Cap. V. pag.* 80. *edit. Græco Latinæ* P. Bertii.

(*n*) Wſpomina *naprzod Pajanow* y *Baſtarnow*, ktòrych kładźie *w Dacyi*, kraju otoczonym przez *Dunay*, *Tybisk*, czyli *Theiſtę*, gòry *Karpackie* czyli *Krapak* y *czarne morze*. Strabo dawnieyszy od Ptolomeusza czyni wzmiankę *Baſtarnow* Libr. VII. *in init.* Don. Cass. Libr. XXXVIII. pag. 64. & Libr. LI. pag. 461. *Hanoviæ* 1606. rozumie ich bydź *Scytami*. Zozimus tegoż był zdania *Libr. I. ſub finem pag.* 666. *in Roman. Hiſt. Script.* Tom, III. *Francofurti* 1590. lecz ich czaſow wſzyſtkie kraje połnocne *Scytami* zwano. Cluverius utrzymuje, że byli Niemcami. *German. Antiq. Libr. III. Cap. XLIII. pag.* 672, *& ſeqq.* Obacz jak jemu fałsz zadaje Past. ab Hirtenb. *de orig. Sarm. pag.* 51. *& ſeqq.* Leibnitz wykładając niektòre mieyſca z Tacyta *in ſcript. Brunſvic. Tom. I. pag.* 13. ſądźi ich Niemcami, z przyczyny, że jako świadczy *Tacitus*, język ich był podobny do Niemieckiego, y owſzem Lebnitzowi zdaje śię, że ſamo przezwiſko *Baſtarnow* z Niemieckiego

ſca owe poſiadających; z kąd wiedźieć można, jakie było położenie, y jaka rozległość kraju tego. Zważywszy al-

go pochodźi. Co do położenia ich kraju należy, wiedźieć trzeba, że PEUTINGER. w mappach Geograficznych gòrę Krapachą zowie *Alpami Baſtarſkiemi*: PLUTARCHUS w życiu *Pawła Emiliuſza* powiada *pag.* 260. *Lut. Parisior.* 1624. że *Baſtarnowie* zaniedbawſzy goſpodarſtwo, Kupiectwo, y paſzenie trzodow, nie mieli inſzego rzemieſła, jak wojować, ani inſzey umiejętnosci, jak zwyciężać; że byli wyſocy y przyſtoyni, że ſpoyrzenie mieli okropne, y mowę poważną. Woyſka ich. 20000. było w pomocy *Perſeuſzowi* Krolowi *Macedońſkiemu* przeciw Rzymianom DION. CASS. *Libr. LI. pag.* 461. powiada: że za czasow *Juliuſza* Ceſarza przeſzli przez *Dunay*, objęli *Moeſią* y podbili *Tryballinow* y *Dardanow* im bliſkich. Obacz POLIB, *excerpt. Legat. pag.* 1225. *Tom. II. Amſtelodami* an. 1670. APPIAH. *de Bel. Miſtirid.* pag. 217. *edit. Pariſ. Henr. Steph.* & FLAV. VOLPISC. *in vit. Imper. Probi pag.* 293. in Hiſt. Aug. ſcript, Tom. II. PAST. *ab* HIRTENB. *origin. Sarmat.* pag. 56. MATTH. PRETORII *orbis Gothic. Lib. II. Cap. VII. pag.* 219. & *ſeq.*

Powtòre wſpomina Ptolomeusz *Jazygow*, ktòrych kładźie nad jeźiorem *Moeotis*. AMM. MARCELL. *Libr. XXII. Cap. VIII. pag.* 314. *Pariſiis* 1681. kładźie ich na tym

albowiem, co on mowi, y oraz co inśi mòwią Pisarze, uznać można, że Sarmacya rozciągała śię od wschodu ku za-

tym że mieyſcu. *Tacitus* przyſtaje na to, iż oni byli Sarmatami. *Libr.* XII, *Annal. Cap.* 29. & *Hiſt.* III. *Cap.* V. Obacz PAST. ab HIRTENB. *de orig. Sarm. pag.* 50. 58. SARNICKI *de ſcrip. Vet. & nov. Polon.* pag. 1883. & *Annal. Cap.* XX. *pag.* 1102.

Potrzecie namienia *Roxolanow*, ktòrzy mieſzkali w bliſkości rzeki *Tanais*; *TACIT. Hiſt. Libr.* I. *Cap.* 79.

Poczwarte mòwi o *Alaunach* położonych *w Horyku* między *Dunajem* y *gòrami Sarmackiemi*, ktore on nazywa *Alpes*, y rozciąga od połnocy ku południowi, od początku *Wiſły* aż do gòry *Krapak*. Wſpomina *Phinnow* czyli *Fennow*, ktòrzy bydz mieli na brzegach wſchodnich Morza Baltyckiego. TACIT. *de Morib. German. Cap*, 46. Zdaje śię, iż ten narod przeſzedłszy do *Finlandyi* dał imie temu krajowi.

Popiąte. mòwi także o *Awarynach*, ktòrzy podſiadali oſtatnią część Niemcow od wſchodu, o *Arſyetach*, ktòrzy mieſzkali w źiemi *Chełmſkiey*, o *Galińdach* będących w *Hokerlandyi*, *Warmii*. y *Mazowſzu*. Wymienia też imiona wielu innych narodow, ktòrych wiadomość chociażby mogła bydź pożyteczna, ale pewnie ſprawiłaby przykrość. Tym bardźiey nie będę tu wyliczał tych, ktòre on (według powſzechnego zdania) opu-

zachodowi, od rzeki (*o*) Tanais aż do Wiśły, à od południa ku połnocy od morza czarnego y wpadku Dunaju aż do Morza Baltyckiego. Czarne Morze przedtym Morzem Sarmackim zwano, za świadectwem (*p*) *Owidyuſza*

puścił. Sarnicki przydaje *Swetow*, ktòrych kładźie około *Elby. Deſcript. vet. & nov. Pol. pag.* 1878. także *Gothow*, czyli *Guttonow.* ktòrzy byli nad *Odrą* y rozciągali śię aż po *Gdańsk.* Tacit, *de morib. German. Cap.* 38. 45. Matth. Prætorius. *orb. Gothie. Libr. I. Cap.* V. pag. 51. 54. 59. *Warynow*, do których należało wſzyſtko, cokolwiek jeſt nad *Wartą* z obuſtron *Poznania. Tyrangitow* nad *Nieſtrem*, *Oſtrogołow* nad *Dunajem.* Można widźieć w tym Piſarzu, y w wielu inſzych, jako to jeſt, Andr. Cellarius pag. 6. 7. & *ſeq. Regni Pol. deſcript. &* Pastorius ab Hirtenb. *de oring. Sarm.* pag. 60. *& ſeq.* obſzernieyſze wyliczanie tych narodow, ktòrych ja tu wſzyſtkich ani powinienem, ani mogę opiſać! Obacz Lamartiniere *Diction. Geograph.* ad verb. Goths.

(*o*) Pompon. Mela *de ſitu orbis Libr. I. Cap. III. & Libr.* III. *Cap.* IV. Matth. Prætor. *orb. Gothic. Libr. I. Cap.* X. *pag.* 104. Hartknoch *de Rep. Polon. Libr. I. Cap.* I. *pag.* 3.

(*p*) *Crede tamen, nec te cauſas neſcire ſinemus.*

Hor-

uſza, ktòry będąc wygnańcem w tych krajach, poznawać je muſiał doſkonale.

Ptolomeusza (*q*) zdanie jeſt, iż między Sarmatami nayznacznieyśi byli *Wenedowie*, ktòrzy wſchodni brzeg morza Baltyckiego, (*r*) pośiadali; ztąd ta część Wenedyſkim morzem zwana była. (*s*)

Czyni też wzmiankę o Wenedach (*t*) Tacyt, lecz że powątpiwa, czy (*u*) je za Niemcow, czy też za Sarmatow poczytać ma, domyślać śię na-

Horrida Sarmaticum cur mare duret hyems. Był on na wygnaniu w Mieście nazwanym *Tomi* w *Moesii niżſzey* bliſko wpadku Dunaju nad *czarnym morzem.* Niektòrzy Geografowie tę *niżſzą Moesią* nazwali *Bulgaryą* Jornandes ją mianuje *Scytyą mnieyſzą*, Zomimus *Scytyą Trącką*, Owidyusz zaś *Scytyą* bez żadnego dokładu. Obacz Joann. Masson Ovidii Nason. *vit. pag.* 184.

(*q*) *Geograph. Libr. III. Cap. V.*

(*r*) Past. ab Hirtemb. *de origin. Sarm. pag.* 32. 33.

(*s*) Hartknoch *de Rep. Pol.* Libr. I. *Cap.* I. pag. 3. Matth. Prætor. *orb. Gothic.* Libr. I. *Cap.* VI. pag. 71.

(*t*) *De moribus Germanorum Cap.* 46.

(*u*) Przyſtaje na to jednak, że obyczaje ich były daleko ròżne od Niemieckich, gdyż rozbojem bawili śię; ale że mieſzkali w do-

leży, iż ich nieznał doſkonale, Samo albowiem kraju ich położenie uwol-

domach, używali puklerzow pod czas woyny, y piechotą wojowali, z tych przyczyn nie ſmie ich kłaść między Sarmatami, ktòrzy wojowali konno, y nie mieli domow, jak tylko wozy, ktôre z mieyſca na mieyſce przewozili. Wątpliwość Tacyta w tey mierze jeſt jeſzcze dźiwnieyſza, że jey używa mowiąc o *Phinnach* czyli *Fennach* (o ktòrych wyżey namieniliśmy) jakoby to był dźiki lud w oſtatnim ubòſtwie zoſtający, bez broni, bez koni, bez domow, okrywając śię ſkòrami, za łożko mając źiemię, za pokarm zioła, chyba że wydadzą woynę zwierzętom leśnym, y nadarzy śię im ubić z ich niektòre, ſtrzałami, zamiaſt żelaznych kościane końce mającemi.
„ Ci ludźie dźicy, przydaje on, wolni od
„ bojaźni y nadźiei, wolą raczey żyć
„ tym ſpoſobem, niż orać, niż goſpo-
„ darować. Nie boją śię nietylko in-
„ ſzych ludźi, ale nawet ani bogow, y
„ co wielce trudna jeſt będąc ſtworze-
„ niem, nie czynią im żadnych ofiar, bo
„ nie mają zwyczaju pragnąć inſzey
„ rzeczy nad to, czego ſami dokazać
„ mogą. „ Te przyczyny chociaż ſą z tak wielką położone uſnością, nie pokazują jednak doſtatecznie, iż *Fennowie* nie byli *Sarmatami*; ale jakim ſpoſobem mògł mniemać Tacyt, że byli *Niemcami*? Gdyż obyczaje ich w cale nie ſą podobne tym, ktòre on Niemcom przypiſu-

wolniłoby jego było od wſzelkiey wątpliwości.

Jornandes (w) liczy ich między Sarmatami, y rozumie, iż oni rożni byli od Wandalow; niektòrzy zaś (x) Piſarze utrzymują, że Wenedowie y Wandalowie z jednego na dwa (y) podźielili śię narody. Przydaje Jornandes, iż Wenedowie obſzernie w Sarmacyi mieſzkający odmienili nazwiſko ſwoje, y przezwali śię Slawami czyli Sklawami od imienia Miaſta

piſuje. Ztąd można mieć podeyrzenie, że ani *Wenedow* ten Piſarz nieznał doſtatecznie. *Vid. not.* Leibnitii *ſuper excerpta veterum in ſcript. rer. Brunſvic. Tom. I. pag.* 14.

(w) *Libr. de reb. Geticis Cap. III. pag.* 193. *in rer. Italic. ſcript. Tom. I. Mediolani* 1723. *Vid. in eodem Libr. not. in* PAUL. *WARNEFRIDI Diaconi Forojulienſis pag.* 406. 407. Christoph. Cellarii *Geograph. antiq. Libr. II. Cap. V. pag.* 488. *Lipſiæ* 1701.

(x) Albert. Krantzii *Wandalici in proœm. & Libr. I. Cap. II.* & Stanisl. Sarnic. *Annal. Polon. Libr. IV. Cap. VI. pag,* 977.

(y) Cromer. *de origin. & reb. geſt. Pol. Libr. I. Cap. V. pag.* 7. *& ſeq. & Cap. VI. pag.* 10. 11. Tacit. *de moribus German. Cap. II. Vid.* Francisc. Irenici

ſta nad jeżiorem tak zwanym zbudowanego.

Ten narod przeſzedłſzy (*ż*) Wiſłę przy końcu wieku piątego, poſiadł wielką część *Niemcow*. Gdy albowiem (*a*) Gothowie, Wandalowie, Lombardowie opuścili źiemię wkraczając do Francyi, Hiſzpanii, Włochow, nawet y do Afryki, w ten czas Słowacy objęli puſtki te ſpokoynie, czego orężem pewnie dokazaćby im trudno było.

Nie będę tu wyliczać wſzyſtkich mieyſc, na ktòrych oni bezbronną ręką rozſzerzyli Państwa ſwoje. Poſiedli albowiem (*b*) Czechy, Morawę, Szlonsk, Luzacyą, Misnią, y Xięſtwo Meklemburgſkie; wkroczyli w Pomeranią, Marchią Brandeburgſką, w okolice Lubeku, y wiele inſzych; ktòre gdy przyłączyli do dawnieyſzych ſwoich

NICI *exegeos Germanicæ Libr. I. Cap.* 33. & PAUL. WARNEFRIDI *de Geſt. Longobard. Libr. II. Cap. l. pag. ubi ſupra*

(*z*) CROMER *de reb. geſt. Polon. Libr. I. Cap. V. pag.* 9.

(*a*) PASTOR. AB HIRTEMB. *de origin. Sarm. pag.* 35. 69. MATTH. PRÆTOR. *orb. Gothic. Libr. II. Cap. I. pag.* 5.

(*b*) HARTKNOCH *de Rep. Polon. Libr. I. Cap. I. pag.* 15. 16. 17. HERMONDI *Presbyte-*

ich własności, tak wielką męli obſzerność, że nigdyby zwyciężeni nie byli, gdyby śię zawsze trzymali w jedności.

Lecz nieſpokoyni y zuſali Słowacy śiłą, y nie ſprawiedliwością rządźili śię: Naprzod przyzwyczajeni do rozboju, na resztę żołnierzami bydź zaczęli, y wiele z ſąsiadami wojen odprawili. Częſto utarczkę mieli z Bawarczykami y (*c*) Fryalczykami, ktòrzy będąc w ow czas ròwnie waleczni, nietylko ſwoje bronili, ale też ich najeżdżali granice. Zaden narod Słowakom niebył ſtraszny, oprocz (*d*) Francuzow, z ktòrymi w przymierze weszli, chcąc bydź ſławy ich uczęſtnikami; lecz miłość zupełney wolności do tego ich przywiodła, że złamali wiarę podobno z ſzkodą własną.

A

byteri Boſovienſis Chronic. Slavor. Libr. I. Cap. I. & II. pag. 538. 539. *in ſcriptor. rer. Bruſvic.* LEIBNITII *Tom. II.*

(*c*) PAUL. WARNEFRIDI *Diacon. de geſt. Longobard. Libr. IV. Cap,* 41. & *Libr. V. Cap.* XII. & XIII.

(*d*) *In geſt. Dagoberti Cap. XXIII. pag.* 579. FREDEGAR. *Chron. Cap.* 58. *pag.* 757. *in Corp. Hiſt. Franc.*

A gdy zrabowali (e) Turyngią y Auſtrazyą Dagobert I. woynę przeciwko im podnioſł, ktòra więcey mu chwały niż pożytku ſprawiła; bo chociaż Słowacy zawsze zwyciężonymi, byli, utrzymywali śię jednak przy ſwoim, tak dalece, iż Sasow na pomoc wezwać muſiano, uſtępując im winnych podatkow, byleby tylko Slawow podbili. Ale nie łatwo można było to dokazać, ponieważ wielka ich liczba z połnocnych krajow przybywała, ktòrzy albo śię mścili nieſzczęścia ſwoich ziomkow, albo też do przekonania nieprzyjacioł ſerca im dodawali: Muſiał y Karoloman (f) z imi woynę toczyć; y poniemałym czaſie gdy z rozwalin tego Xiążęcia powſtało Pańſtwo Niemieckie, zufałości ich tamę zakładać trzeba było. Z tym wszyſtkim rzecz nie podobna, ażeby ży-

(e Aimoin *de geſt. Franc. Libr. IV. pag.* 111. *in Corp. Hiſt. Franc. & Anonym. de geſt. Dagob. Regis Francor. Cap. XXXI. in ſcriptor. rer. Brunſvic.* Leibnitii *Tom. I. pag.* 66. *Obacz ròżne* wycieczki *Słowakow po wielu krajach in* Matth. Prætor. *orb. Gothic. Libr. II. Cap. I. pag.* 6. 7. 8.

(f) Stanisl. Sarnic. *Annal. Polon. Libr. V. Cap. II. pag.* 1022. Cromer *de reb. Polon.*

żyjąc bez praw y bez rządcy mogli śię oprzeć tym narodom, ktòrych dobre obyczaje y dobre rządy w jedności utrzymywały. Przyszło na koniec, że Słowacy nieposłuſzni y zwadliwi, nie umiejący chronić śię nieſzczęścia, ani zażywać ſzczęścia, utracili wſzyſtko, oprocz tych cząſtek, gdźie trochę pilniey dobry porządek był zachowany. Już nawet ròżne im (g) podawano nazwiſka: ci ktòrzy zoſtali w Pannonii, między rzekami Sawem y Drawem, zatrzymali dawne ſwoje Słowakow imie, dla czego ta ſtrona do tych czas nazywa śię Sławonia; ci zaś, ktòrzy po Markomanach oſiedli puſzczę Hercyńſką, nazwali śię Czechami; à Polakami nazwano tych, ktòrzy mieſzkali na brzegach połudnìowych Morza Baltyckiego.

To słowo pochodźi, według niektòrych (a) Piſarzow, od pewney Fortecy na granicach Pomorſkich Polan na-

Polon. Libr. II. pag. 33. 34. *& Poëtæ Saxon. Annal. Coroli Magni ex edit.* R. Reinecii *emendata ex manuſcripto in ſcriptor. rer. Brunſvic.* Leibnitii *Tom. I. pag.* 130. 131. 138. 154. 156.

(g) Cromer *Libr. I. Cap. XI. pag.* 17.

(a) Vincent. Kadlubkon. *in præfat. ad Libr. I. pag.* 595. Boguphali II. *Epiſc. Po-*

zwaney, gdźie ten narod waleczności swojey dał dowody. Niektòrzy początek tego słowa biorą (*b*) od dawnego Miasta w Kolchidźie nazwanego Pole, y rozumieją, iż z tąd wyszedł Lech pierwszy Xiąże Polski. Inśi (*c*) od tegoż słowa Lech wiodą nazwisko Polachy, gdyż tak ten lud w pierwiastkach nazywał śię. To zaś jest zdanie naypowszechnieysze, iż ponieważ Pole znaczy w Słowieńskim języku rownię, ztąd dano imie krajowi, ktòry nie ma gòr znacznych.

Rządy tego narodu zostawały w początkach przy wodzach czyli Hetmanach woyskowych; mieli potym Kròlow, á po ich Xiążąt; naostatek przywròcony tytuł Kròlewski więcey aż do tych czasow nie odmienił śię.

Mo-

Posnanien. Chron. Polon. in script. rer. Siles. Tom. II. pag. 18.

(*b*) Stanisl. Sarnic. *Annal. Polon. Lib. I. Cap. XII. pag.* 855.

(*c*) Martin. Cromer. *de reb. gest. Polon. Libr. I. Cap. XIII. pag.* 20. Dlugoss, *Hist. Polon. Libr. I. pag.* 22. *Vid.* Matth. Prætor. *Orb. Gothic. Libr. II. Cap.* 3. *pag.* 27. & Salom. Neusgebaver *Hist. Polon. Libr. I. pag.* 4 *Chronic. Principum Polon. in script. rer. Silesiæ.* Frid. Wilh. *de* Semmersberg *Tom. I. pag.* 23.

Można ich opisanie podźielić na cztery części: Pierwsza od Lecha I. ktòry zaczął bydź Wodzem około Roku 550. aż do Popiela II. ktòry wieku dźiewiątego zaczął y skończył panować.

Druga zawiera całe pokolenie Piastow aż do Kazimierza Wielkiego; po ktòrym wszedł na Tron cudzoźiemiec przy końcu wieku czternastego; à ten był Ludwik Kròl Węgierski.

Trzecia zawiera pokolenie Jagiellońskie Wielkich Xiążąt Litewskich; á ta zaczyna śię od Władysława, à kończy śię na Zygmuncie Auguscie.

Czwarta składa śię z wielu Kròlow ròżnych domow od Henryka Walezyusza do Stanisława I. ktòry ustąpił Tronu Augustowi III. teraz panującemu.

Zycie Xiążąt pierwszey części jest nieporządne zebranie bajek niemających żadnego do prawdy podobieństwa. Nie było albowiem w ten czas (*d*) nauk; à jeźli jacy znaydowali śię Pisarze, ci uśiłowali przyczynić chwały krajowi swemu dźiwne mu przypisując sprawy, à nierozumieli, iż to na-

 stępu-

(*d*) Cromer. de origin. & reb. gest. Pol. Libr. I. Cap. III. pag. 5.

ſtępującym wiekom ſmiechu nie podźiwienia przyczyną bydź miało. Nic tedy niemasz pewnego w dźiejach tych pierwszych Xiążąt, y żadney po ich niezoſtało pamiątki, gdyż drewniane Fortece, Pałace y ſtatuy abo pogniły abo pogorzały.

Za bayki mieć można, co niektòrzy Dźiejopisowie Polscy donoszą. Lech I. według ich (*a*) uzbroiwszy wielką Flotę przepłynął Morze Baltyckie, wypowiedźiał Duńczykom woynę, odebrał im wyspy Rugen y Funen y niektòre insze. Wissimir jego naſtępca (*b*) podbił Jutlandyą y Skanią, wźiął w niewolę dwie Còrki Sywarda Kròla, z ktòrych jedna w Norwergii druga w Niemczech przedana była; á nie mając gdźie oſadźić niewolnikow inszych, dwa Miaſta nad Mo-

(*a*) Vapovius *in* Mart. Cromer. de reb. Pol. pag. 26.

(*b*) Ten *WISSIMIR*, według Crantz. y Saxogrammatic. Wandalſkim á nie Polſkim był Xiążęciem; żył około Roku 340. kiedy *Wandaloowie* poſiadali cały brzeg *Baltycki* od wpadku Wiſły aż do *Cherſonezu Cymbryſkiego* czyli do pòł-wyſpy, *Jutlandyi; Gdańska* zaś jeſzcze w ten czas nie było. á *Wiſmar* około Roku 1240. założony jeſt przez *Guntzela Graffa de Schwe-*

Morzem zbudował, jedno z ich nazywając Wismar od imienia ſwego, á drugie Gdańsko, na pamiątkę, iż obywatele jego z Danii rodem byli. Jeźli wierzyć mamy tym Pisarzom (ktòrych dźieje nawet z czasem bynaymniey śię niezgadzają) Krakus (*c*) był Rzymianin z Familii Grachow. Ten zważywszy, iż Tiberius Grachus, ktòry prawo dał, aby wſzyſtka rola między poſpòlſtwo podźielona była, y Cajus Grachus, ktòry chciał prawo Brata ſwego do ſkutku przywieść, poginęli, uſtąpił do Polſki unikając zamieszania w Oyczyznie ſwojey. Wſtydzę śię przywodźić tu insze grube kłamſtwa (*d*), ktòrymi pierwśi Pisarze Polscy dźieje ſwoje pokalali.

 Ale

Schwerin za czaſow *Waldemara II.* Kròla Duńſkiego. Dawni Dźiejopiſowie *Duńſcy* przypiſują to Kròlowi *Wandalſkiemu Iſmarowi*, co Polacy o ſwoim Wiſſimirze powiadają; podobieńſtwo imion mogło bydź omyłki przyczyną. Neugebaver. Hiſt. Pol. Libr. II. pag. 41.

(*c*) Dlugoss. Hiſt. Pol. Libr. I. pag. 51. 53.

(*d*) Powiadają 1. że po zeyściu *WENDY* Polacy zbili *Alexandra Wielkiego*. Kadlub. *Libr. I. pag.* 611. & *ſeq. Vid.* Christoph. Hartknoch. *de Rep, Pol. Libr.*

Ale ktòryż jeſt narod, ktòryby, przez ślepą własną miłość zmyślonych ſobie dźieł nieprzypisywał? Albożby Rzymianie bajecznych ſobie nieprzyznali początkow, y przodkow ſwoich proſtakow y grubianow między pòł-bogi niepoliczyli, y bogom prawie ſamym nie-

Libr. I. Cap. II. pag. 24. & ſeq. Jo-ANN. *Chron. Pol. ſcriptor. rer. Sileſiæ. Tom. I. pag. 3. & Chron. Princip. ibid. pag. 14.*

2. Ze Leszko', ktòry będąc proſtym złotnikiem odnioſł to zwycięſtwo, podnieſiony jeſt na Tron. Kadlub. *Epiſt. X. pag.* 616. Boguphal. *II. Epiſc. Poſnan. Chron. Polon. in ſcript. rer. Siles. Tom. II. pag.* 21.

3. Ze Leszek III. Podbił *Getow* y *Partow* Kadl. *Epiſt.* 16. *pag.* 622. 623.

4. Ze w porządney batali zbił po trzykroć *Juliuſza Cezara;* także y *Craſſa* w Prusach, ktòremu lejąc w uſta roztopione złoto, miał wyrzec: *pii złoto, ktòregoś tak uśilnie pragnął.* Obacz Boguph. *ubi ſupr.* pag. 22. Jeſt to wźięte na podobieńſtwo Hiſtoryi Rzymſkiey, gdźie *Mithridates* tym ſpoſobem umorzył *Konſula Akwiliuſza Nepoſa.* Appian. *Alexandr. de bel. Mithrid. Tom. I. pag.* 316. *Amſtelod.* 1670.

5. Tenże ſam Leszko według ich pojął za żonę Sioſtrę *Juliuſza* Cezara.

nieporòwnali? Nic niemasz (*a*) wszyſtkim krajom powſzechnieyſzego nad tą fałszywą okrasę, ktòrą pròżna chluba wynalazła, à nieroztropność za prawdę przyjęła.

Jeżeli jednak wierzyć trzeba poſpolitey od niepamiętnych czaſow w Polſzcze wieści, Lech (*b*) był Bratem pierwſzego Xiążęcia Czeſkiego Czecha. Ten Xiąże chcąc ſobie budować Zamek, abo raczey proſtą chału-

Lech I. Xiąże Polſki Roku 550.

(*a*) Dawni Kronikarze Francuscy prawie wſzyscy smiesznych nie uchronili śię bajek, jako to Hunibalgus, Fredegerus, y inszych wiele, ktòrzy początek *Erancuzow* proſtą wywodzą linią od Kròla *Priama;* zmyślają iż *Moroveus* zrodzony jeſt z bożka morſkiego, y *Childerykowi* dźiwne przypiſują przypadki. Ale wybaczyć to potrzeba grubości wiekow owych, kiedy każdy kray miał ſwoje dziwactwa. *Datur hæc venia antiquitati,* powiada Tit. Liv. *ut miſcendo humana Divinis primordia urbis Auguſtiora faciat. In Præfat.*

(*b*) Martin. Cromer. *de orig. & reb. geſt. Polon. Libr. I. Cap. XIV. pag.* 20. Neugebaver *Hiſt. Pol. Libr. I. pag.* 3. Dlugoss. *Hiſt. Pol. Libr. I. pag.* 7. według Wapowskiego ten Xiąże zaczął panować Roku 550. *Chronic. Principum Polon. in ſcript. rer. Sileſiæ.* Frider. Wilhflm De Sommersberg *Tom. I. pag.* 13.

LECH I. pę drewnianą (c) znalazł gniazdo Orle (d) na wybranym placu; dla tego mieysce owe Gnieznem przezwał.

LECH I. Xiąże Polski. Z tąd Polska Orła zawsze za herb miała. W krótce kilka domow w bliskości podobnym sposobem stanęło; co było początkiem pierwszego Miasta kraju, ktorego obywatele na wozach (e) albo też pod gęstemi mieszkali gałęźiami, chroniąc się słoty y dźikich zwierząt.

Nie można wiedźieć, jakie były jego rządy: domyślać się jednak trzeba, że obawiając (f) się rozjątrzyć dźikie umysły przeciwko sobie, nie obchodźił się z imi tak jak mu własna radźiła srogość; albowiem urodzony między imi podobno nie więcey od ich miał ludzkości. Jakażkolwiek była jego władza, postrzegano już od owego czasu w Polakach skłonność do wolności, ktora aż do tąd szczęśliwie czy

(c) CROMER. pag. 25. & NEUGEBAVER Libr. II. pag. 40.

(d) NICOLAI HENELII AB HENNENFELD Annal. Silesiæ inscript. rer. Silesiæ. Tom. II. pag. 198.

(e) MARTH. PRAETORII orb. Gothic. Lib. VI. Cap. I. pag. 2.

(f) NEUGEBAVER ubi supra. HERBURT. DE

czy nieszczęśliwie trwa w tym narodźie.

XII. Wojewodow. Sprzykrzywszy sobie pod rządami LECHA y następcow jego, jeźli jacy byli, poddali się (a) dwunastu Wojewodom, ktore słowo, że składa się z słow woyna y Wodz, (b) wnośić należy, iż Wojewodowie w woysku pod ten czas władzę mieli. Ale miłość wolności tyle dokazała, że swym Panom nie byli posłuszni, uważając, że jako sami nad sobą władzę im dali, tak w mocy ich było, ukrocić jey; co tym większą w Wojewodach chęć do rządzenia wzbudźiło, tak dalece, iż widząc się podniesionymi na rozwalinach Tronu, uśiłowali jedynowładną utrzymać powagę, z uciemiężeniem temu się opieraiących: przez co zamieszanie stało się w kraju, kiedy pod pokrywką dobra pospolitego, czego dokazać nie można było przez otwarte bunty, to przez zdradę otrzymywano. Nauczyć się już w ten czas mogli Polacy, że na łonie nawet wolności znayduje się niewola, y że Rzecz-

DE FULSTIN. Hist. Pol. Libr. I. Cap. II.

(a) MARTIN. CROMER. de reb. gest. Pol. Libr. II. pag. 27.

(b) CHRISTOPH. HARTKNOCH. de Rep. Pol. Libr. I. Cap. II. pag. 31.

XII. Woje-wodow. Rzeczpospolita tym tylko od poddanych rożni się stanow, iż się wolną bydź mianuje pod czas woyny o wolność.

Rozjątrzenie obudwoch stron nie dozwoliło uważać, jakie rządy pożytecznieysze y przyzwoitsze byłyby narodowi; á tak wrocono się do dawney jednowładności, tylko wynaleść trzeba było sposobną osobę do utrzymania w posłuszeństwie pospolstwa bez przymusu, ująć mu wyniosłości bez rozdrażnienia, y poskromić bez uszczerbku jego odwagi. Trzeba było wygasić ogień woyny domowey, à nadewszystko przytłumić w Wojewodach do panowania chętkę, ktorzy nie ochoczo rządy nowemu ustępowali Monarsze.

Krakus Roku 700. Wszystkie te przymioty upatrzono w jednym obywatelu (*d*) ktory mieszkał o 13. mil od mieysca, gdźie się Wisła poczyna. Powiadają, iż on był z liczby złożonych Wojewodow; musiał więc inaczey postępować niż jego Towarzysze. Wszyscy się zgadzają Dźie-

(*c*) Dlugoss. *Hist. Pol. Libr. I. pag.* 47. & 48.

(*d*) Martin. Cromer *de reb. gest. Pol. Libr. II. pag.* 28. Dlugoss. *Hist. Pol. Libr. I. pag.* 50.

Dźiejopisowie, iż nietylko miał wysokie cnoty, ktore zazdrość y nienawiść pospolicie wzniecają w przeciwnikach, ale też skromność, y powolność ktore poniewolnie miłość y dobrą sławę u wszystkich wymuszają. Krakus (to było nowego Rządcy imie) nie zawiodł powszechnego o sobie rozumienia. Umiał utrzymać swą powagę, chociaż nie zdawał się mieć do jey przywiązania; y nietylko powściągnął swawolę poddanych, ale też y sąsiadow pogromił wyniosłość. Na rożnych mieyscach ustanowił Sędźiow dla rozsądzania spraw pomnieyszych. Kochał swoich poddanych, y u ich na wzajemną zasłużył miłość. Powiadają (*a*) że Czechowie słysząc jego sławne dźieła, dobrowolnie jego poddali się rządom. Miasto Krakow od siebie zbudowane (7) Stolicą kraju całego postanowił, y w im życia dokończył; pogrzebiony za Wisłą, gdźie dotąd widać grob jego nakształt Teatrum z źiemi wysypany. Syn Krakus.

(*a*) Dlugoss. *ibid. pag.* 51. Christoph. Hartknoch *de reb. Pol. Libr. I. Cap. II. pag.* 31.

(7) *Na mieyscu gdźie teraz* Krakow *było przed tym Miasto nazywające się* Carodunum, *jako widźiemy w dawnych Mappach, y świadczy PTOLOMEUSZ Geograph.*

LECH II. Syn jego LECH II. po im nastąpił, otworzywszy sobie drogę do Tronu przez śmierć Bratą starszego, ktòrego (*b*) zabił w leśie. W ten czas Polska obaczyła śię zhańbioną zaboystwem podobnym do owego, ktòre zmazało sławę pierwszych Rzymian. Takie występki już miano za przykłady. LECH nie zaniedbał tego przypadku przypisywać nieprzeyrzanemu trafunkowi; y uwierzono mu: łzy zmyślone y pogrzebowe honory, ktòre czynił Bratu, pokazowały go obłudnie miłym y litościwym; y tak z radością za rządcę kraju uznany jest. Lecz skoro tylko zaczął panować, wyjawił śię występek jego; à Polacy chociaż pod ow czas dźicy y okrutni; nie cierpiąc zabòycy, złożyli go z rządow y z kraju wygnali.

WENDA czyli WANDA. Tym czasem wdźięczność, ktòrą mięli KRAKUSOWI, sprawiła to, że Corkę tego bohatyra uznali za panią, w nadźieję, iż przez jey za mąż poyśćie (*c*)

(*b*) MART. CROMER. *de reb. gest. Polon. Libr. II. pag.* 30. DLUGOSS. *ibid. pag.* 64. STANISL. SARNIC. *Annal. Pol. Libr. IV. Cap. XIX. pag.* 1005. KADLUBKON, *Hist. Pol. Libr. I. pag.* 606. 607. JOAN. *Chronic. Polon. in script. rer. Silesiæ.* FREDERICI WILHEM. DE SOMMERSBERG. *Tom. I. pag.* 2.

(*c*) mięli dostać Xiążęcia zdolnego WENDA. do utrzymania szczęśliwości y pomnożenia ich chwały.

Ta Xiężna zwana WENDA (*d*) była wielkiey piękności; miała rozum y cnotę, ale więcey podobno wyniosłości y odwagi: gdyż szukana w małżeństwo od jednego Xiążęcia Niemieckiego odmowiła mu.

RITYGER (*e*) (to było jego imie) wźiął to sobie za urazę, y wypowiedźiawszy woynę, wprowadźił woysko na granice Polskie; krzywdy jednak nie czynił poddanym, ukazując śię raczey rozdraźnionym zalotnikiem (*f*) niż nieprzyjacielem pragnącym zysku; y owszem mniey szukał zemsty za uczynioną sobie zelżywość, á bardźiey uśiłował pokazać śię niewinnym, y miał otuchę dla przyczyn krajowi pożytecznych to utrzymać, czego swoim niemogł dokazać staraniem. Ale omylił śię w nadźiei: bo Polacy mieli ordynans wyniść przeciwko jemu, y WAN-

(*c*) CROMER. *ubi supra.*
(*d*) DLUGOSS.. *ubi supra pag.* 55. *& seqq.* NEUGEBAVER *Hist. Pol. Libr. II. pag.* 43.
(*e*) MIKRÆLIUS *Libr. II. Chronic. Pomer. num.* 22. *pag.* 161. SARNIC. *Libr. XIX. Cap XX. pag.* 1006.
(*f*) PASTOR AB HIRTEMB. *Flor. Pol. Libr. I. Cap. V. pag.* 7. 8.

WENDA. WANDA ſama ich wyprowadźiła. Już woyſka obadwa były w bliſkości ſiebie y gotowe do bitwy: aż RITYGER wysyła pokoy dając, prosząc tylko, żeby chęci jego były przyjęte; na co zwykłą od WENDY bierze odpowiedź: że ona znając dobrze cenę Tronu nie zezwoli nigdy na to, aby z Pani (a) poddanych ſwoich ſtała śię niewolnicą męża, gdyż jakiegokolwiek obrałaby ſobie, pewnie każdy bardźieby ulubił rządy, niźli jey oſobę.

Te ſłowa donieſione w oboz Niemiecki obruszyły Officerow przeciw Xiążęciu ſwemu, ktòrzy chociaż paſsyą jego ſprawiedliwą uznawali, niewiedźieli jednak żadnego z tey woyny pożytku. Bo jeźliby Polacy zwyciężonymi zoſtali, WANDA nie wybaczyłaby tego RITYGEROWI, jeźliby zaś otrzymali zwycięſtwo, pewnieby śię przez to ku jemu nie nakłoniła. Tak więc rokosz wszczęty wzmacniał śię bardźiey, gdy obaczono Xiężnę miedzy pòłkami biegającą, y zachęcającą ſwoich do bronienia śię. Przyszło na koniec do tego, że Niemcy niechcąc potykać śię, broń złożyli.

(a) CHRISTOPH. HARTKNOCH. *de Rep. Pol. Libr. II, Cap. II. pag.* 32.

MUZEUM NIEBORÓW

RITYGER po kròtkim zadumieniu śię usiłował woyſku ſwemu dodać ochoty, ale nie był ſłuchany. A ztąd tak wielkie w umyśle jego powſtało zamieszanie, że niemając przyjaciela do pomocy, ani nieprzyjaciela do odebrania ſobie życia, własną śię zabił ręką, a oczy w oſtatnim ducha wyzionieniu na oboz Polſki obròcone zbytek jego paſsyi oświadczały. VENDA.

WANDA w początkach całą myśl do wesołości ſkłoniła, ciesząc śię zwycięſtwa bez woyny. Potym wrociła śię do Krakowa, gdźie po uczynionych bożkom ofiarach przedśięwźięła zakończyć dni ſwoje w Wiſle śię topiąc dobrowolnie, co dla tego, jako (b) rozumieją niektòrzy, uczyniła,

(b) MARTIN CROMER. *de reb. geſt. Polon. Libr. II. pag.* 31. DLUGOSS. *Hiſt. Polon. Libr. I. Cap.* 57. NEUGEBAVER. *Hiſt. Polon. Libr. II. pag.* 43. Przyzwoitſza jeſt rzecz do rozumienia, że przez zwyczayny ſercu ludzkiemu nieſtatek ta Xiężna przypominając affekt ku ſobie RITYGERA, y żałując, iż mu nieokazała wzajemności, umrzeć wolała, niż żyć dłużey w tey, ktòrą miała za nieuleczoną, nieſpokoyności, co poſpolicie w takowych okolicznościach poganie czynili. Starożytni *Grekowie* rzucali śię na łeb w Morze z wierzchu ſkały *Leukadyiſkiey*

niła, ażeby podobnym ſpoſobem ſpokoyności jey y kraju całego na potym nie mieszano. (a)

XII. Wojewodowie. Po zakończonym pokoleniu Kraku-sa na tey Xiężniczce, poſpolſtwo poddało śię dwunaſtu Wojewodom. Nie wiedząc albowiem pod jakim rządem żyć im było pożyteczniey, rzucali śię od jednego do drugiego na żadnym nie chcąc przeſtawać. Krolom nie dowierzali, że ich żadne nie obowiązało prawo, y na złe powagi ſwojey używać mogli; Wojewodowie nie zdawali śię godni panować, bo byli im prawie rowni, y w ſamey rzeczy nieſpoſobni do rządow. Będąc albowiem przyzwyczajeni do podobnych, jak y poſpolſtwo, złych obyczajow, nie mieli po temu śiły naprawić je, y owszem podobno pożytku ſwego upatrowali w ich utrzymywaniu.

Ta-

ſkiey, ofiary w przod bożkom poczyniwszy. Tak Sapho, tak Artemisia Krolowa *Karyi* za czasow Xerxesa, z dowcipu, waleczności y rozlicznych cnot zachwalona, żakończyły życie. Ten okrutny zwyczay od pogan za dobry uczynek poczytany, znajomy bydź musiał w Polszcze, y ofiary bożkom czynione dorozumiewać śię każą, że Wenda w Wiſłę rzucając śię nań godźiła.

(a) Pogrzebiono ją pod jednym Miasteczkiem, ktoremu dano imie *Mogiła*.

Takowe odmiany były prawie nie uchronne u ludźi grubych y nieumiejętnych, ale taż ſama grubość, ktora ich była przyczyną, czyniła je mniey niebeſpiecznemi. Nie potrzebował w ten czas Polak w proſtocie będący, jak tylko proſtey chałupy y ſzmata gruntu, á nieprzyjaciela nieſpodźiane wtargnienie ledwo jego potrwożyło, ktore dźiś wywrociłoby kray naymocnieyszy. Nie wiedźieli nawet imienia wyſtępkow, ktore zbytek między nami porodźił. Mniey mający obyczayności, niż teraz mniey też mięli bezprawia; á gdy by śię byli w naſzych porodźili obyczajach, gorszymi podobno ſtaliby śię y mniey ſzczęśliwymi. XII. Wojewodow.

Jeżeli kiedy nieſtatek ich mogł bydź im szkodliwszy, to zapewnie w ow czas, kiedy doznawszy pierwſzych Wojewodow ſrogości, drugi raz podobne przyjęli jarzmo. Ci albowiem nowi Rządcy (c) ſłabi, nieroztropni, gniusni, nielitościwi, przyſtoyności nawet zaniechali. Bojaźliwi w ſwoich zamyſłach, nietrwali w przedśięwźięciach,

(c) Alex. Guagnin. *Rer. Polon. Tom. I pag.* 57.

XII. Woje-wodow. ciach, ociężali y leniwi, jakby umyślnie nienawiści à nie raczey ſławy ſzukali u wszyſtkich; y zaſłużyli na ją oſobliwie przez nieſprawiedliwośi. Przyjaźń przenoſiła u ich nad ſłuſzność, á pożytek nad cnotę. Wołano ze wſząd o wolność, lecz prożno, gdyż Wojewodowie utrzymywali powagę ſwoją wyniżczając poſpolſtwo, ktoremu ſmutna zoſtała śię pociecha, gryść hamulec, w ktory śię ſamo zakiełznało.

Te domowe zamieszania otworzyły blizkim narodom oczy, iż ta pora była wygodna dla ich. Węgrzy (*d*) mając za złe, iż na granicach ich wznośi śię Pańſtwo pokojowi ich grożące, przedśięwźięli podbić je, abo przynaymniey ſpuſtoszyć. Y nie dali żadney pozorney przyczyny tych zamachow; gdyż chociaż grube czasu owego były obyczaje, nieważono śię jednak nieſłuszney uſprawiedliwić woyny, y poniewierać prawdę pociągając ją do upſtrzenia fałszu. Tak więc zamyſł Węgrow nie pierwey aż razem z wtargnieniem ich donioſł śię Polakom, ktorzy nakształt nierozsądnych zaklinali zbli-

(*d*) Dlugoss. *ubi ſupra pag.* 50.

zbliżającą śię nawałność, na oſtatek zebrali śię bojazliwie y szli przeciw nieprzyjacielowi, à Wojewodowie, ktorzy mieli ſerca dodawać, ledwo ich doprowadźić potrafili. XII. Wojedow.

Znalazł śię ſzczęśliwie człowiek nieznajomy, przezwany Przemysław, ktory myślał o ſpoſobach wybawienia Oyczyzny. Ten w noc ciemną na wzgorku przeciw woyſku nieprzyjacielſkiemu posągi (*a*) wyſtawił żołnierzy, ktorzy zdawali śię ukryci między drzewami, jakoby tam bronić śię chcieli. Y nadała śię ta ſzuka: albowiem ſkoro dźień podjazd Węgierſki był wyſłany dla oglądania tego mniemanego woyſka. Nie cierpliwi y pewni zwycięſtwa Węgrowie poſtępowali ku lasowi, lecz za zbliżeniem śię ich niknęło owe widowiſko,

(*a*) Rozumieją, iż zażył do tego kory, gałęźi, żołci, y *Littergirium*, żeby promienie ſłoneczne jak od ſtali błaſk dawały. Ztąd bez wątpienia jeſt, że go miano za złotnika; ale czyż śię w ow czas między Polakami znaydował człowiek tego rzemiesła? Gdyż nie znano jeſzcze złota ani ſrebra, y nawet miedźianey nie było monety. Martin. Cromer. *Libr. II. pag.* 31. Past. Ab Hirtenb. *Flor. Pol. Libr. I. pag.* 2. & Cromer *Libr. II. pag.* 26.

XII. Woje-wodowie. à z daleka tylko pokazowało śię: co wierzyć dało Węgrom, iż śię Polacy ich lękali, chociaż wygodnieysze y prawie niedoſtępne Obozu ich było położenie. Na koniec pomknęli śię daley, y wpadli na owe mieyſce na ktòrym Przemysław (*b*) ukrył śię z woyſkiem. Orkążeni więc od Polakow Węgrowie drogo zapłacili zbyteczne bespieczeńſtwo, pobici wſzyscy w przòd nim śię uszykowali.

Potrzeba jeszcze było podchwycić całe woyſko, ktòre ufając waleczności wyſłanego podjazdu. nie miało ſtraży koło ſiebie. Przemysław kazał ſwoim wdźiać ſuknie y przypaſać śię do broni pobitych nieprzyjacioł; y tym ſpoſobem wiele ich zgòr proſto z ſtąpiło ku obozowi, inśi zaś manowcami na toż przybyli mieysce. Pierwsi bez żadnego podeyrzenia wpuſzczeni wielki uczynili rozruch nieprzepuszczając żadnemu, kogo tylko ſpotkali; à w tym rozruchu łatwo było y drugim przyłączyć śię. Widząc Węgrzy w jakim zoſtawali razie, rzucili śię do broni, dali odpor ſilnie, ale bez porządku. A gdy poſtrzegli wielką ſwoich

(*b*) Joan. Herburt Fulstin. *Libr. I. Cap. VII. pag.* 5.

ich ſtratę, uciekać zaczęli; gonieni y ze wſzech ſtron napadani, w cale ſtracili ſerce; na resztę do jednego prawie od utajoney poginęli zasadzki.

Przemysław abo Leszek I. Roku 760. To naypierwsze zwycięſtwo wzbudźiło Polakow do przywròcenia w kraju ſwoim jedynowładności, ktòrą wszyscy z ochotą przyznali Przemysławowi (*a*), niewątpiąc, iż potrafi imi rządźić, kiedy potrafił obronić. Ani podłość urodzenia jego była na przeszkodźie, gdyż Przemysław rozſtropnymi poſtępkami uſprawiedliwił ſwoje na Tron podniesienie. Przezwał śię Leszkiem, (*b*) czy to na pamiątkę Lecha I. czyli też na znak, że miał jego naśladować, nieuciążliwie, jako ten Xiąże czynił, rządząc poddańſtwem, ktòre tak jemu było posłuszne iż wszyſtkich w koło zwyciężył nieprzyjacioł.

Zal po śmierci jego tym cięższy był, że nie zoſtawił potomſtwa; á Wojewodowie (*c*) gwałtem do rządow wdźierali śię. Wynioſłość ich o mało znowu niepogrążyła kraju w podobną nie-

(*a*) Dlugoss. *Hiſt. Pol. Libr. pag.* 61.
(*b*) Martin. Cromer *de reb. geſt. Polon. Libr. II. pag.* 32.
(*c*) Martin. Cromer. *ibid.* Kadlub. *Hiſt. Polon. Libr. I. Epiſt. XII. pag.* 617.

LESZEK I. nieszczęśliwość, jakiey przed tym Xiążęciem doznano. Ta tylko była rożnica, iż teraz nie trzymając jedności, każdy z ich piął śię na Tron przez ſkryte zamachy, tak dalece, iż nieuchybnie domowey ſpodźiewano śię woyny, chociażby jednego z ich przypuſzczono, czyli też wſzyſtkich odrzucono jako niegodnych. Z tey przyczyny poſpolſtwo obawiając śię dawać zdanie ſwoje; na los ſzczęścia całą rzecz ſpuściło, poſtanowiwszy, iż ten miał bydź Panem kto do zamierzoney mety konno inszych wyprzedźi. (*d*)

Co

(*d*) Ten ſpoſob dźiwaczny y tak przeciwny naſzym obyczajom był udawnych w używaniu. Takowe albowiem biegania dźiały śię u Grekow z przyczyn podobnych, abo mało śię rożniących. Tak ENDYMION podbiwszy *Elidę*. zoſtawił to Krolestwo dźiedźicom ſwoim z tym dokładem, iż ten miał panować, któryby inszych w biegu przezwyciężył; tak PELOPS zwyciężył OENOMAUSA y wźiął w nadgrodę Krolestwo *Piſańſkie* oraz z Xiężniczką HYPPODAMIĄ: DIODOR. SICUL. *Biblioth. Hiſt.* Libr. IV. pag. 274. 275. *Hanoviæ* 1604. PINDAR w ſwey dźiewiątey *Odźie Pythiońſkiey* opowiada, jako ANTEUSZ Krol *Itaści* w *Lybii* oddał Corkę ſwoją BARCĘ zwaną w Małżeń-

Co ſłysząc jeden, imieniem LESZEK, LESZEK I. chciwy panowania, á nieznający inszego wyſtępku, oprocz niedokazać ſwego, umyślił zażyć zdrady (*e*). Droga do zawodow była wyznaczona nad brzegiem Pradnika, ktorą on poſiał kolczaſtym żelazem, piaſkiem przysypawszy, á pewną ſobie y bespieczną wyznaczył ściezkę. Podkuł także konia nad zwyczay kraju, y zażył do tego podkow całą ſtopę ſpodem okrywających, dla ochrony konia, jeźliby w ſidła, ktore inſzym zaſtawił,

żeńſtwo temu z zalotnikow, ktory lepiey biegał nad inszych. POLACY bez wątpienia mieli takowe biegania za wyobrażenie woyny, y za ſpoſob poznania odwagi y układności biegających, za nic ważąc nie umiejących konno jezdźić, co było pierwszym zaſzczytem *Sarmatow* przodkow ich, od których wszyſtkie insze narody konia doſiadać nauczyły śię, gdyż według Jmci Pana FRERETA ſztuka ta nową była za czasow HOMERDA, przyniesiona do *Azyi mnieyſzey* po zburzeniu *Troi* z krajow połnocnych od *Tanais* y *Bosfora Cimmerſkiego*. Obacz Mem de l' Acad. des Belles-Lettres *Tom. X. pag.* 515 IX. 516. *edit. Amſterd.*

(*e*) DLUGOSS. & CROMER. *ubi ſupra chronic. Princip. Polon. in ſcript. rer. Silesiæ.* Tom. I. pag. 15. BOGUPHALI II. *Epiſc Poznan. Chronic. Polon. in iisdem Script. Tom. pag.* 21. 22.

LESZEK I. wił, ſam wpadł przez nieoſtrożność. Ale prożno wszyſtko; bo dwie nieznajome poſtrzegły to oſoby. Igrając albowiem między ſobą nim nadeszło poſpolſtwo, jeden za drugim pieszo uganiali śię, y wynalezli nietylko oſtre żelaza, ale nawet y znaki, ktòre zdrayca pokładł dla ſiebie. Jeden z ich zamilkł wszyſtkiego z bojaźni, drugi zas umyſlił ſzukać ztąd pożytku.

Zebrali śię wszyscy. Cały narod ſpokoynie czekał godźiny, ktòra dać miała jemu Pana. Już LESZEK bieży tak ſzypko, że go żaden wyścignąć niemoże; jeden tylko Młodźieniec pokazuje śię, jakoby chciał go zwyciężyć: Co wszyſtkich do smiechu pobudźiło. Nie przeſtaje on jednak; aż obaczywszy jezdca już bliſkiego mety, wydaje zdradę jego, ktòrą już poznali y w tyle porzuceni. Powſtali wszyscy przeciw LESZKOWI o śmierć go chcąc przyprawić, á rozgniewane poſpòlſtwo na sztuki (a) go rozſzarpawszy, rzeczonemu Młodźianowi Tron przyznaje, z proſtoty poniekąd według owych czasow, ſprawiedliwie jednak. WOJEWODOWIE ſami wybaczyli mu podłość urodzenia, Szlachetną

(a) DLUGOSS. *Hiſt. Polon. Libr. I. p.* 63.

tną jego pociągnieni odwagą. Przezwano go LESZKIEM, bo to imie wielce ſtało śię POLAKOM miłe dla zaſlug oſtatniego Xiążęcia, ktòry je nośił.

LESZEK II. Roku 804. Ani ten nowy Rządca pokalał je (b) żadnym wyſtępkiem; nie przez zbyteczną dumę, ktòra częſtokroć znayduje śię w ludźiach przypadkiem na godność wynieſionych. Nie taił pierwszego ſtanu ſwego; ktòry podobno tym oczywiściey wydawałby śię, im bardźiey by go ukrywać uſiłował. Dźiejopisowie (c) wiekow owych świadczą, że chował odźież ową, ktòrą był przyobleczony; nim wdźiał purpurę; y że poglądał na ją z tak wielką ochotą, z jak wielką nienawiśćią widźiałby ją każdy inszy Xiąże, wychowany jak on między poſpòlſtwem, á mniey od jego znający śię na znikomości szczęścia doczesnego. LESZEK niechciał inszych przewyższać tylko cnotami, ani przymuſzać do winnego mu poſzanowania, tylko pożytka-

(b) *Ibidem pag.* 64.
(c) KADLUBK. *Hiſt. Polon. Libr. I. Epiſt. IV. pag.* 621. STANISL. SARNIC. Annal. Polon. Libr. V. Cap. I. pag. 1020. CROMER. *Libr. II. pag.* 33. NEUGEBAVER *Hiſt. Polon. Libr. II. pag.* 35. PAST. AB HIRTEMB. *Flor. Polon. Libr. I. Cap. VII. pag.* 12.

LESZEK II.

żytkami, ktòrych doznawali wszyscy słuchając rozkazow jego. Starał śię ukryć przed imi powagę swoją pod podchlebną rowności powierzchnośćią, y nieròżnił śię od ich, jak obyczajami przystoynieyszymi, gorętszą sprawiedliwości miłością, y większą umysłu wspaniałością. Niepostępował surowie jak tylko z nieprzyjaciołmi Oyczyzny, ktòrych waleczność jego przymusiła nie raz do złożenia broni; lecz dosyć mu było zwyciężyć ich, kiedy mogł był poddanymi poczynić; y owszem od zwycięstwa wstrzymywał śię, jak tylko postrzegł, że złych swoich żałowali postępkow. (a)

Zo-

(a) Niektòrym zdaje śię, iż ten Xiąże poległ od starszego Syna KAROLOMANNOWEGO, pod czas batalii dając posiłki *Czechom* przeciwko *Francuzom*. Ci w dźiejach swoich zabitemu Xiążęciu dają imie LECHON, y powiadają, iż on był jeden z Panow *Czeskich*; drudzy dają mu imie LEON, lecz *Historya Czeska* czasow owych żadney o takich imionach nie czyni wzmianki. Niektòrzy zaś Dźiejopisowie *Niemieccy* dają mu imie LESZKO, LESCON, abo LEON, y wnoszą z tąd, iż ten był Xiąże POLSKI, o ktòrym mòwi śię; lecz batalia, na ktôrey zginął LECHON, wydana była Roku 805, LESZKO zaś nie umarł, aż w Ro-

LESZEK III.

Zostawił Syna, ktòry nośił toż samo imie, y podobnemi (b) jasniał cnotami. Ledwo podniesiony na Tron, pokazał rozstropną odwagę. Nic jednak wszczegulności o woynach jego niewiemy, à domyślamy śię tylko, iż przykładem idąc Oyca, dawał pośiłki Czechom, y inszym narodom, ktòre KAROLOMAN podbić usiłował: Jako też, iż nie mogąc dać odporu temu Wojownikowi (c), wysłał Posłow do *Agquisgranu*, o przyjaźń prosząc, y obiecując niedawać pomocy tym, ktòrychby Francya podbić umyśliła. O nic więcey nieskarzono tego Xiążęcia oprocz niewstrzemięźliwości, ktòra w ludźiach nawet pogańskich podźiwienie sprawowała. Miał (d) 20. Synow naturalnych, ktòrym podźielił ròżne Państwa swego prowincye, aby je prawem trzymali hołdowniczym od POPIELA, ktòry był dźiedźicem, y rządcą kraju całego.

Ten

Roku 810. bo w ten czas Syn jego objął rządy w Polszcze. Niech więc *Francuzi* szukają, jaki to był ow LECHON; ale nie jest rzecz godna, żeby nadtym śię trudźili.

(b) DLUGOSS. *Hist. Pol. Libr. I. pag.* 65.

(c) MARTIN. CROMER. *pag.* 35.

(d) *Id, ibid.* DLUGOSS. *ubi supra & pag.* 66. NEUGEBAVER *Hist. Polon. Libr. II. pag.* 45. 46.

Popiel I. Roku 825. Ten znieważył Tron (*e*) wyſtępkami tym ſzkaradniey, im większy mając rozsądek poznawał bardźiey ich ſzpetność. Smutny, zadumiały, bojaźliwy, niedowierzał Braciom, obawiał śię poddanych, unikał wszyſtkich żyjąc na oſobności. Z tey przyczyny przeſtawszy mieszkać w Krakowie (*f*) przenioſł śię do Giezna, á z tamtąd do Kruswicy, naoſtatek mieszkał na wyspie w posrźod jeźiora Gopło (*g*), gdźie już miałby śię za ſzczęśliwego, jeźliby ſam ſobie nie był nieznośnym. Była to Kaprea (8) temu nowemu Tiberiuszowi, gdźie dla rozerwania śię w ſwych ſmutkach puścił śię na wszelkie rozpuſty, ktòre ten tylko uczyniły ſkutek, że do dawnych jego nieſpokoyności, nową przydały ſumnienia gryzotę, co go żywiey nieròwnie y okrutniey dotykało. Skryty, zazdrosny, dźiwaczny, nawet w podchlebcach ani w niewolnikach namiętności ſwojey nie miał upodobania.

(*e*) Crom. pag. 39. Neugebav. pag. 46.
(*f*) Crom. *ubi ſupra* Dlugoss. pag. 68.
(g) Alex. Guagnin. *rer. Pol. Tom. I. p.* 61.
(8) *Wyſpa na morzu* Międzyziemnym, *nie daleko* Neapolu, gdźie Tiberyusz Cesarz *żył rospuſtnie.* Sueton. *in Tiberio*, y Tacyt. *Libr. IV. Cap.* 67.

nia. Bawiąc śię ſam z ſobą, y owſzem ſam ſiebie bez przeſtanku unikając, nie myślił o woyſku, ktòre w leniſtwie pſowało śię, ani o rządach Pańſtwa, gdźie wyſtępki zoſtawały nie karane, ani o nędzy poddanych ſwoich ucisnionych przez Urzędniki jego. Umarł na koniec obarczony ciężarem nieſpokoynego proznowania, y powſzechnego przekleńſtwa.

Popiel II. Roku 830. Syn jego tegoż imienia po im naſtąpiwszy, w większey, jeszcze pogrążył kray cały nieszczęśliwości. Ze był jeszcze młody (*a*), dano go w opiekę Stryjom, ktòrzy ſpoſobnieyśi byli ćwiczyć go w cnocie, y uczyć rządźić poddanymi, ale on pokazał, iż miał ſobie za wzgardę ich przeſtrogi, y nienawiść ku im roſła w ſercu jego, im bardźiey oni pomnażali ſtarania ſwoje w jego nauczaniu. A chociaż ſtarali śię utaić przed dworzanami, á nawet y ſługami niepomyślne znaki nieſzczęśliwego, ktòre naſtępowało Panowania, jednak dumna uporczywość Xiążęcia co dźień wydawała śię, y oſtrzegała kray cały niedowierzać grubości jego ułożenia.

Wy-

(*a*) Crom. *pag.* 37. Dlugoss. *pag.* 69.

POPIEL II. Wyszedłszy na wolność (b) nie słuchał jak podchlebcow, y własnych namiętności. Wraz puścił śię na rozpustę naysromotnieyszą; à gdy mu dano żonę, ktòraby go od jey odwodźiła, ta y owszem do większych go zachęciła zbrodniow, iż stał śię okrutnym y łakomym: Przedawał (c) sprawiedliwość, urzędy, y naymnieysze swoje uczynności, à niemogąc śię zalecić, żeby go kochano, starał śię przynaymniey, żeby śię go bano; ale y tego niedokazał, gdyż raczey był wzgardzonym od wszystkich (d) Nie chciano ulegać prawom jego, ale barźiey opierać śię pokrzywdzeniu; to jednak bynaymniey go nie zatrwożyło: Gdyż tak był nierozsądny, iż nie tylko poradźić sobie nieumiał, ale nawet nieznał niebespieczeństwa (e)

Zona jego chociaż rownie nieroztropna przez samo niedowierzanie przeyrzała, co nastąpić miało, y zabieżeć

(b) VINCENT. KADLUBK. *Hist. Pol. Libr. II. Epist. XVIII. pag.* 630. STANISL. SARNIC. *Annal. Pol. Libr. V. Cap. IV. pag.* 1025. BOGUFALII II. *Episcop. Poznan in script. rer. Silesiæ, Tom. II.* pag. 22. 23.
(c) NEUGUBAV. *Hist. Pol. Libr. II. p.* 46.
(d) DLUGOSS. *pag.* 70. CROMER. *pag.* 37. ALEX. GUAGNIN. *rer. Pol. Tom. I. pag.* 62.
(e) CROMER. *ibid.*

żeć temu starała śię. Sposob ktòre go użyła, był występek straszliwy, według zwyczaju złych ludźi, ktòrzy to mają za rzecz naybespiecznieyszą, co jest nayłatwieyszego do wykonania. Widząc Stryjow Męża swego rey wprzeciwney wodzących stronie, umyśliła ich o śmierć przyprawić, chociaż nic więcey nie chcieli, jako tylko utrzymać Xiążęcia w słuszności granicach, ktòrego ona życzyła mieć zawsze niewieściuchem, y jako był, rozpustnym, żeby tym łacniey sama rządźiła. POPIEL II.

Poradźiła mu zmyślić śię chorym; na co on zezwolił, y tak rzecz udał, jakoby w teyże godźinie ostatniego miał wyźionąć ducha. Sprowadzeni Stryjowie stanęli w kolo; Xiężna rozszlochana czarę podaje, z ktòrey chory niby skosztowawszy, przy ostatnim pożegnaniu śię pić ich obliguje. Trucizna wraz skutek uczyniła; wszyscy Stryjowie pomarli: Lecz występek nie został bez kary: Gdyż POPIEL jego żona y dźieci niezwyczaynym w kilka dni poginęli sposobem, ktòry jednak, według zdania (a) rożnych, nie

(a) Toż samo mòwiono o HATTONIE XXXII. Arcy-biskupie *Moguntskim*, ktòry

POPIEL II. nie raz zdarzał śię. Ja jednak opiſzę go tu, nie ręcząc śię o iſtność tey prawdy.

ry zebrawszy wiele żebrakow do jedney Stodoły, kazał ich zapalić, mowiąc, że śię na nic nie zdadzą, tylko jak ſzczury ſzkodzą inszym; y przydaje Hiſtorya, że z owych popiołow wyniknęła moc wielka ſzczurow, ktòrzy zagryzli Arcy-biſkupa, chociaż śię był ukrył na jedney wyspie *Rhenu*, w wieży, ktòrey rozwaliny do tych czas pokazują bliſko *Bingen*, nazwaney od Niemcow Der *Mause-Thorn*. *Geneal. Ducum Silesiæ, &c. à* JOANN. SCHRAMMIO *in ſcript. rer. Silesiæ Tom. I. pag.* 647. NICOL. SBRATII S. J. *Moguntin. rer. Libr. IV. pag.* 438. *Moguntiæ an.* 1604. *Centuriator centur. X. Cap.* 10. PETRI MERSSEI *Cratepolii minerit. pag.* 193. *Archi.Epiſc. Colon. Agripin.* 1580. GENEBRARDI *Chronol. Libr. IV. pag.* 328. *Parisiis* 1580. Jeſt to dźiw, że Jmc Pan HUBNER w ſwojey *Geografii* tę baykę przytoczył; jeszcze dźiwnieysza, iż Jmć Pan GOUSIN przetłumaczył ją po Francuſku z fałszywey Xiążki y pełney wymysłow Xiędza WITIKINDA, ktòrego Zakonnika *Korbieńſkiego* wſpomina Jmć P. LEIBNITZ według Manuſkrypta z Biblioteki *Kaſsyńſkiey*, y według drugiego Manuſkryptu, ktòrego używał FABRICIUS, y ktòry teraz zoſtaje w Archiwum *Drezdeńſkim*. W tych Manuſkryptach daleko inſzy portret znayduje śię HATTONA; w Drezdeńſkim: *Vir magnæ prudentiæ, & qui tempore Ludovici adoleſcen-*

dy. Ten Xiąże był (b) tak nieludzki, iż zakazał grześć ciała potrutych Stryjow, z ktòrych wielkie mnòſtwo wyniknąwszy ſzczurow, Pałac napełniło; á chcąc uniknąć kąsania ich, kazał w koło ſiebie y żony rozkładać ogień; POPIEL II.

ſcentis ſuper imperio Francorum acri cura vigilabat. Multas diſcordias in Regno reconciliabat. W Kaſsyńſkim: *Hatto acutus conſilio acer ingenio, & qui varietate ſibi conſveta moltos mortales præcedebat. In ſcriptor. rer. Brunſvic. Tom. I. pag.* 213. *in fine & pag.* 223. Taki człek nie zamykałby ubògich w gumnie, y niepaliłby ich. Na resztę, co Hiſtorya Polſka mòwi o POPIELU, toż ſamo mòwi o jednym Xiążęciu *Mazowieckim*, imieniem MIESŁAW, ktòtego ziadły ſzczury pod czas bankietu z ſrògim poddanych uciemiężeniem czynionego. *Vid. ſupra locum cit.* SCHRAMMII. *Vide etiam* NICOL. HENELII AB HENNENFELD *Annal. Silesiæ in ſcript. rer. Silesiæ Tom. II. pag.* 199. Ten oſtatni Piſarz mòwi o jednym Biſkupie *Strażburgſkim* na imie WILALEROLF, ktòry także ziedźiony był od ſzcznròw, że Mniszkom jednym dobra wydarł. *Vid.* BRUSCHIUM *in Argent. cit. à* LEIBNITIO *Tom. I. ſcript. rer. Brunſvic. pag.* 265. *in not.*

(b) VINCENT. KADLUBK. *p.* 630. DLUGOSS. *p.* 76. CROMER *p.* 63. NEUGEBAV. *p.* 47. GUAGNIN. *p.* 63. SARNIC. *p.* 1026. VIGEN-

POPIEL II. ogień: Ale ani ten ſpoſob, ani wody jeźiora Gopła niepomogły, gdyż ſzczury płynęły ſzukając paſtwiſka ſwego, á nikomu więcey, oprocz Xiążęcey Familii nieprzykrząc śię. To ukaranie tym okrutnieysze było dla POPIELA, że nim umarł, widźiał śmierć żony y dźieci ſwoich. Y tak śię pierwsze Xiążąt Polſkich ſkończyło pokolenie.

INTERREGNUM. Za panowania Familii PIASTOWSKIEY mniey daleko w Hiſtoryi Polſkiey znaydujemy przypadkow bajecznych, gdyż jak MIECZYSŁAW przyjął Wiarę Chrześciańſką, narody ſąśiedzkie bywać w Polszcze, y o jey w pismach ſwoich czynić wzmiankę zaczeły; POLACY także ſami mniey dźicy, bardźiey ćwiczeni y wiadomśi Oyczyzny ſwojey, układali wiernieysze opisanie wszyſtkiego, co śię pod ow czas dźiało; z tym wszyſtkim wiele przypadkow, ktorebyśmy wiedźieć chcieli, nie jednoſtaynie są wyłożone. Nie znaydujemy w wielu mieyscach tey jasności, tey proſtoty, ktora przekonać zwykła nayuporczywszą niewier-

wier-

GENERE *Chronic. & Annal. de Pologne pag.* 21. 22. LELABOUREUR *Relation du Voyage à Pologne. II.* Partie *p.* 133. 134.

wierność; á częſtokroć widźiemy tylko podobieńſtwo do prawdy pomnażające powątpiwania, gdźie ſamą chcielibyśmy mieć prawdę, od wątpienia powściągającą. Może to bydź, iż dawność y dowcip nasz wiele rzeczy jak przez gęſtą mgłę nam pokazuje; oraz y to bydź może, iż tey ciemności przyczyną jeſt niewierność Pisarzow Cudzoziemſkich; ktorzy ważyli śię to uczynić podeyście na zhańbienie narodu, na ktory oni krzywym pogłądali okiem. Jakożkolwiek bądź, Hiſtorya Familii PIASTOWSKIEY chociaż wolna od rzeczy do wierzenia niepodobnych, nie jeſt jednak zupełnie wolna od dobrowolnego opuszczenia y tych przyjaznych omyłek, ktore pochodzą z chluby narodu ſtarającego śię o ſławę, abo też z zazdrości kraju niemogącego zcierpieć rownego ſobie. INTERREGNUM.

Gdy zgaſło plemie LESZKA II. na POPIELU II. y dźieciach jego, nowe zamieszania powſtały w narodźie przez osoby na Tron podnieść śię (*a*) zamyślające. WOJEWODOWIE powagę ſwoją utrzymywali, à Synowie Stry-

jow

(*a*) MARTIN. CROMER *Libr. II.* 39. DLUGOSS. *Libr. I. pag.* 78. SARNIC. *Annal. Pol. Libr. V. Cap. V. pag.* 1027.

INTER-REGNUM. jow POPIELA mieli śię za latorośl domu Xiążęcego; ci przypominali WOJEWODOM dawne rządy ich zawsze Oyczyznie nieszczęśliwe; owi zaś wyrzucali tym na oczy urodzenie ich, ktòrego zazdrościli im podobno, chociaż urągać śię z jego pokazywali śię.

Takowi przeciwnicy wraz ſtali śię ſobie nieprzyjaciołami, y prawo ſwoje gwałtownością popierali. Zdrady, łupieſtwa, zaboyſtwa za nayſkrytszą ſłużyły im politykę. Mieli za buntownikow tych Obywatelow, ktòrzy śię im opierali. Cała Polſka była w zbroi, jedni z ſwawoli drudzy z potrzeby, większa część przez zły przykład, á prawie wszyscy ſzukając zyſku w powszechnym nieszczęściu. Od tego czasu kray był otwarty wſzyſtkim zbytkom ſwawoli y okrucieńſtwa, jako śię dźiać zwykło między wyuzdanym poſpolſtwem upewnionym o niekarności, ktòre nigdy tak zajadłe nie jeſt, jak kiedy przeciwko ſobie ſamemu powſtaje.

Dwa Seymy (*a*) w ròżnym czasie miane w Kruszwicy dla przywròcenia

(*a*) DLUGOSS. *pag* 79. NEUGEBAV. *rer. Polon. Libr. III. pag.* 48.

(*b*) Powiadają, iż dwòch Aniołow w poſtaci

cenia pokoju, większy ſprawiły niepokoy. Niektòrzy nie tak wiadomi oyczyſtych intereſsow, jako raczey z niecierpliwością czekający pokoju, radźili, żeby oddać rządy większey części tych, ktòrzy tego żądali; lecz inśi nie chcieli zwierzchności tak wielkim podległey odmianom, y woleli jednego Rządcę, który chociażby nie mògł ich zupełnie uszczęśliwić, mniey jednak zawsze był w rozkazach ſwoich odmiennym, nie tak jako gdźie wiele rządźi, à każdy oſobne ſwoje popiera żdanie. INTER-REGNUM.

ſtaci młodźianow pokazało śię PIASTOWI za czasow POPIELA, pod czas poſtrzyżyn, według dawnego zwyczaju Syna. Skutek tey wizyty był, iż pokarm y napoy pod ow czas przygotowany tak śię pomnożył, że go ſtało aż do Seymu na obranie Xiążęcia zgromadzonego, gdźie w niedoſtatku żywności karmił PIAST wszyſtkich do ſiebie udających śię. A gdy go na Tronie poſadźić zamyślano, ci ſami młodźianie pokazali mu śię, radząc żeby ten urząd przyjął. MART. CROMER *ubi ſupra*. DLUGOSS. *pag.* 79. 80. VINCENT. KADLUBK. *Hiſt. Pol. Lib. II. Epla III. pag.* 634. 635. NEUGEBAVER *Rer. Polon. Libr. III. pag.* 48. 49. GUAGNIN. *Rer. Polon. Tom. I. pag.* 64. VINGENERE *Chronic. & Annal. de Polon.*

INTER-REGNUM. Myślono tylko jakby ukoić bunty, ktòre tym ſpoſobem bardźiey rozjątrzyć ſpodźiewano śię: Lecz te wszyſtkie ųſtały przypadkiem oſobliwszym, y tak dźiwnym, że wiele POLAKOW za cud poczytają (*b*) Wſzyscy z godźili śię, y jednemu proſtemu w Kruszwicy mieszkańcowi oddali rządy.

PIAST Roku 842. Ten człowiek, imieniem PIAST, tak mało myślący o Tronie, jak mało miał gruboſci z ſtanu ſwego y proſtego wychowania pochodzącey, przyſtoynie utraktował ich w chłopſkiey chałupie ſwojey; gdyż nie miał nic więcey oprocz (*c*) kawałka pola, y kilka ulow pszczoł, y nic więcey nie żądał, bo nic nie znał ſłodszego nad ſpokoyność proſtey à ſprawiedliwey duszy. Cud to był iſtotny, że Panowie obrocili oczy na jego, ktòrzy zwykli zawsze nie dowierzać cnocie, abo też pogardzać ją.

Zna-

logne pag. 23. 24. STANISL. LUBIENSKI *in prœmio vit. Epiſc. Plocens. pag.* 302. *Chronic. Pol.* JOANN. & *Chronic. Princip. Pol. in ſcript. rer. Sileſiæ. Tom. I. pag.* 4. 16. BOGUFALI *Epiſc, Poznan. Chronic. Pol. in iisdem Script. Tom. II. pag.* 23.
(*c*) *Genealog. Ducum Silesiæ etc. á* JOANN. SCHRAMMIO *in Script. rer. Silesiæ. Tom. I. pag.* 647.

Znaki doſkonałości jego były dowodne, y nie odmieniły śię (*a*) na Tronie, jako więc poſpolicie bywać zwykło. Wpodłym zoſtając ſtanie ſzanował zawsze wyższych od ſiebie; wynieſiony na godność nie pogardzał niższymi; y powinności ſwoje nie powierzchownie tylko, ale zupełnie y rzeczywiście wykonywał. PIAST.

Dźieł jego w ſzczegulności żadnych nie wiemy, to tylko, iż ſkoro zaczął panować, uſtały wſzelkie (*b*) w kraju ſwawole y bunty, à umyſły wſzyſtkich do poſłuszeńſtwa ku dobru powſzechnemu natężone były. Nie był nadętym, umiał jednak utrzymać powagę ſwoją; á czego łagodnością y ſłuſznością dokazać nie mògł, to dobrym chwalebnych poſtępkow dokazywał przykładem. Nie ważyły śię mu przykrzyć ſąsiedzkie narody, ſzanując bardźiey cnotę jego, niż zazdroszcząc powagi.

Dla okropnego Stryjow POPIELA zaboyſtwa, y jego ſamego śmierci, przenioſł śię z mieysca narodzenia

D 4 ſwo-

(*a*) MART. CROMER *Libr. II. pag.* 40, DLUGOSS. *pag.* 82.
(*b*) PAST. AB HIRTENBERG *Flor. Polon. Libr. I. Cap. XI. pag.* 19. NEUGEBAVER *pag.* 49.

PIAST. ſwojego do Gniezna, ktòre Miaſto powtornie Stołecznym ſtało śię kraju całego; gdźie umarł w wieku podeszłym: á potomſtwo jego aż naſzych śiągnęło czasow (c), panując w niektòrych Xięſtwach na Słońsku.

Zona jego RZEPICHA (d) była tak roztropna, dobroczynna, y miła, że wszyscy Dźiejopisowie za rzecz ſłuszną uznali imie jey potomnym do wiadomości podać wiekom. Ta mu

ZIEMOWIT. urodźiła Syna imieniem ZIEMOWITA, ktòry naſtąpił po Oycu, y wraz (e)

Roku 861. dał znaki, iż miał wielką ochotę orężem pomnożyć ſławę narodu ſwego. Lubił wojować, y wydoſkonalił śię

(c) SARNIC. *Annal. Pol. Libr. V. Cap. VI. pag.* 1028. NICOLAI HENELII AB HENNENFELD *Annal. Silesiæ in ſcript. rer. Silesiæ. Tom. II. pag.* 199. Pokolenie PIASTA zakończyło śię dnia 21. Liſtopada Roku 1675. przez śmierć JERZEGO WILHELMA Xiążęcia *Lignickiego.* y *Brzegſkiego.*

(d) DLUGOSS. *Libr. I. pag.* 79. CROMER *Libr. II. pag.* 39. *Genealog. Princip. Silesiae à* JOANN. SCHRAMMIO *in ſcript. rer. Silesiæ. Tom. I. pag.* 647.

(e) MARTIN. CROMER *Libr. II. pag.* 41. DLUGOSS. *Libr. I. pag.* 84. KADLUBK. *Libr. II. Epiſt. III. pag.* 634. CHRIST. HARTKNOCH *de Rep. Polon. Libr. I. Cap. II. pag.* 63.

śię w tey ſztuce, nawet przez opaczne ſzczęście, ktòrego, doznawał uważnie rozſtrząsając popełnione omyłki. Gdyż podłe to tylko ſą umysły, ktòre y z dobrego powodzenia pożytkować nie umieją. ZIEMOWIT.

Po wſtąpieniu na Tron pierwsze miał ſtaranie (a) utrzymać woyſko w zupełnych żołnierſkiey powinności granicach, ktòre do tych czas nie było ſposobne tylko do rabowania; jako byſtry ſtrumień ſzypko płynący y zabierający co napadnie. ZIEMOWIT otworzył im pożytki z roztropney powolności wynikające, nauczył zwyciężać nieprzyjaciela (b) ſtojąc w kroku, zadźiwić go ſwoim bespieczeńſtwem, y pomieszać uporem w nieszczęśliwościach. Węgrzy, Morawczykowie y Prusacy nie radźi byli temu nowemu wojowania ſposobowi, ktòrych za panowania gnuśnego POPIELA tak powiększyła śię była odwaga, że urywali (c) granic Polſkich.

(a) JOANNIS *Chronic Polon. in rer. Silesiæ ſcript. Tom, I. pag.* 4. & *Genealog. Ducum Silesiæ* JOANN. CHRAM. *Tom. I. eorundem ſcript. pag.* 648.

(b) DLUGOSS. *ibid.*

(c) SARNIC. *Libr. V. Cap. VII. p.* 1029.

ZIEMOWIT. ſkich. PIAST (*d*) umiał ich utrzymać w pokoju; á chociaż pozwolił Synowi Woynę toczyć, było to tylko dla doświadczenia jego dźielności, inaczey pewnieby nie był przeſtawał na tym, że im zagrodźił drogę do rozszerzenia śię. Tym czasem potrzeba było odebrać im to, co nieſłusznie trzymali; á bardźiey jeszcze potrzeba było zażyć tey okoliczności do wrażenia w umyſł POLAKOM miłości ſławy: Ponieważ albowiem nauk nie było, ten jedyny był ſposob grubiańſtwo ich zamienić w odwagę chwalebną.

Zamyſł ten godny był ZIEMOWITA. W krotce wszyscy jego poddani ſtali śię żołnierzmi, y mniey obawiali śię nieprzyjaciela niż ſwojey zwierzchności; á nietylko wròcili śię do ſwoich dawnych granic, ale też y w nieprzyjacielſkie w kroczyli źiemie: Niechcieli jednak nieſprawiedliwie trzymać cudzego, co ſtałoby śię przyczyną nowey Woyny, ſpokoyność ich mieſzającycey. ZIEMOWIT nietylko był wielkim Wojownikiem, ale też y pod czas pokoju umiał roſtropnie poſtępować w rządach do ſiebie należących: Wszy-

(*d*) CROMER *Libr. II. pag.* 39. DLUGOSS. *pag.* 78.

Wszyſtkie dobremu rządcy, przyzwoite cnoty (*e*) zawierał w ſobie; y chociaż był chciwym własney ſławy, nic jednak nie czynił dla jey, ale wſzyſtko dla pożytku poddanych ſwoich.

LESZEK IV. Roku 892. Syn jego LESZEK IV. był ſłaby y bojaźliwy, jakoby dla tego żył, żeby umarł, á umierając uwolnił od nie szczęścia poddanych ſwoich, ktòrym uymował odwagi ſwoim leniſtwem, y przyczyniał nieſławy (*a*) rozwięzłością. Miał jednak niektòre cnoty, jako to: Sprawiedliwość, proſtotę, ludzkość, ale te cnoty były prawie bydlęce, pokazujące, iż on nie tak żądał przypodobać śię, jako raczey że nie mògł bydź złym zupełnie.

ZIEMOMYSL, Roku 913. Zoſtawił Syna ZIEMOMYSLA, ktòry rownie był krajowi ſzkodliwy. Panował poniekąd ſpokoynie: ale to był ſkutek trafunku á nie jego powagi y roſtropności. Naywiększa jego (*b*)

(*e*) MART. CROMER *pag.* 41. NEUGEBAVER *Libr. III. pag.* 49. DLUGOSS. *pag.* 84. VIGENERE *Chronic. & Annal. de Pol. pag.* 26.

(*a*) CROM. *pag.* 42. SARNIC. *Libr. V. Cap. VIII. pag.* 1030. *Genealog. Ducum Silesiæ* JOANN. SCHRAMM. *in ſcript. rer. Silesiæ Tom. I. pag.* 648.

(*b*) pochwała, że był Oycem (*c*) MIECZYSŁAWA.

MIECZYSŁAW I. Roku 964. Ten wielkością umysłu do pamiętnych rzeczy wykonania sposobny odważnie przedsięwźiął zamysł zruynować Oycow swych Religią, á na rozwalinach jey wystawić wiarę Ewangelii, ktòrey poznał świętość. Małżeństwo jego (*d*) z Còrką BOLESŁAWA Xiążęcia Czeskiego było przyczyną jego nawròcenia śię. Ta Xiężna

(*b*) CROMER *pag.* 43. SARNIC. *Libr. V. Cap. IX. pag.* 1031.

(*c*) Wszyscy Dziejopisowie Polscy utrzymują, że MIECZYSŁAW urodźił się ślepy, y że przeyrzał bez pomocy lekarza w dźień postrzyżyn swoich, co pospolicie czyniono na początku śiodmego Roku. DŁUGOSS. *pag.* 86. 87. CROMER *pag.* 43. BOGUFALI *Episc. Poznan. Chron. Polon. in script. rer. Silesiæ Tom. II. pag.* 24. & *Tom. I. pag.* 16. 649. z takowych podobno postrzyżyn wnośi Jmć Pan LEIBNITZ, jako niżey obaczemy, że Polacy nie za KAZIMIERZA I. głowy golić zaczeli; ale ponieważ Pisarze zwyczay ow pogański nazywają, musiał on bydź zniesiony po przyjęciu wiary CHRZESCIANSKIEY.

(*d*) DLUGOSS *Libr. II. pag.* 91. CROMER *pag.* 46.

żna imieniem DĄBROWKA (*e*) była przyprowadzona do Polski przez (*f*) FILIPPA *de* PERSZTYN jednego z przodkow Kròla STANISŁAWA LESZCZYNSKIEGO, ktòrego dom z Morawy pochodzący w Czechach pod ow czas naypierwszemi jasniał godnościami. Tak długo kray Polski zostawał w bałwochwalstwie; co nie tak MIECZYSŁAW I. Roku 965.

(*e*) DITHMAR nazywa ją DEBROWA, y chwali ją mocno z przyjemności obyczajow, powiadając że słusznie to jey dano imie, ktòre w Słowieńskim języku znaczy *Dobra.* Przydaje, że przez niejaki czas czyniła zle, aby na potym wiele dobrego z tąd wyniknęło. Pierwszy post wielki po zamążpoyściu zachowała bardzo pilnie, tak dalece, że MIECZYSŁAW jeszcze poganin obawiając się, żeby sobie zdrowia nienaruszyła, prosił ją, żeby jadła z mężem, co ona uczyniła, spodźiewając się, że mąż zechce rady jey usłuchać w podobnych okolicznościach. Trzy wielkie posty takim sposobem przepędziwszy, usilnie na jego nalegać poczęła, aby chrzest przyjął, co on uczynił, y toż samo poddanym swoim roskazał. *In Scriptor. rer. Brunsvic.* LEIBNITII *Tom. I. p.* 359. DITHMAR zdaje się wielce chwalić takowe tey Xiężny postępki, ktòre zdanie jest osobliwsze w ustach Biskupich.

(*f*) PAST. AB HIRTENB. *Flor. Pol. Libr. I. Cap. XV. pag.* 24. SYMON OKOLSKI *Orbis Polon. Tom. III. pag.* 293.

Mieczysław I. Roku 966.

tak niewiadomości, jako bardźiey rozwięzłości przypisać należy: Gdyż jako teraz zepsucie obyczajow czyni *Ateuſzami*, tak owych wiekow poganami czyniło. Polacy nietylko przywłaszczali ſobie bogow inszych narodow (*g*), ale też mieli ſwych własnych

(g) Czcili *Jowiſza* pod imieniem *Jaſsem*, *Marsa* pod imieniem *Liada* abo *Ladon*. *Wenerę* zwali *Dźidźielia Plutona Niam*. ktòry miał w *Gnieznie* Kościoł nayſławnieyszy w całym narodźie, *Diannę*, zwali *Dźiewanna*, *Cererę Marzanna*. *Kaſtor* y *Pollux* cześć odbierali pod imionami *Lel Polel*, y podźiś dźień Polacy z dawnego zwyczaju te ſłowa na ucztach na znak wesołości wykrzykują. Są y do tych czas ślady bałwochwalſtwa, á przynaymniey Długosz upatrywał je za czasow ſwoich. Powiada, że według pogańſkiego zwyczaju zgromadzali śię Niewiaſty, Panny y Męszczyzni, w Zielone Swiątki na jedną mieysce gdźie na tańcach, ròżnych grach, y zbytku wszelkich rozkosz czas trawili, co śię zwało *ſtado*. W *Litwie* y na *Ruśi* kiedy chłopi między ſobą w zapaſki idą, co im jeſt zwyczayną zabawką, z wielkim rąk klaſkaniem powtarzają imie *Ladon*, ktòry zwyczay pochodźić muśi od wzywania *Marsa*, gdy ſzli na woynę. Dlugoss. *Hiſt. Pol. Libr. II.* pag. 36. 37. 38. Cromer *Libr. III. pag.* 44. 45. Guagnin. *Tom. I. pag.* 68. 69.

Mieczysław I. Roku 965.

snych (*a*) w inszych krajach nieznajomych. Zabobony ich pomnażały śię w miarę długości czasu, gdyż błędy zawſze wzroſt biorą z czasem, ſama tylko prawda uszczerbek ponosi z latami, ktòrey zawsze trwać należałoby. Chociaż była rzecz niebespieczna ſtarey naruszyć Relígii, nic jednak odprowadźić Mieczysława nie mogło od wykorzenienia jey. Miał ſposob, że go ſłuchali poddani nawet w dawney wiary zakazaniu. Sam Xiąże Chrzesciańskie przyimując obrządki śiedm żon (*b*) chętnie opuścił, z ktòrych każdą milsza mu podobno była, niż wszyſtkie fałszywe bożyszcza.

Roku 966.

Papież JAN XIII. (*c*) dodał mu pomocy, posyłając Kardynała Gilles Bi-

(*a*) Spokoyne powietrze było u ich boſtwo pod imieniem *Pogoda*, jako też y czas pochmurny pod imieniem *Pochwiſt*. Było także jedno, ktòremu moc przypisywali nad życiem ludzkim, á to śię zwało *żywiec*. Dlugoss *pag.* 37. Crom. *pag.* 45.

(*b*) Dlugoss. *Libr. II. pag.* 91. Crom. *pag.* 46. *Chronic Polon. in ſcript. rer. Silesiæ Tom. I. pag.* 4.

(*c*) Cromer *pag.* 48. Dlugoss. *pag.* 96. Lubienski *prooem. in vit. Epiſc. Plocen. pag.*

MIECZYSŁAW I. Roku 966.

Biſkupa Tuſkulańſkiego z wielo Miſsyonarzami z Włoch, Niemiec, y Francyi, do uſtanowienia nowych Kościołow: z ktòrych liczby ſą Gnieznieńſkie y Krakowſkie (d) Arcy-Biſkupſtwa hoynie wzbogacone dźieśięcinami, ktòre przed tym do ſkarbu całą czyniły intratę. Tegoż ſamego czasu (e) śiedm fundowano Biſkupſtw, co znakiem jeſt, iż wiara CHRZESCIANSKA w kraju pomnażała śię, chociaż bardzo oſtre

pag. 302. 303. PAST. AB HIRTEMB. *Flor Polon. Libr. I. Cap. XV. pag.* 25. NICOLAI HENELII AB. HENNENFELD *Annal. Silesiæ in ſcript. rer. Silesiæ. Tom. II. pag.* 201.

(d) LUBIENSKI *Vit. & ſerm. Epiſc. Plocenſis pag.* 309.

(e) *Poznańſkie, Smogorzowſkie* przenieſione do *Byczyny* á z tamtąd do *Wrocławia, Kruſwickie* potym *Władyſławſkie* á teraz *Kujawſkie, Płockie, Lebuſkie* w *Brandeburgii* y *Kamienieckie*, chociaż wątpi CROMER, żeby tak dawne było. DLUGOSS *Libr. III. pag.* 95. 239. CROMER *Libr. III. pag.* 47. CHRISTOPH. HARTKOCH *de Rep. Pol. Libr. II. Cap. III. pag.* 431. 432. LUBIENSKI *de rer. Silesiæ Libr. IV. pag.* 163. 164. *Chronic. Princip. Pol. in ſcript. rer. Silæsiæ. Tom. I. pag.* 60. 6. 4. & JOHAN. LON. *Canonici Cracov. Epiſc. Vratislav. Hiſtor. in iisdem ſcript. Tom. II. pag.* 258. 159. 160. 177. 179. 180.

MIECZYSŁAW I. Roku 966.

oſtre prawa uſtanowione były, tak dalece, iż jeſt prawie rzecz niepojęta, jak Poganie odważyli śię nawracać śię, abo chrzeſt przyjąwszy znowu do dawnych niewracać śię błędow. Nie będę mòwił, jak w ow czas karano w Polszcze niewſtrzemięźliwość (a) gdyż podobno niewierzanoby Dźiejopisom, ktòrzy to zoſtawili, y obraźił-

(a) Biſkup *Mersebargski* ktòry owych żył wiekow o tych karach namienia: *Si quis in hoc* [regno] *alienis abuti uxoribus vel fornicari præſumit, hanc vindictæ ſabsequentis poenam protinus ſentit. In pontem mercati inductus per follem teſticali clavo affigitur, & novacula prope poſita, his moriendi ſive de his abſolvendi dura electio ſibi datur.* Nie mòwi, jaka była w podobnym przypadku białychgłow kara, ale tylko że za czasow MIECZYSŁAWA y nim jeszcze on wiarę przyjął CHRYSTUSOWA, karano je ſposobem naſtępującym: *Si meretrix inveniebatur, in genitali ſuo turpi & miſerabili poena circumcidebatur, id quć, ſi ſic dici licet, præputium in foribus ſuſpenditur, ut intrantis oculus in hoc offendens & futuris rebus eo magis ſolicitus eſset, & prudens.* Przydaje, że wyrywano zęby, ktòrzyby mięso jedli w Poſt wielki, y że przez tak ciężkie ſpoſoby Krolòwie Polscy utrzymywali pospolſtwo w powinnościach ſwoich. DITHMAR. *Libr. VIII. pag.* 419.

Mieczysław I. Roku 966.

źiłbym dotkliwe uszy moich czytelnikow. Powiem tylko zwyczay owych wiekow wprowadzony, ktòry długo trwał w tym Kròlestwie. Kiedy Kapłan czytał Ewangelią we Mszy, wszyscy (*b*) przy szablach będący wyciągali je z pochwow do połowy, na dowod że do śmierci walczyć gotowi byli za wiarę Chrystusa. Za czasow nawet naszych widźiano niektòrych podeszłych Polakow zwyczay ten zachowujących.

Roku 967.

Dąbrowka (*c*) gòrliwie pierwiastki wspierała wiary, obyczaynością swoją y przyjemnością rozmowy namawiając tych, ktòrych prawdźie znaydowała przeciwnych. Wydała na świat Syna, ktòry nazwany był Bolesławem od imienia Oyca Matki jego, y przyszedłszy do lat (*d*) ożenił śię z Còrką Geyzy czyli Jesseso Xiążęcia Węgierskiego, ktòry dawniey pojął był w powtorne Małżeństwo Ade-

LAI-

(*b*) Cromer *Libr. III. pag.* 51. Dlugoss. *Libr. II. pag.* 105. Sarnic. *Libr. VI. Cap. I. pag.* 1037. *Genealog: Ducum Siles.* à Joann. Schramm. *in script. rer. Siles. Tom. I. pag.* 649. & Nicolai Henelii Ab Hennefeld *Annal. Silesiæ in iisdem script. Tom. II. pag.* 201.

(*c*) Dlugoss, *pag.* 97. 101. 103.

(*d*) *Id. pag.* 107.

Mieczysław I. Roku 967.

laide, Siostrę Mieczysława, ktòra też Węgrom naypierwsza prawdę zaniosła Ewangelii. (*e*)

Domyślać śię można, że Węgrzy większe w wierze uczynili postępki nad Polakow, abo przynaymniey dwor Rzymski mniey tym niż owym sprzyjać zdał śię, kiedy Węgrom tytułu pozwolił Kròlestwa, czego Mieczysław otrzymać nie mogł. (*a*) Wiele tego wytykają przyczyn (*b*), ale w samey rzeczy nie było ich więcey, rozwięzłe

E 2 (*c*)

(*e*) *Id. pag.* 98. *Chronic. Princip. Pol. in script. rer. Silesiæ Tom. I. pag.* 17.

(*a*) Dlugoss. *pag.* 121. 122.

(*b*) Niektòrzy powiadają, iż Mieczysław umarł przed zakończeniem tego interessu; inśi zaś, iż Papież dla tego był przeciwny, że życie jego z nową niezgadzało śię wiarą. Baroniusz utrzymuje, iż ten Xiąże po śmierci Dąborwki pojął za żonę jedną Zakonnicę, z ktòrey miał troje dźieci; w tym raźie postępek Stolicy S. byłby sprawiedliwy; ale żaden Pisarz Polski nie na mienia o tym małżeństwie. Cromer *Libr. III. p.* 50. 51. Lelaboureur *Voyage de Pologne pag.* 138. 139. Dithmar jednak świadczy, iż ta Zakonnica zwała śię Oda, y że była Còrką Margrafa Thiedryka; przydaje także, iż choćiaż te małżeństwo nie podobało śię wielce Kapłanom, milczeli jednak, bo Oda

je-

MIECZYSŁAW I. Roku 967.

(c) możnieyſzych Panow życie, ktòrzy ròżnić śię chcieli od poſpolſtwa przez nowey wiary wzgardę, y hańbili ją wracając śię do dawnych obrządkow, abo też w wierze Chrzescianskiey żyjąc po pogańſku. Woyny naſtępujące przeszkodą były do przełamania tych pyſznych ludźi niewierności, zadosyć uczynienia żądzom naywyższych Paſterzow ſkwapliwych do takiey zdobyczy.

Dwo-

jedynie ſtarała śię o rozkrzewienie Ewangelii S. odkupowała niewolnikow, y czyniła dobrze, co tylko mogła. *Można rozumieć*, powiada Biſkup Merſeburgſki; *że z przyczyny wielkiego jey nabożeńſtwa wybaczył Bòg to Zakonu odſtąpienie.* Otoż drugi dowod rozwięzłości tego Prałata w *moralney* nauce. Dithmar *in ſcript. rer. Brunſvic.* Leibnitii *Tom. I. pag.* 359. 360. Te jednak małżeńſtwo fałszywe zdaje mi śię, gdyż ten że ſam Dźiejopis w kròtce potym mòwi o inszey Zakonnicy Còrce Margraffa Thiedryka, ktòrą nazywa Mathilda, y powiada, że poszła za niejakiego *Słowaka* imieniem Predysława. Ten dobry Biſkup niezgadza śię z ſobą w tym raźie, zkąd wnośić można, że o nim dobrze nie wiedźiał; á ſą iednak ktòrzy ſzacują pisma jego. *Ibid. pag.* 361. *Vid.* Nicol. Henel. Ab Hennenfeld. *Annal. Siles. in ſcript. rer. Silesiæ Tom. II. p.* 203.

(c) Cromer *pag.* 51.

MIECZYSŁAW I. Roku 968.

Dwoje Xiążąt (d) Saſkich ſpiknęło śię przeciw Mieczysławowi: Margraf Udon y Sigfryd Graff *de* Walbek (e), ktòrego Syn tę rzecz opisaną zoſtawił, gdźie ominąwszy przyczyny dla ktòrych ci Xiążęta broń przeciw Polszcze podnieśli, wyraża tylko, iż ta woyna nie była dla ich ſzczęśliwa; gdyż Mieczysław ſpotkawszy ich pod mieyscem nazwanym Cidin (*f*), po żwawey z obuſtron utarczce, chociaż w początkach zwycięztwo ku nieprzyjaciołom nakłaniało śię, przełamał ich tak dalece, że ledwo ſami Xiążęta uszli klęſki. O czym dowiedźiawszy śię Cesarz Otto I. będący we Włoszech, wyſłał do Udona y Mieczysława z rozkazem pod utratą łaſki ſwojey żeby broń złożyli, czekając ażby śię ſam do Niemiec powròcił, y rozsądźił ſprawę ich.

E 3 Mie-

(*d*) Dithmar *Chronic. Libr. II. in ſcript. rer. Brunſvic.* Lebnitii *Tom. I. pag.* 337.

(*e*) *Vid.* Lebnitii *Introduct. in ſcript. rer. Brunſvic. Tom. II. Cap. XXV.*

(*f*) Było to pewnie Stołeczne Miaſto kraju gdźie mieszkali *Sideni* w zdłuż *Odry* według Ptolomeusza *Libr. II. Cap. II.*

Mie-czy-sław I. Roku 973.

Mieczysław (*a*) miał bez wątpienia gwałtowne przyczyny podlegać Ceſarzowi, y według woli Jego w kilka łat potym (*b*) pojechał do *Quedlinburgu* na Seym rzeszy Niemieckiey w cyrkule Saſkim, gdźie niektòre intereſsa do Polſki ściągające śię traktowano; y Ceſarz Otto pokazał śię z przyjaźnią ku Mieczysławowi, odsyłając go z bogatymi podarunkami.

Byłaby rzecz niebezpieczna oświadczyć śię z nieprzyjaźnią ku tak wynioſłemu y ſzczęśliwemu Cesarzowi, jaki był Otto I. ktòrego Syn y naſtępca Otto II. ani był tak ſtraszny, ani poważany. Heradd (*c*) Kròl Duńſki, Bolesław Xiążę Czeſki, Henryk

RYK

(*a*) Jeſt podobieńſtwo że Cesarze mieli w ten czas nad *Polſką* nie jakąś władzę, gdyż Hiſtorya wyżey ode mnie namieniona wyraznie to mowi, kiedy opiſawszy rzecz całą, dodaje, iż Mieczysław był wierny Ottonowi, y płacił mu zupełnie podatek z wszyſtkiego kraju aż do rzeki *Warty*. *Ibid.* Tenże ſam Dźiejopis wyżey *pag.* 433. wyraźił, iż Geron Margraff *Luzacyi* tego Xiążęcia uczynił Cesarzowi hołdownikiem.

(*b*) Dithmar *Chronic. Libr. II. pag.* 337.

(*c*) Nicolai Henelii Ab Henenfeld *Annal. Silesiæ in ſcript. rer. Silesiæ Tom, II. pag.* 202.

Mie-czy-sław I. Roku 973.

ryk Xiąże Karyntſki, nie chcieli podpisać śię na jego obranie, chociaż wiedźieli, że był (*d*) za życia Oyca koronowany, nawet Arcy-biſkupi Moguncki y Magdeburgſki, Biſkupi Auzpurgſki y Fryzyńgeńſki przeczyli temu, chcąc posadźić na Tronie Synowca jego (*e*) Henryka Xiążęcia Bawarſkiego. Do ich przyłączył ſię był Mieczysław, lecz ſpisek tęn wkròtce był zerwany za wtargnieniem Ottona do Xięſtwa Sleswickiego, (*f*), Czech (*g*) y Polſki (*h*). Xiąże też Bawarſki przymuszony był prośić o pokoy, y nieotrzymał go, aż za utratą wszyſtkich Pańſtw ſwoich.

Roku 984.

Po śmierci Ottona II. znowu Henryk o Tronie myślić począł, à Mieczysław ktòry go zwał Panem

E 4 y

(*d*) Dithmar. *Libr. II. pag.* 340. *& Annal. Hildeshemens, in Tom. I. rer. Brunſvic. pag.* 719.

(*e*) Obacz Genealogią tego Xiążęcia y Cesarza Ottona II. *in vit. B. Mathid. Reg. Gerem. in ſcript. rer. Bruſvic. Tom. I. pag.* 195. 197. 203. *& Introduct.* Leibnitii *in ſcript. ejusd. Tom. Art. XXVII.*

(*f*) Dithmar *Libr. III. pag.* 342.

(*g*) *Id. pag.* 343.

(*h*) Henelii Ab Hennenfeld *ubi ſupra.*

Mie- y Krolem swoim wkroczył (*i*) do
czy- Niemiec pomoc mu dając, y podobno
sław I. wszystkieby swoje na to obrocił śiły,
Roku gdyby (*k*) Włodźimierz Xiąże Ki-
984. jowski y Nowogrodzki woyny mu nie
wypowiedźiał.

Roku Wielce był straszliwy ten wojo-
985. wnik, bo podbił wiele kraju nad Duna-
jem, y nawet Cesarzowi Konstanty-
nopolitańskiemu odebrał Miasto Cher-
sonę nad morzem Czarnym; nie prze-
straszył jednak Mieczysława, cho-
ciaż Przemyśl, Czerwień, y wiele in-
szych mieysc Polskich był zagarnął.
Woysko Polskie wyszło przeciwko mu;
y chociaż rowne były klęski, Wło-
dźimierz jednak miał śię za zwycię-
żonego, widząc że zwyciężyć nie
mogł: odszedł więc, y Polskę w daw-
nym zostawił pokoju. (*a*)

Roku Zamieszania w Niemczech przez
986. Xiążęcia Bawarskiego wzniecone u-
smierzać śię zaczęły, y Henryk zdał
śię na sąd Seymu rzeszy Niemieckiey
(*b*), ktora przywrociła mu jego
pań-

(*i*) Dithmar *Libr. IV. pag.* 348.
(*k*) Dlugoss. *pag.* 108. Cromer *pag.* 49. 50.
(*a*) *Id. pag.* 49. Pastor Ab Hirtemb. *Flor. Pol. Libr. I. pag.* 25.
(*b*) Dithmar *Libr. IV. pag.* 349.

Państwa, roskazując aby śię poddał Mie-
Ottonowi III. nowemu Cesarzowi, czy-
ktorego oraz Xiążęta Polski y Czeski sław I.
uznać muśieli; à Mieczysław (*c*)
oddał mu hołd z krajow swoich, czy-
niąc wielkie podarunki, y dając pomoc
po dwa razy przeciwko buntowni-
kom, ktora uczynność w krotce nad-
grodzona była wielkiemi wzajemnie
usługami. (*d*)

Gdy Bolesław Xiąże Czeski ma- Roku
jąc w pomocy Luzacyą wyszedł prze- 991.
ciw Mieczysławowi, Otto III. Po-
lakom dopomagał, y pociągnął na stro-
nę ich Graffow Saskich, à osobliwie Gi-
lelera Biskupa Magdeburgskiego, kto-
ry w ow czas liczył śię między naymo-
żnieyszymi Xiążętami Niemieckiemi.
Teofania także Cesarzowa Ottona
Matka, Mieczysława wspierała, y
wielką część Niemcow do jego pomo-
cy namowiła. Kiedy śię już do woy-
ny zabierało, Bolesław byłby chę-

 tnie

(*c*) *Ibid. vid.* Henel. Ab Hennenfeld. *Annal. Silesiæ pag.* 202. 208. & *Chron. Quedlinburg. in script. rer. Brunsvic. Tom. II. pag.* 281. Dithmar *pag.* 349. *Annal. Hildeshemens. Tom. I. script. rer. Brunsvic. pag.* 720.
(*d*) Dithmar *Chron. Libr. IV. pag.* 349. 350.

MIECZYSŁAW I. Roku 991.

tnie na zgodę zezwolił, żeby Saśi, ktòrzy chcieli bydź posrzednikami, więcey byli pokazowali obojętnośći. Powiodło mu śię jednak uniknąć batalii, ktòraby mu pewnie była ſzkodliwa, y obrociwszy śię ku brzegom Odry, ſpuſtoszył je: z kąd poczęły śię okrutne woyny, ktòre między Czechami y Polſką przez długi czas trwały, chociaż te dwa narody, jako od jednego idące początku, w zgodźieby żyć powinne były; ztąd ta (e) część Polſki, ktòrą potym Slońſkiem nazwano, była w uſtawicznym nieſzczęśćiu: kiedy ją y Czechowie napadający, y POLACY broniący łupili. W ow czas jednak w krótce Xiąże Czeſki koniec uczynił najazdom, na ſposobnieyszy je czas odkładając, jeźliby odciągnął od Polſki poſtronne Xiążęta pomoc jey dające. Tym czasem POLACY zażyli pokoju; á nic ich nie zatrwożyło, oprocz śmierci MIECZYSŁAWA, ktòrego jako o szczęśliwość ich jedynie ſtarającego śię, wielce żałowali.

(e) HENEL. AB HENNENFELD *pag.* 203.

XIĘ-

XIĘGA DRUGA

Od Roku 999. Aż do 1041.

BOLESŁAW CHROBRY. Roku 999.

BOLESŁAW Syn MIECZYSŁAWA I. w wieku doſkonałym na Tron wſtąpiwszy, zaſtał okoliczności ſpoſobne do przymnożenia ſławy. Nie tylko był ſzanowany od poddanych dla rozlicznych cnot, ktòre śię w im przy prawdźiwey wierze znaydowały, ale też dla pamiątki ulubionego w całym narodźie Oyca; y wszyscy ſpodźiewali śię niepłonnie wielkich pożytkow z jego mądrości (a).

Y nie długo zoſtawali w oczekiwaniu ſzczęścia ſwego; gdyż BOLESŁAW objąwszy rządy, nie tak wygody ſobie ſzukał, jako raczey wszyſtkim dobrze

(a) CROMER. *pag.* 52 DLUGOSS. *pag.* 124.

Bole- brze czynić ſtarał ſię. Ludzki, pou-
sław ſały, przyſtępny (b) jak z dźiećmi z
Chro- poddanymi poſtępował szczyrze y ła-
bry. godnie; umiał ująć za ſerce każdego,
Roku. y miłe jego weyrzenie znakiem by-
999. ło dobroci niezmyśloney.

Będąc pewny, iż Prawa nie mocne ſą, jeźli ich dobre niewſpierają obyczaje, wykorzenił oſtatki bałwochwalſtwa à y zabobonow, wydoſkonalił cnotę, nawet, jeźli mam mòwić, y odwagę.

Chociaż albowiem Polacy od Ziemowita w sztuce wojenney wyćwiczeni byli, jednakże nie tak kochali ſławę Oyczyzny, jako raczey nagany abo kary dla ſiebie obawiali ſię; ten zaś nowy Xiążę wraźić jedność w ſerca ich potrafił, y nie dopuścił, żeby domowe zabawy publicznym przeszkadzały intereſsom. (a)

Roku Tak Szlachetne początki wszy-
1001. ſtkich ſąſiedzkich narodow na jego
pociągnęły oko; co Ottona III. Cesarza w niespokoyność wprawiło, iż wracając ſię z Włoch do Niemiec zajechał

(b) Cromer *ubi ſupra.* Christoph. Hartknoch *Libr. I. pag.* 65.

(a) Cromer *pag.* 64. Henelii Ab Hennenfeld *Annal. Silesiæ in ſcript. rer. Silesiæ. Tom. II. pag.* 203.

jechał do Polſki chcąc ſam obaczyć, Bole-
jeźliby czego miał ſię obawiać abo sław
spodźiewać po Bolesławie. A Chro-
A gdy (b) przybył do Gniezna niby bry.
dla nawiedzenia grobu Swiętego Roku
Woyciecha, Xiążę przyjął go z wſpa- 999.
niałością prawie możność ſwoją (c) przewyższającą, ktòra jednak wielkości umyſłu jego niewyſtarczała. Wraz zazdrość dała mieysce ufności; y Cesarz nie czując ſię bydź inaczey ſposobnym do zawdźięczenia Bolesławowi wyrządzonego ſobie honoru, dał mu Tytuł (d) Królewſki, od wszelkich kray jego uwalniając podatkow y hołdowania Cesarſtwu (e), y powiadają, że pod czas Mszy Gaudensa (f) Arcy-biſkupa Gnieźnieńſkie-

(b) *Chronic. Princip. Polon. in ſcript. rer. Silesiæ. Tom. I. pag.* 18. *& Tom. I. pag.* 25. *Chronic. Saxon. Quedlinburg. in ſcript. rer. Brunſvic. Tom. II. pag.* 285.

(c) Dlugoss. *Libr. II. pag.* 130. Crom. Dithmar *in ſcript. rer. Brunſvic.* Leibnitii *Tom. I. pag.* 357. *& Annal. Hildesh. in eodem volun.* pag. 721.

(d) Dlugoss. *pag.* 131. Henelii Ab Hennenfeld *in ſcript. rer. Silesiæ. Tom. II. pag.* 204.

(e) Dlugoss. *pag.* 132. Cromer. *ibid.* Past. Ab Hirtemb. *Fl. Polon. Libr. II. pag.* 24.

(f) Crom. *pag.* 53. Dlugoss. *pag.* 131.

BOLESŁAW CHROBRY. Roku 1001.

ſkiego ſwoją ręką włożył mu na głowę Krolewſką koronę. Sprzymierzenie się krwi tych dwòch Xiążąt bardźiey prayjaźń ich utwierdźiło; gdyż zawarli Małżeńſtwo MIECZYSŁAWA Syna BOLESŁAWA (g) z RYXĄ, śieſtrzenicą OTTONA Còrką ERENFRYDA Grafa *Palatina Rhenu.* (h) Za-

(g) *Id. pag.* 133. CROMER *ubi ſupra. Genealog. Princip. Silesiæ* JOANN. SCHRAM. *in ſcript. rer. Silesiæ. Tom. I. pag.* 649.

(h) ERENFRYD otrzymał w Małżeńſtwo Sioſtrę OTTONA III. Cesarza oſobliwszym ſpoſobem. Grając abowiem z ſobą w ſzachy umowili śię. iż ktoby wygrał trzy razy raz po raz, mogł wźiąć u przeciwnika rzecz naydroższą. ERENFRYD powiada Pisarz z ktòrego to wyjąłem, wezwawszy TROYCY Swiętey wygrał podług umowy, y upominał śię o MATHILDĘ Cesarſką Sioſtrę, ktòrą mu OTTO dać obiecał nie chcąc odmieniać słowa ſwego, y według rady przytomnych rozumiejąc, że przez ten żart mògł Bòg objawić wolę ſwoją. Zoſtawała Xiężniczka w Klasztorze *Eſseńſkim* w *Weſtfalii,* zkąd wźiął ją Hrabia y zaprowadźił do domu ſwego do *Brunwiller* chociaż Xieni *de Quedlińburg* Babka jey przeciwna temu była. Miał z jey trzech Synow: HERMANA, OTTONA, LUDOLFA, y śiedm Côrek, z ktòrych RYXA była naystarszą. *In Libr. de Comitibus Rheni*

BOLESŁAW CHROBRY. Roku 1001.

Zaden z Xiążąt pogranicznych nie szedł przykładem Cesarza, ktòry poznawszy ſkłonność BOLESŁAWA wołał-

ni à Monacho Brunwillerensi Cap. I. in ſcrip. rer. Brunſvic. LEIBNITII *Tom. I. pag.* 315. DITHMAR mòwiąc o tym Małżeńſtwie, nie wſpomina ſzachow, mòwi tylko, iż śię to wielu niepodobało, ale Cesarz podług praw zezwolić na to musiał. Ztąd Jmć Pan LEIBNITZ ma za wątpliwą powieść Mnicha *Brunwillereńſkiego,* W słowach zaś DITHMARA jeſt zawiłość, ktòra zdaje śię nie czynić sławy MATHILDZIE. *Sed quia,* powiada on, *id (conjugium) non valuit emendari legaliter, tulit hoc unicus Frater ejus patienter.* DITHMAR *in ſcript. rer. Brunſvic. Tom. I. pag.* 360. *& Introduct. ejusdem volum.* Oprocz tego Jmć P. LEIBNITZ niezgadza śię w naznaczeniu czaſu, ktòrego RYXĘ pojął BOLESŁAW; ja mòwię znaylepszymi Dźiejopisami Polſkimi, iż śię to ſtało Roku 1001. co rozumie Jmć Pan, iż bydź nie mogło. OTTO, powiada on, umarł bardzo młody w tym abo drugim Roku po zamążpoyściu MATHYLDY, ktòra była Matką RYXY; więc RYXA nie mogła bydź w wieku do Małżeńſtwa ſpoſobnym w tym czasie jak rozumieją Pisarze Polscy. Już zaś, przydaje Pan LEIBNITZ, OTTO nie musiał bydź dźiecięciem w czas zamążpoyścia MATHYLDY, ponieważ świadczy DITHMAR, iż śię to ſtało za wolą jego, nie wſpominając

Bolesław Chrobry. Roku 1001.

łał go na swoją pociągnąć stronę, niźli rozjątrzyć niedowierzaniem y zbyteczną wyniosłością. Xiąże Czeski, jakonając Cesarzowy Teofanii Matki ich. Przyczyny te są pozorne. Prawda że Otto maiąc lat 10. został Cesarzem w Roku 984. żył tylko około lat 28. y umarł w Roku 1001. abo 1002. Z tym wszystkim mogła Ryxa iść za mąż w Roku 1001. bo Matka jey musiała poyść daleko prędzey, niż rozumie Jmć Pan Leibnitz. Mnich *Branwillereński* wyraźnie mòwi o Cesarzowy Teofanii jako żyjącey za zamążpoyścia Còrki swojey, á według tego Pisarza miała wielką poufałość do Erenfryda, y radźiła śię jego często w naytrudnieyszych okolicznościach w rządach, ktòre trzymała, zdarzaiących śię. Przydaje tenże sam Dźiejopis, iż mieszkała w *Aquisgranie* w jednym Pałacu z Synem, gdźie w ow czas gra owa w szachy umòwiona była. Ottona bardzo młodym ukazuje, bo mowi, że z grania w szachy brano dobrą o jego dowcipie otuchę. Przydaje na koniec, że gdy Erenfryd do Klasztoru *Essenskiego* przybył, oznaymił śię, iż to czyni z rozkazu Brata y z woli Matki: *Fratre jubente, Matre volente eam suam fore sponsam enuntiat.* Poniewaz więc zamążpoyście Mathyldy było, kiedy za młodości Ottona Teofania rządy sprasprawowała, musiało poprzedzić czas od Jmći Pana Leibnitza rozumiany; á zatym

Bolesław Chrobry. Roku 1001.

jakośmy wyżey w życiu mówili Mieczysława nie chętnie (a) patrzał na tym Ryxa mogła iść za mąż Roku 1001. że zaś Dithmar milczy o zezwoleniu Matki, to *Argumentum negativum* mocy mieć niepowinno przeciwko świadectwu Dźiejopisa prawie wieku owego żyjącego, ktòry wyraźnie wspomina to zezwolenie; *Matre volente* Lecz chociażby prawda była, co przydaje Jmć Pan Leibnitz, iż zamążpoyście Mathyldy niemogło poprzedzić Roku 990. jezli Ryxa była pierworodna, miała lat 11. w Roku 1001. á za tym była wieku zgodnego do Małżeństwa Mieczysławowi niemającemu w ow czas nad lat 12. Na resztę, żaden z Pisarzow Polskich nie mòwi, że Ryxa poszła za mąż Roku 1001. ani ja tego nieutrzymuję, ale tylko iż w tym czasie obiecana była. Już zaś Długosz wyraźnie mòwi, iż Roku 1013. kiedy Ryxa do lat przyszła, Bolesław sprawił wesele w *Gnieznie* z niezwyczayną wspaniałością, naktòre zaprosił nawet Xiążąt pogranicznych. Przydaje Długosz, iż tą Xiężniczka do tego czasu chowała śię przy Matce Mieczysława męża jey, ktòra o jey jako o Còrce swojey miała staranie: *Libr. II. Hist. Polon. pag.* 101. *Vid.* Henel. Ab Hennenefeld. *Annal. Siles. in script. rer. Silesiae Tom. II. pag.* 204.

(a) Dlugoss. *Libr. II. pag.* 135.

BOLESLAW CHROBRY. Roku 1002. na pomnażającą śię ſławę POLAKOW, à bardźiey naſtępca (b) jego potrwożony był, kiedy ten narod ſtał śię Krolestwem. Był to (c) Brat wujeczny BOLESLAWA, po ktorego na Tron wywyższeniu tak wielką ku jemu zabrał nienawiść, że związek krwi zaledwo uznawał. W tey zoſtającemu złości zdawało śię, jakoby śię mścił wzgardy ſwojey, nie będąc urażony tylko że widźiał BOLESLAWA szczęśliwszego y godnieyszego nad ſiebie: Łatwo mu było (d) wpaść do Polſki, gdźie dla zawartych Traktatow nic takiego niespodźiewano śię.

Roku 1002. Krol wyprawił do jego Poſłow (e), dowiadując śię przyczyny takiego poſtępku; co podobno przeſtraszyło BOLESLAWA [tak śię zwał Xiąże Czeſki] iż wrocił śię do kraju ſwego; ale wkrotce potym znowu wtargnął do Polſki, y tak powielekroć czynił, jak tylko poſtrzegł gotowych POLAKOW do bronienia śię. A gdy uważał, że po tak wielu okrutnych y gru-

(b) *Reipubl. Bojemæ à M.* PAULO STRANSKI *Cap. VIII. Art. XIV. XV.*
(c) DLUGOSS. *pag.* 136.
(d) *Id. pag.* 137.
(e) *Id. pag.* 138. CROM. *Libr. III. p.* 54.

BOLESLAW CHROBRY. grubiańſkich łupieſtwach zwycięſtwa własnemi nie mogł otrzymać śiłami, ſzukał zkądby mogł mieć pośiłki dla ſiebie.

Roku 1002. HENRYK Xiąże Bawarſki zrodzony od Synowca OTTONA I. obrany był Krolem Rzymſkim, pod imieniem HENRYKA II. chociaż (f) niektorzy Xiążęta byli mu jeszcze przeciwni. EKHARD (g) Margraff Misnii y Turingii, y HENRYK (h) Margraff Auſtryacki ſobie tego żądali tytułu, z ktorych pierwszy miał w pomocy HERMANA Xiążęcia Alsackiego, á drugi Polſkiego Krola (i). Chociaż ze wszyſtkich ſtron uzbrajano śię, chciano jednak przez zdradę raczey zakończyć ten intereſs; bo EKHARD (k) zabity był od przyjacioł HENRYKA II. y Auſtryak tylko zoſtał ktory mu Tronu zasiadać nie dopuszczał.

 Xią-

(f) *Annal. Hildesheimens. Tom. I. rerum Brunſvic. pag.* 722.
(g) DITHMAR *Libr. V. pag.* 365.
(h) *In vit. S. Henr. Imper. in ſcript. rer. Brunſvic. Tom. I. pag.* 433.
(i) DITHMAR *p.* 372. HENELII AB HENNENF. *in ſcript. rer. Sileſiæ. Tom. II. p.* 205.
(k) DITHMAR *pag,* 366. *Chronic. Quedlinburg. pag.* 286.

Bolesław Chrobry Roku 1003.

Xiąże Czeſki (*l*) w nadźieję pomocy przeciwko Polakom ſtanął z ſtrony nowoobranego Cesarza, y pociągnął za ſobą Syna Margraffa Ekharda, imieniem Hermana, ktory bynaymniey nie naśladował Oyca ſwego w pilnym (*a*) zachowywaniu Traktatow, co mu Wiernego z jednało przezwiſko. Ledwo śię już Herman z Geronem Margraffem Luzackim nie złączyli Czechom w pomoc przeciw Bolesławowi; ale ten poprzedźił ich (*b*), wkroczył w Luzacyą, wźiął miaſto Bautzen; á przeszedłszy Elbę, wźiął także Streleń, y obległ Stolicę Misnii.

Guncelin Stryi Hermana (*c*) uſkarzając śię na nieſtatek Synowca ſwego, że przeszedł na ſtronę Cesarza, ſam rownym wyſtępkiem podniecił (*d*) obywatelow Miaſta Meiſsen przeciw garnizonowi je broniącemu, ktorą Fortecę gdy objął Bolesław, wkrotce (*e*) ſtał śię Panem kraju całego aż do rzeki Elſtern w Woigtlandyi. Guncelin uczyniony był w nadgrodę Rządcą Stolicy, ktory jako był nie-

(*l*) Ditmmar *pag.* 367. 368.
(*a*) *Id. pag.* 366.
(*b*) *Ibid.*
(*c*) *Id. pag.* 389.
(*d*) *Id. pag.* 366.
(*e*) *Id. pag.* 367.

Bolesław Chrobry

niewierny Synowcowi, tak wkrotce zdradźił Polakow, bo przyjąwszy do Miaſta Cesarſkich żołnierzy, niechciał go więcey wydać Bolesławowi (*f*), co go wielce w dalszym zatrudniło poſtępowaniu.

Roku 1004. Nie mogąc śię utrzymać w Misnii, opuścił ją, zabrawszy (*g*) co tylko mogł niewolnikow według zwyczaju czasow owych, co oſtatek grubiańſtwa y w naszych odnawia wiekach, ſpalił Stelen, y złupiwszy cały kray od Elby aż do Chemnitz, przebrał śię do Czech.

Ledwo śię tam pokazał, zaraz wiele (*h*) miaſt poddało mu śię; á ktore ważyły śię dawać odpor, dobyte ſą y złupione, przez ktory wszyſtek czas Xiąże Bolesław ani śię pokazał, jakby w cale rozpuścił woyſko; y nie trwał o żadną szkodę. Pycha niedozwalała mu poddać śię, á bojaźń bronić śię. Krol Polſki żądał mniey łatwego zwycięſtwa, ktoreby nie tak upewniało jego zemſtę, jako raczey obja-

(*f*) *Id. pag.* 373.
(*g*) *Id. pag.* 396.
(*h*) Dlugoss. *pag.* 139. Cromer *pag.* 54. *vit. S. Henr. Imper. Tom. I. Script. Brunſvic. pag.* 435. *Chron. Princip. Polon. in ſcript. rer. Silesiæ. Tom. I. pag.* 17.

Bolesław Chrobry. Roku 1005.

jaśniało waleczność. Dobył Pragi, à Xiążę z Synem Jaromirem w Zamku Wiſsenradskim poddać śię muśiał, ktòremu Krol za poduszczeniem własnych jego poddannych oczy wyłupić kazał (a), á Syna oddał na ręce Rawiczow czyli Urzynow (b), ktòrzy byli w Czechach wielce poważani, y pomogli Polakom do zwycięztwa. Czechy przez czas nie jaki (c) przy koronie zoſtawały, aż Krol zlitowawszy śię nad Ulrykiem drugim Bolesława oddał mu je razem z Morawą w ow czas zawojowaną, nakazując coroczny podatek.

Tak żwawa woyna potrwożyła rzeszę Niemiecką tym bardźiey, że żadney pozorney do popierania jey nie było przyczyny, kiedy (d) Margraff Auſtryacki odſtąpiwszy zamysłow ſwoich, na dobrowolne do Zamku Wit-

(a) Dlugoss. & Cromer *ubi ſupra* & Past. Ab Hirtemb. *Flor. Pol. Libr. II. p.* 29. Guagnin. *rer. Pol. Tom. I. p.* 72. Dithmar *p.* 371. & *in vit. Henr. Imper. ab* Adelboldo *Epiſc. Trajectens. in ſcript. rer. Brunſvic. Tom. I. pag.* 440.

(b) Dlugoss. *pag.* 136. Cromer *ubi ſupra.* Okolski *orb. Pol. Tom. II. pag.* 181. & 185.

(c) Dlugoss. *pag.* 150.

(d) Dithmar *pag.* 376.

Bolesław Chrobry. Roku 1005.

genſtein wſkazał śię więźienie, gdźie go noc y dźień ſtrzeżono, że już prożno było utrzymywać go przy Cesarſkim Tronie. Myśl tedy całą obròcił Cesarz do ſtrącenia Ulryka, abo przynaymniey do uwolnienia kraju Czeſkiego z pod władzy Polſkiey, y zebrawszy woyſko (e) pod Merseburg, przeciw (f) Ulrykowi wyprawił je, oraz małą garſtką żołnierzy Jaromira, ktòry uſzedłszy z rąk Urzynow zebrał je y za weyściem do Czech woyſka Cesarſkiego do większey przyprowadźił liczby. Polacy ſtanęli na gòrach, ale przeyścia Niemcom do Czech zagrodźić nie mogli, gdyż uſtawnie ich uganiano, à nawet garnizony po miaſtach wycięte były. Praga otworzyła Jaromirowi bramy, y za Pana go uznała, tym czasem kiedy Ulryk z Bolesławem w Luzacyi chronili śię; ale y tam nie mieli ſpoczynku: bo gdy śię w Bautzen zamknęli, Cesarscy dobyli ich, y Miaſto w perzynę byłoby obròcone, gdyby nie Guncelin był na przeszkodźie. Zdawało śię, iż Bolesław nie mogł ſam

(e) *Id. pag.* 378.

(f) *Chron. Saxon. Quedlinburg. rer. Brunſvic. Script. Tom. II. pag.* 287.

Bolesław Chrobry. Roku 1005.

ſam jeden dać odporu całey rzeszy Niemieckiey przeciw jemu sprzyśiężoney; ale on im więcey uważał rządcow nieprzyjacielſkiego woyſka, tym mniey do obawiania śię znaydował przyczyn. (*g*) Nieprzyjacielſkie albowiem woyſko z wielu będąc złożone cząſtek, więcey ſobie zawady niż pomocy czyniło, á woyſka Polſkiego jedna myśl jedno było ſerce; co dało śię znać w Roku naſtępującym, kiedy Ceſarz nowe uczyniwszy zaciągi (*a*), y przyłączywszy do ich Jaromirowe połki, (*b*) chciał wkroczyć do Polſki, y zrabować ją tak przynaymniey jak Czechy od Polakow były zrabowane; ale niezgodna między ſobą zwierzchność nie dozwolała zamyſłu tego do ſkutku przyprowadźić: bo jedni folgując żołnierzowi, drudzy niechcąc własnych opuſzczać granic, inśi od Polakow przekupieni, inśi zaś przez ſamą zazdrość po laſach y bagnach przez czas długi włocząc śię bez przyczyny, bardźiey śię czuli na śiłach zwątlonymi, niż przez potrzebne

(*g*) Dithmar *pag.* 379. *vit. Henr. Imper. ab* Adelbold. *Epiſc. Trajećt. in ſcript. rer. Brunſvic. Tom. I. Art.* 43. *pag.* 440.
(*a*) Dithmar *pag.* 380.
(*b*) *Id. pag.* 381.

Bolesław Chrobry. Roku 1006.

bne byliby prace. Na koniec woyſko obròciło śię ku rzece Sprehe, ktòrey przeyście łatwe zdawało śię; ale ſkoro część woyſka na drugą ſtronę przeſzła, otoczona zoſtała od Polakow utajonych między gęſtwiną na brzegach rzeki tey. Toż śię ſtało y powtornie, tak dalece, że Bolesław (*c*) żałował zguby tak wielu mężnych ludźi, że nie mieli czasu do bronienia śię. Wiele z ich było wysokiego urodzenia ktòrych Hiſtorya wylicza imiona; przez co Henryk II. do pomſty nad Polakami bardźiey jeszcze był pociągniony.

Wynalazłszy więc beſpiecznieysze mieysce, wszedł do Słońſka (*d*), y ſtanął nad rzeką Bober, ktòrey przeyścia, jako też y Odry Polacy ſtojąc na polach Kròſseńſkich zagrodźić nie mogli, y owszem widząc nie wyſtarczające śiły ſwoje uſzli do Polſki, zoſtawiwszy ſprzęty, ale będąc gonieni od Niemcow aż ku Poznaniowi, y czując śię Bolesław w niebeſpieczeńſtwie prośił o pokoy, ktory otrzymał za poſrzedniſtwem Tagmona Arcy-biſkupa Magdeburgſkiego, bo woy-

(*c*) *Ibid.*
(*d*) *Id. pag.* 382.

BOLE- woyſko Ceſarſkie wròcić śię do do-
SLAW. mu żądało. Tak BOLESLAW nawet
Roku uciekając przytępił nieprzyjacielſką
1008. odwagę (e).

Pokoy był zaprzyśiężony; HENRYK jednakże, za doniesieniem Xiążęcia JAROMIRA y Poſłow z Miaſta Lauben w Luzacyi, jakoby BOLESLAW przekupował ich na ſtronę ſwoją (a), nową mu wypowiedźiał woynę (b) przez Graſſa *de Rochlitz* źięcia. Niemasz pewności, czy BOLESLAW winnym był, w czym go oſkarżano, czyli też to tylko wynalazek był Ceſarza, ſzukającego pozorney przyczyny do zerwania pokoju ſobie nie bardzo pożytecznego; zwłaſzcza że zdało mu śię, iż POLACY wydołać mu nie byli ſpoſobni.

Zadźiwiony tym poſtępkiem BOLESLAW, abo przynaymniey powierzchownie śię udawając, jakby do tego żadney niedał przyczyny, zawczasu całą winę nieszczęścia, ktòre z tey woyny Niemcow napotkać miało, na Ceſarza

(e) *Chron. Saxon. Quedlinburg. Tom. II. rerum Brunſvic. p.* 287.
(a) DITHMAR *pag.* 384.
(b) *Ibid.* & HENELLII AB HENNENFELD *Annal. Silesiæ in ſcript. rer. Silesiæ Tom. II. pag.* 207.

sarza zwalił; y tak śię prędko obrò- BOLE-
cił, że ledwo Graff do Ratysbony po- SLAW
wròcił, wraz dowiedźiano śie, iż Po- CHRO-
LACY w Xięſtwo Magdeburgſkie wtar- BRY.
gnęli, gdźie otrzymawszy niektòre Roku
Fortece, Miaſto Zerbſt przeſtraszone 1008.
czyli przekupione do poddania śię przywiedli. Od Odry aż po Elbę wszyſtek kray był podbity, y garnizon Miaſta Bautzen złożony z żołnierzy GUNCELINA y HERMANA, Margraffů Misnii nie mogł wytrzymać.

Gdy śię to Miaſto poddało, Ceſarscy zgromadźili śię pod Kommendą TAGMONA Arcy-biſkupa; gdźie śię znaydował DITHMAR, z ktòrego mam tę wiadomość: ale w kròtce rozpuſzczono wòyſko, zważywszy, że śię POLAKOM oprzeć nie można było, nie tak dla liczby ich, jako bardźiey dla odwagi.

Tym pożytecznieysza była BOLESLAWOWI ta wyprawa, że dała przyczynę ukazania światu doſkonałości jego, y poznania ſpoſobności poddanych jego, ktòrzy wielkości ſwojey zakładać nie mogli, jako tylko na broni, à pokoy był im wielce niebeſpieczny dla ſamey znaydującey śię w ich rzezwości. Ta przyczyna uwikłała go dosyć

BOLESŁAW CHROBRY. Roku 1008.

dosyć lekkomyślnie iść przeciwko Rusakom, dla utrzymania jednego Xiążęcia, ktòrego wyſtępki niegodnym czyniły żadney uczynności.

WŁODZIMIERZ òw ſławny Wojownik, ktòry kłòcił Polſkę za czasow MIECZYWSŁAWA, Państwo ſwoje na jedenaścioro (c) podźielił Synow: z ktòrych jeden imieniem SWIETOPEŁK mając Xięſtwo Terſkie niekontentował śię im, ale kazał zabić dwòch ſwoich Braci, dla zabrania ich Dźiedźictwa. JAROSŁAW Xiąże Nowogrodzki (d) chciał pomścić śię krwi ich, abo podobno chciał Xięſtwo jego y pobitych zagarnąć Braci. Ztąd między imi woyna: SWIETOPEŁK przegrał, y do Polſki śię uciekł prosząc BOLESŁAWA o pomoc; na co tym łatwiey zezwolił Krol, że ſpoſobność upatrował odebrania, co WŁODZIMIERZ był zabrał Polakom. Oprzeć mu śię tam niemożono, bo ufając ſobie y ſwoim żołnierzom wdawał śię w niebeſpieczeństwa, jak gdyby śię ich nieobawiał; w przod jednak mądrze wſzyſtko przeyzrzał, jak gdyby śię obawiać miał.

JA-

(c) CROMER pag. 57. DŁUGOSS. 144. 145.
(d) Id. pag. 150. 151.

BOLESŁAW CHROBRY. Roku 1008.

JAROSŁAW z wybranym wòyſkiem (a) na przeſzkodźie ſtanął za Bugiem, ale go w oczach nieprzyjacielſkich przepłynąwszy z woyſkiem BOLESŁAW, ſzyki im pomieſzał, tak dalece, że chociaż z podobną Polſkiey ſtawili śię odwagą, uciekać jednak muśięli po krwawey potyczce. A gdy w niedoſtatku odwagi po deſperacku częſtokroć bronili śię, tym większey ſobie klęſki przyczyną byli, bo goniącym śię za ſobą ſpoſobność większą dozabijania ich dawali.

To zwycięztwo kray cały otworzyło BOLESŁAWOWI; Kiow (b) Miaſto nieźmiernie wielkie, y lepiey niż insze w ow czas Fortece wzmocnione, oblężono (c), y głodem do poddania śię przymuſzono. Zyciem mieſzkańcow darowano; á ſkarby te tylko, ktòre do Ruſkich należały Xiążąt, wźięte były w nadgrodę wydatkow wojennych, y pracy żołnierſkiey. JAROSŁAW z oſtatkiem woyſka ſam ſzu-

(a) *Ibid. & pag.* 152. DITHMAR *in ſcript. rer. Brunſvic.* LEIBNITII *Tom. I. p.* 426.
(b) DŁUGOSS. *ibid. & pag.* 153.
(c) SARNIC. *Libr. VI. Cap. V. p.* 1048. DITHMAR *in ſcrip. rer. Brunſvic.* LEIBNITII *Tom. I. pag.* 427.

Bolesław Chrobry. Roku 1008.

ſzukając obrony, żadney dać nie mogł pomocy. (d)

Swietopełk rządy objął w Kijowie, á woyſko Polſkie zoſtało ſię w kraju dla utrzymania jego; gdźie czy to przez nienawiść ku temu Xiążęciu, czyli też z przyczyny naprzykrzenia ſię Polakow przez zbytne podatki, à może też przez wzgardę nad wszyſtkie krzywdy nieznosnieyſzą, Rusacy umyślili zabijać Polakow, gdźieby tylko bezbronnych znaleść mogli. Po każdey nocy znaydowano nietylko żołnierzy ale nawet y Officerow w krwi własney utopionych. Darmo ſzukano zaboycow; niebyło żadnego świadka, bo wſzyſcy byli winowaycy; y niekarano nikogo, tylko śię grożono, jeźliby niepoprzeſtali.

Nie uſtawało jednak to ſpiknienie śię, gdyż nowy Xiąże utrzymywał je, za powinność ſobie mając to co mu dobrze uczyniono, y do niewdźięczności przydając zdradę, chciał śię pozbyć Polakow: á jeźli na to ſwoich nienamawiał, to przynaymniey zbytnim zawinił pobłażaniem. Już Polakom nieſtało cierpliwości: odebrali mu wſzyſtko, co od ich miał, Kiow tak

(d) Dlugoss p. 54. Cromer p. 58.

Bolesław Chrobry. Roku 1009.

tak złupili, że nawet Kośćiołom nie przepuſzczono, y w momencie pyſzne owe Miaſto w perzynę byłoby obròcone, gdyby Bolesław tknięty żałoſnym nieſzczęśliwych wołaniem, zajadłości rozjątrżonego nieutrzymał wòyſka.

Po tak ſtraſzliwym przykładźie nie było śię po co dłużey bawić, y zoſtawiwſzy garnizony po Fortecach wròcili śię do Polſki, prowadząc z ſobą w zaſtaw wielu Panow kraju owego, y dwie Xiężniczki Còrki Włodźimierza, z ktòrych jedna już była doznała nieszczęścia, ktòre jey nad ſamą niewolę nieznośnieyſze bydź muśiało. (a)

Gdy woyſko ſpokoynie maſzerowało, y już pierwſza ſtraż z częścią korpusu za rzeką Bug przeprawiła śię, obaczono zbliżające śię wòyſko, jakoby śię potykać miało. Jarosław (b) pod Nowogrodem zebrał, y manowcami aż na to przyprowadźił mieysce, gdyż na żadnym inszym zyſkać co nieſpodźiewał śię; á podobno nie tak mu śię bić chciało, jako

(a) *Joan. Chronic. Pol. & Chronic. Princip. Pol, in ſcript. rer. Sileſiæ Tom. I. pag. 5. & 18.*

Bole-sław Chrobry. Roku 1009. jako raczey odebrać tę zdobycz, ktòrą, poddanych jego złupiwszy, prowadzono. (b)

Krôl chociaż nie był tym niebespieczeństwem przerażony, nietaił go jednak przed małą garstką żołnierzy, ktòrych miał z sobą, gdyż ten był sposòb zachęcenia ich do stawienia się dobrze. Wiedźiał, iż do wzbudzenia waleczności ich dosyć było dać im sposobność do nabycia sławy. Już tedy dwa woyska zeszły się z sobą, y rowną odwagą nacierali się. Polacy rzezwością swoją zadźiwili ciężkich y niezręcznych Rusinow, ktòrzy jednak samą utrzymywali się stałością; á widząc, że nie co poparli Polakow, chcą ich zewsząd otoczyć, y już z boku uderzywszy, szyki byli popsuli: ale Bolesław naprawił je, y tak ustanowił, że wszystkich stron broniono się nieprzyjaciełowi; sam zaś tym czasem wybrawszy jeden szwadron, wpadł na jego. Reszta woyska Polskiego na pomoc

(b) Cromer *ibid.* Dlugoss *pag.* 155. & *seq.* Neugebaur. *rer. Pol. Libr. III. p.* 53. Past. Ab Hirtemb. *Flor. Pol. Libr. II. Flor. Pol. Libr. II. pag.* 29. 30. *Chronic. Princip. Pol. in script. rer. Silesiæ Tom. I. pag.* 18.

moc przybiega, á Rusacy w kroku stawają. W ten czas rzeź tak straszliwa stała się, że brzegi Bugu krwią były (a) zlane, á powiadają, że nawet y wody zafarbowane, kiedy odwaga w zajadłość odmieniła się, ale Jarosław w konne woysko mniey opatrzony znowu dał się przełamać. Większa część Rusakow broń złożyła, inśi w rzece potonęli, inśi zaś do lasu uciekli w ślady za Jarosławem, ktòry ich tak szypko poprzedzał, że dognać go nie możono. Od tego czasu samiż Rusacy Bolesławowi dali imie Chrobry, co w języku ich znaczy popędliwy, choleryczny, ktòrego w złość wprowadźić rzecz jest niebezpieczna (b). Bole-sław Chrobry. Roku 1009.

Kościołom Polskim nie mało z tych łupow dostało śię, osobliwie Klasztorowi Benedyktyńskiemu w Woiewodztwie Sandomirskim nad Wisłą, ktòremu część dobr swoich zapisał Sie- Roku 1010.

(a) Dlugoss. *p.* 157. Cromer *ubi supra Chronic. Princip. Pol. in script. rer. Silesiæ Tom. I. pag.* 18.

(b) *Genealog. Ducum Silesiæ in iisdem script. Tom. I. p.* 649.

Bolesław Chrobry. Siegiech (c) Wojewoda Krakowſki z domu Topor, ktòry [nam znajomy jeſt pod imieniem z Tenczyna Ossolinskich.

Tą świątobliwą hoynością zaleciwszy zwycięztwa ſwoje Bolesław, do pomnożenia ich kwapił śię, obawiając śię, ażeby przez długie prożnowanie (d) nie wygaſł umyſł wojenny w Polakach, ktòrym jedynie w poſtronnych wſławieni byli narodach.

Roku 1012. Cesarz dał mu do nowey pobudkę woyny, chcąc odebrać część Saxonii, ktòrą (e) był podbił Bolesław. Pomagali (f) Ceſarzowi Arnolf Halberſtadſki y Meinwerk Padernbornſki Biſkupi, Jaromir Xiąże Czeſki, Geron Luzacyi y Herman Misnii Margraffowie, ktòrzy będąc ſpoſobnieyſzymi do zrabowania niż do podbicia kraju z ogniem y mieczem weszli do Szlońska. Pokusili śię byli dobywać Głogowa, gdźie Bolesław, nie mając ſił zupełnych do dania odporu był śię zamknął, ale nic nie wſkòrali.

(c) Dlugoss p. 158. Cromer p. 59. Okolski orb. Pol. Tom. III. p. 10.
(d) Dlugoss p. 160. Cromer p. 59.
(e) Dithmar p. 389.
(f) Id. p. 390.

rali. A gdy Polacy ganili ten jego poſtępek chcąc uganiać śię za nieprzyjacielem, pod gardłem zakazał im (a) wychodźić z miaſta: *Niewyzywaymy Ceſarczykow*, mòwił, *bo bronić śię tylko doſyć jeſt do ich zwyciężenia; pycha ich ſama pobije.* Bolesław Chrobry. Roku 1012.

Woyſko Ceſarſkie z niczym z pod Głogowa odchodząc na tym tylko przeſtawało że wkoło ſpuſtoſzone zoſtawowało, kraje; Czechom wròcić śię do ſiebie pozwolono, á reſzta woyſka do Misnii obròciwszy śię, przez Elbę przeprawiło śię, y przez długi czas Polakom nie przykrzyło śię.

Bolesław chcąc jeſzcze rozpoſtrzenić kraje ſwoje, poſzedł (a) z woyſkiem między Kûſtrynem y Frankfortem nad Odrą, y obległ Lebuſz, ktòre miaſto chociaż niebroniło śię, było jednak złupione, obywatelom życia nie darowano, y na reſztę ogień podrzucono. Z tamtąd udał śię ku Muldźie (c), y włożył podatek na okolice miſta Kolditz. Wſzyſtko śię zdawało iść po ręce temu Xiążęciu. Jaromir powròciwszy do kraju ſwe- Roku 1013.

 go

(a) *Ibid.*
(b) *Id.* p. 394. 395.
(c) *Chronic. Quedlinburg.* p. 288.

Bolesław Chrobry. Roku 1013.

go (*d*), wpadł w nie łaſkę u Ceſarza, y oddany był pod ſtraż jednemu Biſkupowi, ktòryby wſzyſtkich jego ſprawy poſtrzegał; à Xiążęciem Czeſkim uznany był przez Ceſarza Ulryk brat Jaromira, o ktòrego przyjaźni ku ſobie nie wątpiąc Bolesław, żadney dumnym zamysłom ſwoim nie zakładał granicy.

Krzywym poglądał okiem (*e*), że Ceſarze zacząwszy od Henryka I. przywłaſczczyli ſobie tę część Saxonii, ktòrą trzymali Synowie naturalni Leszka III. umyślił ją do ſwego przyłączyć Państwa, czego nie mogłby był dokazać, żeby w kraju owym gòrami y laſami uzbrojonym odważono śię dać mu odpor: ale ſtrach go wſzędźie poprzedzał, tak dalece, że (*f*) Miſnia, Magdegurg, Miaſto Hildesheim nad

(*d*) Dithmar *p.* 395.
(*e*) Cromer *p.* 59. 60. Neugebav. *Hiſt. Pol. p.* 54. Pastor. Ab Hirtenb. *Flor. Pol. Libr. III. p.* 30.
(*f*) Helmond. *Libr. II. Cap. XV. Chron. Slawor. in ſcript. rer. Brunſvic. Tom. II. p.* 55. Joann. *Chronic. Pol. in ſcript. rer. Sileſiæ Tom. I. p.* 5. & 649. & *Tom. II. p.* 25. Henelii Ab Hennenfeld *Annal. Sileſiæ in ſcrip. rer Sileſiæ Tom. II. p.* 208.

Bolesław Chrobry. Roku 1013.

nad rzeką Jornerſt, Meklemburg, to wſzyſtko co niegdys Słowacy nad Elbą mieli, było zawojowane, nawet znaczna część Cherſonezu Cymbryſkiego, czyli pòłwyſpku, gdźie teraz Holſtyn, Sleswik y Jutlandya leżą. Wſzyſcy ci podatek Polſzcze płacili, wyjąwſzy ſamych Xiążąt Słowackich, do ktòrych jeſzcze niektòre cząſtki w owych krajach należały. Granice Polſki (*a*) rozciągały śię w ow czas aż do złączenia śię Elby z Salą, gdźie Bolesław trzy wyſtawić kazał ſłupy na znak obſzerności kraju, y na wieczną chwały ſwojey pamiątkę.

Zdaje śię jednak, iż on nie długo Roku 1014. był tey obſzerności Panem, y niektòrzy (*b*) Piſarze głoſzą, iż w kròtkim czaſie ſtał śię Ceſarzowi hołdownikiem, y przyśiągł przez Poſłow na wierność jemu. Może też bydź, iż prawem hołdowniczym trzymał kraje niedawno podbite; ale poſtępek ten wyniosłości jego tak przeciwny w kròtce

(*a*) Kadlubk. *Libr. II. Epiſt. VIII. pag.* 649. Hartknoch *de Rep. Polon. Libr. I. Cap. IV. p.* 122. Sarnic. *Libr. VI. Cap. V. p.* 1048.
(*b*) Dithmar *Libr. VI. p.* 397. Henelii Ab Hennenfeld *Annal. Sil. p.* 209.

BOLESŁAW ce był inaczey obrócony: gdyż obie-
Roku cawszy pomagać HENRYKOWI (c)
1014. woyny we Włoſzech, nietylko nie wypełnił tego, ale y owſzem wyſłał za Alpy takie oſoby, ktòreby od ſtrony Ceſarza odciągnęły pomocnikow jego.

Roku 1015. Spodziewając się od nowego Xiążęcia Czeſkiego wielkiey pomocy, wyſłał do jego (d) Syna ſwego MIECZYSŁAWA, ażeby go pociągnął za ſobą przeciwko Ceſarzowi; ale ULRYK zapomniawszy BOLESŁAWA, ſamego tylko HENRYKA uznawał za obrońcę ſwego, ktòremu chcąc się przysłużyć zdradził dawnego przyjaciela, biorąc MIECZYSŁAWA w niewolą (e), á znacznieyszych Panow, ktòrzy z im byli, inszych zabijając, inszych w ściſłym zamykając więzieniu.

Poſtępek ten ganiony był od ſamych nawet Polſkich nieprzyjacioł. Ce-

(c) DITHMAR *Libr. VI. p.* 397.
(d) *Id. Libr. VII. p.* 402.
(e) *Chronic. Quedlinburg. in ſcript. rer. Brunſuic. Tom. II. p.* 289. Czytamy w jedney Kronice, że ULRYK mszcząc się zato, że BOLESŁAW Oycu jego oczy wyłupił, uczynił MIECZYSŁAWA niepłodnym. *Chronic. Princip. Pol. in ſcript. rer. Siles. Tom. I. pag.* 21. Lecz rospuſta, ktòrey w dalszych latach ten Xiąże cuglow rozwiązał, przeciwnie pokazuje.

Ceſarz wziął MIECZYSŁAWA do ſiebie, BOLESŁAW
ale upominającemu BOLESŁAWOWI CHROBRY.
nie chciał go wydać chociaż GERON Roku
Arcy-biſkup Magdeburgſki był prze- 1015.
ciwnego zdania, y na Seymie Niemieckim użalał się, że HENRYK nie chciał tego uczynić dla dobra krajow ſwoich, co y przez ſamą ludzkość uczynić by należało: mòwił (f), iż czyniąc zadosyć żądzom kochającego Oyca, uniknąłby był niebezpiecznego nieprzyjaciela: *ale*, dodawał, *to przewłoczenie rozjątrzyło BOLESŁAWA, tak dalece, że teraz przypiſywać to będzie bojaźni naſzey, co pierwiey rozumiałby był, że się ſtało przez wzgląd na jego; oddając mu więc Syna, nie co inſzego czynić nam należy, jako żeby przez Traktat na pokoy zezwolił, y dał zaſtawy, dla pewności, że się mſcić nie będzie.*

Ta mądra rada byłaby wzięła gòrę, jeźliby większa część na Seymie owym zgromadzonych (a) nie była przekupiona od BOLESŁAWA; à tak uradzono oddać MIECZYSŁAWA bez żadnego znaku nie ufności co do Oyca y co do Syna, y odprowadzono go do Pol-

(f) DITHMAR *p.* 403.
(a) *Ibid.*

BOLESŁAW CHROBRY Roku 1015.

Polſki z wſzelką godności tego Xiążęcia przyzwoitością.

Ociec znaydował śię w ow czas w obożie, którego wraz zdał mu rządy, rozkazując ażeby ſzedł pomścić śię krzywdy ſwojey; czego HENRYK ſpodźiewając śię, przeprawił (b) za Elbę woyſko ſwoje, y zabijając wſzyſtkich kogo tylko napotkał, ſtanął nad Odrą, gdźie miał wydać MIECZYSŁAWOWI batalią. Niechciał czekać Polakow w kraju ſwoim, gdźie przegrawſzy podałby śię w niebezpieczeńſtwo utracić wſzyſtko, á wygrawſzy nic niepozyſkać oprocz utrzymania śię przy ſwojey własności, oraz chciał przez to ulżyć ciężaru poddanym ſwoim, á do większey żołnierzy pobudźić odwagi uymując im wſzelką ucieczki nadźieję. Poſtanowiwſzy więc ſobie prowadźić ich w srzodek Polſki, chciał przeprawić śię przez Odrę, kiedy na drugiey ſtronie pierwſzą ſtraż obaczył Polſkiego woyſka.

Upatrując bezpieczney pory do kilku dni odkładał przeyście woyſka ſwego; na reſztę pokazując śię, jakoby przez kilka mieysc razem przeprawiać śię chciał, obrocił wſzyſtkie siły

(b) *Id. pag.* 404.

BOLESŁAW CHROBRY. Roku 1015.

siły na jedno, ktore mniey od MIECZYSŁAWA ſtrzeżone było. Większy jednak, niźli śię ſpodźiewał, znalazł odpor, bo uporczywą y przez długi czas wątpliwą wytrzymać muśiał uтarczkę. Na reſztę (c) Polacy rozproſzeni utracili 600. abo jak inśi mowią 900. ludźi; Ceſarſka zaś ſtrata nie tak wielka była, ale chociażby była y większa, nie żałowałby tego Ceſarz, gdyż tak wielkie przez to w obozie Polſkim ſtało śię zamieſzanie, iż MIECZYSŁAW zdawał śię nie dla inſzey przyczyny przyiść na granicę, jak dla pokazania drogi nieprzyjacielowi.

HENRYK uganiając śię za im z ogniem y mieczem, dowiedźiał śię, że BOLESŁAW z woyſkiem drugim ſtanął nad Odrą, chcąc opaſać (d) Ceſarza woyſkiem ſwoim y Syna ſwego. Zdanie Ceſarczykow było wrócić śię na zad, á BOLESŁAW czując śię ſłabym na siłach unikał batalii, podjazdami tylko napadając, tak dalece, że gdźie nie-

(c) *Chronic. Quedlinburg. in ſcript. rerum Brunſvic. Tom. II. pag.* 290.

(d) HENELII AB HENNENF. *Annal. Sileſiæ pag.* 211.

BOLESŁAW CHROBRY. Roku 1015.

niebyło tam śię jego obawiano, á gdźie by był niewiedźiano chyba przez uczynione ſzkody.

Tym ſpoſobem przekonał dumną Ceſarza cierpliwość, ktòry ſtęſkniwſzy ſobie woyną, ktòrey ani z pożytkiem utrzymywać ani z honorem zakończyć nie mògł, wròcił śię (*a*) do domu z częścią woyſka, drugą część pod kommendą Arcy-biſkupa Magdeburgſkiego zoſtawując, ktòremu kazał pilnować tylko granic Niemieckich. ULRYK Xiąże Czeſki y HENRYK Margraff Auſtryacki zdali śię Ceſarzowi zdolni do zagubienia BOLESŁAWA, nic jednak dokazać nie mogli; y na ich polegając Ceſarz wyjechał z obozu, co było ſkutkiem zbytniego nabożeńſtwa. ULRYK (*b*) wſzedł potym do Szlónſka przez gòry, y wźiąwſzy wiele Miaſt, gdźie garnizony Polſkie wytrzymać nie mogły, zabrał w niewolę wielką liczbę mieſzkańcow. Tym czaſem HENRYK, ktòry także wźiął broń za Ceſarzem, puſtoſzył (*c*) Marchią wſchodnią, y zbił wielkie woyſko Pol-

(*a*) DITHMAR. *Libr. VII. pag.* 405.
(*b*) *Id. p.* 404. 405.
(*c*) *Id. p.* 405.

BOLESŁAW CHROBRY. Roku 1015.

Polſkie, gdźie 800. głow na placu zoſtało śię: co wielce ubeſpieczyło Ceſarza. (*d*)

Jakożkolwiek jeſt, doſkonałość abo rozpacz Kròla Polſkiego przeważała zawſze ſzczęście woyſka Ceſarſkiego, o ktòrego zamyſłach będąc zawſze doſkonałe uwiadomiony, uczynił zaſadzkę w lesie, co HENRYKA koſztowało na 2000. ludźi, nie licząc ranionych y w niewolę zabranych. GERON Margraff Luzacyi, jeden z naywalecznieyſzych wieku owego mężow zabity jeſt, y zginęłoby całe woyſko zapewnie, gdyby *Elektor Palatinus* będąc raniony, y uciekając nie pociągnął za ſobą Kommendanta, ktòry tak był ſtracił przytomność umyſłu, że ani bić śię, ani chronić śię nieprzyjaciela nie umiał.

HENRYK Margraff Auſtryacki w kròtce zapłacił drogo przeſzłe woyſk ſwoich ſzczęście, ktòre zbiwſzy MIECZYSŁAW, obległ Meiſsen, popalił przedmieścia, y byłby zapewnie dobył tey Fortecy, gdyby nagłe Elby wylanie do odſtąpienia go nie przymuſiło; co wſzyſtko widząc Ceſarz, muſiał ſzukać pokoju, dla ktòrego ułożenia po-

(*d*) HENELII AB HENNENFELD *pag.* 212. *Vid. Chronic. Quedlinburg. p.* 290. 291.

BOLE-SLAW CHROBRY. Roku 1015.

posłał (e) do BOLESŁAWA Arcy-biſkupow Moguntſkiego y Magdeburgſkiego y Biſkupa Halberſtadſkiego; ale ci ani do rozmowienia śię z Krolem dopuſzczeni nie byli, co y wſtydu y gniewu nabawiło Ceſarza.

Tym czaſem BOLESŁAW według dawnych zamyſłow ſwoich wyſzedł przeciwko Pruſakom, ktorzy przed lat 18. zabili WOYCIECHA Swiętego Arcy-biſkupa (a) Gnieźnieńſkiego uſiłującego przywieść ich do Wiary Chrze-

(e) DITHMAR. *p.* 412. 413.

(a) Był *Czechem* z urodzenia, y Biſkupem *Pragſkim*, ale nie mogąc wykorzenić bałwochwalſtwa z kraju ſwego, porzucił Biſkupſtwo, y poszedł do Węgier, gdźie mu śię wielce powodźiło. Ztamtąd udał śię do *Polſki*, gdźie znalazł ſerca jeszcze ſkłonnieysze do nauk jego; lecz nie chcąc nic ani dla ſiebie, ani towarzyszom pracy ſwojey, odſtąpił Arcy-biſkupſtwa *Gnieznieńſkiego*, ktore mu dane było, y poſzedł do Pruſs opowiadać wiarę Swiętą, gdźie Męczeńſką odebrał koronę (*) w Roku 997. pod wsią nazwaną *Fischhauzen*. DLUGOSS *Libr. II. pag.* 105. 109. 113. 115. 118. 120. CROMER *Libr. III. pag.* 52. STANISL. LUBIENSKI *oper. poſt. in vit. & ſcript. Epiſc. Plocenſis p.* 311. SARNIC, *Libr. VI. Cap. V. pag.* 1048. KADLUBK. *Libr. II. Epiſt. XI. p.* 646.

BOLE-SLAW CHROBRY. Roku 1051.

Chrześciańſkiey. Ten to jeſt, ktorego ciało OTTO Ceſarz nawiedźić przyjeżdżał. BOLESŁAW (b) chciał śię pomścić śmierci jego, y oraz odebrać to wſzyſtko, cokolwiek Przodkowie jego byli w Prusiech zawojowali. Poſtępek tey woyny bardzo wątpliwy zdawał śię, tak dla ludności y dźikości kraju tego, jako też dla trudnego y niebespiecznego do Miaſt przyſtępu na gorach położonych y otoczonych laſami.

Weſzło do Prus woyſko (c) przez kray Chełmińſki, y takim poſtępowało porządkiem, że jedne połki od drugich nie bardzo śię oddalały dla dania ſobie wzajemney pomocy, y pierwſza ſtraż zawſze dla ubeſpieczenia drogi poprzedzała: lecz pilność ta była nie potrzebna; bo przeſtraſzeni zbliża-

LEIBNITII *Tom. I. p.* 353. NICOL. HENEL. AB HENNENFELD. *Annal. Silesiæ in ſcript. rer. Silesiæ. Tom. II. pag.* 203.

[*] *Anonymi Archidiac. Gnesnens. brevior. Chronic. Cracoviæ in ſcript. rer. Silesiæ Tom. II. pag.* 79. 81.

(b) CROMER *p.* 61. PAST. AB HIRTEMB. *Flor. Pol. Libr. II. p.* 30. HARTKNOCH *de Rep. Pol. Libr. I. Cap. VII. pag.* 154. 115.

(c) CROMER *Libr. III. pag.* 62. DLUGOSS. *Libr. II pag.* 162.

Bolesław Chrobry. Roku 1015. żaniem śię tak mocnego Krola Prusacy, bronić śię nie ważyli śię, y owszem gdy do lasow pouciekali; słysząc zdaleka głos Polakow wraz im poddawali śię, obawiając śię, żeby ich na zasadzkę ukrytych nie rozumiano. Niedowierzając jednak przysięgom ich, brano w nie wolę, abo zabijano. Miasta prawie były opuszczone; á ktòrzy z ich uciec nie mogli, śpieszyli śię do uproszenia łaski Krolewskiey.

Zawojowane były Prusy tym łatwiey, że nie potrzeba było całych ich splondrować, ktore (*a*) Bolesław przyłączył do Polski, y roczny naznaczył podatek; á dla lepszego usprawiedliwienia przyczyn, ktore go przywiodły do podbićia tego kraju, kazał tam wiarę opowiadać Chrześciańską, nie mogąc przyzwoiciey skarać ich występku, jak przez wykorzenienie fałszywey nauki, ktòra do jego popełnienia przyczyną była, y spodźiewając śię oraz, że Ewangelia święta doskonaląć obyczaje tych nowych podda-

(*a*) Cromer *ubi supra*. Dlugoss. *p*. 163. *Chronic*. *Slaver*. Helmondi *Tom. rer. Brunsvic*. *p*. 530.

danych trwalszymi ich uczynić miała w poprzyśiężoney wierności. Bolesław Chrobry.

Zabawiał śię długo nawracaniem ich tym pilniey, że żadnych niemiał nieprzyjacioł, y chciał czas ten strawić pożytecznie; à nie będąc niczym zatrudniony, rozważał, jak poprzedzające woyny szkodliwe mu były. Zwycięztwa jego Polska opłakowała, ktòrą on chcąc rozszerzyć wyniszczył zgoła: kraje zaś podbite obarczone ciężarem nędzy swojey, żadney nieszczęścia swego nieupatrowały tamy. Co wszystko chcąc Bolesław (*b*) w pokoju naprawić, poskromił swawolę, ustanowił prawa, y sam na sądach zasiadał, wdowom, śierotom, ubogim y wszystkim nieszczęśliwym czyniąc sprawiedliwość, usiłował pozyskać miłość ich y poufałość, á na tym szczegulnie przełożeństwa swego pokładał szczęśliwość, że przyczyną był szczęśliwości poddanym swoim. Te spokoyne cnoty wyższey nad waleczność potrzebowały odwagi. Roku 1016.

Kiedy śię starał to do skutku przywodźić, dowiedźiał śię, że Cesarz na radźie Merseburgskiey woynę mu wypo- Roku 1017.

(*b* Cromer *p*. 62. Dlugoss. *p*. 163. 164. *& seq*.

Bolesław Chrobry. Roku 1017.

powiedźieć postanowił, y zebrał (c) Seym (c) w Goslar dla ułożenia, jakby mu w tym stany Niemieckie pomagały. Ledwo ułożony w Niemczech dobry porządek już psować śię poczynał; bo mając śię każdy z Xiążąt za udźielnego y rownego inszym, aż chyba po długich przeciągach ustawom ich był posłuszny. To wiedząc Bolesław, miał nadźieję, że mu śię dobrze ta woyna powiedźie, y złączywszy śię z Morawczykami napadł na połki (d) Bawarskie, y zbił je doszczętu. Tym czasem Mieczysław do Czech wkroczył, ktore zrabowawszy (e), nadgrodźił krzywdy przez Ulryka w Szlońsku nie dawno poczynione.

Osłabiony tymi postępkami Henryk gdy wyszedł w pole (f) ledwo śię mogł utrzymać, y nic niedokazał, oprocz że obległ (g) Nimptsch, od ktorego jednak po trzech tygodniach odstąpić musiał. Tak doskonale y z taką

(c) Ditmar *pag.* 413.
(d) *Id. pag.* 414.
(e) *Id. pag.* 415.
(f) *In vita Meinvoerci Episc. Paterbrunens. apud scriptores rerum Brunsvic. Tom. I. pag.* 543.
(g) Dithmar *p.* 415.

Bolesław Chrobry. Roku 1017.

ką odwagą broniły tey Fortecy Polskie garnizony, iż wydźiwić śię nie można, jako ten narod utracił ochotę do dźieł, ktore w ow czas krajowi wielką czyniły sławę.

Bolesław dawał miastu pomoc, często z woyskiem podchodząc, y wyzywając do utarczki połki Cesarskie, na co śię jednak nieodważyli. Henryk wrocił śię w krotce do Niemiec, y nie wstydźił śię część kraju swego zostawować w ręku sąsiada, ktorego do gniewu przywodząc pomnożył w im ochotę do zwycięztw.

Ta wyprawa podobna do inszych, o ktorych już mowiłem, w krotszym zakończona jest czasie, niżby potrzeba było do przygotowania się na ją, y tak czasow owych dźiało śię pospolicie, że starano śię raczey zabawić nieprzyjaciela, niż zwyciężyć, y w tych zostawowano go śiłach, że mogł jeszcze wojować na nowo. Zołnierzow nie miano stałych, ale oracze, rzemieślnicy y kupcy w potrzebie szli do broni, od ktorych sami Panowie jak nayprędzey ich odrywali do zabaw swoich, bo ten jedyny był sposob nadgrodzenia wydatkow wojennych. Podobno Xiążęta w ow czas niekochali śię w woynie tak jako teraz, y tylko dla po-

Bolesław Chrobry. Roku 1017. poparcia jakowego interefsu wojowali. Woyny ich częftfze były niż wiekow nafzych, czy to żełamiąc wiarę niedotrzymywali obietnic fwoich, czy też, że niebyło zwyczaju, żeby infze kraje ręczyły śię, y poftrzegały zachowania ich.

Nie mniey był (a) w tey okoliczności wolny Bolesław jak inśi Xiążęta, y po wyiściu Niemcow fpocząwfzy trocha, zrabował kray (b) między Elbą y Muldą, zkąd więcey tyśiąca przyprowadźił niewolnikow.

Roku 1018. Że jednak znał dobrze jakośmy już mowili, pożytki ftałego pokoju, na ziezdźie mianym w Bautzen (c) uczynił z Cefarzem przymierze, na ftwierdzenie ktorego pojął w małżeńftwo Ode, Corkę Ekharda Margraffa Misnii. Lecz ledwo używać zaczął flodkości fpoczynku znowu do oręża brać śię muśiał (d) przeciwko Jarosławowi, ktory zebrawfzy woyfko wkroczyć zamyślał do Polfki.

Ten

(a) *Id. p.* 416.
(b) *Id. p.* 419. & 397.
(c) *Id. ibid.*
(d) *Id. p.* 416.

Bolesław Chrobry. Roku 1018. Ten Xiąże wolał raczey fpuścić śię na los fzczęścia, niż dłużey bydź w tym, w ktorym zoftawał ftanie Ruś (a) zbuntował, dobył Kijowa y wiele infzych Fortec za Nieftrem, podbił Kozakow, zabiwfzy, jako powiadają, w pojedynku Hetmana ich Redede, woyfko jego codźieńnie powiększało śię, ktore Bolesław rownie waleczny ale bardźiey ludzki, chciał przywieść do pokoju á nie zwyciężyć. Obawiał śię podobno dawnego fzczęścia, y odciągał śię wchodźić do kraju tego, w ktorym zmazał ſławę fwoją przez zbyteczne zwycięztwa.

Ztey przyczyny dla zagrodzenia przeyścia Jarosławowi zatrzymał śię nad Bugiem, á tegoż prawie czafu z drugiey ftrony nadefzli Rufacy. Bolesław ftanąwfzy obozem wzmocnił y opafał woyfko fwoje, nie chcąc poftępować daley, ale przypadek przynaglił go do przeyścia na drugą ftronę w przod nim Jarosław odważył śię przeprawić śię do jego.

 pow-

(a) Cromer *pa.* 63. Dlugoss. *pag.* 167. Herburt De Fulstin. *Libr. II. Cap. VI.*

Bolesław Chrobry Roku 1018.

Lozni (a) pojąć konie od przeciwney ſtrony napaſtowani byli; á gdy powſtał hałas; z obu dwuch ſtron pozbiegali śię, Polacy Ruſakow odpędźili: a nim Krol przybył, już całe woyſko za ręką było, y tak nieprzyjaciela opaſało, że ani uciekać nie mogł, ani bronić śię: Jarosław w rozpaczach zoſtający oſtatniey dobył odwagi, przebił śię przez Polſkie ſzwadrony y uciekł. Tym czaſem większe powſtało w woyſku jego zamieſzanie, ktore w pień byłoby wycięte, gdyby nie Bolesław rzeź ową był uśmierzył.

To zwycięztwo (b) Ruś znowu mu poddało, na ktorą on (c) włożył poda-

(a) Neugebaver *Hiſt. Pol. Libr. p.* 54. Cromer & Dlugoss *ubi ſupra.* Vigenere *Chronic. & Annal. de Pologne pag.* 46. 47. *Chronic. Princ. Pol. in ſcript. rer. Sileſiæ Tom. p.* 19.

(b) Dlugoss. *pag.* 168. Cromer *pag.* 63. *Chronic. Slav.* Helmondi *Tom. I. rerum Brunſvic. p.* 550. *Chronic. Quedlinburg.* 291. Piſarz tych dźiejow świadczy, że *Saśi* dopomogli mu w tey wyprawie: co bydź mogło po zawartym pokoju z Ceſarzem.

(c) Stanisl. Lubienski *de motu civil, &c. p.* 154.

datek, y tym ſzczegulnie ſpoſobem pomścić śię podniesionego rokoszu. Wypuścił na wolność poczynionych niewolnikow, y tych nawet, ktorzy dawniey pobrani byli. Stawszy śię powtornie Panem życia y śmierci tego, jedynie ſtarał śię pocieſzyć go wtym nieſzczęściu, y dokazał, że kochali zwycięzcę ſwego, à chociaż nie cieszyli śię z tego zwycięztwa, nie odciągali śię jednak w wykonaniu praw jego. Powrocił Bolesław do kraju ſwego, ażeby zapomniał tych zwycięztw, á uczynił tam pokoy y ſprawiedliwość.

Bolesław Chrobry. Roku 1019.

Wybrał (a) dwanaście Oſob z pomiędzy znaczniejſzych do porady y pomocy ſobie, ktore rozkaz miały prawdę mu zawſze mowić y potrzeb nietaić publicznych. Ten to był podobno początek Senatu w dalſzym czaſie uſtawionego. Nic śię przed czujnością tego Xiążęcia ukryć nie mogło, ktory dla tego (b) ſądźił śię bydź wywyżſzonym nad inſzych, żeby beſpieczniey potrzeby ich opatrywał, y poſtrzegał naſtępujące na-

H 3 na-

(a) Crom. *pag.* 64. *Chronic. princ. Pol. in ſcript. rer. Sileſiæ. Tom. I. p.* 19.

(b) *Ibid. & p.* 20.

Mie- nawałności. Dowodem tego jest mi-
czy- łość (a), ktòrą miał u poddanych, y
sław łzy, ktòre oni wylewali przy śmierci
II. jego.

Syn jego (b). Mieczysław miał
Roku lat 35. kiedy zaczął panować, y był
1025. koro-

(a) Crom. p. 66. Dlugoss p. 178. ſcript. rer. Silesiæ. Tom. I. p. 18. 649. & Tom. II. p. 25. 215.

(b) Dithmar powiada, że Bolesław ożenił śię naprzod z Còrką Rygdaga Hrabii *Merſeburgſkiego*, Margraffa *Misnii*, ktòrego zwano *bogatym*; á rozwiodłſzy śię z ją, wźiął Còrkę Geizy, Kròla *Węgierſkiego*, z ktòrey miał Syna imieniem Besprer: lecz y tę opuściwszy, pojął po trzecie Konilde Còrkę jednego Pana zowiącego śię Dobromir, á z tey według świadectwa tego Pisarza urodził śię Mieczysław, o ktòrym teraz mòwiemy, także drugi Syn Dobromir od imienia dźiada ſwego, y trzy Còrki, z ktòrych jedna była Xienią, druga poszła za Hermana Margrabię *Misnii* Xiążęcia *Rochlickiego*, à trzecia za Syna Włodzimierza Xiążęcia *Ruſkiego*. Czwartą mu żonę przypiſuje tenże Dithmar na imie Ode, Còrkę Ekharda, ktòrą pojął po zawartym pokoju z Cesarzem, w Roku 1018. *Libr. IV. p.* 360. *Libr. VI. p.* 384. *Lib. VII. p.* 417. & *Libr. VIII. p.* 419. Dźiwna rzecz, że Dźiejopiſowie *Polscy* ojednym tylko Bolesława mòwią ożenieniu śię z Còrką Geizy, y jednego mu tylko

koronowany w Gnieznie (a) razem z Mie-
żoną ſwoją Ryxą. Chociaż Bole- czy-
sław (b) pilnie go do rządow wpra- sław
wował, nigdy on jednak nie nauczył II.
śię tey ſztuki: nieſpoſobny do utrzy- Roku
mania ſławy Oyca ſwego, wywròcił 1025.
dźieła jego przez rozwięzłość y niedbalſtwo ſwoje. Prawda że wojował, ale z małym ſzczęściem; bo nie mając dowcipu, czy też ochoty do broni, jakby z przymusu czynił, gdźie ktokolwiek inſzy chciałby śię z odwagą popiſywać. Lecz jeźli zły był na woynie, gorſzy jeſzcze w rządzeniu Państwa ſwego, gdyż nie będąc ani ſobie ani poddanym użytecznym zdał śię

tylko przyznają Syna. *Vid.* Cromer *Libr. III. pag.* 67. Powinienby jednak Dithmar dać przyczynę, dla czego Mieczysław pominąwszy Braci, rządy objął po Oycu.

(a) Dlugoss p. 180. *Geneal. Princ. Siles.* Joann. Schramm. *Tom. I. ſcript. rerum Silesiæ p.* 649.

(b) Cromer *p.* 68. Dlugoss *p.* 182. 187. Albert Krantzii *Wandal. Libr. II. Cap.* 36. *p.* 47. Guagn. *Tom. I. p.* 73. Herburt De Fulstin. *Libr. II. Cap. VIII.* Voyage de Pologne par Lelaboureur *p.* 140. Pastor Ab Hirtemb. *Flor. Pol. Libr. II. Cap. II. p.* 32.

MIE-CZY-SLAW II. się zupełnie (*a*) na żonę, ktòra ulubiwszy bardźiey rządy niż męża, do podniecenia namiętności jego nowe coraz wynaydowała sposoby, chcąc go tym bardźiey pogrążyć w lenistwie y rozkoszach.

Roku 1026. Skoro się o tym dowiedźiano, JAROSLAW (*b*) zebrawszy woysko wyciął garnizony Polskie na Ruśi, y wpadłszy do Polski wźiął Czerwieńsk y insze niektòre Fortece. Zemsta jego była bardzo okrutna, y tak mniemał, że przez politowanie byłby dłużey prze-

(*a*) Opisuję, y daley opisywać będę tę Xiężnę tak, jak Dźiejopisowie *Polscy* o jey rozumieją. Jmć Pan LEIBNITZ w przedmowie do Tomu pierwszego Pisarzow *rerum Brunsvic.* Swiadczy, iż chociaż *Polacy* tak o jey mòwią nieprzystoynie, obywatele jednak *Koloński* za Swiętą ją poczytają: y wspomina, iż niejaki IDZIGELENIUSZ pisał *Apologią* za tą Krolową; lecz ja nie mam tey Xiąszki, y iść muszę za zdaniem *Polakow*, ktòrzy lepiey ją znać muśieli, niż *Niemcy*, ktòrzy podobno jey podchlebowali, y u ktòrych ostatek przebyła życia swego, kiedy pospolicie namiętności rozumowi ustępują, y nabożeństwo jedyną staje się zabawą u białychgłow po większey części.

(*b*) DLUGOSS. *p.* 181. CROMER *p.* 66.

przeciągnął woynę, ktòrą on jak nayprędzey zakończyć chciał, dla prędszego objęcia rządow w kraju swoim. Starał się jak naywięcey nazbierać niewolnikow, ktòrych odsyłał do Kijowa, rozkazując aby ich osadzono nad rzeką Pordla wyrabiania źiemi od BOLESLAWA spustoszoney. MIECZYSLAW II. Roku 1026.

Bynaymniey to nie obchodźiło nowego Kròla; ani sława, ani powinność ani uśilne ludu swego prozby niewzruszyły (*a*) opieszałości jego: nakoniec przycisnionym będąc wyszedł przeciwko nieprzyjacielowi, ale przestając na tym, że wypędźił ich z Polski, y wźiął nie co więźniow, opuścił im kraje przez Oyca swego zawojowane: przez co większe gnuśności swojey dał dowody.

ULRYK Xiąże Czeski niezaniedbał tey sposobności do uwolnienia się od prawa (*b*) ktòre Polacy rościli do krajow jego, ktòre on chociaż otrzymał przez BOLESLAWA, nie ochotnie jednak był mu za je obowiązany, y podlegał mu z bojaźni tylko. Tak to łatwo gasną w sercach Pańskich odebrane

(*a*) BOGUFALI *II. Episc. Poznan. Chron. Pol. in script. rer. Silesiæ. Tom. II. p.* 25.
(*b*) DLUGOSS. *p.* 182.

Mie-czy-sław II. ne dobrodźieystwa, à zaś dane zawsze trwaią. Pokazał Ulryk niewdźięczność swoią, kiedy ią mogł pokazać bespiecznie; niechciał iednak pokazać śię niewiernym, y czego sam nieważył śię, wykonał przez Syna.

Roku 1026. Był ten Xiąże wyniosłego umysłu (a), wychowany od dźieciństwa w nienawiści ku Polakom, y tak ochoczy do przeciwienia śię im, jak był Oiciec do uwolnienia śię z pod ich rządow. Przedźisław, to było imie iego, zebrał spiesznie woysko, pochwycił kilka Fortec, ktore Ulryk Bolesławowi był ustąpił, á po zerwaney z im przyiaźni odebrać niemogł, przynaglił Urzynow do ucieczki, dodał odwagi znacznieyszym osobom w kraiu, ktorzy nieważyli śię otwarcie zgadzać śię na tę woynę, chociaż ią za słuszną mieli.

Roku 1028. Gdy te pierwsze szczęścia iskierki (b) rozżarzyły serce iego, udał śię do Morawy, chcąc ią pustoszyć jeźliby na wolność wyniść niechciała: lecz Morawowie bez odwłoki złączywszy śię z Czechami uderzyli na Polakow nie

(a) *Ibid. Vid.* Stanisl. Sarnic. *Annal. Pol. VI. Cap. VI. p.* 1051.
(b) Dlugoss. *p.* 183.

nie mogących śię bronić, gdyż y Fortece, ktore trzymali, były słabe y nie opatrzone. y pomocy żadney niedoczekali śię; á tak wiele ich zginęło mieczem, wielu w niewolę było zaprzedanych, niektorych do Oyczyzny odesłano, czy to dla rozniesienia postrachu, czyli też dla podniecenia zemsty, gdyż na to wszystko odważyli śię Morawowie dobrym zaślepieni powodzeniem, chcąc zmazać walecznością niesławę niewoli. Mie-czy-sław II. Roku 1028.

Ten bunt ledwo wzruszył Mieczysława, ktory nie żałował straty, ale raczey tego, że o naprawienie iey starać śię muśiał. Nieodważył śię jednak do Czech wkroczyć, tylko do Morawy, y tam nieumiał dobrze postąpić, bo (a) niechcąc żadney dobywać Fortecy, spalił kilka wiosek nieprzyiacielskich wrócił śię nazad tak wesoły jakoby wszystko odzyskał, co było odpadło; gdźie znowu śię w roskoszach zatopiwszy, rozpuścił woysko, postanowiwszy sobie spokoynych tylko używać sposobow, jeźliby kto przeciw iemu powstawał: ale kto nie umie woiować mniey ieszcze potrafi uniknąć Roku 1029.

(a) *Ibid. p.* 184. Cromer *p.* 67.

Mieczysław II. Roku 1030.

knąć woyny; dla tego y Mieczysław nie mogł uchronić śię nieprzyjacioł.

Gubernatorowie po rożnych mieyscach w Saxonii od Bolesława postanowieni, Panami śię poczynili, y złączywszy śię z swoimi sąsiadami, otrzymali od ich pomoc, jako też y od Konrada (a) Cesarza Niemieckiego.

(a) *Vid. Meinverci Episc. Paterbrunn. Tom. I. scrip. rerum Brunsvic. pag.* 560. Ztąd Pisarze *Niemieccy* pochop wźięli do utrzymowania, że Konrad podbił *Polskę*. Powiadają, że gdy Mieczysław przymusił jednego z Braci swoich imieniem Ottona uchodźić na Ruś, Cesarz z tey przyczyny wszedł z wielkim woyskiem do *Polski*, y wygnawszy Mieczysława, posadźił na Tronie Ottona, ktory mu został hołdownikiem; á po jego zabiciu, Mieczysław, ktory w Czechach tym czasem przebywał, uprosił Konrada, że mu rządy przywròcił, iż zwierzchność jego nad sobą miał uznawać. Otto Frisingens. *Libr. VI. Cap. XXVIII. Vid.* Henel. Ab Hennenf. *in script. rer. Silesiæ Tom. II. p.* 215. Lecz fałsz jest to wszystko: bo Mieczysław nie miał Brata imieniem Ottona, y Ulryk będąc jego nieprzyjacielem nie dałby mu u siebie ochrony. Insze podobne przyczyny można widźieć w Kromerze *Libr. III. p.* 67.

Mieczysław II. Roku 1030.

go. Ztąd poszły według (a) zdania wszystkich Dźiejopisow Polskich Xięstwa Meklenburgskie, Altemburgskie w Misnii, y Rugen nad brzegami morza Baltyckiego, jako też y insze w obudwòch Pomeraniach. Zdało śię było Kròlowi szukać pokoju u tych buntownikow pozwalając im część tego, co sobie przywłaszczali, bo ten sposob zdawał mu śię naypodobnieyszy do uniknienia woyny; ale drogo byłby kupił ten pokoy, y staranoby śię jak nayprędzey go zerwać dla powtorney zapłaty. Mruczano z wszystkich stron, Krol jednak niedbał o to. Na resztę sami Polacy gotowali śię do utrzymania prawa Oyczyzny swojey. Nie widać było w Stołecznym mieście pod bokiem nawet dworu jak konie czyje, y wszystkie przygotowania do woyny.

Przestraszyło to Mieczysława, y zdając śię na uśilne ludu swego żądze, zebrał co jeszcze niedostawało woyska, y poprowadźił je do Pomeranii, że ta naysłabsza była z buntujących

(a) *Id. pag.* 68. Dlugoss. *pag.* 184. 185. Stanisl. Sarnic. *Annal. Pol. Libr. VI. Cap. VI. pag.* 1051.

MIECZYSŁAW II. Roku 1030.

cych się Prowincyi. Trzech (*a*) Xiążąt Węgierskich poszło z im na tę wyprawę, ktòrych waleczność y doświadczenie było mu szczęśliwe, bo Pomorżanie w boju zwyciężeni, à ktòrzy między imi rey wodźili, poginęli na placu po większey części, inśi połapani y potraceni, à naycelnieyszego ich Wodza w pojedynku zabił jeden z Xiążąt owych imieniem BELA, za co MIECZYSŁAW dał mu Córkę w małżeństwo, y rządy (*b*) nad Prowincyą, do którey mu pomogł odyskania. To szczęście pociągnąć powinno było Kròla do wkroczenia głębiey w kraje, które należało przywieść do posłuszeństwa, ale rozpusta przeważyła potrzebę.

Po

(*a*) Byli to Synowie ŁADYSŁAWA Łysego, á Synowcowie rodzeni Kròla STEFANA, po ktòrego śmierci uszli do *Polski*, bo PIOTR jego Siestrzań Tron opanował. Pierwszy zwał się ANDRZEY, drugi BELA, trzeci LEWENTA. CROMER *pag.* 68. VIGENERE *Chronic. & Annal. de Pologne p.* 50. NEUGEBAVER. *Hist. rer. Pol. Libr. III. p.* 55. DLUGOSS. *p.* 186.

(*b*) DLUGOS. & CROMER *ubi supra*. HARTKNOCH *de Rep. Pol. Libr. I. Cap. VI. pag.* 138.

MIECZYSŁAW II.

Po pracach miał (*a*) nową przyczynę spieszenia się do wygod. Nic mu tak nie przystało jak prożnować, czego jednak dla samey unikał niespokoyności, á ztąd puścił się na nierząd, ktòry zowią rozkoszą.

Roku 1034.

Żaden Xiążę nie doświadczył pewniey, że co szpeci serce, to oraz sprawuje tęskność. Osłabił zdrowie przez niewstrzemięzliwość; stracił rozum (*b*), y umarł w szaleństwie przy końcu dźiewiątego roku panowania swego, ktòre poddanym jego bardzo długie zdawało się.

Zostawił MIECZYSŁAW Syna w dźiecinnym wieku imieniem KAZIMIERZA, ktòrego opieka y rządy Kròlestwa całego Królowy RYXIE zdane były (*c*). Ta nie przestawając na tym, że mąż (*d*) y całe Państwo wymysłom jey podlegało, wyniszczyła kray przez okrutne zdźierstwo. Za jey radą MIECZYSŁAW ustanowił podatki; ona je podwyższyła, á niewy-

(*a*) DLUGOSS. *p.* 187.
(*b*) *Idem. p.* 188.
(*c*) DLUGOSS. *Libr. II. p.* 191. CROMER *Libr. IV. p.* 69.
(*d*) DLUGOSS. *p.* 190. SARNIC. *Libr. VI. Cap. VII. p.* 1052. NEUGEBAVER *Hist. Pol. Libr. III. p.* 56.

INTERREGNUM. Roku 1034. wyſtarczających płacić rownie karała z buntownikami. Rada jey z ſamych Niemcow ſkładała się (*a*), którzy podchlebni y własnego pożytku ſzukający pomnażali w jey tę niebaczność na nędzę narodu. Ci rozwięzli Miniſtrowie podźielili między ſiebie pierwſze godności, y wſzyſtkie urzędy których nigdy godnymi niebyli.

Roku 1035. Mruczenia w otwarte użalenia śię odmieniły. Przekładam Królowy, że ci tylko na godności podnoſzeni bydź powinni, którzy ſą obowiązani bronić y utrzymywać Oyczyznę; że Polacy wſzyſtko cierpliwie od Królow ſwoich znoſić zwykli oprocz nienawiści y wzgardy; że żaden inſzy narod cudzoziemcow bardźiey nie przyimował; ale nie należy ich przenoſić nad ziomkow właściwych zwłaſzcza jeżeli ani zaſługami, doſkonałości niemają wyſtarczającey tym urzędom.

Te przekładania chociaż ſprawiedliwe y z wſzelkim czynione uſzanowaniem, zdały się bydź przykre y ſwawolne, co bardźiey Królową rozjątrzyło; ktòra jeźliby miała nie jakie przy-

(*a*) CROMER & DLUGOSS. *ubi ſupra.* HENELII AB HENNENF. *Annal. Sileſiæ in ſcript. rer. Sileſiæ. Tom. II. p.* 216.

przynaymniey cnoty, ktòremiby wyſtępki ſwoje nadgradzała, znośnieyſzaby rzecz była, ale złą będąc znatury ſwojey, złą z upodobania y z rozmyſłu, gotowa była naywiękſze popełnić nieſprawiedliwości, byleby śię tego nadała ſpoſobność. Im bardźiey kto z znacznieyſzych w kraju oſob doſkonałym zdawał śię, tym w więkſzey zoſtawał nienawiści. Przez czas nie jaki niemożono dać ſobie rady do podźwignienia śię z takiego poniżenia: aż na reſztę podnieśli rokosz. INTERREGNUM Roku 1036.

Wſzyſtkie Królewſzczyzny były zajachane; co mocno potrwożyło Niemcow, iż radźili Królowy, żeby czym prędzey z młodym Xiążęciem bezpiecznego ſzukała mieyſca, która uſzła do Saxonii (*a*) do Ceſarza

(*a*) CROMER *p.* 70. DLUGOSS. *p.* 192. Jeden z Piſarzow *Niemieckich* utrzymuje, iż ona wyjachała z *Polſki* za życia Krola męża ſwego, ktòry z ją rozwiodł się, za naleganiem nierządney jakieyści kobiety. Dodaje tenże ſam, iż niemogła znieść nadętości męża ſwego, a bardźiey jeszcze grubiańſtwa, w ktòrym na òw czas *Polſka* zoſtawała. Ale dźiwić śię nie trzeba, iż *Niemcy* ją wymòwić uſiłowali, ponieważ była *Niemką. De venera-*

INTER-REGNUM Roku 1036.

rza Konrada II. pokrewnego (a) ſwego, y darowała mu dwie (b) korony, y wiele kleynotow (c) z ſkar-

nerab. *Comit. Palat. Rheni à Monacho* BRUNVILLER *Cap. III. in ſcript. rer. Brunſvic. Tom. I. p.* 220. BOGUFAŁ Biſkup *Poznańſki* w ſwojey Kronice *Polſkiey* mowi, iż Mieczysław miał dwòch Synow, z ktòrych ſtarſzy imieniem Bolesław ſiedźiał po im na Tronie. Powiada, iż ten bardzo przykro obchodząc śię z Krolową Matką ſwoją, przywiodł ją do tego, że z młodſzym Bratem jego Kazimierzem do *Saxonii* uciekła śię. Na ſzczęście (dodaje Biſkup) ten Xiąże nie żył długo, á dla wyſtepkow ſwoich między Krole nie jeſt poczytany. *In ſcript. rer. Sileſiæ. Tom. II. p.* 25. Zdanie jeſt tego Piſarza do prawdy wielce podobne, iż Ryxa w *Saxonii* do Klaſztoru wſtąpiła.

(a) Ryxa była prawnuczką Ceſarza Ottona I. á Konrad pra-prawnukiem jegoż: Henel. Ab Hennenf, *Annal. Sileſiæ p.* 216.

(b) *De venerab. Comit. Palat. à Monacho* Brunvil. *ubi ſupra.*

(c) Cromer & Dlugoss. *ubi ſupra.* Rozumieją, że za ſkarby z *Polſki* unieſione kupiła Xięſtwa *Magdeburgſkie* y *Brunſwigſkie*, z ktorych przychody na ſiebie obracała. Cromer & Dlugoss. *loco cit.* Sarnic. *Annal. Pol. p.* 1052. Jmć Pan Leibnitz lepiey w tym punkcie rozu-
miał:

z ſkarbu Polſkiego uwieźionych. Po- INTER-REGNUM Roku 1036.

I 2

miał: rozumie albowiem że udała śię do Klaſztoru *Brunwillerſkiego*, gdźie Rodźice jey wielki uczynili funduſz. Podobno (mowi on) *Polſcy* Dziejopiſowie omylili śię dla podobieńſtwa w słowach. Ryxa niepotrzebowała kupować *Brunſwiku* ani dobr żadnych, bo Matylda Matka jey wźięła w poſagu od Brata ſwego Ceſarza Ottona III. źiemię *Salfeldſką* Xięſtwo *Kolburgſkie*, y wiele inſzych dobr, ktore należą teraz do Xiążąt *Saſkich*, do Margraffow Misnii, y do Landgraffow *Turyngii*; te wſzyſtkie dobra należały przed tym do Ceſarza Henryka zwanego *Ptaſznika*, y do trzech Ottonow potomkow jego, á po śmierci *Ludolfa* Syna *Matyldy* doſtały śię Ottonowi drugiemu Synowi teyże Xiężny, ktory zſzedłſzy z świata w młodych leciech, zoſtawił dźiedźiczką Ryxę, Sioſtrę ſwoją. Ta z żalu po śmierci jego poſtanowiła świat opuścić, y złożywſzy na wielkim Ołtarzu w Klaſztorze *Brunwillerſkim* wſzyſtkie ſwoje kleynoty; prosiła o *welum* Zakonne u Brunona Biſkupa *Tulſkiego*, ktory tam zjachał za rozkazem Konrada II. Ceſarza na pogrzeb Brata tey Krolowy, ktora obrała ſobie przy trunie jego. Jeden śię Brat jey zoſtał Herman Arcy-biſkup *Kolońſki*, ktory także wiele dobr dźiedźicznych darował Klaſztorowi *Brunwillerſkiemu*, ktoremu y Ryxa bardzo zna-

INTER-REGNUM Roku 1036.

Posłała (a) Syna do Paryża, ktòre miasto jak teraz jest, tak y przed tym było Matką wszystkich nauk y grzeczności, to jest tey układności obyczajow, która w prostey powierzchowności bez zbytniego natężenia lepiey wydaje się. Nie znano tam jeszcze tey gładkości w rozmowie, y tey wdzięczności w wszelkich postępkach, która nie jest zawsze pewnym ludzkości dowodem, ale częstokroć tylko zmyślonego jey naśladowania. KAZIMIERZ doskonaląc umysł swoy naukami, nie zaniedbał pięknych, które zdobią cnotę, nabywać przymiotow. Ta tylko jedna po utraconym Tronie została się mu pociecha, że się uczył królować chwalebnie, jeźliby kiedy osobliwszym szczęściem wrócił się do korony.

Do

znaczne dochody zapisała, zachowując sobie używanie ich do śmierci: á nad to jeszcze się jey zostało, z czego ufundowała bogate Opactwo w Diecezyi *Wirtzburgskiey*. Umarła w *Salfeldzie*, zkąd ciało przeciwko jey woli przeniesiono do Kolonii y pogrzebiono w Kościele Panny MARYI *Kapitolskiey*. *De venerab. Comit. Palat. Rheni à Monacho* BRUNVIL. *Cap. III.* p. 321. 322. & *Introduct. in script. ejusd. Vol. Cap. XXVII.*

(a) CROM. p. 70. DLUGOSS. p. 192.

Do czego w ow czas żadnego nie było podobieństwa; gdyż Polacy (a) żyjąc bez rządcy, nie chcieli więcey prawom bydź posłuszni. Zepsowanie powszechne obyczajow pochop każdemu dawało do występkow, y tego naywięcey poważano, kto większą miał w łamaniu praw rozwięzłość. Urzędow y godności nie rozdawano, tylko Osobom do sprawienia zamieszania nayspsobnieyszym; byli nawet y tacy, ktòrzy gwałtem się na je wdzierali, y obronną utrzymywali się ręką. Niejaki MAZOS czyli MASLAW Podczasy zmarłego Krola, uczynił się Panem kraju, ktòry jest między Narwą, Bugiem y Wisłą, od imienia jego Mazowsz nazwany (b), y nie mało już było takich, ktòrzy podobnym sposobem ròżne sobie przywłaszczali Prowincye Rabowali się wzajemnie, gdyż nie było inszego sposobu upomnienia się uczynioney krzywdy. Drogi rozbojami napełnione, pola spustoszone, miasta po większey części wywròcone, Klasztory nawet łakom-

INTER-REGNUM Roku 1037.

13 stwu

(a) CROMER *ubi supra*. DLUGOSS. p. 193. 194. HENEL. AB HENNNEF. p. 216.

(b) CROMER *pag.* 71. SARNIC. *pag.* 1052. DLUGOSS. *pag.* 194. 220. PAST. AB HIRTEMB.

INTER-REGNUM Roku 1037. ſtwu y niewſtydowi tamy założyć nie mogły. Kapłanow y Biſkupow krzywdzono, á nawet wielu (a) pozabijano, y mało nie przyſzło do tego, że do pogaństwa nie wròciła śię Polſka, gdyż wiele znacznych oſob zamyslało, żeby je na dawnych poſtawić nogach.

Roku 1038. Te wſzyſtkie nieſzczęśliwości bardźiey śię pomnożyły za wkroczeniem do Polſki PRZEDZISLAWA (b), ktòry w tym zamieſzaniu chcąc też jarzmo włożyć na Polakow, ktòre BOLESLAW włożył był na Czechow, dobył Wrocław y zrabować go pozwolił żołnierzom, Poznań y Gniezno nie tylko złupił, lecz y ſpalił, y wkròtce (c) cała Polſka okropną ſtałaby śię puſtynią, jeźliby ten Xiążę do ſwego nie był przymuſzony powròcić kraju, gdźie

TEMB. *Flor. Pol. Libr. II. pag.* 34. GUAGNIN. *rer. Pol. Tom. I. p.* 75. HARTKN. *de Rep. Pol. Libr. I. Cap. X.* 208.
(a) DLUGOSS. *ibid.*
(b) *Id. pag.* 295. HENELII AB HENNENF. *Annal. Silesiæ p.* 216.
(c) Poſtępki tego Xiążęcia były bardzo oſobliwe; gdyż będąc okrutnym tak dalece, że ani płci ani wiekowi nie przebaczał, był oraz y nabożnym, ponieważ dopominał śię u obywatelow *Gnieźnieńſkich*

gdźie KONRAD II. Ceſarz woynę mu wypowiedźiał. Jeſzcze PRZEDZISLAW nie wyſzedł z Polſki, kiedy JAROSLAW (a) z drugiey ſtrony do jey wkròczył ogniem y mieczem puſtoſząc Podlasie y Mazowsz, y nabrawſzy wielką liczbę niewolnikow nazad wròcił śię. INTER-REGNUM Roku 1038.

14 W tych

ſkich o ciało Swiętego WOYCIECHA chcąc je przenieść do kraju ſwego, y rozkazał ludźiom ſwoim wźiąć je gwałtem, czego, ſtrachem przerażeni, dokazać nie mogli; co SEWERUS Biſkup *Pragſki*, ktòry był z PRZEDZISLAWEM za cud poczytając (jakoż y dźieje czasow owych za cud to mianują, y ja temu przeczyć nieodważam śię) poſt trzydniowy całemu naznaczył woyſku. Na oſtatek Kapłani *Gnieźnieńſcy* ciało inſzego Swiętego podsunęli, zkąd *Cześi* chlubili śię, jakoby prawdźiwe ciało WOYCIECHA Swiętego u ich było; y ten był ſkutek poſtow, że Kościoł zgwałcono y zdarto. Tak czaſow owych nietylko wyſtępki, ale y nabożeńſtwo było ſzkodliwe: wieki zaś naſtępujące wſtydźiły śię tego, nie przyimując obłudney Religii, oprocz prawdźiwey, ktòra na ćwiczeniu śię w cnotach zależy. CROMER *p.* 71. DLUGOSS. *p.* 196. *Vid. Geneal. Princip. Siles.* JOANN. SCHRAMM. *in ſcript. rer. Silesiæ. Tom. I. p.* 650.
(a) CROMER *ibid.* DLUGOSS. *p.* 200.

INTER-REGNUM Roku 1038. W tych zamieſzaniach BOSUTA Arcy-Biſkup Gnieznieńſki jeden (a) z Synow FILIPPA PERSZTYNA, o ktòrym wyżey mòwiliśmy wednie y w nocy ubolewając nad nieſzczęściem Oyczyzny, uśiłował podźwignąć ją. Zdanie jego było od dworu Rzymſkiego ſzukać pomocy, ale wkròtce następująca śmierć zagrodźiła ſkutek tym zamyſłom.

Roku 1039. Naſtępca jego, STEFAN (b) POBOZ to wykonał, y przywròcił pokoy Oyczyznie. Xiąże Czeſki przymuſzony był nadgrodźić wſzyſtkie poczynione krzywdy. Będąc albowiem zapozwany przed Stolicę Apoſtolſką o złupienie Kościołow (c), nie mogł śię uſprawiedliwić (d), za ktòre świętokradztwo było zdanie niektòrych Kardynałow (e) złożyć go z Xią-

(a) DLUGOSS. *ibid.* CROMER. *ibid.* SIM. OKOLSKI *Orbis Polon.* *Tom. III. p.* 293. PASTOR. AB HIRTEMB. *Flor. Pol. Libr. I. p.* 24.
(b) DLUGOSS. *ubi ſupra.* SIMON. OKOLSKI *Tom. II. p.* 427.
(c) DLUGOSS. *p.* 202.
(d) Utrzymywali, iż prawo wojenne pozwalało łupić Kościoły, y że to oni uczynili z nabożeńſtwa. DLUGOSS. *p.* 203.
(e) *Id. p.* 202.

Xiążęcey godności, abo przynaymniey na lat trzy na wygnanie wſkazać, jako ſądźili inśi; à SEWERA Biſkupa Prag- ſkiego, za ktòrego zezwoleniem czyli poradą takowe dźiały śię zdźierſtwa nie tylko z Biſkupiey ale y z Kapłańſkiey odrzeć powagi, y pokiby żył, zamknąć do Klaſztoru. Lecz tak oſtro nie poſtąpiono, y przeſtano tylko na exkommunice przeciwko Xiążęciu y Biſkupowi, ktòraby z ich zdięta nie była, aż pokiby wſzyſtkich zabranych Polſzcze nie przywròcono. RZYM pod ow czas powtornie ſtał śię Stolicą świata; pioruny jego ſłużyły mu zamiaſt dawnych legionow, y wſzyſtkie Kròlow intereſsa o jego śię opierały. INTER-REGNUM Roku 1039.

Mocno obchodźiło Częchow, żeby ta exkommunika odwołana była, y przekładali, że była niepotrzebna na tego Xiążęcia, ktory chętnie wypełni wolę Oyca Swiętego. Rozdali przy tym (a) podarunki; y poſzedł w zapomnienie ow Dekret, á PRZEDZISLAWOWI nie przykrzono śię więcey o popełnione w Polſzcze zbrodnie.

Y owſzem na nowo byłby śię odważył, żeby Polacy domowey nie po- prze- Roku 1040.

(a) *Id. p.* 203.

INTER-REGNUM. Roku 1040.

przeſtali woyny (*a*). Poczuli na koniec wyniſzczenie kraju (*b*). Liczba (*c*) mieſzkańcow była umnieyſzona, gdyż inśi poginęli na woynie, inſzych zabrał nieprzyjaciel, inśi na dobrowolne poſzli wygnanie. Zoſtała śię rola nie wyrobiona, miaſta wyniſzczone, obywatele nie obyczayni, prawa nie zachowane, wiara uſzczerbiona. Czas już był poſtrzedz śię Polſzcze, poznać nędzę ſwoją, y myśleć o naprawie.

Prymas (*d*) zwoławſzy Seym w Gieznie, przełożył, iż trzeba było ſzukać dźiedźica korony, ktory że w młodych wychodząc leciech nie dał poznać ſkłonnośći ſwoich, obawiano śię (*e*), żeby abo Oyca w niedbalſtwie, abo Matki nie naśladował w uciemiężeniu, á oraz żeby pamięć poniesioney urazy do zemſty go nie pobudzała.

Zaden z obywatelow, ani ktory z Xiążąt pogranicznych (*f*) nie zdawał

(*a*) Cromer. *p.* 72.
(*b*) Albert. Krantz *Wandal. Libr. II. Cap. XXXVII. p.* 47.
(*c*) Dlugoss. *p.* 204. 207. 208. 210.
(*d*) *Id. p.* 205. Stanisl. Sarnic. *Annal. Pol. Libr. VI. p.* 1053.
(*e*) Cromer. *p.* 72.
(*f*) Cromer. *ibid.*
(*a*) Dlugoss. *p.* 206.

INTER-REGNUM. Roku 1040.

wał ſię zdolny do tey godności, gdyż obywatele jedni przez łakomſtwo, drudzy przez zbytnią żarliwość zamieſzania przyczyniali, Xiążęta zaś pograniczni abo nie sforni byli y nie obyczayni, abo narod Polſki w nienawiści mieli.

Arcy Biſkup Gnieznieńſki Kazimierza (*a*) utrzymywał; mòwiąc, że według praw y obyczaiow od Tronu go oddalać nie należało: *Oyczyzna*, przydawał on, *ieſt iego pierwſzą opiekunką y Matką: czyż ma zoſtawić tego Sierotę w życiu nikczemnym, ſtanowi y urodzeinu jego nie przyzwoitym? nieſzczęście jego powinno go milſzym uczunić poddanym ſwoim, y każdy ſtarać ſię powinień nadgrodzić to przez powiękſzenie ku jemu miłości, y ſpodziewać ſię trzeba, że upokorzenie zycia w ktòrym zoſtawał, inſze nie rownie przymioty, niż jakich ſię obawiano, ſprawić w im muſiało.*

Były uſłuchane te mądre rady, y zezwolono na przyzwanie Kazimierza; ale gdy nikt niewiedział, gdzieby ſię on obracał, wyſłano Poſłow do Kròlowy (*b*) Matki jego, od ktòrey do-

(*a*) *Id. pag.* 207. Cromer. *p.* 72.
(*b*) *Id. p.* 73. Dlugoss. *p.* 208.

INTERREGNUM. Roku 1040.

dowiedziano ſię, że ten Xiąże poznawſzy znikomość świata, Zakonne w Opactwie Kluniaceńſkim przyiął życie. Znalezli go tam Poſłowie, y do nóg upadłſzy z łzami przekładali nieſzczęścia y żądze Oyczyzny.

Kazimierz nie tylko iuż Zakonne [a] uczynił śluby, ale nawet był Diakonem, y Papieſkiego na uwolnienie iego potrzeba było pozwolenia. BENEDYKT IX. ktory exkommunikował Przedzisława, y na obietnicę Poſłow jego odpuścił mu tę karę, maiąc lat [b] wieku ſwego dwanaście, zaſiadał Stolicę PIOTRA Swiętego na ow czas; ſpędzony z jey raz [d] przez Biſkupa Sabińſkiego Sylwestra III. powtórnie przez Grzegorza VI. Archi-Prezbitera w Kościele Swiętego Jana *ante portam Latinam*; y trwałoby długo było takowe odſzczepieńſtwo, żeby nie złożono tych trzech nieprawnych Papieżow, a na mieyſce ich poſtanowiono (c) Swi-

(a) *Id p.* 201 Stanisl. Lubienski *vit. Epiſc. Plocens. p.* 319. Albert. Krantz. *Wandal. Libr. II. Cap. XXXVI. p.* 47.
(b) Dluugoss. *p.* 212. *Chronic.* Theodoric. Engelaussii, *in ſcript. rer. Brunſv. Tom. II. p.* 1684.
(c) *Id. p.* 1086, & *Tom. I. eorund. ſcript. rer Brunſvic. p.* 577.

digera Biſkupa Bambergſkiego, ktory był nazwany Klemens II.

INLERREGNUM Roku 1040.

W tych zamieſzaniach czegożby nie można otrzymać od Papieżow mniey dbających o religią, niż o imie, ktore ſobie przywłaſzczali, y dla utrzymania się przy ktorym potrzebowali pieniędzy, przyjacioł, y obrońcow, dla pozyſkania czego na złe używali władzy ſwojey. Te zamieſzanie ſzkodźić nie mogły Kościołowi Swiętemu niewzruſzonemu na fundamentach ſwoich, ale wielką dawali otuchę wſzyſtkim udającym śię w jakieykolwiek potrzebie do dworu Rzymſkiego, ktoremu Polacy (a) przełożyli nędzę ſwoją, y potrzebę dźiedźica Tronu, ktory ſam mogł upadającą utrzymać Oyczyznę, y podzwignąć w jey wiarę Swiętą pogańſtwem y rozwięzłością obyczajow wielce przytłumioną.

Papież chociaż był tknięty politowaniem, zmyślał (b) jednak, że nie mogł zezwolić na tę żądzę, chcąc wzbudźić większe uſiłowanie, y podwyżſzyć cenę łaſki ſwojey.

Że-

(a) Dlugoss. *p.* 209. *Chronic. Princ. Pol. in ſcript. rer. Silesiæ. Tom. I. p.* 21. Henelii Ab Hennenf. *Annal. Silesiæ Tom. II. eorund. ſcript. p.* 217.
(b) Dlugoss. *p.* 211.

INTERREGNUM Roku 1040.

Zezwolił na ostatek, zakładając kondycye, żeby każdy Polak wiecznie płacił pewną (a) summę pieniędzy, na utrzymanie lampy w Kościele PIOTRA Swiętego, żeby włosy na głowie nośili nakształt (b) korony, jak zwyczay był u Mnichow czasu owego, y żeby w wielkie Swięta wszyscy szlacha mieli na szyi stułę płocienną, jakiey zażywają Kapłani y Diakonowie. Te trzy kondycye trwały przez czas długi; teraz tylko druga zachowuje śię.

Xią-

(a) CROMER. *p.* 73. DLUGOSS. *ubi supra* HARTKNOCT *de Rep. Pol. Lib. I. Cap. II. p.* 66. 67. PAST. AB HIRTEMB. *Flor. Pol. Libr. II. pag.* 35. STANISL. ŁUBIENSKI. *vit. & Ser. Episc. Plocens. p.* 319. ALBERT KRANTZ *Wandal. Lib. II. Cap. XXXVII. p.* 47.

(b) Jmć Pan LEIBNITZ powątpiwa o tym y zdaje mu śię. że Polacy zkąd indąd mają zwyczay golić głowy. Z tym wszystkim Kroniki naydawniezsze świadczą, że to śię dźiać poczęło za rozkazem Papieża, ktory KAZIMIERZA od szlubow uwolnił. To wyraznie mowi Kronika pisana w Roku 1359. przez niejakiego JANA, y Kronika Xiążąt Polskich pisana przy końcu XIV. wieku, z ktorych obiedwie przydają dwa punkta następujące; że KAZIMIERZOWI kazano zawsze nosić suknię Zakonną, y zabroniono jeść mięsa Polakom od niedźieli Staro Zapustney

ż

Xiąże wyszedłszy z swego Klasztoru uczynił (a) przedśięwźięcie pełnić powinności nowego stanu z taką gorliwością, z jaką pełnił powinności ostrey reguły. Daremnie (b) Krolowa odradzała mu wracać śię do Polski: *Masz*, mowiła mu; *krolować nad przewrotnymi, ktorzy w krotce stęsknią sobie w poddańs twie bardźiey, niż stęsknili na wolności. Doznałeś ich gniewu; nie ufayże więcey w ich odwadze. Łzy ich pokazują ich nędze, ale nie zal za przeszłe postępki. Nie znaydą nic w tobie, co by sądźili bydź godnym szacunku, y urodzenie twoje nie będźie należyćie poważane u tych poddanych, z ktorych naypodleyszy za rownego sądźi śię Monarchom. Nie znaydźiesz w tym kraju, jak tylko pola spustoszone, Miasta wywrocone, ostatki okropnego zamieszania. Lepiey ci będźie zostać śię przy mnie, y przenośić nad*

blask

INTERREGNUM Roku 1040.

Roku 1041.

aż do Wielkieynocy. Powtorna Kronika utrzymuje, że grosz, ktory każda familia Stolicy Swiętey płaciła, powinień był mieć głowę JANA Swiętego na sobie wyrytą, zamiast ktorego można dać było dwie miarki owsa. *Vid. Introduct. in script. rer. Brunsvic. Tom. I. C. XXVII. & rer. Silesiæ Tom. I. p.* 5. 21. 22 & 630.

(a) DLUGOSS. *Libr. III. pag.* 213.

(b) *Id. ibid.*

INTER-REGNUM Roku 1041. *blask fałszywy nietrwałego Tronu kray pod rządami moimi zostający, y ktòrego używać możesz z spokoynością rowną owey, którą z trudnością opuszczać zdajesz śię.*

Na to wszystko odpowiedźiał KAZIMIERZ, że szczegulnie przez wzgląd na nędzę Oyczyzny z Zakonnych cieniow (a) uwolnił śię, y jeżli nie przyimie korony, znowu do Klasztoru wròcić śię będźie musiał.

Chęciom RYXY zazdroszczącey Polszcze następującego szczęścia, przeciwne było zdanie (b) HENRYKA III. Cesarza, ktòry radował śię z podnieśienia na Tron KAZIMIERZA. spodźiewając śię od jego, jakò od krewnego swego pomocy na wydaney Xiążęciu Czeskiemu woynie, y wzajemnie przyobiecał mu dołożyć starania, ażeby PRZEDZISLAW nadgrodźił krzywdy Polszcze poczynione: á dla więszey wspaniałości weyścia nowego Kròla w kray swoy przydał szesć set jazdy z woyska swego.

(a) *Id. pag.* 214.
(b) *Id. p.* 215. CROMER. 73. 74.

XIĘ-

XIĘGA III.

Od Roku 1041. aż do Roku 1081.

KAZIMIERZ znalazł na granicy Biskupow, Panow, y niezliczone pospolstwo (a) cieszące śię z przybycia jego. Wjazd jego podobny był do tryumfu po zbitym nieprzyjacielu. Odprowadzono go do Gniezna (b), gdźie był koronowany, przez tegoż samego Arcy-Biskupa, ktòry obowiązał wszystkich do szukania jego. KAZIMIERZ I. Roku 1041.

Pierwsze jego było staranie (c) ustanowić porządek, wygasić między Pa-

(a) *Id. pag.* 74. DŁUGOSS. *p.* 25. SARNIC, *p.* 1053.
(b) DŁUGOSS. *p.* 216.
(c) CROMER. *pag.* 74. ALBERT. KRANTZ *Wandal. Libr. II. Cap. XXXVII. p.* 48.

KAZIMIERZ I. Roku 1041. Panami złość y nienawiść; ktòrych żeby tym skuteczniey do spokoyności zachęcił, zapomniał naprzod krzywd sobie samemu poczynionych, y nie myślił nawet, że miał moc pomszczenia śię. Kazał rozgłosić, że wszystkie przeszłe występki w niepamięć iść powinny, y tylko powstawał przeciwko owym, ktòrzy gardząc łaskami jego nie przestawali czynić gwałtow, jednakże y w tych ukaraniu bardźiey szukał poprawy niż ich umartwienia. Wiedźiał dobrze, że kray cały z fundamentow niby na wspak obrocony, ani zbyt ostrego, ani też zbyt pobłażającego potrzebował obchodzenia śię; z tey przyczyny pobłażał, co tylko mogł puszczać mimo uszow, y pokazując po sobie, jakoby (a) wszystkich widźiał powinność swoją wiernie pełniących, wszystkich do pełnienia jey przyprowadźił.

Te mądre postępki przywròciły Krolestwu porządek y spokoyność. Wkròtce Miasta obywatelami napełniły śię, handle powstały, prawa moc swoją powźięły, radość y obfitość z pamięci nawet przeszłe wypędźiły uciski. Trzeba tylko było od nieprzyjaciel-

(a) PAST. AB HIRTEMB. *Flor. Pol. Libr. II. p.* 35.

KAZIMIERZ I. Roku 1041. jacielskich Oyczyznę ochronić najazdow, ktòrey nieszczęście zaostrzyło w ich nienawiść, á szczęście zazdrość wzbudziło.

JAROSŁAW był naybezpiecznieyszy, z ktòrym KAZIMIERZ (a) uczynił przymierze, y potwierdźił je biorąc w małżeństwo Siostrę jego, á Còrkę WŁODŹIMIERZA y ANNY Siostry BAZYLEGO y KONSTANTYNA Cesarzow wschodnich. Obiecał nawet (b) przywròcić mu wiele Miast y źiemi, ktòre BOLESŁAW Dźiad jego podbił, y ktòre do tych czasow jeszcze przy Polszcze zostawały, chociaż niedawno wielka o to była utarczka.

Nie w tym Rusacy zostawali w ow czas stanie, w jakim byli za WŁODZIMIERZA. Zebrawszy liczną Flottę na morzu czarnym, chcieli byli dobyć Konstantynopola; ale śię to im nie (c) nadało, bo burza ich rozpędźiła, ktòrey unikając gdy nie ktòrzy do lądu przybyli,

(a) CROMER. *p.* 74. DLUGOSS. *pag.* 218. SARNIC. *pag.* 1053. *Genealog. Ducum. Silesiæ inscript. rer. Silesiæ Tom. I. p.* 650. & *Tom. II. p.* 219. ALBER. KRANTZ *Wandal. Libr. II. Cap. XXXVII. p.* 48.
(b) DLUGOSS. *ubi supra.* STANISL. LUBIENSKI *de motu civil. &c. pag.* 154. 179.
(c) DLUGOSS. *p.* 212.

KAZIMIERZ I. Roku 1041.

bili, Grekowie na przeciw ich wyszli, y wybiliby wſzyſtkich, żeby podjazdami tylko na ich napadli, á unikali batalii ktòra dla rozpaczy owych nieſzczęśliwych była im wielce ſzkodliwa.

Dobrze w Polſzcze wiedźiano o tey ich utracie, y że ſami potrzebowali pokoju, o ktòry proſzeni byli: obawiano śię ich jednak, gdyż naymnieyſzy JAROSŁAWA odpor powróciłby do kraju pierwſze zamieſzania, ktòremu wypocząć trzeba było po uczynionym niedawno tak wielkim wyniſzczeniu.

Xiąże przyjął Królewſkie (a) Posły z uczciwością, ſtwierdźił Traktat, y oddał Sioſtrę ſwoją z przyzwoitym poſagiem. Ta Xiężniczka wychowała śię w Religii Greckiey, ktòrą Matka jey (b) idąc za WŁODZIMIERZA do Ruśi do tych czas w ciemnościach pogańſtwa zoſtającey wprowadźiła. Dźiwowano śię z razu, że KAZIMIERZ wychowany na łonie prawdźiwey wiary, bliſki będąc ſam odprawowania nayświętſzych jey tajemnic obierał ſobie żonę z pomiędzy błędow Syzmatyckich;

(a) *Id. p.* 218.
(b) *Id. Libr. II.* III. CROMER. *p.* 45. DITHMAR. *Libr. VII. p.* 417.

KAZIMIERZ I. Roku 1041.

ckich; ale przeſtano śię dźiwować, kiedy ona przyjęła ſpołeczeńſtwo Kościoła Rzymſkiego, y wyrzekła śię dawnych obrządkow, tak dalece, że y chrzeſt (a) nawet nowy przyjęła, obawiając śię, żeby Xięża Ruscy przez nieumiejętność potrzebney jakiey rzeczy w pierwſzym jey ochrzczeniu nie opuścili; á chcąc śię w cale odmienić przez ten Sakrament, przeſtała nazywać śię MARYA, á wźięła imie DOBROGNIEWY. Po chrzcie w kilka dni ſzlub naſtąpił. à potym wkròtce koronacya Królowy, o ktòrey jak naywiękſzą wſpaniałość ſtarał śię KAZIMIERZ, y oświadczał śię, że więcey ją ſzacował dla cnot, niż dla pożytkow krajowi przynieſionych, ktòre nad ſpodźiewanie wielkie były; bo JAROSŁAW dał woyſka na pozyſkanie Mazowsza (b).

Roku 1042.

O czym dowiedźiawſzy śię MASŁAW, który to Xięſtwo przywłaſzczał ſobie, wyſzedł z woyſkiem w pole (c), nie cze-

(a) DŁUGOSS. *Libr. III. p.* 218.
(b) *Id. p.* 221.
(c) *Id. ibid.* CROMER. *pag.* 75. *Chronic. Princ. Pol. in ſcript. rer. Silesiæ. Tom. I. p.* 650. & BOGUFALI *Epiſc. Posnan. Tom. II. eorundem ſcript. p.* 26.

KAZIMIERZ I. Roku 1042. czekając pomocy obiecaney (a) od Prusakow, aż będąc zbity, do ich udał się do broni zachęcając. *Jeżeli mię odstąpicie*, mowił (b) im, *sami podacie się w niebezpieczeństwo, gdyż Pylacy mię podbiwszy, na was pewnie obrocą się; teraz zaś ogołoceni są z wszystkiego przez woyny domowe, á co większa wielu z ich nie chwalą postępkow Krola swego, mając go za sposobnieyszego do prożnych Klasztornych zabaw, niż do rządow Krolestwa.* Przydawał do tego, że był raczey z nagła podchwycony niż zwyciężony, y że oraz z poddanymi swymi starać się będzie o na prawę sławy swojey; na resztę że pomoc o ktorą prosił wystarczy samą wyniszczyć nieprzyjaciela, poki w słabych zostaje siłach.

Łatwo było wzruszyć ten dziki narod, tak rozpustny w wolności, jak gniusny w niewoli, w ktorey zostawał pod BOLESLAWEM; otrzymał Mazos czego chciał, y z tak licznym wrocił się

(a) Byli to *Słonienowie* y *Jadzwingogowie* teraz nie znajomi, ktorzy podobno mieszkali przy granicy *Litewskiey* między *Polską* y *Rusią*. DLUGOSS. 223. & *Libr. VII*, 770. CROMER *ubi supra.*

(b) DLUGOSS. *Libr. III. p.* 223. CROMER *ubi supra.*

się woyskiem, że zadziwił KAZIMIERZA, osłabionego pierwszym zwycięztwem, y tyle prawie bojącego się, ile żądającego powtornego. Odtąd doznawać zaczął ten Monarcha umartwienia Krolom przyzwoitego, y obracał (a) oczy na spokoyność stanu pierwszego, lecz taż sama Zakonność, ktora mu ją przed tym za cnotę wystawiała, wystawiła mu ją teraz za występek; y KAZIMIERZ znając powinność swoją (b) wyszedł z woyskiem, ktore czym w liczbie nieprzyjacielowi nie wyrownywało, to on własną naddał czuynością. KAZIMIERZ I. Roku 1042.

Spotkały się obadwa woyska nad Wisłą pod Płockiem (c) z rowną do bitwy

(a) *Id. p.* 76. DLUGOS. *p.* 224. 225. PASTOR. AB HIRTEMB. *Flor. Pol. Libr. II. Cap. III. p.* 36.

(b) Wszyscy prawie Dziejopisowie *Polscy* wyrażają, iż gdy zasmucony KAZIMIERZ zdrzemał się, słyszał głos utwierdzający go y zwycięztwo obiecujący; co on w mowie swojey żołnierzom opowiedając, wielką w ich wzbudził odwagę. Przydają także iż podczas utarczki widziano na powietrzu Młodziana w białych szatach na białym koniu białą w ręce trzymającego chorągiew, y *Polakom* serca dodawającego. DLUGOSS. *p.* 225. CROMER *ubi supra.* NEUGEBAVER. *Hist. Pol.*

Kazimierz I. Roku 1043.

bitwy ochotą, ktòra gdy śię zaczęła, Polacy za powodem Kròla ſwojego tak walecznie ſtawili śię, że 15000. na placu trupem położyli nieprzyjaciela, á 2000. w niewolą wźięli: co widząc Masław, dawſzy y on odwagi y umiejętności wſztuce wojenney wielkie dowody, ucieczką ſchronić śię muśiał, ktòrego złapawſzy Pruſacy w kraju ſwoim znowu ich przeciwko Polſzcze namawiającego, na zemſtę (*a*) na ſzubienicy zawieſili. Od tego czaſu Mazowsz wròcił śię do Polſki, y Pruſacy śię poddali Kazimierzowi (*b*) roczny przyjąwszy podatek (*c*).

Od-

Poſt Libr. III. p. 60. Herburt De Fulstin *Libr. III. Cap. II. p.* 21. Vigenere *Annal. de Pologne p.* 58. 59 *Chronic. Princ. Pol. in ſcript. rer. Silesiæ. Tom. I. p.* 22.

(*a*) Guagnin. *rer. Pol. Tom. I. p.* 75. powiadają inśi, iż batalia była nad *Wartą*, gdźie teraz *Poznań*, y iż to miaſto na tą pamiątkę od Kazimierza jeſt wyſtawione. *Chronic. Princ. Pol. Tom. I. in ſcript. rer. Silesiæ. p.* 22.

(*b*) Dlugoss. *pag.* 226. Cromer *p.* 76. Guagnin. *rer. Pol. Tom. I. p.* 75. Neugebav. *Hiſt. Pol. Libr. III. p.* 60. *Chronic, Princ. Pol. in ſcript. Silesiæ. Tom. I. p.* 22.

(*c*) Dlugoss. *p.* 227. Cromer. *p.* 76.

Kazimierz I. Roku 1043.

Odtąd ſpodźiewał śię trwałego, pokoju, bo nic nie miał nieprzyjacioł oprocz Przedźisława, ktòry będąc ſam zabawny woyną Niemiecką, ſzkodźić mu nie mogł. Henryk albowiem III. tak żeby mu przeſzkodźił poczynać co przeciwko Polſzcze, jako też ażeby według zamyſłow Konrada przyłączył Czechy do Państw ſwoich, wſzedł z woyſkiem przez gòry dźielące je od Bawaryi, á tym czaſem Otard Xiąże Saſki na pomoc Ceſarzowi wſzedł do Luzacyi (*a*); lecz gdy Przedźisław zaſadzkę w leśie uczyniwszy zbił woyſka Ceſarſkie, Saśi z Luzacyi uſtąpili. Nie przeſtraſzyła jednak ta klęſka Ceſarza, y owſzem poſtanowiwſzy ſobie naprawić uſzczerbioną ſławę, wydał Ordynanſę do całey (*b*) rzeſzy Niemieckiey, y wźiąwszy Węgrzynow na żołd ſwoy, zaczął puſtoſzyć Czechy, jakby nie miał inſzego do podbicia ich ſpoſobu.

Obywatele w ciężkim zoſtający uciemiężeniu pomocy od Xiążęcia ſwego doczekać śię nie mogli (*c*), ktòry zamknąwſzy śię w ſwoich twier-

dzach

(*a*) Dlugoss. *Libr. III. p.* 219.
(*b*) *Id. p.* 221.
(*c*) *Id. p.* 222.

KAZIMIERZ I. Roku 1043. dzach nie smiał pokazać się. Miasta w perzynę były obrocone, y Praga rownego doznałaby nieszczęścia, żeby SEVERUS Biskup wyszedłszy przeciwko zwycięzcy nie dał ręki, że w posłuszeństwie jego wiernie trwać będzie.

PRZEDZISLAW przymuszony był prosić Cesarza, żeby nie przywodził do ostatniey zguby hołdownika swego, ktory z pod władzy jego niewyłamuje się; co chociaż HENRYK przyjął, pokazał jednak srogość zwycięzkim obyczajem, bo rozkazał wrocić Polakom wszystkie zabrane Fortece (*a*), y te nawet ktore sami Czechowie w granicach Polskich wystawili; wydatki wojenne kazał sobie nadgrodzić, ktore oszacowane były na 50. grzywień złota, y 2000. grzywień *. srebra: o-

(*a*) *Ibid.* & CROMER. *p.* 76.

*. *Grzywna czyli Marka srebra u dawnych czyniła Tynfow teraznieyszych blisko* 45. *złota zaś rożna była według kraju.* Vid. Gloss. DUCAMGE. *Polska Marka złota za czasow* ZYGMUNTA I. *ważyła tylko poł czerw. złł.* Vid. Cod. Dipl. Tom. IV §. *CLXXXI.* Impres. *Znaczy też Marka w wagach funt.* Glofs. DUCANGE. *o czym podobno tu rozumieć należy.*

oprocz tego poprowadził Xiążęcia do Ratisbony, y przysiąc mu sobie kazał na posłuszeństwo. KAZIMIERZ I. Roku 1044.

Ubespieczony tym sposobem KAZIMIERZ całą mysl ku dobremu Państw swoich obrocił oporządzeniu, przy pokoju prawdziwą pomnażając wiarę, y zaszczepiając nauki, ktorych nigdy jeszcze w Polszcze nie było, y ktore w ow czas ledwo nie po wszystkich zupełnie wygasły krajach, tak dalece, że Francya nawet nad Grecyą, Włochy y Anglią kochająca (*a*) nauki, czuła w sobie grubiaństwo wiekow owych, kiedy one w Zakonnych ledwo kątach miały dla siebie przytulenie.

Ztąd

(*a*) Zawsze nauki w *Francyi* kwitnęły: dawni ich *Druidowie* zachwaleni byli z wiadomości *Fizyki* y *Moralney nauki*, ktorey uczyli inszych. CLEMEN. ALEXAND. *Libr. I. Stromat. p.* 305. *Paris.* 1629. THEMISTUS twierdzi, że *Gallowie* doskonalsi byli w wymowie nad samych *Greków*. TITUS LIVIUS *Marsylią* tak porządnym nazywa Miastem, jak gdyby w posrzodku zostawała *Attyki*, y CICERO *Orat. pro Flacco* zowie ją nowymi *Atenami*. TACYT zaś *Matką* nauk. *agricol. vit. Amstelod.* 1672. *Vid.* STRABO *Libr. IV. p.* 273. JUSTIN. *Hist. Libr. XLIII. p.* 315. *Paris.* 1530. JUVENAL. *Sa-*

Kazimierz I. Roku 1044.

Z tąd Opactwo Klunjaceńſkie w całym Chrześciańſkim wſławiło śię świecie, wydając Kościołowi Bożemu Papieżow Grzegorza VII. Urbana II. Paschalisa II. Urbana V. wielu Kardynałow, więcey jeſzcze Biſkupow, y nieſkończoną liczbę rozmaitych Piſarzow, ktòrzy jeżeli w doſkonałości teraznieyſzych nie wyrownywali, nie ich to była wina, ale czaſow w ktòryeh żyli.

Kazimierz zabrawſzy guſt do nauk, tak dla pożytku kraju, jako też z właſney wdźięczności ſprowadźił dwunaſtu z pomiędzy dawnych ſwoich Na-

Satyr. XV. ver. III. powiada, że *Francuzi Anglikow* nauczyli ſztuki Kraſomowſkiey. S. Hieron. *Adv. Vigilantium Tom. II. p.* 158. *Paris.* 1578. nazywa ich walecznymi y wymownymi. Można obaczyć, jakim ſpoſobem Juvenal. *Sat. I.* ℣. 43. 43. y Sueton. *in Caligula Cap. XX. p.* 810. *& ſeq.* mòwią o Szkołach *Lugduńſkich*, gdźie uczono po *Grecku* y po *Łacinie*. Martial. *Libr. IX. Epigramm. Tolosę* nazywa Miaſtem *Pallady*, że w jey nauki kwitnęły. *Vid.* Senec. *Controv. Libr. II. p.* 146. *Amſtelod.* 1662. Cassiodor. *Libr. II. variorum Ep. p.* 25. *Rotomagi* 1679. Auson. *Moſella pag.* 414.

Kazimierz I. Roku 1044.

Naučzycielow (*a*), ktòrym dwa ufundował Klaſztory, Tyniecki (*b*) o mile od Krakowa nad Wiſłą, y Lebuſki (*c*) w Słońſku nad Odrą. Tynieckim pierwſzym Opatem był Francuz imieniem Aaron, ktòry potym (*d*) Krakowſkim zoſtał Biſkupem.

Wielce to pomogło do poprawy obyczajow; gdyż cnoty Zakonnikow owych, oraz y przykład Krolewſki nieznacznie poſkromiły rozwięzłość pod czas wojen wprowadzoną, y wykorzeniłyby ją do reszty, jeżeliby zamieſzania

(*a*) Dlugoss. *Libr. III. p.* 228. Cromer. *Libr IV. p.* 77. Neugebav. *Libr. III. p.* 61. Vigener *Chronic. & Annal. de Pol. p.* 60. Fulstin. *Libr. III. Cap. III.*
(*b*) Sarnic. *Annal. Pol. Libr. IV. Cap. VIII. p.* 1054.
(*c*) Dlugoss. *p.* 229. *Diſsertatio Hiſtor. Silesiæ & Ducatum ejus in ſcript. rer. Silesiæ. Tom. I. p.* 280. Bolesław Xiąże *Słońſki* Syn Władysława także Xiążęcia *Słońſkiego* y Adelaidy Cörki Henryka IV. Ceſarza wprowadźił do tego Klaſztoru Zakonnikow Bernarda S. w Roku 1178. y bogatszy im nadał funduſz; można widźieć zapiſy tego drugiego funduſzu w drugiey Xiędze *rer. Selesiæ. p.* 894. *& ſeq, Vid. pag.* 650. *Vid. Tom. II. eorundem ſcript. pag.* 218.
(*d*) Dlugoss. *p.* 230. 231.

Kazimierz I. Roku 1044.

nia, ktòre powſtały w Węgrzech nie przeſzkodźiły.

Geyza rządźił ſpokoynie tym krajem, o ktòrym mowiliśmy, że pojął w powtorne małżeńſtwo Adelaide, Sioſtrę Mieczysława I. z ktòrey miał Syna imieniem Stefana (*a*).

Temu Papież Benedykt. VII. (*b*), dał tytuł Krolewſki, ominąwſzy Mieczysława, ktòry go w tym że ſamym czasie o to usilnie prośił. Stefan jedynie ſtarał śię (*c*) rozſzerzyć w kraju ſwoim Wiarę Swiętą przez Matkę ſwoją wprowadzoną, przez co zaſłużył, że go [*d*] Kośćioł Swięty w rejeſtrze zapisał Błogosławionych.

Miał jednego tylko Syna imieniem Emeryka (*e*), niż ſam był nabożnieyszego, ktòry zbytecznemi wycięczony u-

(*a*) *Id. p.* 99. 100. Petr De Rewa *de Monarch. Reg. Hungariæ p.* 2. *centur.* 1.

(*b*) *Id. ibid.* Dlugoss. *p.* 122.

(*c*) Petr. De Rewa *centur.* 1. *p.* 3. *Chronic* S. Aegidii *in Brunſvig. in ſcript. rer. Brunſv. Tom. III. p.* 579.

(*d*) Dlugoss. *p.* 198.

(*e*) Pobożność tego Xiążęcia ſkutkiem była bardźiey melancholii, niźli roſtropnosci. Nie wiedźiał, że każdy ſtan ma ſwoje oſobliwe powinności, y że urodzonemu

umartwieniami umarł (*a*) w młodym wieku, kilka latami przed śmiercią (*b*) Oyca. Ten naſchyłku życia ſwego chciał oddać koronę Wazulowi; y na ten koniec kazał mu śię wracać z Hrabſtwa Neytrachtſkiego, do kąd go był odesłał za niejakie w młodości popełnione wyſtępki: co gdy śię Krόlowy Gisle żonie

Kazimierz I. Roku 1044.

nemu do Tronu ſzkodliwe ſą te uczynki, ktòre Religia proſtym przepiſuje Oſobom. Emeryk (to mu było imie) kochał śię w życiu podłym; upatrował niebezpieczeńſtwo zbawienia w ſwojey godności, opuścił żonę, ktòrą był wźiął za wolą Oyca, wyſzedł z Oyczyzny, y włoczył śię po świecie z kawałkiem Krzyża S. ktòrą rzecz jedną ſobie zachował, y bojąc śię jey utracić, zawsze przy ſobie nośił, namawiając możnych do fundowania Klaſztorow, w ktòrych zoſtawował małą cząſtkę ſwojey Relikwii za naydroższy zaſtaw y dowod przyjaźni, dla ochrony, jako mòwił, od przypadkow niepomyślnych, y ziednania wſzelkich ſzczęśliwości. Lubił w *Polſzcze* przeſiadywać: y Bolesław Chrobry jego krewny chociaż inſzego ułożenia, miał jednak do jego dobre ſerce, y znosił cierpliwie pobożne jego niedoſkonałości. Na jego prozbę wybudował Klaſztor w mieyſcu nayodludnieyſzym w kraju ſwoim. Dlugoss. *p.* 148. 149.

(*a*) *Id. p.* 171.

(*b*) *Id. p.* 198. Petr. De Rewa p. 3.

KAZIMIERZ I. Roku 1044. nie jego nie podobało, oczy mu wyłupić kazała, y tak okaleczyć, że ledwo żyć mogł, á nie królować.

Ta będąc Córką GWILHELMA (a) Xiążęcia Burgundſkiego, miała Brata (b) z inſzey Matki, imieniem PIOTRA którego życzyła poſadźić na Tronie po mężu ſwoim, à Wuju jego; gdyż PIOTR rodźił śię z Sioſtry STEFANA, zdawał śię mieć u jego łaſkę tak daleceże mu zdał był rządy nad woyſkiem ſwoim, y miał dobre ſerce u Panow y poſpolſtwa, że nieſpodźiewał śię przeſzkody do Tronu, kiedyby go ſobie przywłaſzczać zaczął.

Nieſzczęście Wazulowe powiękſzyło ſłabości Króla. Niemogł y nie ważył śię ſprzeciwić śię zamyſłom żony ſwojey, y Sieſtrzana ſwojego wynioſłości, który ledwo STEFAN oczy zawarł, zaſiadł na Tronie.

W ten czas (c), jakośmy w życiu MIECZYSŁAWA II. powiedźieli, BELA, ANDRZEY y LEWENTA do Polſki uciekli śię, nie chcąc podlegać PIOTROWI. Nie daje Hiſtorya przyczyny za

(a) *Id. ibid.*
(b) DŁUGOSS. *ubi ſupra.*
(c) CROMER. *p.* 68. DŁUGOSS. *p.* 186.

KAZIMIERZ I. Roku 1044. za co STEFAN przekładał ſobie WAZULA nad tych Xiążąt, ktòrzy bliżſi mu byli, bo mieli za Oyca (a) ŁADYSŁAWA łysego Brata jego. Wkrótce doczekali śię, że PIOTR (b) okrutny, podeyrzenia pełny, rozpuſtny, y lekkomyślny, nieumiejąc zażyć tylko na złe powagi ſwojey, był z Tronu zrzucony.

Hrabia imieniem ABA ktòry miał za ſobą Sioſtrę STEFANA, otzymał na mieyſcu jego Krolewſką koronę. Do tych czas żadnego (c) w Węgrzech nie było przeciw Xiążętom rokoſzu: w tym pierwſzym razie, wiele ſzczęśliwych y nieſzczęśliwych doświadczono przypadkòw. PIOTR uciekł śię do HENRYKA Ceſarza (d), zkąd w krotce do rządow był wezwany (e), bo go Węgrowie przekładać zaczęli nad owego, ktòremu nie rozmyślnie poddali śię. Ceſarz też (f) miał urazę ku nowemu Krò-

(a) PETR. DE REWA *p.* 4.
(b) *Id. ibid.* DŁUGOSS. *p.* 222.
(c) PETR. DE REWA *p.* 3.
(d) *Id p.* 4. DŁUGOSS. *p.* 223.
(e) PETR. DE REWA. *ubi ſupra.*
(f) *Ibid.*

KAZIMIERZ I. Roku 1044. Krolowi, że wniosł woynę do Bawaryi y Karyntyi, y Austryą chciał odebrać Margraffowi ALBERTOWI. Obiecał więc HENRYK PIOTRA na Tron przywrocić, y dokazał tego, kiedy zwyciężony ABA, y do Tracyi uciekający zabity został od własnych żołnierzow (a).

Roku 1047. Chcąc HENRYK żeby PIOTR powtornie był koronowany, zaprowadźił go do Miasta Budy, gdźie w przytomności wszystkich stanow włożył mu własną ręką na głowę koronę, oraz go upominał, żeby starał śię o ziednanie sobie affektu w kraju, który śię z taką ufnością poddawał pod rządy jego.

Lecz upominanie to skutku nie otrzymało; bo ucisnieni bardźiey niż pierwiey byli Węgrowie, myślili nowego sobie szukać Krola, y obrocili oczy na Polskę (b), gdźie ich Xiążęta znaydowali śię. Spisek ten nie mogł śię utaić, à PIOTR okrutną śmiercią wytracił znacznieyszych, inszym zaś wielu oczy wyłupić kazał, co jednak nie odstraszyło sprzyśiężonych, y

(a) *Id. ibid.* DLUGOSS. *p.* 233. *Gest. Imperat.* OTTON. & *Henric. in script. rer. Brunsv. Tom. I. p.* 709.

(b) DLUGOSS. *ibid.*

y tyle sprawiło, że żywiey á skryciey zamysł swoy popierali. KAZIMIERZ I.

BELA przywiązany będąc (a) do Polski przez ożenienie śię z Corką MIECZYSLAWA, y obchodząc śię częścią Prusś od tego Xiążęcia mu daną, nie chciał do Węgier wracać śię; ANDRZEY zaś y LEWENTA powrocili śię, á za pokazaniem śię ich w kraju (b) spisek ze wszystkich stron wybuchnął. Roku 1047.

Krol przymuszony powtornie uciekać udał śię do Austryi; lecz złapany w drodze y wtrącony do więźienia, aż pokiby Xiążęta, co z im stać śię miało, nie osądźili. To nieszczęście nie przełamało wynioslości PIOTRA, tak dalece, że porwał śię przeciwko żołnierzom straż koło jego czyniącym, ktorzy oczy mu wyłupili; po czym umarł w kilka dni nie dojechawszy do Budy. Roku 1048.

Wtym mieście ANDRZEY (c) już był koronowany z dozwolenienia LEWENTY, pod straszliwą wymową, że miał dozwolić poddanym wrocić śię do bałwochwalstwa; gdyż przywidźia-

(a) *Id. p.* 234.

(b) *Id. ibid. Gest. Imperat.* OTTON. & *Henr. Tom. I. script. rer. Brunsvic. pag.* 709. & *Acta Pontific. Roman. Gente Saxon. Tom. I. eorund. script. p.* 577.

KAZIMIERZ I. Roku 1049. działo się im (a), że byli szczęśliwśi y mocnieyśi nim wiarę przyjęli Chrystusową.

Początki tego panowania zmazane były wszelką obrzydliwością, ktorey tylko fałszywa żarliwość upewniona o niekarności dopuścić się może. Wystawiono Ołtarze bałwochwalskie na mieyscach świętych, niektorych Biskupow, wielu Kapłanow y wszystkich cudzoziemcow wytracono za to szczegulnie, że byli Chrześcianami (b). Gerard urodzeniem Weneta Biskup Chonadski z wysokiey skały jest zepchniony. Urażony tymi postępkami Cesarz odkazał śię, iż chciał je poskromić, à podobno bardźiey mścić (c) się śmierci PIOTRA, abo też w takowym zamieszaniu kray ten do swego przyłączyć Państwa: lecz żabawny będąc w Włoszech na drugi to czas odłożył; czego nie czekając ANDRZEY zebrał woysko.

Roku 1050. Po śmierci LEWENTY BELA uproszony przybył na pomoc Bratu, y objął część kraju (d) sobie ustąpioną. Bał-

(a) CROMER. p. 77.
(b) Id. DLUGOSS. p. 234.
(c) Ibid. CROMER. p. 78.
(d) PETR. DE REWA p. 4.

Bałwochwalstwo jak śię łatwo wzniecilo, tak y zgasło (a), y był to tylko wynalazek HENRYKA dla wypowiedzenia woyny, ktora tak mu śię nie powiodła, że oblężonego Prezburga dobyć nie mogł (b). KAZIMIERZ I. Roku 1060.

Wrociwszy śię do domu na nową przygotował śię wyprawę; ktora gdy mu rownie nieszczęściła śię, nie rozumieiąc żeby sami Węgrowie mieli mu ten dać odpor, miał podeyrzenie, iż Polacy im dopomagali (c), za co postanowił na ich uderzyć. Nie tak go dolegały przeszłe przegrane, jak niewierność, ktorą KAZIMIERZOWI przypisywał; ale obydwa po pańsku sprawili się: jeden pamiętając łaski ktore wyświadczył, drugi zapominając usług, ktore odebrał. Roku 1061.

KAZIMIERZ nie chcąc narazić Cesarza, ktory go od najazdow zasłonił Czeskich, y oraz nie chcąc odstąpić Xiążąt Węgierskich, ktorym Ociec jego winien był zdobycz Pruską, á z drugiey strony kochając się w pokoju, y widząc że Polska nie była w tym stanie, żeby mogła utrzymać woynę; starał śię u-

 spo-

(a) DLUGOSS. p. 236. CROMER. p. 70.
DLUGOS. p. 235. CROMER p. 78.
(c) DLUGOSS. ubi supra.
(c) Id. p. 237.

KAŻIMIERZ I. ſpokoić HENRYKA, czego dokazać nie mogł, aż mu obiecał dać mocną pomoc przeciwko Węgrom: co jednak przeciągnąć potrafił przez czas długi.

Roku 1052. Aż gdy trzeci raz przegrali Ceſarſcy, Polſkie (a) wyſzło woyſko, y pomogło do zbicia Xiążąt Węgierſkich, ktòrzy wyniſzczeni z ludźi y pieniędzy, prośili o pokoy, y otrzymali go pod umowami wielce ſobie uczciwemi; bo Ceſarz nie mogąc dłużey tey utrzymywać woyny, wſzedł z im w przymierze (b), dla ſtwierdzenia ktòrego obiecał dać Còrkę ſwoją (c) w małżeńſtwo SALOMONOWI Synowi ANDRZEJA,

Ten

(a) *Id. p.* 238. *in fine* CROMER. *p.* 78.
(b) DLUGOSS. *p.* 239.
(c) HENRYK poprzysiągł, iż przeciwko ANDRZEJOWI y naſtępcom jego nic nigdy czynić nie ma, ani uczynkiem, ani radą, ani żadnym inſzym ſpoſobem, przydając tym obietnicom wielkie przeklęctwa na *Niemcow*, jeżliby śię kiedy ważyli powſtawać przeciw Węgrom, albo jeżliby dozwalali inſzym narodom przeciwko im wojować. Ten to jeſt pierwſzy Traktat Ceſarzow *Niemieckich* z *Węgrami*, bardzo ciekawy dla oſobliwſzych wyrażeniow w im używanych, á bardziey jeſzcze podobno dla tego, co śię potym ſtało w tym Kròleſtwie. PETR. DE REWA *centur.* I. *p.* 4. 5.

Ten pokoy uwolnił od zamieſzania Polſkę, y bojaźni, ktòrą miała abo wyniżſzczenia śię pomagając zawojowania Węgrow Ceſarzowi, abo zaciągnienia na ſiebie woyny, odmawiając mu tego. KAZIMIERZ I. Roku 1052.

Potrafił KAZIMIERZ dobrze tey (a) zażyć ſpokoyności, w ktòrey do końca życia ſwego przetrwać ſpodźiewał śię; ochraniając Państwo ſwoje od tych nieſzczęśliwości, w którym przez tak długi czas zoſtawało: przez co zaſłużył ſobie, że go nazywano (b) *ſpokoynym Kròleſtwa naprawicielem*; gdyż nieſtarał śię rozſzerzyć granic jego; to tylko dokazał, że przy śmierci ſwojey y ſladu nie zoſtawił tych rządow, ktòre przed jego na Tron wſtąpieniem gòrę były wźięły.

Roku 1058. Miał ten Xiąże czterech Synow (c) z żony ſwey DOBROGNIEWY: BOLESLAWA, WLADYSLAWA, OTTONA, który umarł przed im, y MIECZYSLAWA ktòry nie długo żył po śmierci je-

(d) DLUGOSS. *p.* 246.
(b) *Id. p.* 227. CROMER. *p.* 77.
(c) *Id. p.* 78. DLUGOSS. *p.* 223. 227. 231. 235. HENELII AB HENNENFELD. *Annal. Silesis p.* 219. *Geneal. Ducum Silesiæ* JOAN. SCHRAM. *p.* 650.

KAZIMIERZ I. Roku 1058. jego, y Corkę jedną (a) imieniem SWIETOCHNE, k tora poszła za (b) WRATYSLAWA Xiążęcia Czeskiego. Zakończył życie (c) przechorowawszy niedziel cztery śmiercią chwalebnemu życiu podobną.

Między wszystkiemi Krolewskiemi powinnościami za naycelnieyszą miał poskramiać, poddanych swych namiętności, od czego żadne go trudności odwieść nie mogły, bo wiedział, że kto w tym dziele folguje sobie, ten nową sobie zadaje pracę. Łatwiey by mu było bydź wojownikiem, bo miał dowcip, odwagę, y wszelką pomoc; ale pogardził tę powierzchownośćą, zkąd Xiążęta radzi szukać zalety, á nie chciał inszey zdobyczy, oprocz serc poddanych swoich, ktore do pokoju, sprawiedliwości, mądrości y cnoty zachęciło.

BOLESLAW II. Roku 1058. BOLESLAW starszy Syn jego miał tylko (d) lat szesnaście kiedy po Oycu rządy objął. Początki panowania dobrą o im dawały otuchę, gdyż był (a)

(a) DLUGOSS. p. 243.
(b) Id. p. 254.
(c) Id. p. 246. 247.
(d) Urodzony w R. 1042. DLUGOSS. p. 223.

(a) dowcipny, rzezwy, wesoły, odważny, pilny w interessach, nie przykrzący sobie w pracach, kochający poddanych swoich, y pragnący powiększenia kraju. Niedoskonałości nawet y dziwactwa jego w tym wieku miłe wszystkim były, y serce ku jemu nie jakoś pociągały. BOLESLAW II. Roku 1058.

Sława jego rozniosła się w krotce po cudzych krajach, y pociągnęła (b) trzech sąsiedzkich Xiążąt w kray jego szukać ochrony. Pierwszy z ich był IZASLAW (c) Xiąże Ruski Syn JAROSLAWA, o ktorym już wyżey mowiłem, á Synowiec DOBROGNIEWY; drugi Xiąże BELA, ktory musiał z Węgier uchodzić; á trzeci JAROMIR Syn sławnego PRZEDZISLAWA Xiążęcia Czeskiego.

Roku 1059 IZASLAW nie był godzień pomocy. Po śmierci Oyca dostało mu się z podziału Xięstwo (d) Kijowskie, à zachcia-

(a) CROMER. p. 79. PAST. AB HIRTENB. *Flor. Pol. Libr. II. Cap. IV. p.* 37. DLUGOSS. p. 247. STANISL SARNIC. *Libr. VI. Cap. IX. p.* 1054.
(b) HENELII AB HENNENF. *Annal. Silesiæ in script. rer. Silesiæ Tom. II. pag.* 219. NEUGEBAVER. *Libr. III. p.* 61.
(c) DLUGOSS p. 249. CROMER. p. 79.
(d) STANISL. LUBIENSKI. *Oper. posthum. p.* 179.

Bolesław II. Roku 1059. chciało śię jeszcze y Połockiego, ktòre spadło na Brata jego imieniem Wszesława, którego on wźiął do więźienia oraz z dźiećmi, aż by mu swego zrzekł śię dźiedźictwa. Ta niesprawiedliwość całą Ruś przeciwko jemu obrociła. Polowcy (*a*) do kraju jego wkroczyli; bardźiey podobno dla złupienia, albo też wezwani byli od znacznieyszych Panow: zdawało śię jednak iż przeciwko jednemu tylko powstawali Izasławowi, ktòry z dwoma Bracią Wszelwołdem Pereasławskim y Swiętosławem Czerniechowskim Xiążętami wyszedł przeciwko im, ale do ucieczki był przymuszony. Zbierał powtornie woysko, y chciał żeby Szlachta w pole wyszła, ktòra oświadczyła śię, iż nie wprzod wypełni jego rozkazy, ażby uwolnił Xiążęcia Połockiego, y Państwa jego mu wròcił. Czego gdy uczynić nie chciał, bunt powstał powszechny: Wszesława z więzienia uwolniono, y zaprowadziwszy go do Zamku Kijow-

(*a*) Był to narod od wschodu y od południa *Moskwy*, ten sam zapewnie, który teraz znajomy nam jest pod imieniem *Kozakow Dońskich*, y *Czerkaskich*. Cromer *ubi supra*. Łubienski *Oper. posthum p.* 342.

Bolesław II. jowskiego ogłoszono Panem całego Xięstwa zamiast Izasława, który bojąc śię wpaść w ręce sprzyśiężonych, uciekł śię do Polski.

Roku 1060. Ani Bela miał słuszną przyczynę powrotu swego do Polski, à przynamniey wielce przeciwną owey skromności, ktòrą pokazał kontentując śię częścią Prussow sobie od Mieczysława wydźieloną, á ustępując Tronu Bratu swemu Andrzejowi. Ten nawet przyzwawszy go do Węgier, pokazał mu Królewską koronę y miecz Xiążęcy (*a*), pozwalając, żeby sobie jedno z tych obrał: á Bela miecz przyjął, y część Krolestwa, ktòra mu wraz była wydźielona. Tym sposobem zdawało śię, iż zupełnie ustąpił prawa do Tronu; na ktòrym Andrzey chciał za życia widźieć Syna swego Salomona [*b*]. Na ten koniec złożony był Seym, y Bela nań zaproszony; gdźie wielkie pokazawszy z tąd nieukontentowanie, nie śmiał dłużey w Węgrzech przebywać, ale z żoną y dźiećmi do Bolesława udał śię, o pomoc go prosząc.

Ja-

(*a*) Petr. De Rewa. *centur. I. p.* 5.
(*b*) Dlugoss. *p.* 250. Cromer *p.* 80.

Bolesław II. Roku 1061. Jaromir był jeszcze winnieyszym. Przedzisław [a] Ociec jego zostawił Krolestwo starszemu Synowi swemu Spitygniewowi, ktory będąc umysłu popędliwego, nietylko nie zostawał w posłuszeństwie Cesarza, ale nawet rozkazał pod gardłem wszystkim Niemcom, żeby w trzech dniach wyszli z Państw jego; od ktorego prawa nie wyłączył nawet Matki swojey, á Corki Ottona III. Cesarza, ktora w tymże czaśie do Oyczyzny swojey wybrać śię muśiała. Bracia jego podobney doznali nieużytości, tak dalece, że Wratysław do Krola Węgierskiego Andrzeja uciekł śię, á Jaromir Mnichem został. Po niedługim Spitygniewa panowaniu, Wratysław [b] na Tron był wezwany tak miły y skromny, jak pierwszy okrutny był y wyniosły. Jaromir stęskniwszy w Zakonie, dopominał śię, aby mu podług urodzenia jego żyć wolno było. Brzydzono śię wielce takiemi jego zamysłami, y do Klasztoru go odesłano z tą tylko nadźieją, iż mu wyjednać miano Biskupstwo Pragskie, jeźliby obowiązany szlubami Zakonnymi Sakrament Kapłaństwa przy-

(a) Dlugoss. *p.* 243.
(b) *Id. p.* 251. Cromer. *ubi supra.*

Bolesław II. Roku 1061. przyjął w Kościele Bożym. Nadźieja tey godności wstrzymała nie co skłonność jego do rozpusty; przyjął Diakoństwo: á nie mogąc śię więcey przezwyciężyć, opuścił Kapicę, razem y obyczaje stanu swego z tym większą rozwięzłością, im mniey do tego przed tym miewał sposobności. Obawiając śię Brata, nie [a] bawił śię w Oyczyznie, lecz udał śię do Polski, wespoł z niektoremi Panami Czeskiemi, ktorych zwiodł obietnicami, abo też sam, od ich nadźieją panowania był uwiedźiony.

Roku 1062. Domyslając śię Wratysław, że to przyjęcie, ktore Bolesław Jaromirowi uczynił, nie było dla przyjaźni y szacunku Osoby jego, ale tylko [b] dla niejakiego swego pożytku, usiłował temu zabieżeć, y zebrawszy [c] woysko, à przeszedlszy z im puszczę

(a) Dlugoss. *p.* 252.
(b) Henelii Ab Hennenf. *Annal. Silesiæ. p.* 219. Neugebav. *Libr. III. p.* 61.
(c) *Id. ibid.* Boguphali *Episcop. Posnaniensis Chronic. Pol. in script. rer. Siles. Tom. II. p.* 21. Henelii Ab Henenf. *ubi supra. Chronic. Princip. Pol. Tom. I. rer. Silesiæ. p.* 23. Sarnic. *Annal. Pol. Libr. VI Cap. IX. p.* 1054.

Bolesław II. Roku 1062. szczę Hercyńską, nie wprzod Polakom wypowiedźiał woynę, jak zaczął ją na ich granicach.

Bolesław, gdy go skargi z Słońska dochodźić poczęły, pospieszył śię z woyskiem, y napadł Czechow w gęstwinie nieprzyjaciela w cale niespodźiewających, śię. Otoczył ich woyskiem swoim, à nad to jeszcze rozkazał chłopom pozawalać drogi, spodźiewając śię, iż stać na mieyscu będą muśieli, aż pokiby on wypocząwszy sobie nie uderzył na ich, gdźie alboby ich w ciasności owey bez trudności pokonał, alboby też śię sami mu poddali, gdyż położenie jego tak było wygodne, iż nie będąc od nieprzyjaciela widźianym mogł z wszystkich stron bić na jego.

Wratysław poznał doskonale niebezpieczeństwo w ktorym zostawał, y wysłał prosząc o pokoy (a), lecz na to nie pozwolono, mniemając, iż śię tylko, z owey ciasnoty uwolnić myślał. W tych położony okolicznościach, kazawszy pozapalać ognie w obozie, jakoby śię na straży mieli, w nocy umknął śię z woyskiem ścieszkami, ktore miano za nie podobne do przeyścia, y na

(a) Dlugoss. *pag.* 253. Cromer. *p.* 81. Negebav. *Libr. III. pag.* 61. 62. Boguphali. *p.* 27. *Chronic. Princ. Pol. p.* 23.

Bolesław II. Roku 1062. na ktore w samey rzeczy w ostatnim tylko razie odważyć śię można było, tak dalece że już był znacznie odległy, kiedy nazajutrz rano dowiedźiano śię o jego ucieczce. Oboz cały Polakom dostał śię, y za tą cenę kupili sobie Czechowie sposobną porę do ochronienia śię.

Bolesław przez kilka dni bez skutku za imi śię uganiał; na resztę obawiając śię wpaść na zasadzki, za powodem Jaromira ku Morawie obrocił śię [a], gdźie chociaż po nieprzyjacielsku grassował, nie mogł jednak ukoić zemsty.

Roku 1063. Toż samo chcąc uczynić z Czechami, przez całą zimę [b] nowe zbierał woysko, przez co pokazał oczewiście skłonność do woyny. Wratysław oprzeć mu śię nie mogąc, y niechcąc rozlewać krwi poddanych swoich, o pokoy prosił, ktory mu dany jest za ręczeniem śię sąsiedzkich krajow [c], że krzywdy Słońskowi miał nadgrodźić, y wyprawić Biskupstwo Prag-

(a) Past. Ab Hirtemb. *Flor. Pol. Libr. II. Cap. IV. p.* 38. Boguphali *ubi sup.*
(b) Dlugoss. *p.* 254.
(c) *Ibid.* Cromer *pag.* 81. Henelii Ab Hennenf. *Annal. Silesiæ p.* 220.

Bole-
sl.aw
II.
Roku
1062.

Pragſkie Jaromirowi [a]; á z drugiey ſtrony nádgrodzono krzywdy Morawie, y Swie̜tochna Sioſtra Bolesl.awa dana Wratysl.awowi w małżeńſtwo, przez co ſię on tym bardźiey w przyjaźni Krola Polſkiego ubezpieczył.

Ten

(a) Dla utajenia jego rozpuſty odmieniono mu imie: gdyż odtąd nazywał ſię Gebhardem od imienia Arcy-biſkupa *Moguntſkiego*, ktory go święcił. Nie odmienił ſię jednak wewnętrznie: gdyż ſkoro wſtąpił na Biſkupſtwo, ſcierpieć nie mogł, ażeby część tego Biſkupſtwa odłączona była na uſundowanie Biſkupſtwa *Ołomunieckiego*, y najechawſzy Brata ſwego Wratysl.awa, ktoremu to Biſkupſtwo oddane było, rozgami ośiec kazał. Wytoczyła ſię ta ſprawa przed Papieża pod ow czas Alexandra II. ktory wyſłał Kardynała Rudolfa, dla wźięcia doſkonałey wiadomośći. A gdy Jaromir ſtawić ſię przed Kardynałem niechciał, złożony jeſt od jego z urzędu, y *interdykt* na całą wrzucony *Dyecezyą*, chociaż potym znowu był przywrocony, za obietnicą; iż ſam do *Rzymu* jechać miał dla ſprawienia ſię, gdźie Papież złożenie jego potwierdźił, ale na prożbę Hrabiny Matyldy, Corki Bonifacego Xiążęcia *Luceńſkiego*, pozwolono mu do ſwego wrocić się Biſkupſtwa, *Ołomunieckie* zaś na zawſze oddźielono. Dlugoss. p. 261. 362 263. Pastor. Ab Hirtemb. *Flor. Pol. Libr. III. p.* 62.

Ten pokoy pożyteczny był krajowi, gdy potrzeba było ſił zupełnych dla dania odporu Pruſakom, ktorzy [a] uważając młodość Bolesl.awa y zabawy jego w Czechach, uſtawiczne do Polſki czynili wycieczki. Grudźiądz Forteca mała ale na gorze prawie nie doſtępney po prawey ſtronie Wiſły, gdźie Oſsa wpada, wyſtawiona, była ochroną tym hultajom, ktorą bobyć potrzeba było, gdyż w jey część znaczna znaydowała ſię zabranych bogactw. Oblegli więc ją byli Polacy; lecz w krotce odſtąpić muſieli, y z obuſtron rzeki czatując, ſpodźiewali ſię przyiść do utarczki; lecz darmo, bo Pruſsacy ich ſtrzegli ſię, y tylko do Pomeranii dalſzey wkraczali łupow ſzukając. Napadali czaſem na obozy, na podwody y furaże, ale ſię nie odważali zabierać ich, chyba że mogli z nagła pochwycić.

Bole-
sl.aw
II.
Roku
1064.

Jeden tylko był ſpoſob wyprowadzenia ich w pole. Bolesl.aw zmyślił

(a) Cromer. *pag.* 81. Dlugoss. *p.* 255. Past. Ab Hirtemb. *Flor. Pol. p.* 38. 39. *Chronic. Princ. Pol. p.* 23. Sarnic. *Annal. Pol. Libr. VI. Cap. IX. p.* 1055.

BOLESŁAW II. Roku 1064.

ślił ucieczkę, y czynił wszystkô, coby rzkomo ją upewniało. Rozrzucić kazał mosty, które były na Osie, pierwszą straż wyprawił, y na odwodźie część naywybornieyszego zostawił woyska. Skoro tylko ruszył śię, wraz plac jego Prussacy objęli, chcąc nowemi łupami nadgrodźić sobie czas nieużytecznie przepędzony: lecz Krόl chociaż dowiedźiał śię z radością o ubezpieczeniu śię ich, postępował jednak daley aż do wieczora; w nocy zaś ukrytemi powrόcił drogami [a], y przepłynąwszy rzekę, niespodźianie napadł na nieprzyjacioł, wielu ich pozabijał resztę do ucieczki przymuśił, y na nowo podbił pod władzę swoją. Drogo to kosztowało Polakom, gdyż wielu ich pomarło dla samych niewygod w drodze, wielu też (b) potonęło dla ciężkości broni y zbrojow. Od tego czasu lekkie woysko [c] poczęło w chodźić w zwyczay, ktόre wygodnieysze

(a) DLUGOSS. p. 256. HENELII AB HANNENF. p. 219. NEUGEBAV. *Libr. III. p.* 62.

(b) VINCENT. KADLUBK. *Hist. Pol. Libr. II. Epist. XIX. p.* 662.

(c) CROMR. *pag.* 82. BOGUPHAL. *Chronic. Pol. p.* 27. & *Chronic. Princ. Pol. Tom. I. rer. Silesiæ. pag.* 23.

BOLESŁAW II.

sze jest, kiedy bardźiey trzeba znienacka napadać na nieprzyjacioł, niż w kroku stojąc dawać im odpor.

Roku 1065.

Ta odmiana wyszła Polakom na dobre pod czas następującey Węgierskiey wyprawy, ktόrą [a] na usilne prośby BELI y wielu inszych Panow Węgierskich przyjąć musiał BOLESŁAW, wprowadźiwszy woysko [b] trzema kolumnami, do ktyrych wielkie mnostwo samychże przybywało Obywatelow stronę BELI utrzymujących; y złączywszy śię blisko Theissy, w krόtce napadli na Krόla Węgierskiego, ktόry na ich czekał z woyskiem złożonym z Niemcow, Czechow y Węgrow, częścią dobrowolnie służących, częścią też przymuszonych.

ANDRZEY przewidźiawszy od dawnego czasu rokosz Brata swego, ktόry chciał go ztrącić z Tronu, wysłał [c] Krόlowę żonę swoją y SALOMONA Syna swego do HENRYKA IV. Cesarza pro-

(a) DLUGOSS. *Libr. III. pag.* 256. CROM. *ubi supra.*

(b) DLUGOSS. p. 257. HENELII AB HENNENF. p. 219. *Vid.* PAST. AB HIRTEMB. *Flor. Pol. p.* 39. & NEUGEBAV. *Libr. III. p.* 63.

(c) HENELII AB HENNENF. p. 219.

Bolesław II. Roku 165. prosząc o pomoc. Wratysław też Xiąże Czeski z im się złączył, czy to że miał z im pierwsze przymierze, niż z Polakami, czyli raczey chciał szkodźić temu narodowi, którego prośić o przyjaźń był przymuszony. Tak więc Król Węgierski widząc się w posrzodku woyska dobrze wyćwiczonego nie zląkł się bynaymniey Polakow, á Bolesław obawiając się, żeby woysko jego nie rozpierzchnęło się w cudzym kraju, gdźie żadney niemiał Fortecy, wolał wydać potyczkę w przod niżby śiły nieprzyjacielskie swoim wiadome zostały, co by im odwagi ująć mogło.

Ile mu mieysce pozwalało, uszykował się tak, jak widźiał Węgrow uszykowanych; co ledwo uczyniono było, wraz Węgrowie nań uderzyli raz y powtòre bez żadnego z obustron skutku, gdyż jedni drugim przełamać nie mogli szykow. Na resztę postrzeżono, że Polskie woysko ledwie nie w koło od Węgierskiego było już ogarnione, które niebezpieczeństwo tak ich wzbudźiło, że ostatnich sił dobywszy nieprzyjaciela w tył cofnąć się przymuśili. W tym raźie rożne Węgierskie regimenta z Polakami złączywszy się [a],

[a], jak gdyby umowiona rzecz była, na Niemcow y Czechow miecz swoy obrociły, którzy widząc się zdradzonymi od tych ktòrym pomagali, uciekać zaczęli, lecz z wielkim nieporządkiem y stratą, bo wielu ich zginęło, niemało też y w niewolę zabrano. Andrzey ku Niemieckim krajom udał się, lecz od własnych dognany między Raabem y Wesprynem, nędznie umarł w lesie Bakońskim [b] od upadku z konia, czyli podobno z rąk tych, którzy go pochwycili. Bolesław II. Roku 1065.

Tym sposobem Bolesław Tron Węgierski dla Beli pozyskawszy, po odprawioney jego w Budźie [c] koronacyi, wrócił się do domu z woyskiem, zamyślając woynę przeciwko Russakom.

Roku 1067. Zeby się tym łatwiey utrzymał przy owym kraju, do którego Przodkowie jego nabyli prawo, po między imi wybrał sobie za żonę Xiężniczkę, y wraz po odprawionym weselu zebrał woysko, udawając za przyczynę, iż się chciał ująć za Xiążęcia Izasława

(a) Dlugoss. *p.* 257. Crom. *p.* 82.
(b) Dlugoss. *Libr. III. pag.* 258. Petr. De Rewa. *rer. Hungar. centur. I. p.* 5.
(c) Stanisl. Sarnic, *Annal. Polon. Libr. VI. Cap. IX. p.* 1055.

Bolesław II. Roku 1067.

[a]: *Muſzę mu dopomodz,* mówił, *tak dla jedności krwi, jako też z politowania nad jego nieſzczęściem. Xiążę w nieſzczęściu zoſtaiący nad inſzych nierównie jeſt nieſzczęśliwſzy. Ci przynaymniey powinniby nie podlegać nieſzczęściu, którzy poſtanowieni ſą dla uſzczęśliwienia inſzych.*

Odkrył jednak przyczyny tey wyprawy w mowie, którą miał do woyſka: był albowiem czaſow owych zwyczay tym ſpoſobem do odwagi zachęcac żołnierza; co on czyniąc wyſtawiał chwałę Bolesława I. Pradźiada ſwego, że był Panem Ruśi całey: *Odmieniły śię* [b] *czaſy,* powiadał, *chwała imienia Polſkiego jeſt przyćmiona, á to nieſzczęście pod panowaniem Dźiada y Oyca mego przydarzyło śię; poniekąd Ociec moy nie jeſt bardzo winny, bo interregnum, które go poprzedźiło, wyniſzczyło kray tak dalece* (c), *że wcale do oręża nie był ſpoſobny, ale Dźiadowi memu wybaczyć nie mogę, że utracił te Państwa, któ-*

(a) Dlugoss. *p.* 260. Crom. *Libr. IV. p.* 82. Past. ab Hirtem. *Flor. Pol. Libr. II. Cap. IV. p.* 39.
(b) Dlugoss. *p.* 264.
(c) Crom *p.* 83. *Ibid.*

Bolesław II. Roku 1067.

re dźiedźictwem nań ſpadły przy objęciu korony. Idźie teraz o to, żebyśmy pozyſkali tę władzę nad Rusią, którą on utracił. Czyż przyſtało, aby ten lud w ſąsiedztwie z Polſką będący, wolnością zaſzczycał śię? Powroćmy je do poniżenia, w którym zoſtawali, y które im jeſt przyzwoite: ſłabość ich ſkutek nam dobry obiecuje, á bogactwa, które ich w gnuſności utrzymują, będą nadgrodą prac naſzych.

Nadźieja zyſku ośmieliła jego żołnierzow nie mniey (a) łupow jak chwały ſzukających. Nie tylko nieprzyjaciele ale nawet y przyjaciele doznawali ich zdzierſtwa: pola, wśie, miaſta, á co większa Kościoły y groby łupiono, y nic śię przed chciwością ich ukryć nie mogło, co Xiążęciu Ruſkiemu naywiększą ſprawiło bojaźń.

Był to tenże ſam Wszesław, który z więzienia uwolniony, na Połockie wrócił śię Xięſtwo, y ſtał śię Panem Kijowſzczyzny do Brata jego Izasława należącey, ktory ſzedł z woyſkiem Bolesława, y napotkał śię z Wsze-

(a) Helmold. *Chronic. Slavor. Cap. I. p.* 538. 539.

Bolesław II. Sławem idącym ku jemu z licznym woyſkiem, tak z własnych poddanych, jako też z wielu Wołoſzynow złożonym.

Roku 1068. Gdy śię ſpotkali [a] pod Białogrodkiem, Xiąże Ruſki tak śię przeląkł, iż kryjomo uciekał od woyſka, ale dla wſtydu wróciwszy śię, tak wielce powtornie był przerażony, że wielkim pędem do Połocka uciekł [b], niosąc z ſobą ſtrach y zawſtydzenie. Tak to przymuśić śię nie można do odwagi. Woyſko Ruſkie bez Xiążęcia nic czynić nie mogło: lecz y przy takim Xiążęciu coż byłoby uczyniło? Dowiedźiawſzy śię o jego ucieczce, rozpierzchnęło śię, tak dalece, iż w jednym momenćie nic Polacy nie widźieli przed ſobą oprocz obſzerney puſtyni; daley jednak poſtępować dla bojaźni zaſadzek nie ważyli śię, aż nazajutrz, kiedy

(a) Dlugoss. *pag.* 265. Cromer. *pag.* 83. Dźiejopiſowie *Polſcy* pomieſzali miaſta *Białogrodek* o dwie mile od Kijowa leżące nad rzeką *Irpią*, z *Białogrodem* miaſtem w *Beſsarabii* w kraju *Tatarſkim* leżącym; nie maſz zaś przyczyny, po co by Bolesław, z woyſkiem do *Kijowa* ſpieſzący śię, miał wkroczyć tak daleko między *Nieſtr* y *czarne morze*.

(b) Dlugoss. *p.* 265.

dy upewnieni będąc o poſtępkach nieprzyjaciela, ku Kijowu poſtępować zaczęli.

Bolesław II. Roku 1068. Miaſto te nie ufając w śiły ſwoje, prośiło o pomoc [a] Xiążąt Pereasławskiego y Czerniechowskiego, żałując wielce rokoſzu przeciw Izasławowi prawdźiwemu Panu ſwemu uczynionego, y oraz do noſząc, że jeźli pokoju nie otrzymają, y ſpoſobu do bronienia śię mieć nie będą, ſpaliwſzy domy własne, z dźiećmi y z żonami poydą za czarne morze, gdźie chociaż ich wielkie czeka nieſzczęście, mnieyſze jednak nad to ktoreby w własnym ponośić muśieli kraju: Polſkie albowiem rządy były im pamiętne.

Ci Xiążęta wzbudzeni politowaniem przyobiecali, albo przeprośić Izasława, albo też wymuśić na im obowiązek, iż ich krzywdźić nie będźie: y dotrzymali zupełnie ſłowa, bo go upewnili o poſłuſzeńſtwie poddanych jego, y przekładali, że ponieważ Wszesław (b) nie ma odwagi ani nawet woyſka, Polacy nie byli mu więcey potrzebni, ktorzy bardźiey ſwego w tym ſzukali pożytku, á niżeli jego przy Tronie

(a) *Ibid.* Cromer *p.* 83.
(b) Dlugoss, *p.* 266.

BOLESŁAW II. Roku 1068.

nie utrzymać usiłowali, że obawiać się powinien dobrodźieystw dumnego narodu, ktòry ich zapominać nie zwykł; jeduym słowem, że mu żadney nie potrzeba było pomocy, kiedy poddani jego dobrowolnie do posłuszeństwa wracali śię nad ktòrymi sam pomścić śię wydoła, jeźliby śię nie rozumiał bezpiecznym nieukarawszy ich przeniewierzenia śię.

Chociaż tknięty bydź muśiał IZASŁAW takowym przekładaniem, nie mogł jednak na je zezwolić, gdyż poznawał, iż tę w ich skromność postrach sprawował BOLESŁAWA, bez którego przytomności pewnieby nic nie dokazał. Oznaymił mu o takiey Braci swoich radźie, y wraz Syn IZASŁAWA wysłany był z częścią woyska dla doświadczenia, czy w samey rzeczy Kijowianie tak, o ich mowiono, myślili.

Całe też woysko poszło za im, żeby dało pomoc, jeźliby oblężenie czynić potrzeba było, albo też żeby razem weszło do miasta, jeźliby temu podjazdowi bramy otworzono, co iż śię stało, wraz do wiedźiano śię. Posłowie, ktòrzy wyszli do BOLESŁAWA z podarunkami, upadli do nog IZASŁAWA z łzami go przepraszając, tym czasem

BOLESŁAW II. Roku 1068.

sem MIECZYSŁAW grassował w mieście, gdźie 70. Obywatelow (a) doznało jego nierostropnego gniewu, z ktòrych inszym oczy łupiono, inszych wycięto; y nie przestałby był tego okrucieństwa, gdyby Ociec z BOLESŁAWEM miecza im z rąk niewydarli, ktòrych chwalono łaskawość, y wraz wszyscy poddali śię.

Trzeba śię jeszcze było pomścić nad WSZESŁAWEM, abo go tak osłabić, żeby więcey szkodźić nie mogł: na ten koniec IZASŁAW z częścią woyska szedł pod Połock (b), ktòrego on przeląkłszy śię uciekł z kraju, jak był pierwiey uciekł z obozu, á poddani chętnie śię pozbyli Pana, ktòry ich bronić nie umiał. Przeyrzeli poniekąd nieszczęście swoje, że ich rownie z Kijowianami zdźierać miano, gdyż IZASŁAW (c) żywność y odźienie dawać muśiał woysku Polskiemu, przez ktòre dwòch krain stał śię Panem; y tak wyniszczał poddane swoje przy posłuszeństwie ich utrzymując.

Przy-

(a) *Ibid.* CROMER. *p.* 84. PAST. AB HIRTEMB. *Flor. Pol. p.* 40.
(b) DLUGOSS. *p.* 266. CROMER *p.* 84.
(c) DLUGOSS. *ibid.* CROMER. *p.* 87. STANISLAUS LUBIENSKI *Oper. posthum. p.* 154.

Bolesław II. Roku 1068. Przyſzedł na reſztę czas, że Izasław życzył ſobie odeyścia Polakow; ale Bolesław tak ſobie kray ow polubił, że go nad właſną przekładał Oyczyznę. Czyſte powietrze y pogodne, (*a*), pola weſołe, miaſta porządne, poſpolſtwo poſłuſzne, à nawet ſam rządca jego powolny ſkinieniom, oſobliwie zaś rozwięzłość obyczajow w kraju owym (*b*) go utrzymywała, tak dalece; iż dla roſkoſzy ledwo nieodſtąpił ſławy, o ktòrą tak uſilnie przedtym ſtarał ſię.

Roku 1070. Na koniec wyjechał z Kijowa, zamyślając podbić Przemyśl (*c*) z całym Powiatem, co z jakieyby przyczyny było, wiedzieć nie można: może to bydź, że Obywatele kraju owego w czym go urazili, może to bydź, że po żenie ſwoiey miał jakie Prawo, może też na ſamey tylko zaſadzał ſię odwadze, y żądzy rozſzerzenia krajow ſwoich. Skoro ſię pokazał nad Sanem rzeką kray ow oblewającą wraz mu ſię wſzy-

(*a*) Henelii Ab Hennenfeld. *Ann. Sileſiæ Tom. II. p.* 220.
(*b*) Cromer *p.* 84.
(*c*) *Ibid.* Dlugoss. *p.* 267. Past. Ab Hirtenb. *Flor. Pol. pag.* 40. Henelii Ab Hennenf. *Annal. Sileſiæ. p.* 220.

wſzyſcy poddali: z tamtąd poſzedł ku Stolicy, ktòra była bardzo dobrze czaſow owych uzbrojona, y tym uporczywiey bronić ſię miała, że Szlachta okoliczni (*a*), utraciwſzy wſzyſtko oprocz honoru y żądzy pomſty nad Polakami, do jey ſię ſchronili. San wylaniem wod zbytecznym (*b*) trudny czynił do Fortecy przyſtęp, ktòry jeſzcze nierownie byłby trudnieyſzy, gdyby Obywatelom nieſchodziło na ſpoſobności abo odwadze do bronienia ſię. Woyſko Polſkie ſtanęło o tyſiąc krokow od miaſta, y zewſząd je opaſało; Krol poznał wraz mieyſca ſłabſze, y taranami je pokruſzył, lecz oblężeni wſkoczyć do miaſta żadnym ſpoſobem nie dopuścili. Bolesław II. Roku 1070.

Tym czaſem większa część ich wyſzedłſzy z Fortecy uderzyła na Polakow; co poſtrzegłſzy Bolesław, całe ſiły przeciwko im obrocił, tak ſkutecznie, iż mało ich nazad wròciło ſię, co wielką ſprawiło bojaźń y zamieſzanie. W ten czas woyſko Polſkie bez trudności weſzło do Fortecy, á oblężeni niemało ucierpieli za uporczy-

(*a*) Dlugos. *p*: 267. Cromer. *p.* 84.
(*b*) Dlugoss. *ubi ſupra.*

BOLESŁAW II. czywe bronienia śię: garnizon zaś w Zamku zamknął śię, do ktòrego przystąpić trudno było (*a*), y ledwo w kilka miesięcy poddał śię, gdy niestało żywności.

Roku

Chociaż dla pociągnienia ku sobie serc obywatelow trzeba się było dłużey zabawić BOLESŁAWOWI, musiał jednak iść z woyskiem do Węgier, gdźie BELA życie zakończył, od chłopskiey chałupy (*b*) szturmem wywròconey przywalony, na ktòrego mieysce HENRYK IV. Cesarz uczynił Królem SALOMONA źięcia swego: co widząc GEYZA Syn BELI do Polski z Bracią (*c*) udał śię, o pomoc prosząc, y otrzymał ją, tak przez wstawienie śię DOBROGNIEWY Matki BOLESŁAWA, jako też przez jego samego do takowych dźieł ochotę. BOLESŁAW jednak obawiając śię stracić Przemyśl po wielekroć radę w woysku swoim składał; y chociaż zdania wszystkich przeciwne były (*d*), wyszedł jednak mocne zostawiwszy garnizony.

Wszedł-

(*a*) *Id.* CROMER. *p.* 267. 268. *ubi supra* PASTOR. AB HIRTEMB. *Flor. Pol. p.* 40.
(*b*) DŁUGOSS. *p.* 263. CROMER. *p.* 85.
(*c*) DŁUGOSS. *p.* 268. CROMER *ubi supra.*
(*d*) *Id. ibid.* DŁUGOSS. *p.* 269. 270.

Wszedłszy do Węgier, zastał SALOMONA nic takiego niespodźiewającego śię y bezbronnego. gdyż (*a*) woysko Cesarskie wròciło śię do Niemiec, w nadźieję że Polacy z Ruśią zabawę mając, nie będą mogli y nie zechcą w cudze zazierać interessa; zwłaszcza że Węgrzy posłuszeństwo nowemu poprzysięgli Królowi, zkąd zdrady niespodźiewano śię, zapomniawszy o tym, iż niestateczne pospolstwo jak łatwe jest do uczynienia obietnicy, tak ròwnie łatwe do złamania jey, y że przymus, dla ktòrego tę wykonali przyśięgę, miał im służyć za wymòwkę złamaney wiary. Tak śię stało w samey rzeczy, jak tylko BOLESŁAW stanął z woyskiem na rowninie Kassowskiey; gdyż y ci nawet, ktòrzy nay więcey SALOMONOWI sprzyjać zdawali śię (*b*) przeszli na stronę GEYZY, gotowi podobno y jego odstąpić, jeźliby śię zamysłom ich zadosyć niestawało; zwłaszcza możnieyśi z tym oświadczali śię, iż pod czas ostatniey elekcyi przymuszeni byli, dodając oraz iż y teraz trudno było sprzeciwić śię Polakom

BOLESŁAW II. Roku 1072.

(*a*) PETR. DE REWA *rer. Hungar. centur. I. p.* 6. DŁUGOSS. *p.* 270.
(*b*) *Id. ibid.* CROMER. *p.* 85.

Bolesław II. Roku 1072.

lakom, ktòra umyślu nie stałość dobrą Bolesławowi czyniła nadźieję.

Woysko Polskie stanęło pod Buda, à Salomon nie odważył śię wyiść z tego miasta, bo w im miał niektòrych przyjacioł; na reszte przeniosł śię do Mozonu w niższych Węgrzech (a), obawiając śię, żeby niepopadł w ręce Synom Beli, gdyż pod ow czas bardzo mało na Xiążęta miano względu. Teraz Monarcha poymany kròluje nie jakoś w stanach zwycięzcy swego; w ow czas wraz kaydany kładźiono, męczono y zabijano, chociażby dla osobistych przymiotow godny był poszanowania: y owszem sama doskonałość większego częstokroć była przyczyną nieszczęścia; gdyż czym bardźiey kogo obawiano śię, tym śię bardźiey starano wszystkie mu szkodzenia odebrać sposoby.

Tym sposobem Salomòn bezpieczeństwa przynaymniey szukał dla siebie, chociaż przy Tronie utrzymać śię nie mogł. Dobyć go w Fortecy owey niepodobna było: Bolesław zaś nie zgadzał śię z Xiążętami Węgierskiemi w sposobach, ktòremiby go przywieść można do poddania śię; gdyż

(a) *Id. ibid.* Dlugos. *ibid. supra.*

Bolesław II. Roku 1072.

sposoby, ich zdawały mu śię zbyt bojaźliwymi, przeciwnie zaś sposoby jego zdawały śię im zbyt niebezpiecznymi y trudnymi do przywiedzienia do skutku. Ta jednak rożność w rozumieniu nie mieszała bynaymniey przyjaźni ich y poufałości, lecz to tylko sprawowała, że woysko (a) nic nie czyniąc stało nieużytecznie. Użyli tey pory Biskupi do radzenia pokoju, y zacząwszy od Geyzy, udawali rzecz, jakoby chwalili zamysły jego, tym czasem przekładali wszystkie nieszczęścia (b), ktòrych on dla Oyczyzny był przyczyną, dodając, iż śię obawiają, ażeby mu za złe poczytano niebyło, że miesza spokoyność w kraju. *Słuszniey szą nieròwnie mowili, masz przyczynę dobijać śię Tronu, niż sam rozumiesz; bo masz śię godnym korony dla urodzenia, my zaś cię godnym sądźiemy dla wysokich przymiotow twoich. Y czegoż ci więcey potrzeba? Tron nie przyda ci zaszczytu, y owszem to pokazać masz, iż umiesz pogardźić szczęściem.*

Na reszte do Bolesława udawszy śię, prośili go, aby nie według mocy swo-

(a) Cromer. Dlugoss. *ubi supra.*
(b) *Ibid.*

Bolesław II. Roku 1072.

swojey mierzył sprawiedliwość zamysłow swoich. Mòwili, iż znali to dobrze, że on szukał ich uszczęśliwienia, lecz to stać się nie mogło, tylko z wzruszeniem sił Cesarskich przeciwko im. Coż mu chwalebnieyszego, czy bydź zwycięzcą, czy posrzednikiem pokoju? czy wolał zburzyć kray ow, czyli też go raczey ochronić? Jeźliby chciał powściągnąć wyniosłość Xiążęcia, ktòrego stronę utrzymywał, uczyniłby (a) pamiętny w kraju przykład mądrości y cnoty, zwłaszcza że Obywatele sami z natury do niepokoju byli skłonnymi.

Takowe rady z większą od Króla, niż spodziewano się, przyjęte były łaskawością. Przytomności jego na Ruśi z nowu potrzebowano, á Geyza tknięty rozmową Prałatow, niepokazował więcey tey, ktòrą miał pierwiey do Tronu ochoty, poznawszy trudność w ośiągnieniu go; co skoro tylko postrzegł Bolesław, wraz zezwolił, aby Biskupi posrzednikami byli pokoju.

Ci zgromadźiwszy śię w Mosonie, uradźili, aby (b) tytuł Krolestwa został

(a) Dlugoss. *ibid.*

(b) Henelii Ab Hennenf. *Annal. Silesiæ. Tom. II. p.* 220. Cromer *p.* 85.

Bolesław II. Roku 1072.

stał przy Salomonie, lecz trzecia część aby się dostała Geyzie y Braci jego z tytułem Xięstwa, y ażeby tak Kròl jako Xiążęta w miarę przychodow swoich składali śię na wypłacenie kosztu Połakow (a).

Między inszymi tey ugody punktami ten śię znaydował, że Salomon powtornie miał bydź koronowany od samego Geyzy (b), na dowod iż on dobrowolnie tey ustępuje godności: co Geyza wykonał z rozstropną y Szlachetną skromnością, gdyż ani pokazał smutku z utracenia tey godności, ani wyciągał obowiązkòw od tego komu ją ustępował, jakoby jedno to było bydź Krolem, abo ustąpić Tronu.

Roku 1073.

Nic więcey nie przeszkadzało powrotu Bolesława na Ruś, dla dania pomocy Izasławowi, dla niejakich o granice poswarek od własnych wypędzonemu Braci (c), tych samych, ktòrzy, jakośmy wyżey widźieli, wsławiali śię za Kijowem, gdy to miasto o niewierność swoją karane bydź miało.

(a) Dlugoss. *p.* 270. 271. Pastor. Ab Hirtemb. *Flor. Pol. p.* 41.

(b) Petr De Rewa *rer, Hungar. Centur. I. pag.* 6.

(c) Dlugoss. *p.* 271. Cromer. *p.* 86.

BOLESŁAW II. Roku 1073.

ło. Ten Xiążę mając pewną otuchę, iż go własne woyſko zdradźić miało, à oraz obawiając śię wpaść w ręce Braci ſwoich, ktòrych nie ludzkośći po właſnym do rozumiewał śię grubiańſtwie, powtornie do Polſki unioſł śię.

BOLESŁAW ſwego ſzukając pożytku z nieſzczęścia tego Xiążęcia, poſtąpił przewrotnie, Xięſtwo to do ſwego przyłączając Pańſtwa. Stanął w Przemyślu przy końcu jeśieni, gdźie z woyſkiem muſiał zimować, à zamyślając dobyć Kijowa, dobywał naprzod po drodze mnieyſze Fortece, nie chcąc wpaść więcey w ten wyſtępek, ktòry przed pięcią był popełnił laty. Na ten koniec (a) rozſtawił woyſko po Wołyniu, y obległ Łuck miaſto położone nad Styrem, ktòrego Zamek miano za obronę całey Prowincyi.

Roku 1074.

Doſyć mocny garnizon był w mieśćie; BOLESŁAW jednak czy to ochraniając woyſko do większych zamachow, czy że nie miał doſtateczney żywności, czyli też z niecierpliwości długiego oczekiwania, część tylko ſił ſwo-

(a) PAST. AB HIRTENB. *Flor. Pol. p.* 41. CROMER *ubi ſupra.* DLUGOSS. *p.* 272.

BOLESŁAW II. Roku 1074.

ſwoich przeciwko jemu wyſtawił, y dla tey przyczyny ledwo w ſześć mieśięcy ſtał śię jego Panem (a), y to poniekąd nie przez waleczność, ale przez pieniądze.

Wielką to ſprawiło w wſzyſtkich bojaźń! miaſto WŁODŹIMIERZ chociaż obronne poddało śię jednak, y byłoby śię zaprzedało, żeby miało odwagę targować śię, lecz bojaźń ta chwalebnieyſza jeſt niż łakomſtwo. Wſzyſtkie Powiaty Wołyńſkie poſzły za tym przykładem, y dały z pomiędzy ſiebie (b) w zaſtawę, ktòrym ſpoſobem uchroniły śię rabunkow.

Kijowianie z żalem na to patrzyli, y zebrawſzy ſiły większe nad Polſkie odważnie wyſzli na plac. WSZELWOLD rządźił imi, gdyż drugi Brat jego (c) już był życie zakończył, ktòremu oni tyle ſprzyjali, ile (d) nienawidźieli IZASŁAWA.

Obadwa woyſka nielękliwie ſpotkali śię, y ſtanąwſzy ku ſobie rownym prawie czołem, przez czas długi w obo-

(a) *Id. ibid.*
(b) *Id. p.* 273. CROMER *p.* 86.
(c) CROMER. *ibid.*
(d) DLUGOSS. *p.* 274.

BOLESL.AW II. Roku 1074. bojętności (a) utrzymywali szczęście: na resztę Russacy ostatnie na prawe skrzydło Polskie wywarłszy siły, z placu je zpędźili, y wielkie w im sprawili zamieszanie, aż BOLESL.AW z kilką szwadronami przyszedł na pomoc, y dodając swoim ochoty, rzezwość ich wrodzoną tak wzbudźił, że rownie, iż tak rzekę, z pociskami na nieprzyjaciela wlecieli, y lewę jego skrzydło zupełnie przełamali.

WSZELWOLD, który dotąd odważnie y rozstropnie stawił śię, ledwo mogł uciec. Zwycięztwo to jednak (b) wiele Polakom kosztowało: z tym wszystkim strata nieprzyjaciela nierównie większa była, tak dalece iż BOLESLAW mogł Kijow oblec bezpiecznie.

Zbiegowię w mieście śię zamknęli, gdźie oraz starzy, dźieci y Niewiasty do broni rzucili śię. Na żywności im y orężu nie zbywało, á z własney ochoty dobrego spodźiewiali śię powodzenią, rozumieiąc iż samę Nieba tę BOLESL.AWA nie ludzkość karać miały.

Ma-

(a) *Id. ibid.* CROMER *p.* 87. PASTOR. AB HIRTEMB. *Flor. Pol. p.* 42.
(*b*) DLUGOSS. *ubi supra.*

BOLESL.AW II. Roku 1075. Mając już w ręku swoich wszystkie okolicy, obległ miasto, lecz ani mocny szturm, który przypuszczał, ani wiadomość nawet mieysc słabszych przez czas długi nic mu nie pomagała, y owszem (*a*) przez częste y nie spodźiane wyciec.ki, tak dalece opierali mu śię oblężeni, iż z daleka ich tylko opasawszy pilnował, aby żywności im nizkąd nie dodawano. Na ten koniec sam co dźień objeżdżał straże, pilność zalecając.

Wszystkie te jednak usiłowania były nieskuteczne, gdyż w magazynach Kijowskich na niczym nieschodźiło, zwłaszcza przy nadźiei, że BOLESL.AW z natury swojey nie cierpliwy, sprzykrzyć miał w długim oczekiwaniu, albo dla inszych jakichkolwiek przyczyn do kraju swego wrócić śię.

Kiedy na tych polegali nadźiejach, nieprzeyrzany przypadek wspak wszystko obrocił, jako więc w takich zwykło bywać okolicznościach. Zaraźliwa gorączka w szczęła śię w mieście (*b*), że nie widźiano prawie tylko trupow abo chorych, á ktorzy zdrowi byli

(*a*) DLUGOSS. *p.* 278.
(*b*) DLUGOSS. *p.* 279.

BOLESLAW II. Roku 1075. byli ſtrachem przerażeni z miaſta uciekali w drugie życie ſwoje podając niebezpieczeńſtwo.

W krotce przyſzło do tego, iż mała Obywatelow garſtka poddała śię Bolesławowi, to ſzczegulnie wymowiwſzy ſobię, aby łaſkawie z imi obeyść śię raczył, co y wypełniono było; gdyż (a) tknięty politowaniem Krol nie tak śię ſpieſzył do odebrania przyśięgi, jako raczey zakończenia ich nędzy. Wſzedł do miaſta nie uważając na zarazę, à łaſkawość była ſzczegulną jego tryumfu ozdobą.

Przywrocił Izasława na Xięſtwo, lecz nie dowierzając mu więcey poſtanowił, aby bez woli jego (b) nic czynić nieważył śię, y hołd płacił oraz z ſwoimi poddanymi: między Synow zaś jego podźielił te dobra, ktore od Stryjow ichże odebrane były: jako to Swiętopełkowi dał Xięſtwo Połockie y Nowogrodzkie, Włodźimierzowi Smoleńſkie á Jaropełkowi Powiat Wyżgrodzki. Ci Xiążęta oraz z własnym Oycem mieli śię za ſzczęśliwych [iż

(a) Cromer p. 87. Dlugoss. p. 279. Hennelii Ab Hennenfeld. *Annal. Silesiæ* p. 220.
(b) Dlugoss. p. 280. Cromer. p. 87.

BOLESLAW II. Roku 1075. iż śię ſtali hołdownikami Krola, ktory podbiwſzy Pańſtwa ich, mogł był ſam używać, nieuważając na prawo ich urodzenia: poſpolſtwo też cieſzyło śię, iż nie jednowładnie pod tych zoſtawało rządami, ktorzy na miłość u ich y poſzanowanię nie umieli zaſłużyć.

Roku 1076. Takowe poſtępki wnet ſpokoyność krajowi przywrociły, y ledwo co w Kijowię uſtała zaraza, wraz Obywatele w zwykłych zatopili śię roſkoſzach, gdyż to miaſto w pułnocnych krajach nayroſpuſtnieysze było: tam Bolesław już za pierwſzym razem ſtracił młodego wieku wſtydliwość, á powtornie odważnieyſzym ſtawſzy śię, na wzor (a) Annibala wyzuł śię z przyſtoyności nawet w tey nowey Kapui, przeſtawając z Ruſinami brat za brat; woyſko, też całe odwagę w niewſtyd zamieniło.

Ten nierząd, jako zaraza jaka po całey (b) rozſzerzył śię Polszcze, tak

N 5

(a) Dlugoss & Cromer *ubi ſupra*. Past. Ab Hirtenb. *Flor. Pol.* p. 42. Henelii Ab Hennenf. *Annal. Silesiæ pag.* 220. Stanisl. Lubienski. *Oper. poſth. pag.* 321.
(b) Past. Ab Hirtenb. *ubi ſupra*.

Bolesław II. Roku 1076.

tak dalece, iż pozoſtałe, bawiących bliſko przez ośm lat na Ruśi żołnierzy, żony nowych (*a*) ſobie umyśliły wybrać mężow, chcąc tą pokrywką utaić roſpuſtę ſwoją; lecz nieuniknęły nie ſławy: gdyż wybranie to niezgadzało śię bynaymniey z krwi zacnością y rownością dobr, lecz tylko za ślepym ſtawało śię upodobaniem.

Roku 1076.

Domyślać śię należy, iż co w ow czas młodź tylko znaydowała śię w kraju, ktòra w początkach woyny ſłużyć jeſzcze nie mogła, y niewolnicy, ktòrych jako y teraz za niegodnych miano ſłużby woyſkowey. Ta młodź Szlachetna już po wielkiey częśći wieku dochodźiła, lecz w liczbie nieròwnie była mnieyſzey, niż niewiaſty, ktòre mężow potrzebowały: y tak więc ku niewolnikom obrociły śię, nie zważając (*b*) na podłość ich urodzenia, ani na grube obyczaje, ani nawet na niebezpieczeńſtwa, które ich czekały od zelżonych

(*a*) Cromer. *pag.* 88. Dlugoss. *pag.* 280. Henelii Ab Hennenf. *Annal. Silesiœ p.* 220.

(*b*) Dlugoss. *p.* 281. Kadłubk. *Hiſt. Pol. Libr. II. Epiſt. XIX. p.* 660. 662. *Geneal. Duc. Silesiœ.* Joann. Schramm. *Tom. I. ſcript. Silesiœ. p.* 651.

Bolesław II. Roku 1076.

nych mężow, y owſzem cieſzyły śię, iż taki zemſzczenia śię ſpoſob wynalazły.

Podobno jedna ledwo z pomiędzy ich znalazła śię (*a*) Małgorzata żona Mikołaja Zambocina herbu Strzemie, ktòra kochając cnotę, á nie dòwierzając ſobie ſamey, żeby za złym inſzych nie poſzła przykładem, zamknęła śię kryjomo w dzwonicy przy Kościele w dobrach ſwoich, y tam przemieſzkała aż do powròtu męża ſwego.

Jak tylko nowina tak wielkiey rozwięzłości na Ruś przybyła, rozgniewani Polacy proſili Bolesława o pozwolenie wracania śię do domu, czego gdy im Król ani odmowić ani pozwolić nieważył śię, uwodząc ich tylko nadźiejami, niektòrzy porzucili go nie opowiednie, niektòrzy zaś pochwyceni y ſkarani byli, co jednak inſzych bynaymniey nie poſkromiło, ſłuſzną takowego odjazdu uważających przyczynę; á tak woyſko znacznie umnieyſzone zoſtało, iż Krol nie ſądząc śię

(*a*) Dlugoss. *ibid.* Pastor. Ab Hirtenb. *Flor. Pol. p.* 43. *Vid.* Simon. Okolski. *Orb. Pol. Tom. III. p.* 189.

Bolesław II. Roku 1076. śię bydź bezpiecznym na Ruśi, mocno o powròcie myślić zaczął. Niektórzy tylko przy boku Królewskim zostali śię, nie tak z wierności y stateczności, ale raczey abo dla uwikłania serca w owym kraju, albo że do rozwiązłych żon w cale powracać nie chcieli, albo też że domow nie mieli w Oyczyznie.

Niewstyd tych niewiast nie tylko ich mężom, ale y ulubionym od ich niewolnikom pewnie nie podobał śię, y podobno żałowała nie jedna tey odmiany, piękne dawnieyszego męża przypominając obyczaje, y miłe z im pożycie. Ztąd wierzyć nie można temu, co jeden Polski (a) napiłał Historyk: iż ci niewolnicy od kobiet podußczeni do broni rzucili śię, y Panow do własnych niepußczali domow, tak dalece, że jakoby oblężeniem dobywać ich mußano, na koniec pozabijano oraz z rospustnemi żonami. Tak wielka odwaga w tak podłych osobach w cale znaydować śię nie zwykła, y same występki bojaźni raczey są przyczyną. Ci złoczyńcy pouciekali; à niewiasty zwykłych płci swojey użyły bro-

(c) Dlugoss *ubi supra.*

ni, łez zmyślonych, obiecania poprawy, á niektòre podobno wyparły śię występku. Bolesław Roku 1076.

To jest pewna, że mężowie (a) im wybaczyli, uważając, iż honor kobiecy jest tak delikatny, że ußczerbek ponośi nawet przez same usprawiedliwienie śię. Każdy z ich starał śię pokazać, iż w poszechnym nießczęściu cząstki nie miał, y cierpliwie ten znośił występek, ktòrego sam śię sądźił bydź winnym. Skoro gospodarować zaczęli, y myślili wypocząć po przeszłych woynach, powròcił z wielkim gniewem Bolesław, pobrać wszystkich kazał za odstąpienie służby y wielu zacnych haniebną (b) pokarał śmiercią, y dobra na skarb obrocił; nie przepuścił nawet kobietom, ktòre gniewu jego jedyną były przyczyną, dźieci im poodbierał, y powyrzucać kazał, á dźiwaczny y śmiechu godny wydał rozkaz, aby (c) pśięta własnemi

(a) Cromer, *p.* 88.
(b) Dlugoss. *p.* 282.
(c) *Id. ibid.* Cromer. *ubi supra.* Pastor. Ab Hirtenb. *Flor. Pol. p.* 43. Neugebaver. *p.* 68. Vigerner. *Chron. & Annal. de Pologne. p.* 69. Le Leboureur *Voya-*

Bolesław II. Roku 1076.

ſnemi karmiły pierſiami, y bez ich nigdźie śię pokazać nieważyły, chcąc przez to ukazać, iż je tyle poważał, jak gdyby psiemy były matkami.

Odtąd rządy Bolesława zaczęły bydź nieznośne; gdyż wielka liczba wyſtępkow (a) nad im gòrę wźięła. Już od lat kilku ſkłonnym do roſkoſzy pokazał śię, z czego jednak złey nie miano nadźiei, jako więc zawſze o młodych Xiążęciach rokować ludźie zwykli, że w dalſzym wieku rozum poprawić ma ich niedoſkonałości: lecz ta otucha w Bolesławie nieſprawdźiła śię; bo tak zepſutych obyczajow bydź w krotkim czasie pokazał śię, że z wielkim podźiwieniem miano go za oſtatnią wieku owego hańbę. Ten ktory był zaſłużył na przezwiſko Smiałego, tak gniuſnym zoſtał, że ani o wła-

Voyage de Pologne, *p.* 144. Henelii Ab Hennenf. *Annal. Siles. p.* 220. Albert. Krantz *Wandal. Libr. III. Cap. XII. pag.* 62. Vincent. Kadlubk. *Epiſt. XXI. p.* 664. *Chronic. Princip. Polon. in ſcript. rer. Silesiæ. Tom. I. p.* 22.

(a) Cromer *p.* 88. Stanisl. Lubienski *Oper. poſth. p.* 321. Henelii Ab Hennenf. *ubi ſupra.* Dlugoss. *p.* 282. Albert. Krantz. *Wandal. Libr. III. Cap. XII. p.* 61. Vincent, Kadlubk. *Epiſt. XXI. p.* 664. 666.

Bolesław II. Roku 1076.

własną, ani o poddanych ſwoich nie trwał ſławę, ale ſzczegulnie w roſkoſzach zatopiony, ślepo ſzedł za namiętnościami, ktòre zwykły przy Tronach zoſtawać, w nadźieję, iż kary za to nie odnieśie, będąc dla powagi Krolewſkiey od praw uwolniony, y żadney nieprzyimując zdrowey rady, kiedy Miniſtrowie y Dworzanie własney wynioſłości niewolnicy, łaſkę jego nad ſławę przenośili.

Roku 1077.

Jeden tylko znalazł śię (a) Stanisław Szczepanowski Biſkup Krakowſki, który widząc, iż Bolesław zapominał nietylko powinności Chrześciańſkich, ale nawet y wſzelkiey przyſtoyności, zapomniał o tym, iż on był Krolem: ſkromnie go naprzod upomniał w oſobności, wyrzucał mu na oczy zdźierſtwa nieſprawiedliwe (b) y gorſzące poſtępki, mówiąc: iż jako Niebo rosą ſwoją żyżność źiemi przynośi, tak Krol dobrocią ſwoją ſtarać śię powinien o dobro poddanych ſwoich: że Królewſka godność (c) była mu na większą hańbę; jeźliby jey go-

(a) Dlugoss. *p.* 284. Lubienski. *ubi ſupra.*

(b) Dlugoss. *p.* 285.

(c) Cromer *p.* 88.

Bole-
sl,aw
II.
Roku
1077.

godnie piaſtować nie chciał, jeżliby nie naprawował, ale pſuł obyczaje w kraju; gdyż Królewſkie wyſtępki tym ſzkodliwſze ſą, im bardźiey każdy naśladować je uſiłuje dla podchlebſtwa abo też dla pożytku.

Te mądre przeſtrogi nie uczyniły dobrego ſkutku: gdyż Kròl rozgniewany na świętego Biſkupa przykrym go bardzo y dźiwakiem nazywał, y ſzukając ſpoſobu zemſzczenia śię nad im, wzruſzył jedną ſprawę, którą przegrać by muſiał święty, gdyby Bòg na ochronę jego (a) cudu nieuczynił: z cze-

(a) Dźiejopiſowie Polſcy świadczą, że Stanisław Swięty przed trzema laty kupił był u Szlachcica zowiącego śię Piotrek wieś *Piotrowin* w Województwie *Lubelſkim* leżącą; y chociaż wypłacił umòwioną cenę, nie wźiął jednak przyznanego prawa, bo woyna mu to przeſzkodźiła. Kròl dowiedźiawſzy śię o śmierci Szlachcica, wezwał krewnych jego, y obowiązał ich, ażeby dochodźili tey wśi, obiecując, iż na ich ſtronę ſądźić miał. Zapozwany Biſkup ſtanął, y wzywał świadków, ktòrzy przy liczeniu pieniędzy znaydowali śię, ale ći od Kròla pogrożeni mòwić prawdy nie śmieli. Nie ſzło Stanisławowi o wieś ani o pieniądze, ale tylko o ſławę y powagę ſtanu ſwojego: dla czego prośił o od-

czego jednak Biſkup święty niechlubiąc śię, czynił zadoſyć powinnośći ſwojey, upominając Kròla z łagodnośćią, ſzukając na to czaſu ſpoſobnego y przyzwoitego mieyſca: lecz gdy doświadczył, że y tak jeſzcze ſłuchanym nie był, y owſzem wzgardzonym, już śię wſtrzymać nie mogł w żarliwośći ſwojey,

Bole-
sl,aw
II.
Roku
1077.

odwłokę do trzech dni, ktòre przepędźiwſzy na poście y modlitwie, poſzedł z nadźieją do grobu *Piotrkowego*. y dotknąwſzy śię go ſwoim paſtorałem, kazał mu iść za ſobą. Umarły był mu poſłuſzny, y ſtanąwszy przed Kròlem w ſtraſzliwey grobowey poſtaći, wyrzucał mu jego nieſprawiedliwość, y przyganiał krewnym podchlebſtwo. ktòrzy wſzyſcy drżąc od ſtrachu o wybaczenie świętego prośili Biſkupa. Przydają Piſarze Polſcy, iż dano było na wolę zmarłego żyć dłużey, lecz on niechciał, mòwiąc, iż już nie długo miał w Czyſcu pokutować. Dlugoss. *p.* 275. *& ſeq.* Cromer *pag.* 88. Henelii Ab Hennenfeld. *Annal. Silesiæ. p.* 221. Albert. Krantz. *Wandal. Libr. III. Cap. XIII. pag.* 62. Vigegener. *Chronic. & Annal. de Pologne p.* 71. Herburt. De Fulstin. *Libr. III. Cap. VIII. p.* 26. 27. Neugebaver. *Hiſt. Pol. Libr. III. p.* 68. 69. Kadlubek jeden z naſtępcow Swiętego Stanisława Biſkupa *Krakowſkiego*, w Roku 1207. (*)

Bolesław II. Roku 1077. jey, y to wźiął za lekarſtwo, co śię bierze za karę wyſtępkow, to jeſt: wyłączył Króla z pomiędzy wiernych (*a*), przez co bardziey go uczynił zatwardźiałym. Jeden tylko Theodosiusz (*) za podobną karą czynił pokutę; z tym wſzyſtkim ſtan duchowny zbroił śię tym mieczem, woląc raczey z Moyżeszem połamać tablice prawa Bożego, niźli dać je niesfornemu ludowi.

Roku 1078. To uczyniwſzy Szczepanowski (*b*) udał śię na oſobność przez czas nie jaki: lecz widząc iż Kròl niezważając na exkommunikę w nowe brnął wyſtępki, y przytomnścią ſwoją święte

(*) y naydawnieyſzy Polſki Dźiejopis, nie wſpomina tego cudu. Sarnicki także o tym nic nie mòwi, co nie dźiw, bo był (✝) *Kalwinem*.

(*a*) Dlugoss. *p.* 287. Henelii Ab Hennenf. *p.* 222. Lubienski *p.* 321. Crom. *p.* 89. Albert. Krantz. *Wandal. Libr. III. Cap. XIII. p.* 62. Kadlub. *Epiſt. XXI. p.* 664.

(*) *Ceſarz, ktòrego* Augustyn Swięty *do Kościoła wpuścić nie chciał, za to, że* 40000. Theſsalończykow *za podnieſiony rokoſz zabić kazał.*

(*b*) Dlugoss. *p.* 288,

(*) *In Præfat. II. Tom.* Dlugoss. *p.* 18. 20.

(✝) *Ibid. p.* 33.

te kaził tajemnice, potwierdźił tę karę, y włożył *interdykt* na wſzyſtkie Krakowſkie Kościoły: lecz ani powaga jego urzędu, ani świątobliwość życia od zemſty Królewſkiey nie ochroniły. Bolesław II. Roku 1078.

Dowiedźiawſzy śię (*a*) Kròl, iż Biſkup odprawował Mſzą w jednym Kościołku za Wiſłą, przybiegł tam z ſwymi żołnierzmi, y kazał im go zabić: ci zaś świętą przerażeni bojaznią, abo jak Polscy (*b*) mòwią Piſarze, mocą zatrzymani Boſką, na źiemię bez żadnych ſił poupadali, y rozkazu Kròlewſkiego wypełnić nie mogli, od ktòrego powtòre y potrzecie wyſłani, ròwnie bez ſkutku powròcili śię. Tym czaſem nieprzeſtraſzony Swięty Biſkup kończył ofiarę, y ſpokoynością ſwoją naśmiewać śię zdawał śię z bojazni zaboycow: aż na koniec wźiąwſzy od ſamego Bolesława pierwſzy (*c*) raz mieczem, od ośmiełonych żoł- Roku 1079.

(*a*) Dlugoss. *p.* 290.

(*b*) *Id. p.* 291. Cromer. *p.* 90.

(*c*) Dlugoss. Crom. *ubi ſupra.* Past. Ab Hirtenb. *Flor. Pol. p.* 45. Stanisl. Lubieski. *Oper. poſth. p.* 322. Albert. Krantz. *Wandal. Libr. III. Cap. XII. p.*

Bolesław II. Roku 1080.

żołnierzy na sztuki jest posieczony (*a*). Skoro się dwor Rzymski dowiedział o tym zaboystwie, wraz wszystkimi swymi na ukaranie jego uzbroił się piorunami. Chwycono się obierącz tey okoliczność, (jeżeli wierzyć można jednemu Polskiemu Pisarzowi (*b*), y fałszywym jego mniemaniom) bo dwor Rzymski odtąd krzywym na to Państwo patrzył okiem, kiedy Xiążęta Polscy od Cesarzow Niemieckich Królewską otrzymali koronę, nie od Papieżow, ktòrzy sobie jedynie (*c*) tę przypisują władzę: lecz tym przyczynom wierzyć nie można, chociażby się zdawały podobnemi do prawdy. To pewna, iż Papież (*d*) exkommu-

p. 61. & *Cap. XIV. p.* 62. 63. Stan. Sarnic. *Libr. VI. Cap. IX. p.* 1055. Hartknoch. *de Rep. Pol. Libr. I. Cap. II. p.* 67. Boguph. *Chron. Pol. Tom. II. script. Siles. p.* 28. & *Chronic. Princip. Pol. in iisdem script. Tom. I. p.* 22.

(*a*) Dlugoss. *p.* 292.

(*b*) Stan. Sarnic, *Annal. Pol. Libr. VI. Cap. XI. p.* 1057.

(*c*) Arnulphi *Gest. Mediolanens. Lib. III. Cap. XI. in script. Brunsv. Tom. III. p.* 738.

(*d*) Dlugoss. *p.* 295. Crom. *p.* 90. Henelii Ab Hennenf. *p.* 222.

Bolesław II. Roku 1080.

munikował y zrzucił z Tronu Bolesława, wydał *interdykt* na całe Państwo, y rozwiązał poddanych od przysięgi na posłuszaństwo, uznał za niesposobnych do żadney godności, ktòrzy się cokolwiek do tego zaboystwa przyłożyli, aż do czwartego pokolenia, y chcąc moc swoją aż w przyszły czas rozciągnąć, zakazał (*a*) Biskupom koronować Kròla bez wyraźnego Stolicy Apostolskiey pozwolenia (*b*).

Grzegorz VII. (*c*) siedział w ow czas na Stolicy Piotra Swiętego, ktòry będąc pilny w dopełnieniu zamy-

(*a*) Dlugoss. & Crom. *ubi supra.* Sarn. *p.* 1057.

(*b*) *Wiernością tłumaczowi przyzwoitą kładę to, co tu następuje o Papieżach. Y dziwić się temu nie trzeba; gdyż Pisarze Francuscy pospolicie są w tym punkcie wolnieyśi.*

(*c*) Rodem z miasta *Soany*, w Xięstwie *Florentskim*. Stare Kroniki świadczą (*) iż on będąc Synem jednego stelmacha, w niemòwlęcym wieku, kiedy jeszcze czytać nie umiał, igrając, z trzasek ułożył te słowa po Łacinie: *Dominabitur á mari usque ad mare*, Będzie panować od morza do morza; co widząc jeden Kapłan, poradził Oycu, żeby go do Szkoł oddał; gdzie uczyniwszy znaczne po-

BOLESŁAW II. Roku 1080.

myſłow Przodkow ſwoich, o to śię jedynie ſtarał, ażeby Xiążęta Chrześciańſcy Państwa ſwoje hołdowniczemi uznawali jemu. Z tey przyczyny upomniał SALOMONA (*a*) Kròla Węgierſkiego, że hołd uczynił Ceſarzowi, mieniąc, iż będąc pod władzą Papieſką nie mogł zdradliwie inſzemu poddać śię Xiążęciu, ktòry ròwnie teyże podlegać powinien władzy. Tożſamo donieść kazał Ceſarzowi, chociaż powinien był mieć wzgląd na jego dla własney pochwały (*b*), wyklął go

postępki w naukach, był na oſtatek (✝) we *Francyi*, w *Hiſzpanii* y w *Niemczech*, przezwaſzy śię HILDEBRANDEM.

(*) *Chronic.* ENGELHUSSII *Tom. II. ſcript. rer. Brunſvic. p.* 1086

(✝) *Chronic. Halberſtadens. in iisſdem ſcript. Tom. II.* 127.

(*a*) Du Cheſne *Hiſt. des Papes. Tom. II. pag.* 39.

(*b*) On był nauczycielem tegoż Ceſarza HENRYKA IV. Ceſarz HENRYK III. widźiał (*) go raz przez ſen ſiedzącego przy wſpaniale zaſtawionym Stole, mającego dwa rògi na głowie tykające śię Nieba, ktòrymi Syna jego młodego HENRYKA IV. w błoto wtrącił, ktòry ſen gdy na zajutrz Ceſarz żonie ſwojey opowiedźiał, ta wniosła ztąd, iż HILDEBRAND zoſtanie Papieżem, y ſtrąci z Tronu Ceſarſkiego Syna ich. Kazał go wiec Ceſarz zamknąc do więzienia w *Hamerſteinie*, zkąd w rok za proźbami Ceſarzowy wyprowadzony, Mnichem zoſtał, potym (✝) Archidiakonem Kościoła Rzymſkiego, na oſtatek Papieżem.

BOLESŁAW II. Roku 1080.

go jednak opieraiącego ſię, y złożył (*a*), a koronę Ceſarſką oddał RUDOLFOWI Xiążęciu Szwabſkiemu (*b*).

Zaden Papież więkſzey (*c*) ſobie nie

O 4

(*) *Chronic.* ENGELHUSSII. *Tom. II. ſcript. rer Brunſvic, p.* 1086.

(✝) *Chron. Halberſtad. eod. vol. p.* 127.

(*a*) *Chron. Epiſcop. Hildeshems. in ſcript. Brunſvic. Tom. I. p.* 742. *Chron. S. Aegidii in iisdem ſpript. Tom. III. p.* 584.

(*b*) *Chronic.* ENGELH. *Tom. II. ſcript Brunſvic. p.* 1088. Posłał on RUDOLFOWI korònę złoto, na ktòrey te były wyryte słowa; *Petra dedit Petro, Petrus diadema RUDOLFO. Vid.* GUILELM. APPULI *Hiſt. Poema de rebus Normann. in ſcript. Brunſv. Tom. I. p.* 614. HELMONDI *Chr. Slavor. Cap. XXVIII. Tom. II. eorundem ſpript. p,* 562, & *eod. vol. Chronic. Halberſtadt. p.* 127.

(*c*) Można widzieć liſt dziewiątnaſtu Biſkupow zgromadzonych w *Moguncyi* na zło-

BOLESLAW II. Roku 1080. Roku 1081.

nie przypisywał władzy, y więcey ex kommunikami nieszafował, (a) czegoż się spodziewać od jego było Boleslawowi?

Nic nie pomogło, że Boleslaw ile mogł utrzymywał się przy Tronie, gdyż Biskupi go (b) za Krola nie mieli, y pospolstwu tym głowę nabijali: zkąd widząc się (c) Król w niebespieczeństwie życia, do Węgier uszedł (d) wziąwszy z sobą Mieczyslawa Syna dwanastoletniego, ktorego zostawić nie odważył się.

Kró-

złożenie tego Papieża; także list Biskupow zebranych na *Concilium Bryxeńskie* w *Tyrolu*, kiedy mu złożenie jego donosili. Te dwa listy są tak strasne, że im trudno jest dać wiarę, dla wielkiey złości y kalumnij, które się w nich zawieraią. *Chron.* Engelus. *p.* 1089. 1090.

(a) *Chronic. S. Aegidii ubi supra.* Viti. Arenpeck. *excerpt. de Guelfis in script. Brunsv. Tom, III. p.* 662.

(b) *Genealog. Ducum Silesiæ Cap. IX. in spript. rer. Silesiæ Tom. I. pag.* 651. Lubienski *Oper. posth. pag.* 322.

(c) Dlugoss. *p.* 297. Cromer, *p.* 92.

(d) *Id. p.* 91. Dlugoss. *ubi supra.*

BOLESLAW 18 Roku 101.1.

Krolował pod ow czas Wladyslaw Brat (a) Geyzy, który, winnym będąc po części Boleslawowi koronę, przyjął go chętnie, y podobno byłby na Tron przywrocił, żeby za występek mu tego nie poczytał dwor Rzymski, ktoremu chcąc przypodobać śię, przymuśił Boleslawa szukać sobie inszey ucieczki. Niektórzy powiadają, iż śię on udał do Kla-

O 5 szto-

(a) Salomon, ktoremu dana była korona, jakośmy wyżey mowili, utracił ją przez złe obchodzenie śię z Bracią, ktorym trzecią część Krolestwa był ustąpił. Geyza (*) wsparty od Ottona Xiążęcia *Morawskiego*, wstąpił na Tron, lecz umieraiąc wkrotce w Roku 1078. gdy dźieci [✝] bardzo młode zostawił, obrano Krolem Brata jego Wladyslawa. ktory Xiążęciem tylko nazywał śię, z przyczyny że Salomon żył jeszcze, ktory nie mogąc wrocić śię (§) do korony; na pustyni (*) życie zakończył.

(*) Dlugoss. *p.* 283.

(✝) *Idem p.* 288.

(§) *Idem p.* 299.

(*) Petrus De Rewa *rer. Hungar. Cent.* 1. *p.* 6. 7.

BOLESŁAW II. Roku 1081.

ſztoru jednego (*a*) w Karyntyi dla utajenia śię w im, y pokutowania za grzechy ſwoje; insi twierdzą, że mając przed oczami zawſze ſtraſzny wyſtępek ſwoy, z głowy wyſzedł, y ſam śię zabił (*b*).

Ten Krol rownałby śię z naywiękſzymi Krolami, żeby umiał był zwyciężyć namiętności ſwoje, tak jako zwyciężał nieprzyjaciol: lecz zwycięſtwa pokryć nie mogły wyſtępkow jego. Był umyſłu wyſokiego y dowcipnego, ſprawiedliwy, łagodny, ludzki, hoyny, wſpaniały, tak, że go (*c*) nie dla godności y wyſokiego ſzanowano urodzenia, ale raczey dla pięknych przymiotow. Był obrońcą nieſzczęśli-

(*a*) Niektòrych jeſt zdanie że w mieście *Willach* zoſtając przy kuchni, gdy przy śmierci, kto był, opowiedźiał napiſano mu taki nadgrobek: *Hic jacet Boleslaus Rex Poloniæ, occiſor S. Stanislai Epiſcopi Cracoviensis;* co, powiadają, że nie ktòrzy widźieli y czytali KADLUB. *Hiſt. Polon. pag.* 667. CROM. *pag.* 91. LUBIENSKI *Oper. poſth. p.* 322. HENELII AB HENNENF *p.* 222. DLUGOSS. *p.* 298.

(*b*) Niektòrzy piſzą, iż na polowaniu od właſnych pſow rozſzarpany. PETR. REWA *p.* 7.

(*c*) KADLUB. *p.* 656.

BOLESŁAW II. Roku 1081.

śliwych Krolow, podporą y pomocą nawet podbitych narodow: ale ſkwapliwość do roſkoſz ciała wſzyſtkie te w im zaraziła cnoty. Ta ſkłonność nieſzczęsna, ktòrą mamy czaſem za znak dobroci ſerca, albo przynaymniey ułomnością zowiemy, ktòrey wielkie nawet podlegają duſze, ta, mowię, ſkłonność wciągnęła go w nierząd ſtraſzliwy, tak dalece, że zaniedbał Religii, honoru, ſwojey godności, ſwoich powinności, ſtawſzy śię okrutnym przykładem dla tych, ktòrzy pozwalają gòrę brać nad ſobą namiętnościom, y nie wſtydzą śię w początkach, kiedy w czym małym wykroczą, aż przyidą do zaniedbania ludzkości nawet y ſprawiedliwości.

XIĘ-

XIĘGA IV.

Od Roku 1081. aż do Roku 1102.

Roku 1081. BOLESLAW wygnany z Królestwa za nierząd, podobny był do TARQUINIUSZA wygnanego z Rzymu za okrucieństwo: ale Polska nie była tak szczęśliwa jak Rzym po wygnaniu Krolow. Rzymianie bowiem, w zachowaniu praw stateczni, stali się Panami świata całego; Polacy zaś, którzy od niejakiego czasu widzieli się w posrzod posluszných hołdownikow, albo nieprzyjaciol słabych, obaczyli się pod ten czas (a) albo równi inszym, albo też im poddani. Tak to Papieże nie chcąc mścili się nad Polakami za Rusinow, Pru-

(a) Dlugoss. p. 298.

Prusakow y Czechow, strach niejakiś na kray cały przez exkommunikę wrzucając, y ogołociwszy go z sił zupełnych, do dziecinnego, iż tak rzekę, powrócili stanu. INTERNA REGNUM Roku 1081.

Ci, których urodzenie wzywało do rządow Państwa tego, nie śmieli więcey nazywać się Krolami, ale tylko Wodzami czyli Dziedzicami Polskimi, y uznawając nad sobą władzę dworu Rzymskiego, nie mieli pilney baczności na dobro Oyczyzny, o które Przodkowie ich; będąc jedynowładnymi Panami, daleko usilniey starali się. To było nowych Xiąząt staranie, ażeby, nie mogąc oraz całey Polski bydź rządcami, na cząstki ją (a) pokrajali, y dzieląc między swoje Familie, tak osłabili, że (b) ledwo imie zostało Polski, na drobne porwaney Xięstwa udzielne, które jedne od drugich wsparcia nie mając, nie tylko dawnieyszą sławę, ale nawet y ochotę powrócenia się do iey, utracili. To jednak wraz nie nastąpiło; gdyż WŁADYSLAW

(a) Dlugoss. *Libr. IV. p.* 301.

(b) *Id. p.* 338. Cromer *p.* 100. 101. 136. Henelii Ab Hennenf. *Annal. Silesiæ pag.* 225. Lubienski *Oper. posth. p.* 327.

SLAW HERMAN, y Syn jego BOLESLAW KRZYWOUSTY przez czas nieki od upadku Polſkę utrzymali.

WLADYSLAW HERMAN Roku 1082.

WLODYSLAW Brat BOLESLAWA II. Xiążę mądry y ludzki (a), ale bojaźliwy y niedbały, uſiadł ſpokoynie na rozwalinach upadłego Tronu, kontentując śię udźieloną ſobie władzą, á niedbając o jedynowładne rządy, ktòre mu należały. Naypierwſze ſtaranie jego było, wyſłać (b) poſelſtwo do Rzymu, o znieſienie *interdyktu*, ktòry włożony był na całe Pańſtwo, proſząc o łaſkę, żeby pozwolono poddańſtwu jego czynić powinności Chrześciańſkie. LAMPERT (c) przezwiſkiem SKUBOW które potym odmienione jeſt na ABDANK, obrany od Kapituły Krakowſkiey na mieyſce STANISLAWA Swiętego będąc poſłany w tym intereſsie, otrzymał potwierdzenie obrania ſwego, y że był dworowi Rzymſkiemu zupełnie przychylny, to wyjednał, iż Papież łaſkawiey obſzedł śię z Polſką: lecz ani ten Biſkup nie chciał proſić o powròcenie godności Krolewſkiey

(a) DLUGOSS. *p.* 302. CROMER *p.* 92.
(b) *Id. ibid.*
(c) SIMON OKOLSKI *Orb. Pol. Tom. I. pag.* 5.

ſkiey, ani (a) WLADYSLAW wſkrzeſić jey nie ważył śię, chociażby przez to większey nabył u poddanych powagi. Zaden Biſkup namaſzczać go nie śmiał, y ſam Xiążę, obawiając śię powròtu Brata ſwego, niechciał brać tego tytułu, ktòregoby do śmierci utrzymać nie mogł.

WLADYSLAW HERMAN.

Roku 1083.

To było powſzechne między znacznieyſzymi zdanie, że BOLESLAW albo Syn jego prędko czy poźno zechce pozyſkać Tronu; z tey przyczyny nalegali na nowego Xiążęcia, żeby śię żenił, w nadźieję, iż przyſzły jego następca da im odpor, y utrzyma pokoy w Pańſtwie. SWIETOCHNA jego Sioſtra, żona WRATYSLAWA Xiążęcia Czeſkiego, ſwatała mu Xiężniczkę JUDYTE, Còrkę męża ſwego pierwſzego małżeńſtwa z ADELAIDA, Córką ANDRZEJA Krola Węgierſkiego, ktòrą pojąwſzy (b) WLADYSLAW, wraz przyzwał (c) MIECZYSLAWA [do myślić śię pod ow czas nie można było,

(a) DLUGOSS. *Libr. IV. p.* 302. PASTOR. AB HIRTEMB. *Flor. Pol. Libr. II. Cap. V. pag.* 46. CROMER. *p.* 92.
(b) *Chronic. Princip. Polon. apud ſcript. rer. Silesiæ Tom. I. p.* 24.
(c) CROMER. *ubi ſupra.* DLUGOSS. *p.* 304.

WŁADYSŁAW HERMAN. ło, dla czego] Synowca swego, do ktòrego Węgrzy wielką już byli zabrali przyjaźń. Ten Xiąże wielkie dawał przyszłey doskonałości znaki, lęcz w wielkich osobach nie tylko wy-
Roku 1084. stępki ale y cnoty postrach częstokroć sprawują. Obaczemy, że ten młody Panic w krótce życie dokończył, y w ten czas domyślać się będziemy mogli, iż podobno na ten koniec był sprowadzony. To pewna, że WŁADYSŁAW nie myślał mu ustąpić rządow, lecz żądał, żeby własnego po sobie zostawił potomka.

Tym czasem Xiężna JUDYTA, w nie-
Roku 1085. płodności do tych czas zostając, wielkie czyniła jałmużny na uprośzenie Syna. Biskup Krakowski, o ktòrym już mòwiliśmy, y o ktòrym powiada jeden Pisarz, że był rodem z Francyi, poradził (a) jey, ażeby się udała do przyczyny S. IDŹIEGO, który pobożnego dokonał życia w Klasztorze jednym w Languedoku niższym: co gdy uczyniła JUDYTA, y wysłała z bogatymi podarunkami, Bog wysłuchał prożby jey, da-

(a) BOGUPHALI. *Episc. Posnan. Chronic. Pol. in script. rer. Silesiæ. Tom. II. p.* 28. *Chronic. Princip. Polon. p.* 24. DLUGOSS. *p.* 306. CROMER. *p.* 93.

dając Syna imieniem BOLESŁAWA, który po Oycu rządy trzymał. Xiężna zaś [a] we catery potym umierając miesiące, wielki po sobie żal zostawiła; co tym bardźiey dolegało WŁADYSŁAWA, iż WRATYSŁAW Xiąże Czeski odmienił ku jemu przyjaźń, y do wojny z im gotował się. WŁADYSŁAW HERMAN. Roku 1086.

Cesarz HENRYK IV. znieść tego nie mogł, że Polacy poddawszy się Papieżowi, zaniedbali tytułu Królewskiego, który im od samych był nadany Cesarzow. A jako on sam, nie dokładając się nikogo, obwołał się Cesarzem, y niezważał na klątwy Papieskie, tak dźiwił się mocno, że WŁADYSŁAW nie miał śmiałości nazwać się Królem; za co chcąc go ukarać, umyślił [b] Xiążęciu Czeskiemu ten dać tytuł, którym gardźić zdawali się Polacy, przyłączając mu oraz całą Polskę, Slońsk, Morawę y niższą Luza-

(a) DLUGOSS. *p.* 308. CROMER. *p.* 94.
(b) M. PAUL. STRANSKI. *Reipub. Bojem. Cap. VIII. Num. XX. p.* 329. & *Cap.* 5. *Num. VII. p.* 364. DLUGOSS. *p.* 310. PAST. AB HIRTEMB. *Flor. Pol. Libr. II. p.* 48.

Wl̨adysl̨aw Herman. Roku 1087. zacyą [a]; y otrzymawſzy tey woli ſwey potwierdzenie na Seymie w Moguncyi, zlecił Engelbertowi Arcybiſkupowi Trewirſkiemu, żeby zjechawſzy do Pragi, włożył koronę nowemu Krolowi: ktory poſtępek ſamym tylko Czechom (b) ſprawił wielką otuchę; reſzta zaś Europy miała to za płonne widowiſko, ktore nieprzydawało Wratyſl̨awowi mocy żadney ani powagi. Henryk zaczął rozdawać korony, kiedy własną wkrotce miał utracić: gdyż złożony od Papieża od poddanych ſwoich po większey części zdradliwie prześladowany, niemogł dać podpory Tronowi, ktory wyſtawił, á tym czaſem Xiążęta, ktorym odbierał Morawę y Luzacyą byli gotowi do złączenia się z Polakami bronić się wſpolnie, Rzym także y część Niemiec ich ſtronę ſtrzymali, tak dalece, iż Wratysl̨aw dla własnego beſpieczeńſtwa to chować muſiał woyſko, ktore dla podbicia cudzych był zebrał krajow, y mądrze uczynił, że niewyſzedł

(a) Heneli Ab Hennenfeld. *Annal. Silesiæ. p.* 222.

(a) *Vid. Geneal. Ducum Silesiæ. á* Joann. Schram. *in ſcript. rer. Silesia. Tom. I. p.* 657.

Wl̨adysl̨aw Herman. Roku 1087. ſzedł za granice, kontentując się Krolewſkim tytułem, ktory nic mu nie przydał, owſzem ogłośił jego lekkomyślność.

Wratysl̨aw tym mniey z tytułu Krolewſkiego miał pociechy, że Henryk żałował w krotce, iż mu go pozwolił. Xiąże albowiem Polſki, uważając, iż nie jeſt rzecz beſpieczna mieć urażonego na ſiebie Ceſarza, chociaż pod ow czas z trudnością przy Tronie trzymającego się, potrafił przyjaźń jego ſobie pozyſkać. Zofia, żona zmarłego Salomona Krola Węgierſkiego, Roku 1088. à Sioſtra Ceſarſka, ſmutne doſyć prowadźiła życie, y była podobno ciężarem Ceſarzowi dla wydatkow ſkarbowych. O tę Wl̨adysl̨aw [a] ſtarał się, y otrzymał za żonę, od ktorego czaſu żałować począł Ceſarz poſtępkow ſwoich przeciwko Polſzcze, gotowym będąc w całe je zaniſzczyć, jeźliby Wl̨adysl̨aw z tey przyczyny ſzkodźić Polſzcze bynaymniey zamyślał.

Jeden się tylko Wl̨adysl̨awowi zoſtał

(a) Dlugoss. *p.* 311. Crom. *p.* 94. *Genealog. Ducum Silesiæ á* Joann. Schram. *p.* 651. 652. *Chronic. Princip. Pol. pag.* 24. Sarnic. *Cap. X. p.* 1060.

WŁADYSŁAW HERMAN Roku 1088. ſtał nieprzyjaciel, tym niebeſpiecznieyſzy, iż w jego żyjąc Państwie, ſerca wſzyſtkich co raz bardźiey pociągał ku ſobie. Wſzyſcy tak ſobie ulubili MIECZYSŁAWA, iż zdawało śię, że czaſu tylko czekali do przywrócenia go na Tron Oycowſki. Nawet Xiąże Stryi jego zdawał śię mu nie jakoś dopomagać, kiedy mu dał w małżeństwo EUDOXYA, Córkę (a) SWIATOPEŁKA Xiążęcia Kijowſkiego, co mocno zadźiwiło Polakow, ale nie na długo, gdyż w krótce otrutym zoſtał (b). Tę jego śmierć WŁADYSŁAW na niektórych Panow ſkładał, którzy będąc otworzyſtymi, jako on mówił, BOLESŁAWA nieprzyjaciołmi, obawiali śię, żeby Syn jego na Tron nie wſtąpił; y wielką winowaycow wymieniał liczbę, żeby nie karał żadnego; wſzyſcy zaś inśi na ſamego Xiążęcia podeyrzenie mieli, zwłaſzczcza kiedy widźiano, iż to zaboyſtwo nie karane zoſtało; gdyż łatwiey każdy wymawia Pana nie nadgradzającego cnoty, niż niekarzącego wyſtępkow. Cudzoziemcy nawet gardźić

(a) DŁUGOSS. p. 312. CROM. p. 93.
(b) *Chronic. Pol. in ſcript. rer. Siles. Tom. I. p. 5. & Chronic. Princip. Pol. in eod. vol. p. 24.* CROM. *pag.* 92. DŁUGOSS. *pag.* 314.

dźić zaczęli WŁADYSŁAWEM; gdyż nie zwykł żaden tego ſzanować, ktòrego ma za niecnotliwego. WŁADYSŁAW HERMAN

Naypierwſza Ruś bunt (a) przeciwko jemu podniosła, wſzyſtkie Fortece w tym kraju już pieniędzmi, już zdradą, już otwartą mocą z pod władzy Polakow odzyſkawſzy w tak krótkim czasie, iż pierwey o ſkutku, niż o zamyſłach ich dowiedźiał śię WŁADYSŁAW. Roku 1090.

Po tym wraz naſtąpił rokoſz Pruſſakow nierownie ſtraſzliwſzy. Ruſſacy albowiem w rozpuſtach (b) zatopieni cali, nie poſtępowali rozſądnie, lecz tylko przez porywczość, y nieuwagę; w ſwoim kraju zamknięci, za rzecz ſobie nie przyzwoitą mając cudze nawiedzać granice, niewiedźieli nawet, co śię u ſąſiadow dźiało, jakie ich były rządy, potęga jaka: tylko przez bajeczne Posłow ſwoich, ktòrych raczey jako żebrakow wyſyłali, opowiadanie. Pruſſacy zaś nie takim poſtępowali (c) ſpoſobem, y nieprzeſtawa- Roku 1091.

(a) DŁUGOSS. *p.* 317. CROM. *p.* 94. NEUGEBAV. *Libr. III. p.* 71.
(b) *In Emendat. & Suplement. otior. Imperial.* GERVASII. TILBERIENS. *in ſcript. rer. Brunſvic. Tom. II. p.* 765.
(c) DŁUGOSS. *Libr. II. p.* 163.

WŁADYSŁAW HERMAN Roku 1091.

ſtawali na tym, że wźięli pod moc ſwoją miaſteczka, y drewniane Fortece, lasy y nieużyte błota, lecz wzajemnie kuśili śię panować nad Polakami, pod ktòrych zoſtawali jarzmem.

Polacy mocno przeſtraſzeni byli, gdy dowiedźieli śię o ich do woyny gotowośći: gdyż (*a*) wielu znacznieyſzych porznęli, inſzych z urzędu złożyli, którzy zamyſłom ich przeciwili śię; waleczność jednak Polſka gòrę nad bojaźnią wźięła, y wpadłſzy na przod w kraje Pruſkie ogniem y mieczem graſſowali (*b*), tak dalece, że wkròtce przywiedliby ich byli do poſłuſzeńſtwa, gdyby Pomorzanie (*c*) na pomoc im nie przyſzli, ktòrzy będąc pograniczni Pruſsakom, ròwney dla ſiebie, jeźliby ci przegrali, obawiali śię klęſki. To widząc, nie należało Polakom poſtępować daley, tak dla poſiłkow, ktòre otrzymali nieprzyjaciele, jako też, że ſpodźiewać śię należało, iż wyſzedłſzy z pierwſzego pomieſzania, dźielnośćią zatłumiać je mieli.

Jakoż cofać śię w tył począł WŁADY-

(*a*) *Id. Libr. IV. p.* 317.
(*b*) *Ibid.* CROM. *p.* 94.
(*c*) CROM. *ibid.* DLUGOSS. *ubi ſupra. Vid.* PAST. AB HIRTENB. *Flor. Pol. p.* 47.

WŁADYSŁAW HERMAN Roku 1091.

DYSŁAW, kiedy obaczył dwa narody odważnie drogę ſobie zaſtępujące; y tak, chociaż nie ochotnie ſtoczyć mu-ſiał batalią. Dźień albowiem był w ten czas piętnaſty Auguſta, Wniebowźięciu Panny Nayświętſzey poświęcony, którego (*a*) Xiąże zgwałcić niechciał, ten, ktòry nie dawno zbroczył ręce ſwoje we krwi Synowca ſwego. Wielki ſkrupuł! lecz dla tych tylko, ktòrzy modlić śię wolą, niż powinnośćiom ſwoim czynić zadoſyć, y gdźie jeſt cnota, tam oni grzech upatrują.

WŁADYSŁAW jednak ſzczęśliwſzy był, niż godźień tego, gdyż zwyciężył Pruſsakow. Batalia trwała dźień cały. Wiele z obuſtron trupem padło, lecz naoſtatek przełamany nieprzyjaciel uciekł z placu, Fortece są pobrane, y kray cały na nowo podbity. Zwycięztwo to, y co tylko dobrego po nim naſtąpiło, przypiſuje śię odwadze SIECIECHA Wojewody Krakowſkiego (*b*) Hetmana Wielkiego Koronnego. Był to czło-

(*a*) DLUGOSS. *p.* 318. CROM. *p.* 94. *Chronic. Princip. Polon. p.* 24. SARNIC. *Annal. Polon. Libr. VI. Cap. X. p.* 1059.
(*b*) HENNELII AB HENNENF. *Annal. Sileſiæ. p.* 223.

WŁADYSŁAW HERMAN Roku 1091. człowiek jeden z pomiędzy tych, którzy ledwo nie do ostatniey zguby przywodzą Oyczyznę w czas pokoju, przez wyniosłość, zbytki, y niewstydliwość, lecz w czas woyny pożyteczni jey są dla dźielności y sztuk wojennych umiejętności. Tenże sam dobry żołnierz, ale zły gospodarz, podbiwszy Prussakow, do nowego ich przez uciążliwe podatki, przyprowadźił rokoszu, à przez niedbalstwo swoje drogę im otworzył do tego, iż pòty byli tylko posłuszni, poki sposobności nie mieli do sprzeciwienia się.

Roku 1092. Tak więc podniosłszy się, żołnierzy po Fortecach osadzonych (a) wycięli; à nie wątpiąc z doświadczenia, iż Polacy wròcić się mieli, z żonami, z dźiećmi, z trzodami, y z wszystkim dobytkiem przenieśli się (b) w lasy, nic nie zostawując, co by nietylko łakomstwo nieprzyjacielskie nasycić, ale nawet potrzebom ich wygodźić mogło: jakoż wkrótce WŁADYSŁAW y SIECIECH wprowadźiwszy swe woyska, gdy obaczyli, że nie mają co tam czynić, ku granicom czym prędzey pospieszali, bardźiey wstydząc się,

(a) DLUGOSS. *p.* 321.
(b) *Ibid.*

się, że się daremnie zawiedli, niż jeźliby zbici zostali. WŁADYSŁAW HERMAN

Gdy woysko rzekę Notecz przechodźić miało, dano znać, iż (a) Prussacy, wyszedłszy z ochrony swojey, na ostatnie pułki napadać zaczęli: chciał był poniekąd WŁADYSŁAW umykać ze wszystkim, ale stanęło na zdaniu SIECIECHA, żeby czekać (b) nieprzyjaciela. Uszykowali się więc Polacy na mieyscu zowiącym się Drzen, gdźie tak (c) żwawa nastąpiła utarczka, że aż do ciemney trwała nocy. Wiele z Polakow (d) poginęło, wiele w niewolę dostało się, á prawie żadnego niebyło nie ranionego: plac tylko otrzymali, co częstokroć prożną bywa bez pożytku chwałą, y bardzo niepewnym zwycięztwa znakiem. Roku 1092.

Chcąc się zemścić Polacy, znaczną zebrali Czechow liczbę (e), y tymi wzmocnieni posiłkami, gdy już większa część Prussakow do miast y domow wròciła się, na padli na ich.

P 5 Na-

(a) CROM. *p.* 95.
(b) DLUGOSS. *ubi supra.* *Chronic. Princip. Polon. p.* 24. KADLUBK. *Hist. Pol. Lib. II. Epist. XXIII. p.* 669.
(d) DLUGOSS. *p.* 322. CROM. *p.* 95.
(e) DLUGOSS. *ibid.*

Władysław Herman Roku 1092. Naprzod, za zdaniem Siecziecha, oblegli (a) Fortecę Nakło, nad rzeką Notecz leżącą, ktora tak dobrym położeniem, jako też wzmocnieniem swoim, pierwsze na siebie pociągnęła oko. Y pewnie dobyliby jey byli, żeby strachem niezostali przerażeni, mając w żywey nie dawną przegraną pamięci. Zdawało się im ustawicznie (b), że Prussacy już już na ich napadają, à osobliwie w nocy, tak dalece, iż każdy niedowierzając publicznym strażom, sam około siebie trzymał wartę, mało co niespokoynego sobie snu pozwalając. Lasy, pagorki, skały, á nawet y same obłoki napadających wyrażały im nieprzyjacioł; naybardźiey nocy jedney (c), gdy woysko przestraszone spiesznie w pole wyszło bić się z swemi chimerami, oblężeni wycieczkę z Fortecy uczyniwszy, fossy im pozawalali; y oboz zapalili, na ktorego ugaszenie gdy powracali Polacy, rozumiejąc, iż ogień ow był przypadkowym, wielce są parażeni.

Nie

(a) Andr. Cellarii. *nov. de script. Polon.* p. 499.
(b) Kadlubk. *Hist. Pol.* p. 669.
(c) *Chronic. Princip. Pol.* p. 24. Crom. p. 96. Dlugoss. p. 323.

Władysław Herman Roku 1092. Nie mogąc więc kończyć oblężenia; wrocili śię do Oyczyzny. Oglądając śię bez przestanku, czy ich nie gonili Prussacy; á gdy stanęli na mieyscu bespiecznym, inszey przyczyny strachu swego niewynalezli, oprocz że cudownym sposobem rożne im pokazywać śię musiały widowiska, tak grube wieku owego były zabobony! Przydali temu potwierdzenia Kapłani, gdy dowiedźieli śię, iż pod czas tey woyny, ktora w post wielki przypadła, Polacy od potraw mięsnych y maślanych nie wstrzymali śię.

Roku 1093. W Roku następującym usiłował Władysław na prawić sławy. Zemsta, nienawiść, wyniosłość, wstyd, wszystko śię zebrało ku pomnożeniu odwagi Polskiey. Jakoż wnośić to rozumnie potrzeba było, iż chociaż odważni, lecz nie wyćwiczeni w ow czas w sztuce wojenney Prussacy, utrzymać śię nie mogli przeciwko Polakom; y tak więc (a) znowu jarzmo przyjąć muśieli do niejakiego czasu.

Głownieyszy interess przymuśił Władysława do powrotu. Gdy bowiem Wratysław Krol Czeski z światem śię pożegnał (b), Konrad

Brat

(a) Dlugoss. p. 324. Neugebaver. *Hist. Pol. Libr. III.* p. 72. 73.
(b) Dlugoss. *ubi supra.*

Wladyslaw Herman Roku 1093. Brat jego [a] Xiąże Bryńſki y Znaimſki objął rządy, y nieprzywłaſzczając ſobie Krôlewſkiego tytułu, panował tylko przez ośm mieśięcy. Po im naſtąpił BRETYSLAW Syn oſtatniego Króla: ten czy to popierając prawo od Ceſarza Oycu ſwemu dane do Polſki, czyli też, iż Polacy (b) obiecawſzy jaki podatek, nie wypłacili go do tych czas, ſkoro wſtąpił na Tron, wkroczył do Slońſka z woyſkiem, zkąd garnizony po wielkiey części wyprowadzone były, y tak prędko śię obrocił, iż gdy Polacy, uwolniwſzy śię z Pruſs przybiegli na pomoc Slońſkowi, już więcey w im Czechow nie zoſtali.

Roku 1094. SIECIECH wźiął rozkaz wkroczyć do Morawy, y równie ją ſpuſtoſzyć. Zdarzyło śię, iż pod ow czas znaydował śię przytomny młody BOLESLAW (c) Syn Xiążęcia, wieku śiedmioletnie-

(a) *Respubl. Bojem.* PAUL, STRANSK. *Cap. VIII. Art. XXI. XXII. p.* 329.
(b) DLUGOSS. *p.* 325. HENELII AB HENNENFLD. *p.* 223.
(c) CROM. *p.* 97. SARNIC. *Annal. Polon. Libr. VI. Cap. XI. p.* 1061. NEUGEBAV. *Hiſt. Pol. p.* 73. HENELII AB HENNENF. *ubi ſupra Csronic. Princip. Pol. p.* 25.

tniego. Ten wielkim podźiwieniem nabawił SIECIECHA przez pilne dyſkurſu uważanie, á bardźiey jeſzcze, gdy padłſzy do nog Oycowſkich, proſił go o pozwolenie zoſtawać przy woyſku. Chociaż wiek jego zdawał śię niebydź do tego zdolny, zważywſzy jednak ſtateczną ochotę, y naturalną do dźieł Rycerſkich ſkłonność, pozwolił mu tego o co proſił, powierzając go na ręce Hetmana, ktôry bydź rozumiał śię jego Nauczycielem; lecz niepotrzebował go młody Xiąże, gdyż dowcip jego y ochota za naylepſzych ſłużyła mu Nauczycielow. Wladyslaw Herman. Roku 1094.

Przybywſzy do woyſka, nie ſpuſzczał (a) oka ze wſzyſtkiego, co czyniono; lecz nic mu śię bynaymniey nowego nie zdawało, jakby przypominał raczey, á nie uczył śię ſztuki wojenney. Z żołnierzami tak śię obchodźił poufale, iż go nizkąd, jak z jedney hoyności Xiążęciem bydź znano. W pracach, y w nayniebeſpieczniey-ſzych (b) potyczkach, ſam był pierwſzym dowodcą; w jedzeniu nie wymyślny, na źiemi ſypiał, zimna y ſło-ty

(a) PASTOR AB HIRTEMB. *Flor. Pol. Libr. II. Cap. V. p.* 48.
(b) DLUGOSS. *p.* 325.

Władysław Herman Roku 1094.

ty nie wyſtrzegał śię: co było znakiem tak ochoty jego do dźieł Rycerſkich, jako też iż śię ſtać miał wieczney przykładem chwały wſzyſtkim Monarchom. Tym haſłem do więkſzey Polacy zachęceni odwagi, Czechom w oczy ſobie zayrzeć nie dozwolili; ſpuſtoſzyli Morawę, y z łupami śię do Polſki wrócili (a), według zwyczaju czaſow owych, kiedy gwałcić wſzelkie narodow prawa za więkſzy miano tryumf, niż dobycie Fortec, abo wygranie batalii: jako też zwyciężeni wraz rokosz podnoſili, gdy im tylko odpocząć pozwolono.

Roku 1095.

Tak ſobie poſtąpili Pomorzanie, jak tylko dowiedźieli śię, że Polacy do Morawy poſzli. Wkroczywſzy albowiem (b) do Wielkiey Polſki, gdźie wźięli Zamek Międzyrzecz (c), ktory naymocnieyſzą był od granic Slońſkich Fortecą, tak dla dobrego opatrzenia, jako też dla rzek y jezior, ktore

(a) Dlugoss. *p.* 326. Crom. *p.* 97. Henelii Ab Hennenf. *p.* 224.
(b) Dlugoss. *pag.* 330. Crom. *ubi ſupra Chronic. Princip. Pol. p.* 25.
(c) Alexand. Guagnin. *rer. Polon. Tom. II. p.* 29. Andr. Cellarii. *Polon. de ſcript. p.* 218. 219. Dlugoss. *Libr. I. p.*

Władysław Herman Roku 1095.

re go otaczały. Stawſzy śię więc tey Fortecy Panami, wſzyſtkie puſtoſzyli okolice; aż poki Bolesław nie wyjednał u Oyca, iż poſzedł przeciwko im pod kommendą Sieciecha. Nieſpodźiewali śię Polacy takiey trudnośći, jaką doznali w tey wyprawie: gdyż Pomorzanie o tym dowiedźiawſzy śię, bardźiey Zamek wzmocnili, tak iż Polacy z Hetmanem oraz powątpiwając o dźielności ſwojey, odſtąpić (a) zamyślali, pozorną ſkładając śię przyczyną, iż zima naſtępowała. Bolesława zaś przeciwne było zdanie: gdyż przekładając, iż łatwiey będźie zbliżyć śię ku Fortecy przez zmrożone bagniſka, przeciągnął wſzyſtkich na ſwoją ſtronę, że Hetmańſkich ordynanſow nieſłuchali; co widząc Pomorzanie, którym podobno na orężu y żywności zbywało, o pokoy prośili, y opuściwſzy Międzyrzecz, wrocili śię (b) do kraju ſwego z bronią y z wſzelkim dobytkiem.

Bolesław w tym jeſzcze był wieku, że nie znał prawie, co jeſt ſława, y niechełpił śię z tak ſzczęśliwego poſtęp-

(a) Guagnin. *Tom. I. pag.* 79. Sarnic. *Libr. VI. Cap. XI. p.* 1061.
(b) Dlugoss. *p.* 331.

WŁADYSŁAW HERMAN Roku 1095.

ſtępku; z tym wſzyſtkim wzbudźił przeciwko ſobie zazdrość Hetmańſką. Był to albowiem człowiek (a) pyſzny, drugimi gardzący, Monarsze pochlebny, y zle jego używający poufałości. WŁADYSŁAW podchlebſtwem jego uwiedźiony, ślepo na im polegał, nie mając baczności ani dowcipu do rozeznania ſłuſzności od nieprawdy; à tak za poradą złośliwego, lecz dowcipnego SIECIECHA wſpak ſzło wſzyſtko. Widźiał to BOLESŁAW, ale zabieżeć nie mogł; aż na koniec po długich zamieſzaniach poznał WŁADYSŁAW, że kto podchlebuje Xiążęciu, jeſt tyleż, albo bardźiey ſzkodliwy, jak ten ktory otwarcie na życie y godność jego naſtępuje.

Roku 1096. Niektorzy (b) Polacy, dla uniknienia SIECIECHA nieſprawiedliwości, do Czech przenieśli śię; tym BRETYSŁAW wyperſwadował, ażeby woynę podnieśli przeciwko Oyczyznie. Ła-

(a) CROM. *p.* 98. 101. BOGUPHALI *Chron. Polon. pag.* 29. HENELII AB HENNENF. *Annal. Silesiæ. p.* 224. *Chronic. Polon. in ſcript. rer. Silesiæ. Tom. I. p.* 6. DLUGOSS. *p.* 332.

(b) *Geneal. Ducum Silesiæ. p.* 652. DLUGOSS. *ubi ſupra.* CROM. *p.* 98. HENELII AB HENNENF. *Annal. Silesiæ, ubi ſupra.*

WŁADYSŁAW HERMAN Roku 1096.

Łatwo było wzbudźić ich do zemſty, á jeſzcze łatwiey wynaleść pozorne przyczyny dla ukrycia prawdźiwych.

WŁADYSŁAW przed ożenieniem śię z Xiężniczką JUDYTA, miał z nieślubnego łoża Syna, imieniem ZBIGNIEWA, ktorego znienawidźiawſzy, (chociaż wieku owego częſtokroć inaczey poſtępowano za powodem wrodzoney miłości) BOLESŁAWA za dźiedźica y naſtępcę ſwego uznał: jego zaś w podłym naprzod oſadźił (a) miaſteczku, á potym do Saxonii odeſłał, y Mnichem (b) zoſtać kazał.

O czym dowiedźiawſzy śię Xiążę Czeſki, umyślił zażyć go do pomſzczenia śię nad Polakami złupioney Morawy. Obowiązał więc Polakow w Czechach znaydujących śię, żeby go z Klaſztoru wźięli, do Słońſka za prowadźili, y Panem tego kraju ogłosili, obiecując pomoc tak woyſkiem jako pieniędzmi.

To przedśięwźięcie chociaż bardzo było nieroſtropne, bynaymniey jednak

(a) *Chronic. Polon. ubi ſupra. Chronic. Princip. Polon. Tom. I. rer. Silesiæ. p.* 24.

(b) DLUGOSS. *p.* 332. CROM. *ubi ſupra.*

Wl.adyslaw Herman Roku 1096.

dnak nie potrwożyło nieszczęśliwych wygnańcow, ktòrzy pod niebespieczeństwem wiecznego do Oyczyzny nie powròtu chcieli przymusić Wl.adysl.awa albo do wygnania Siециecha, albo przynaymniey do ukarania go inszym jakim sposobem za złe używanie mocy y powagi swojey. Zbigniew jako niechętnie ciągnął jarzmo na kark swoy włożone, tak ochoczo dał się namówić, y z przysiężonym woyskiem podstąpił pod Wrocl.aw.

Dozorca tego miasta nieśmiał im naprzod bram otworzyć: ale y sam był nie dawno od Siecиecha pokrzywdzony, y obawiał się w przyszły czas zemsty od młodego Xiążęcia. Woysko Zbigniewa (a) z samych złożone b ło Polakow, ktòrych podobno nie mała część była znajomych, krewnych, y przyjacioł, przytulenia w własney proszących Oyczyznie: czyż można im było tego odmówić, á iść za gniewem człeka, ktòry był biczem kraju całego? albož na sobie samym nie doznał uciążliwości jego? Ci zaś obrońcami byli praw powszechnych. Syn Pański był nie jaką ochroną od wszelkiey kary: á nadewszystko żaden z ich nie miał urazy do Wl.a-

(a) Dlugoss. p. 332. Cromer. p. 98.

Wl.adyslaw Herman Roku 1096.

Wl.adysl.awa, y z pod rządow jego niewyłamywał się: Syn nawet sam nic inszego nie szukał, oprocz obrony przeciwko fawerytowi, ktòry oddalił, go od przytomności Oycowskiey, żeby tym wolniey sam rządził wszystkim. Ktoż wiedział, czy nie toż nieszczęście czekało y Bolesl.awa; à na ostatek było się czego obawiać y o samego Xiążęcia, ażeby oddaliwszy od jego dzieci, człowiek w wyniosłości niepohamowany, niepomyślił o podniesieniu się na Tron.

Tak Posłowie Zbigniewa mòwili dozorcy miasta, aż go na swoją namòwili stronę, ktòry chcąc nie jako pokryć zamysły swoje, zebrał (a) znaczniey-szych Obywatelow, y niby naradziwszy się z imi poddał Zbigniewowi nietylko miasto lecz y Zamek, z tą wymową, ażeby wraz wyszedł, jeżliby tego Oycowski wyciągał rozkaz, y żeby nic tam nie czynił, coby przeciwko Winnemu jego było uszanowaniu.

Siециech nie tak (b) dbając o Pana, jako raczey o siebie samego, nie żałował utraty Slońska, ale obawiał się,

 żeby

(a) Dlugoss. *ubi supra.*
(b) *Id.* p. 334.

Władysław Herman Roku 1096.

żeby go w tym nie winiono. Rzecz tedy tak udawał, jak żeby to dla inſzych przyczyn ſtało ſię, niż w rzeczy ſamey było. Zebrał woyſko, y kazał iść przeciwko nieprzyjacielowi. A że Bolesława obawiał ſię, potrafił w to, że mu ſię w Krakowie zoſtać kazano; Xiążęcia zaś chociaż ſtarego y ſłabego wyprowadźił w pole, ktòry nie tak właſnym gniewem, jako faworyta ſwego zapalczywością podniecony wkroczył do Slońſką, z przedſięwzięciem ſpuſtoſzenia go, jeźliby podbić nie mogł.

Stanąwſzy pod Wròcławiem, wyſłał Poſłow, tak do nakłonienia ich do złożenia rokoſzu, jako też do przeniknienia zamyſłow onych że: gdyż mniemał, iż raczey Xiążęciu Czeſkiemu niż Synowi ſwemu poddać ſię chcieli. Czym żywo tknięci, (a) odpowiedźieli, iż czynili to nie przez urazę jaką ku Panu ſwemu, ale tylko przez politowanie nad nędznym Zbigniewem y towarzyſtwem jego, ktòrzy ofiarami ſtali ſię przypodobanego mu Siecięcha, łaſki Pańſkiey na złe uży-

(a) Cromer. *pag.* 99. Dlugoss. *ubi ſupra.* Henelii Ab Hennenf. *Annal. Silesiæ* p. 227.

Władysław Herman Roku 1096.

używającego, y gubiącego kray cały. Na taką odpowiedź zaczęli Poſłowie wymawiać Siecięcha, ale pewnie ukamienowani byliby od rozjątrzonego poſpolſtwa, żeby zwierzchność mieſka powagą ſwoją ich nieutrzymała.

Tym czaſem Zyrosław Biſkup (a) z domu Roża czyli Poray (b), wyſzedł z duchowieńſtwem y ciżbą poſpolſtwa: czym uweſelony Xiąże wſzedł do miaſta: á dozorca, chociażby ſię bronić mogł w Zamku, oddał mu klucze; Zbigniew zaś dniem pierwiey umknął, obawiając ſię bardźiey gniewu Siecięcha, niż Oycowſkiego; y udał ſię traktem (c) Kruświckim, gdzie ſkoro ſtanął, wezwał Pruſsakow na pomoc, ktòrzy mu wraz dodali woyſka. Ta nowina wielki poſtrach ſprawiła w Wròcławiu, gdyż jeſzcze Xiąże im nie zupełnie dowierzał, á jednak, że nowego zoſtawiwſzy dozorcę, wyjechać muſiał, chcąc ukarać ſwawolę Syna ſwego: którego znalazłſzy z uſzykowanym woyſkiem nad jeziorem (d) Gopło, z tak wielką uderzył żwa-

(a) Dlugoss. *p.* 335. Cromer. *ubi ſupra.*
(b) Okolski *Orb. Pol. Tom. II. p.* 636.
(c) Cromer. *p.* 100. Dlugoss. *ubi ſupra.*
(d) Cromer. *Ibid.* Sarnic. *Annal. Polon. Libr. VI. Cap. X. p.* 1059.

WŁADYSŁAW HERMAN Roku 1096. wością, że nie tylko rozproszył liczne dosyć y mocne Pruskie orszaki, ale y samego poimał ZBIGNIEWA, ktòrego SIECIECH w ciasnym (a) osadźił więźieniu. Tym czasem BRETYSŁAW wszedł w ligę z rokosznikami, ktòrym chociaż pomoc jego potrzebna nie była, jednak, podług zwyczaju wielu Xiążąt, swego szukając pożytku, woysko Czeskie posłał do Słońska (b), gdźie kray nad rzeką Nissą spustoszywszy, Fortecę Bardo zburzyli, á inszą Kamieniec (c) wystawili, wygodnieyszą dla siebie.

WŁADYSŁAW bynaymniey im tego nie przeszkadzał, lecz szczegulnie bawił śię pomyślną utarczką z Prussakami: Ukarał też y Kruświczanow, że ZBIGNIEWOWI ochroną byli, miasto ich na (d) łup wystawiając; od ktòrego czasu nie przyszło do owey doskonałości, w ktòrey przedtym było. Ten zbytek gniewu z przyrodzeniem WŁADYSŁAWA niezgadzał śię, gdyż nie zwykł bywać tak upartym, żeby go od

(a) DŁUGOSS. p. 336.
(b) CROMER. p. 101.
(c) *Chronic. Princip. Polon.* p. 27. HENELII AB HENNENF. *Annal. Silesiæ* p. 224.
(d) CROMER. p. 100.

od przedśięwźięcia odwieść nie możono. WŁADYSŁAW HERMAN

Doświadczył tego w kròtce potym (a) MARCIN Arcy-Biskup Gnieznieński, gdy uprosiwszy Xiążęcia na poświęcenie Kościoła swego, gdźie wszyscy Biskupi, y większa część Panow znaydowała śię, nie przestał, aż uprosił łaskę ZBIGNIEWOWI: co stało śię nie tak przez politowanie nad im, jako raczey dla zguby SIECIECHA, gdyż mu nikt nad ZBIGNIEWA strasznieyszym nie był. Ta powszechna ku SIECIECHOWI nienawiść wielkiey godna byłaby nagany, żeby nie miłość Oyczyzny od jey wymawiała. Roku 1097.

Właśnie na ow czas zbuntowani Pomorczycy, napadli na Zamek (b) Zantoch nad rzeką Notecz: czym podała śię ZBIGNIEWOWI okoliczność naprawienia sławy swojey; gdyż na ukorzenie ich posłał go Ociec oraz z BOLESŁAWEM, czyniąc ich z rowną władzą Wodzami woyska, ktòre przez wzajemną zazdrość pewnie byliby stracili (gdy co jeden mądrze chciał do

(a) DŁUGOSS. p. 337. 338. *Chronic. Prin. Polon.* p. 25.
(b) DŁUGOSS. *ubi supra.*

WŁADYSŁAW HERMAN Roku 1097. do skutku przywieść, to drugi z pogardą ganił, tak iż żołnierze kogo słuchać, niewiedźieli) jeżliby nieprzyjaciel wiedźiał o tym nierządźie, y umiał go użyć na stronę swoją.

Władysław mniey tknięty małym wyprawy skutkiem, niż Synow swych wspolną nieprzyjaznią, ktora w czas przyszły wielkim groźiła nieszczęściem Oyczyznie, umyślił podźielić pomiędzy ich (a) kraje swoje, dalszey ich zabiegając niespokoyności. Bolesławowi po śmierci swey wyznaczył Slońsk, tudźież Województwa Krakowskie, Sandomirskie y Sieradzkie, á zaś Zbigniewowi Łęczyckie, Kujawskie, Mazowieckie, y co od dawnych czasow na Pomorzu podbitego było. Ten podźiał pierwszy stał się szkodliwym w czas przyszły przykładem, gdyż często w podobnym zostajac rozerwaniu, straciła Polska tę powagę, która ją postronnym narodom okropną czyniła.

Roku 1098. Jeszcze ten nieszczęśliwy podźiał, o ktorym zamyślał Władysław, nie przy-

(a) Cromer. pag. 100. Dlugoss. p. 338. Chronic. Princip. Polon. p. 25. Henelii Ab Hennenf. Annal. Silesiæ. p. 224. 225.

przyszedł był do skutku, á już Polska okrutną cierpiała woynę, wznieconą przez Xiążęta, ktorzy śię ją dźielić mieli. Sieciech (a) jey był celem: gdyż od wźięcia Międzyrzecza, ktorego dobywaniu Wodz ten był przeciwny, Bolesław czuwał na jego, á też Zbigniew żądał pomścić śię urazy swojey. Podpisawszy więc rozporządzenie Oycowskie, wspolnie na Wojewodę uderzyli: przez co że oczewiście Oycu narażić śię trzeba było, o to śię usilnie starali, żeby żadna bynaymniey nie folgowała strona, dla utrzymania rownie przychylności jego. WŁADYSŁAW HERMAN Roku 1098.

Nie było ich przedśięwźięcie skrytemi szkodźić mu sztukami, boby śię Sieciech nie dał pewnie im oszukać: ale otwarcie z im postąpić umyślili; y na ten koniec rozsieli, jakoby Bretysław z woyskiem Czeskim kraje Polskie napaść gotował śię, ktore bronić bardźiey dwom Xiążętom, niż Sieciechowi, potrzeba było. Poszedł więc Bolesław z woyskiem (b) ku Slońskowi, à Zbigniew z osobnymi połkami na pomoc mu miał przybyć, jeżliby tego potrzebowano, albo, dla roz-

(a) Chronic. Princip. Pol. p. 26.
(b) Cromer p. 101. Dlugoss. p. 338. 339.

Władysław Herman Roku 1098. rozdźielenia sił nieprzyjacielskich, w Czeskie wkroczyć granice. Dosyć im było na tym, że całą moc Państwa mieli pod władzą swoją, y użyć jey podług upodobania mogli. A skoro do granic z bliżyli się, rozgłaszać zaczęli, iż nie było żadnego postrachu, y oskarżali Wojewodę, iż ich zwiodł fałszywie, chcąc podobno zagubić, albo przynaymniey użyć czasu ich niebytności na swoy pożytek.

Na taki odgłos złączyły się obadwa woyska, z takowym postanowieniem, iż przymusić mieli Władysława (a) do wydania im Sieciecha, jako naygłownieyszego Oyczyzny nieprzyjaciela, chcąc uwolnić Xiążęcia od okrutnego podchlebcy; lecz w tym, prawdę mowiąc, złamali prawo, osobliwie Synowię, ktorym zawsze czcić należy Oyca, zwłaszcza kiedy on razem jest y Monarchą. Władysław (b) znaydował się pod ow czas w Zarnowcu na Mazowszu, gdźie pierwiey prawie go oblężono, niż dowiedźiał się o powrócie woyska. Wysłano oznaymić mu, iż Xiążęta y woysko całe nie wprzod broń złożyć mają, aż Sie-

(a) *Chronic. Princip. Polon. p. 26.*
(b) Cromer. *p. 102.* Dlugoss. *p. 340.*

Sieciech od boku oddalonym będźie; y to z taką powiedźiano było układnością, jakiey tak dotkliwy wyciągał postępek. Jakoż otrzymali, czego chcieli: gdyż Xiąże oddalił (a) Wojewodę od dworu, y urzędy wszystkie mu odebrał, zostawując jednak te dobra, ktore mu darowane były, y dozwolił mieszkać mu w Sieciechowie, Fortecy własnym jego wystawioney kosztem, tym podobno zamysłem, żeby w jey miał ochronę w czasie nawałności. Władysław Herman Roku 1098.

Udanie się na to mieysce Sieciecha sprawiło podeyrzenie w nieprzyjaciołach jego, iż y z tąd nawet miał ich prześladować, dla czego umyślili dobywać go: ktora nowina wielce Xiążęcia potrwożyła, tak dalece, iż przebrawszy się, wszedł kryjomo do Fortecy z trzema (b) tylko Dworzany, chcąc albo ochronić go własną przytomnością, albo też zginąć z im razem, jeźliby Synowska powinność nieukrociła ich gniewu. Jakoż tym sposobem Xiążęta dokazać swego nie mogąc, do inszych rzucili się zamachow.

Ob-

(a) Dlugoss. *p. 342.*
(b) Dlugoss. *ubi supra. Chronic. Princip. Pol. p. 26.*

Władysław Herman. Roku 1098.

Obwołali śię Panami tych krajow, ktòre im od Oyca wyznaczone były, ażeby po śmierci jego, ten ſtraſzny Sieciech nie uczynił zamieſzki. Y Bolesław poniekąd bez żadney przeſzkody był przypuſzczony. Zbigniewowi zaś jeden Płock ſprzeciwił śię, y bram otworzyć nie chciał, bo Władysław z Sieciechem w im znaydowali śię, chcąc oſtatki odpadającego utrzymać Państwa.

Utwierdzeni w wyſtępku dwa Bracia, niewſtydźiliby śię dokonać go do reſzty, y dobyliby (a) przez moc byli miaſta, gdyby nie Arcy-biſkup Gnieznieński poradźił Xiążęciu, ażeby dla miłości powſzechnego pokoju zezwolili na oddalenie poddanego, ktòry był raczey jego Panem (b); y tak Sieciech (c) wyjechał na Ruś bez powròtu, à Xiążęta przywròcili Oycu zabrane Fortece.

Roku 1099.

Tak ſzkaradne Xiążąt poſtępki zdawały śię Polakom mniey nieſprawiedliwe, niż w ſamey rzeczy były, gdyż po-

(a) Cromer. p. 203. *Chronic. Princ. Pol. ubi ſupra*

(b) Kadlubk. *Hiſt. Pol. p.* 669. 670.

(c) *Idem. pag.* 675. Cromer. & Dlugoss. *ubi ſupra. Chronic. Princip. Pol. p.* 26.

Władysław Herman. Roku 1099.

podobne rokoſze, jak zaraźliwe powietrze w wieku owym rozſzerzały śię: tak dalece, iż y wielkiemi przykłady uſzlachcone, y nawet od dworu Rzymſkiego niejakoś wſparte (a) były. A chociaż to zepſucie powſzechne było, Bolesław jednak y Zbigniew w zapalczywości ſamey umiarkowani, przeſtali na tym, jak tylko Sieciech z kraju wynioſł śię; á poznawſzy błąd ſwoy, oſobliwie Bolesław, ſtarał śię nadgrodźić, co uſzczerbił, przez uſługę Oyczyznie w woynach Pomorſkiey y Ru-

(a) Urban II. tak dalece nienawidźiał Henryka IV. Ceſarza, że przeciwko jemu właſnego Syna pobudźił Konrada, po ktòrych obòdwòch śmierci *Paſchalis* II. przymusił *Elektorow*, iż zrzuciwſzy Ceſarza, drugiego Syna jego Heryka V. na Tron wſadźili, ktòry ròwnie, abo bardźiey odrodny, niż Konrad, wojował z Oycem poty, poki mu nie zdarł korony, á na reſztę w ciężkim więźieniu aż do śmierci go trzymał w mieście *Luttich* (*w Cyrkule Weſtfalſkim*). Tak zły przykład, w tak wielkich oſobach, pewnie pociągnął wielu: gdyż częſtokroć jeden zły wielu pſuje dobrych. Dlugos. *p.* 342. 356. 371. Helmondi *Presbyter. Brunſv. Chronic. Slavor. Cap. XXXII. p.* 564. 565. 566. & *Chronic.* Engelhusii *p.* 1090. 1090. & *Chronic. Halberſtad. p.* 130.

WŁADYSŁAW HERMAN. Roku 1099.

Ruſkiey w krotce potym następujących.

Pierwśi kusili śię zawſze o Fortecę Zantoch, ktorey żadnym nie mogąc osiągnąć ſpoſobem, umyślili (a) wyſtawić inſzą z drugiey ſtrony rzeki Notecz tak dla zagrodzenia wycieczki Polakom, jako też dla beſpieczeńſtwa ſwego w czasie potrzeby. Wyſłano ZBIGNIEWA dla przerwania już dobrze rozpoczętey roboty, ktory chociaż powinien był ſtarać śię o całość kraju jemu wyznaczonego, nieśmiał jednak uderzyć na nieprzyjacioły (b), nie mając ani ſpoſobności do woyny, ani żadnego doświadczenia, lecz tylko popędliwość nie roſtropną, ktora w wynioſłym umysle odkrywa niezdolność, y ufność wſzyſtkim traci.

Widząc to BOLESŁAW, iż Brat jego woyſko trzyma tylko dla warty ſwojey, poſpieſzył ſam nad Notecz, gdźie widźiał z podźiwieniem, iż Pomorzanie w oczach woyſka Polſkiego y ſwoją kończyli Fortecę, y Zantoch oblegli: lecz za przybyciem jego przepędze-

(a) *Chronic. Princip. Pol. p.* 26. BOGUPHALI *Epiſc. Poſnan. Chronic. Polon. p.* 80. DLUGOSS. *p.* 342. CROMER. *p.* 103.

(b) DLUGOSS. *p.* 343.

WŁADYSŁAW HERMAN. Roku 1099.

dzeni ſą (a) na drugą ſtronę, y Fortecę ich wzajemnie obleżono, tak dalece, iż ją ſami ſpalić, y uciekać w nocy byli przymuſzeni.

Ta pomyślna ſprawa tak wielki BOLESŁAWOWI uczyniła zaſzczyt, iż (b) Czeſki Xiąże czy to z upodobania jego dźielności, czyli z inſzych ſkrytych przyczyn, wezwał go do ſiebie do miaſta Satz nad rzeką Egrą, dał mu Fortecę (c) Kamieniec w Slońſku, y za dozwoleniem ſtanow ſwoich uczynił go ſwoim Miecznikiem, ktory to urząd pewnie bydź muſiał wielce na ow czas poważny.

Roku 1100. Ztąd poſzło, iż WŁADYSŁAW zapomniał krzywd od BRETYSŁAWA ſobie poczynionych, á przykładem jego chciał oświadczyć, jak wielce ſzacował ſpoſobność do woyny Syna ſwego, ktory nie miał nad lat piętnaście, ani był jeſzcze powſzechnym, według zwyczaju wiekow onych, obrządkiem do dźieł wojennych przypuſzczony. U-

(a) *Id. ibid.*

(b) HENELII AB HENNENF. *Annal. Sileſiæ p.* 224. DLUGOSS. *ubi ſupra.*

(c) CROMER. *p.* 103. DLUGOSS. *ibid.*

WŁADYSŁAW HERMAN. Roku 1100.

Umyślił więc (a) WŁADYSŁAW własną ręką włożyć nań pas Rycerski, ktòry znakiem był na ow czas Osob woyskowych, y osobliwszą ich zbroją. Na ten koniec zjazd do Płocka naznaczył, gdźie na ozdobę tak wspaniałego aktu miały bydź gonitwy y publiczne igrzyska. Skoro śię wielkie przednieyszych Panow y Szlachty zebra-

a) DLUGOSS. p. 344. Zwykł był odprawować śię takowy obrządek oraz z przysięgą, ktòrą sądzono za potrzebną koniecznie z dwòch przyczyn: *Naprzod* iż tym sposobem dawano władzę używania brόni, przykładem Rzymian, ktòrzy trzymali, iż poty człek nie ma władzy nad życiem cudzym poki jey nie wezmie od zwierzchności. Do tego więc czasu BOLESŁAW nie powinien był używać oręża, czego dozwolić mu należało na pożytek Oyczyzny, gdy przyszedł do wieku zupełnego. Czytamy w życiu LUDWIKA *Spokoynego*, iż ten Xiąże przyszedłszy do lat czternastu, z rąk KAROLOMANNA Cesarza Oyca swego broń przyjął w *Reusburgskim* Zamku. *Vid. Ludovici Pii Part. II. p.* 157. & REUPERUS p. 15. *w zebraniu Historykow Niemieckich in fol. Francoforti* 1584. *Druga* przyczyna żołnierskiey była przyśięgi, dla utrzymania surowey grozy w woysku, co MAXIMIN Cesarz wielką nazywa taje-

WŁADYSŁAW HERMAN. Roku 1101.

brało mnostwo, dano znać, iż Pomorzanie wròcili śię pod Zantoch, spodźiewając śię, że ten czas był dla ich naypomyślnieyszy do osiągnienia tey Fortecy, kiedy nie o woynie, lecz o igrzyskach myślili Polacy.

Nikt nie był sposobnieyszy, nad BOLESŁAWA, do odpędzenia ich w granice swoje: à on miałby śię za niegodnego honorow, ktòre nagotowano mu, żeby za podaną sposobnością więk-

tajemnicą: jakoż obowiązywała ta przysięgà do ślepego posłuszeństwa zwierzchności, y do nie uciekania przed nieprzyjacielem czasu potyczki. Znakiem tych obowiązkow był *pas Rycerski*, ktòry (jako świadczy TREBELLIUS POLLIO:) bywał *gwieździsty* za czasòw GALLIENA Cesarza, tak zwany (za zdaniem Jmci Pana BEAUDELOT *Memorises de l' Academie des Belles-Lettres*) iż na im wyryte były znaki Niebieskie, albo też iż je robiąc, uważano pewne czasy y biegi Niebieskie. Zaboboñy wiekow onych panujące mogły to sprawić, iż WŁADYSŁAW dał takowy pas BOLESŁAWOWI. Zamiast pogańskich talismanow (*można je nazwać inkluzami*) zażywali Polacy obrazkow *Nayświętszey MATKI* na puklerzach, w ktòre też kładli Swiętych Pańskich relikwie.

WŁADYSŁAW HERMAN. Roku 1101.

więkſzych dźielności ſwey niedał dowodow. Wezwawſzy więc z ſobą tych, ktòrzy Oyczyzny miłość mieli, poſpieſzył dniem y nocą; gdźie zoſtawſzy wſzyſtkich ſpokoynie (*a*) ſpiących, wielką część trupem położył, á reſztę zabrał w niewolą, y przywiodł do Płocka, przyczyniając więkſzey tym tryumfem ozdoby doſyć przez śię wſpaniałemu aktowi, ktòry wraz odprawił śię.

A ſkoro pas ow Rycerſki odebrał, wraz nowa mu zdarzyła śię ſpoſobność okazania dźielności, kiedy Ruſsacy wpadli do Polſki. Narod ten od śmierci BOLESŁAWA II. czeſto odmieniał Panow, à Polſka ani chciała utrzymywać śię przy tym, co w ich miała kraju (*b*), ani też bronić ich przeciwko Polowcom (*c*), ktòrzy częſtokroć z imi pomyślnie wojowali. Niezgoda (*d*) zawſze między ſamymi panowała Pany:

(*a*) DŁUGOSS. *p.* 345. CROMER. *ubi ſupra.*
(*b*) DŁUGOSS. *p.* 317. *in init.*
(*c*) *Id. p.* 283. 286. 306.
(*d*) DŁUGOSS. *p.* 288. 309. 310. 320. 326. 327. *& ſeq.* Mieſzkali *Polacy* z tamtey ſtrony rzeki *Tanais*, ktòrych Dźiejopiſowie Polſcy rozumieją bydź oſtatkiem dawnych *Gotow*, á Węgierſcy *Hunnow.*

WŁADYSŁAW HERMAN. Roku 1101.

Pany: czym więcey wſkorał WŁADYSŁAW, niż gdyby był pokoy między imi utrzymywał: bo y teraz ſkoro śię pogodźili między ſobą (*a*), jednomyślnie wpadli do Polſki czterma (*b*) kolumnami, aż do brzegow Wiſły, gdźie złączyli śię na powròt, ażeby beſpieczniey łupy prowadźić mogli.

Wiele BOLESŁAWOWI było czaſu potrzeba, ażeby zdolnym ſtał śię do przekonania ich. Jakoż ſkoro zebrał woyſka tyle, iż mogł ſpodźiewać śię zwycięztwa, wraz wyſzedł przeciwko im, y krążąc laſami, ſzpiegowł, kiedy by śię (*c*) nieprzyjaciel naymniey go ſpodźiewał. Y zdarzył śię czas tak pomyślny, że woyſko Polſkie wpadło na ſpokoynych Ruſsakow; à niewolnicy, ktòrych oni prowadźili, do broni porwawſzy śię, wielką Polakom pomocą byli, tak iż wielu zabito, reſztę rozpędzono, y łupy zabrano.

now. CROMER. *Libr. IV. p.* 79. STAN. ŁUBIENSKI *Oper. poſth. vit. Epiſc. Płoc. p.* 342.

(*a*) DŁUGOSS *p.* 344.
(*b*) *Id. p.* 346.
(*c*) *Id. p.* 347.

WŁADYSŁAW HENMAN Roku 1102.

Radość z tego zwycięztwa pochodząca ſkażona była ſmutkiem dla śmierci (*a*) WŁADYSŁAWA, ktòry chociaż był zbytecznie powolny, y łatwo wierzący, prawdźiwie jednak kochał Oyczyznę. Cokolwiek on dobrego czynił, nie z inney pochodźiło to przyczyny, tylko dla czynienia zadoſyć powinnościom ſwoim, y dla zjednania ſobie miłości u poddanych.

Koniec pierwſzego Tomu.

(*a*) *Id. p.* 348.

U-

UWAGA
Nad niektórymi tey Hiſtoryi PUNKTAMI.

W Hiſtoryi każda rzecz jednoſtaynie pewna bydź niemoże, y mało jeſt takich, ktòreby podeyrzane niebyły albo o odmianę, albo o zbytnią w wierzeniu powieściom łatwość y nie roſtropność pierwſzych Piſarzow, albo też o zbyteczne do jedney ſtrony przywiązanie śię.

Jużem powiedźiał, iż Dźieje Polſkie w początkach ſwych mają niektòre błędy przymieſzane do prawdy: ale nawet wątpić trzeba, czy ſame nawet prawdźiwe, ktòre śię tam opiſują dźieła

ła

ła fałszywemi nie są skażone okolicznościami, tak właśnie jako bywają zrdzawiałe metalle, ktòrym chcąc przypatrzyć śię, trzeba wprzod od rdzy oczyścić.

Mądry jeden Filozof (*) wieku naszego, podał sposob rostropnie powątpiwać szukając dowodow tego nawet, co bardzo pewnym zdaje śię: gdyż nic nie masz potrzebnieyszego nad sposob rozeznania, co za rzecz prawdźiwą sądźić mamy bez lekkomyślności, á co za fałsz odrzucić bez uporu.

Z tey przyczyny umyśliłem przy końcu tego Tomu położyć roztrząśnienie trudności niektórych, nie mogąc bawić śię nad jemi w kròtkim y śpiesznym opisaniu dźiejow. Te trudności naybardźiey znayduią śię w owym czasie, kiedy *Piastowska* panowała Familia. Te za pomocą ostrey krytyki, starać śię będę objaśnić, ażeby w dźiele tym nic nie było wątpliwego y niepewnego.

Trze-

(*) CARTHESIUS *rodem Francuz, ktòry żeby łatwiey błędy dawney wykorzenił Filozofii, każe brać na uwagę rzecz każdą w szczegulności, á nie ślepo wierzyć, co ktòry napisał Filozof.*

Trzeba wiedźieć: *naprzod* kiedy y jak pierwśi Xiążęta Polscy otrzymali tytuł Kròlewski. *Powtòre* czy Polska hołdowała niegdyś Cesarzom. *Po trzecie* czy to Kròlestwo miało zawsze prawo obierać sobie Kròlow.

Wiele Dźiejopisow Polskich, ktòrzy po DŁUGOSZU pisali, mòwią, iż MIECZYSŁAW pierwszy ich Chrześciański Xiąże, nie mogł uprosić tytułu Kròlewskiego u dworu *Rzymskiego*. Niektòrzy (*a*) twierdzą, iż Papież BENEDYKT VII. chciał go mu dozwolić, lecz przed otrzymaniem skutku życie zakończył MIECZYSŁAW.

Zgadzają śię na to wszyscy, iż gdy po im nastąpił Syn jego BOLESŁAW CHROBRY, przyjachawszy do *Gniezna* Cesarz OTTO III. włożył mu własną na głowę koronę, y tytuł nadał Kròlewski w nadgrodę hoynego przyjęcia: co po twierdza śię cudzoziemskich świadectwem Dźiejopisow, y co większa (*c*) nadgrobkiem tegoż Bo-

 LE-

(*a*) DLUGOSS. *Libr. II. p.* 122.
(*b*) DUBRAVIUS *Libr. VI. Hist. Bohem. p.* 49. ALBER. KRANTZ *Wandal Libr. II. Cap. XXXVII. p.* 47.
(*c*) znayduje śię ten cały w STANISŁAWIE ŁUBIENSKIM *Oper. post in vit. Martial. II.*

LESŁAWA w Kościele Katedralnym *Poznańſkim*.

Piſarże dawnieyśi od DŁUGOSZA ogłaſzają to trocha inaczey. Wyznają, iż OTTO włożył wiąsną koronę na BOLESŁAWA, ale przeczą temu, iż mu nadał tytuł Królewſki; á przyczyniając ſławy narodowi ſwemu, nazywają Kròlami wſzyſtkich Xiążat, ktòrzy panowali przed im. Tęgoż tytułu udźielają wſzyſtkim naſtępcom BOLEŁAWA I. aż do BOLESŁAWA III. *Krzywouſtego*, po ktòrego śmierci gdy kray na wiele części podźielony zoſtał, utracił (zą zdaniem ich) tytuł Kròleſtwa. Na poparcie rozumienia ſwego przywodzą liſt WŁADYSŁAWA (*a*) HERMANA, piſany do Zakonnikow Klaſztoru Swiętego IDŹIEGO we Francyi, gdźie nazywa śię Krolem.

Przeciwność, ktòra śię w tych dwòch znayduje zdaniach, oboje czyni podeyrzenie; bo zkąd że to wźięli nowi Dźiejopiſowie, o czym dawnieysi

H. Epiſc. Plocens. pag. 315. gdźie te ſłowa: *Cæſar præcellens & te ducalia pellens . . . Ob famam bonam tibi contulit* OTTO *coronam.*

(*a*) KADLUBK. *Libr. II. Epiſtol. XXIII. pag.* 668.

si nie namienili? à jeźli nowsi chcieli nas oſzukać, ktoż dawnieyſzym dowierzać będźie, iż nic w żadney nie odmienili okoliczności?

Powiękſzają tę trudność Dźiejopiſowie (*a*) Niemieccy, ktòrzy chociaż nie przeczą, iż BOLESŁAW CHROBRY pierwſzym był Kròlem, powiadadają jednak, iż to ſtało śię bezprawnie, á nawet przeciwko woli Ceſarza, nie za OTTONA, ale na początku panowania KONRADA III. w Roku 1024. Dawnieysi (*b*) Piſarze Niemieccy nienazywają Rządcow Polſkich, tylko Xiążętami; á chociaż wſpominają podróż OTTONA, nic jednak nie namieniają o tym.

To ich milczenie wywraca zdanie tak dawnieyſzych jako y poznieyſzych Piſarzow Polſkich: á przynaymniey po-

(*a*) GODFRID. VITERBIENS. *ad an. Chronic.* 1020. *Part. XVVII. Chronic.* & WIPPO *inter ſcript.* á PISTORIO *editos. p.* 431. & LAMBERT. SCHAFNABRUS. *ad ann.* 1077. *Vid.* SIMON. SCHARDIUM. *Tom. I. ſcript. German. p.* 436. & JOACHIM. VADIANUM. *Tom. III. Alemanic. ſcript. à* GOLDASTO *editor. p.* 91.

(*b*) DITHMAR. *Epiſc. Marsburgens. Chronic. Libr. IV. p.* 357. *Vit.* MEINWERCI *Epiſc. Paterbrunens. in ſcript. rer. Bruns. Tom. I. p.* 520.

pokazuje, iż ſtała śię odmiana w tey wiadomości, czy dla dawności czasu czyli też dla przyjaźni albo jakowey nienawiści.

To jeſt pewna, iż BOLESLAW CHROBRY w ſamey rzeczy nazywał śię Królem, jako wyznają ci nawet, ktòrzy nie mają ochoty chwalić tego Pana: trzeba tedy badać śię, jakim ſpoſobem nabył tego tytułu; y zdaje mi śię, iż w tym razie Niemieckich Piſarzow zdanie takiey wagi nie ma, jak zdanie nowych Dźiejopiſow Polſkich, ktòrym zupełną przypiſać należy rzetelność. Ci albowiem mogąc, za zdaniem ſtarſzych Piſarzow, dawnieyſzy powagi w Polſzcze Królewſkiey naznaczyć początek niż od BOLESLAWA I. co dla ſamey ſtarożytności większą we wſzyſtkich byłoby ſprawiło wiarę, nie uczynili tego, lecz mając podeyrzenie o ſzczerości ich, wyznali to, co ſłyſzeć od Przodkow mogli o podroży OTTONA Ceſarza, y o powolności BOLESLAWA, iż on z rąk jego chciał wźiąć tytuł Krolewſki, ktory ſam ſobie dać mogł za dozwoleniem ludu ſwego, jako tyle inſzych uczyniło Xiążąt, ktorzy z upadku Ceſarſtwa zyſku ſzukając, gardźili powagą y mocą Rządcow ſwoich.

To zdanie naybardźiey do prawdy jeſt podobnę. Dźiejopiſowie, ktòrzy je utrzymują, zdają śię bardźiey kochać prawdę y zgadzać śię z ſobą ſamemi, niż ci, ktòrzy śię temu ſprzeciwiają, y ktòrych podobno ſkryta zazdrość rzecz wſpak obracała. Lecz w prawdźie na tym tylko cała tego zdania zawiſła pewność, gdyż nie ważę śię popierać go owym nadgrobkiem, ktory oni przywodzą, ktory może bydź w czasiech poślednieyſzych piſany, chociaż już tak dawny jeſt, że go czytać prawie nie można.

Nie można roſtropnie ſpodźiewać śię dowodow pewnych takiego dźieła, ktòre w tak odległych trafiło śię wiekach. Jako wody biorą ſmak y kolor od mieysc, przez ktòre przechodzą, tak dźieło to nośi na ſobie znaki nieſzczerości Piſarzow, którzy je nam donieśli, od ktòrych nie może bydź oddźielone, żeby śię tak czyſte pokazać miało, jakie było w ſamym zrzodle ſwoim: co także uważać będźiemy w tym, co naſtępuje do mowienia o panowaniu PIASTOW.

Jeſt

Jeſt pytanie, czy Polſka hołdowała w ten czas Ceſarſtwu Niemieckiemu, y czy hołdowała wprzod jeſzcze, nim pierwſzy z PIASTOW wſtąpił na Tron? większa część *Niemcow* utrzymują to y tamto, przeciw zdaniu wſzyſtkich prawie Polakow. Jeſt to kweſtya dwa mocne narody intereſsująca: roztrząsniemy ją, nie ſkłaniając śię na żadną ſtronę, naykrociey jak tylko można.

EGINHART Sekretarz y Dźiejopis KAROLOMANA dał pochop do wierzenia, iż ten Xiążę podbił Polſkę, y przymuśił ją do płacenia hołdu. „ KAROLOMAN (*a*) mòwi ten Piſarz, poſkromił wſzyſtkie grube narody, ktòre osiądły były między *Renem* y *Wiſłą*, y te wſzyſtkie, ktòre śię rozciągają od *Oceana* aż do *Dunaju*. Narody te, przydaje on, miały jeden język, lecz obyczaje y odźienie wcale rożne. Znacznieyśi między imi byli *Welatabowie*, *Sorabowie*, *Oboſtrytowie* y *Bohemanowie*, ktòrzy wſzyſcy ſtali śię hołdownikami Ceſarſkimi. „ Inſzy Piſarz, mało co od EGINHARTA poznieyſzy, dodaje (*b*) *Wilzow* do *We-*

(*a*) *Hiſt. Carol. Cap. XV.*

(*b*) ALBERT. SCHADINS. *p.* 72. 80. & 856.

Welatabow, y mòwi, iż byli zwycięciężeni przez KAROLOMANA w Roku 768. à *Sorabowie* w Roku 782. *Bohemowie* zaś w Roku 805. Y to było (*a*) zdanie wielu inſzych po im Piſarzow. Między inſzymi (*b*) jeſt jeden, ktòry mòwi, iż KAROLOMAN przyjął w *Aquisgranie* Posłow od *Słowakow*, *Polakow*, y *Czechow*, ktòrzy bardzo drogie dali mu upominki, obowiązując go do utrzymywania pokoju z *Francyą*,

Te to ſą zdania, y niektòre inſze tym podobne, ktòrych tu przywodźić nie potrzeba; zkąd początek wźięło mniemanie, iż Polſka Ceſarzom podlegała nawet przed PIASTAMI; ale nic nie maſz wątleyſzego nad te dowody,

Ze oddano podarunki Monarsze, o ktòrego ſtarano śię przyjaźń, czyż to znakiem poddańſtwa? y ſama nawet przyczyna podarunkow owych czyż nie

(*a*) REGINO PRUMIENS. *in Chronic. p.* 31. *Pòëtæ Saxon. Annal. Car. M. Libr. II. p.* 130. 131. & *Libr. V. p.* 162. *in ſcript rer. Brunſv. Tom. I.* HELMOND. *Chronic. Slav. Libr. I. Cap. III. p.* 540.

(*b*) MARC. ANTON. SABELLIC. *Aenead.* 8. *Libr. IX.* STANISL. SARNIC. *Annal. Pol. Libr. V. Cap. I. p.* 1021.

nie oczewiście pokazuje, iż to nie był podatek ani haracz póddańſki?

Coż to byli za *Słowacy*, o których mòwią, że KAROLAMAN podbił? było ich albowiem wiele rodzajow, y EGINHART wylicza je oſobno. Byli to ci (*a*), ktòrych *Elba* dźieli od *Saſow*, á podobno (*b*) byli to *Slężacy*, którzy jeſzcze pod ow czas nie należeli do Polſki. Polacy rożnili śię od *Slężakow* przez ſame nawet Polakow nazwiſko, ktòre już nośili, y pod ktòrym tak już znajomi byli, iż ponieważ EGINHART nie

(*a*) *Poët. Sax. Annal. Car. M. Libr. I. p.* 129. & *Libr. II. pag.* 130. & HELMOND. *Chronic. Slav. Libr. I. Cap. II. p.* 539.

(*b*) Ci kròrzy byli za *Odrą*, y graniczyli z Polſką, byli poddani Polakom od czaſow LECHA) y długo na potym z imi złączczeni byli; lecz za czasow KAROLOMONA ſami śię ſądźili. CHRISTOPH. HARTKNOCH. *de Rep. Pol. Libr. I. Cap. III. p.* 105. Ten Pan podbił ich. CUREUS *Annal. Silesiæ. p.* 28. Syn jego LUDWIK POBOŻNY zupełnie ich poſkromił. ADAM BREMENS. *Libr. I. Hiſt. Eccles. Cap. XXXIV. p.* 29. Wybili śię z pod Ceſarzow. HELMOND. *Chronic. Slav. Libr. I. Cap. VII. pag.* 543. Stali śię hołdownikami BOLESLAWA I. ktòry rozpoſtrzenił znacznie Państwo ſwoje. VINCENT. KADLUBK. *Hiſt. Pol. Libr. II. Epiſt. XIII. p.* 648.

nie wymienia, ich między narodami KAROLOMANOWI hołdującymi, wnośić ztąd należy, iż Polacy nie byli tego Ceſarza poddanymi. Czy mogł żeby zapomnieć tak znakomitego narodu ow Dźiejopis, ktòry ſzczególnie o pomnożenie ſławy ſtarał śię ſwojego Bohatyra? y czy mogł żeby pod ow czas tym Polakow nazywać imieniem, ktòrym śię oni więcey nie nazywali, jeżeli śię tylko im nazywali kiedykolwiek? albo, co dźiwnieyſza byłaby, czy mogł żeby, nie wymieniając imienia ich, ukazać ich tylko pod pewną kraju rozległością? Można więc przyznać temu Piſarzowi, iż KAROLOMAN podbił kraje między *Renem* y *Wiſłą*, bo *Slońſk*, ktòry w tey leży rozległości, nie mogł śię mu oprzeć, y ktòry w ow czas aż do *Wiſły* rozciągał śię. Mogłbym tego dowieść zupełnie, lecz dalekoby mię to bardzo zaprowadźiło.

Doſyć mi tu przywieść Piſarza Dźiejow *Hollenderſkich*, ktòry śię (*a*) znaydźie w ALBERYKU, co, jeźli śię nie mylę, wyſtarczy do pokazania, że Polacy KAROLOMANA nie byli hołdownikami. Ten albowiem Dźiejopis opiſując obſzerno Państwa tego Wo-

(*a*) *Edit.* PASTORII. *p.* 44.

Wojownika, naznacza mu granice *Bulgaryą* y *Hiſzpanią*, *Danią* y *Kalabryą*, ale wyłącza ztąd niektòre kraje, z ktòrey liczby wyraznie kładźie *Polſkę*, *Dalmacyą*, *Iſtryą* ſtany *Weneckie* y *Anglią*.

Byli więc Polacy tak ſzczęśliwi, że nie podpadali pod jarzmo Xiążęcia, chcącego poſieść wſzyſtko; ale czy ròwnie byli ſzczęśliwi y w dalſzym czasie? nowa to jeſt trudność, ktòrą ułatwić pokuſzę śię. Y zdaje śię poniekąd, że na oſtatek przymuſzeni byli poddać śię pod moc Ceſarzow.

Wielu (a) Dźiejopiſow *Niemieckich* przypiſują tę ſławę OTTONOWI I. iż podbił Polakow. Myśmy powiedźieli *na karcie* 70. idąc za zdaniem DITHMARA, że ten Ceſarz dowiedźiawſzy śię o zaſzłey woynie między MIECZYSŁAWEM I. y UDONEM Margraffem *Saskim*, piſał rozkazując, ażeby koniec uczynili wojennym dźiełom, y obiecując, że ich rozſądźić miał za powrotem ſwoim do Niemiec. Ten Dźiejopis powiedźiał (b) naprzod, iż MIECZYSŁAW płacił podatek Ceſarzowi

(a) DITHMAR. *Libr. II. p.* 533. HELMOND. *Chronic. Slav. Libr. I. Cap. XI. p.* 547.
(a) Obacz notę 54. na karcie 83.

wi za wſzyſtkie ziemie rozciągające śię aż do rzeki *Warty*, y że *Geron* Margraff *Luzacki* uczynił tego Xiążęcia hołdownikiem Ceſarſtwu.

Jeżeli mamy wierzyć temuż Piſarzowi, BOLESŁAW CHROBRY nie dla inſzey przyczyny tak długo z HENRYKIEM II. wojował, tylko żeby śię wybił z pod mocy jego: lecz chcąc zrzućić jarzmo, bardźiey je utwierdźił, gdyż (a) będąc przymuſzony proſić o pokoy, nie mogł inaczey go otrzymać, jak tylko powtòrnie przyśięgając (b) Ceſarzowi na wierność.

Są jeſzcze Dźiejopiſowie (c) Niemieccy, ktòrzy powiadają, iż, gdy MIECZYSŁAW II. Syn tego BOLESŁAWA przymuśił OTTONA Brata ſwego uciekać na Ruś, KONRAD II. ujàwſzy śię za jego, zwyciężył MIECZYSŁAWA, y włożył nań podatek, czyli to tenże ſam, ktòry dawniey Polſka płaciła, czy-

(a) DITHMAR. *Libr. VI. p.* 382.
(b) *Id. p.* 397.
(c) WIPPO *in vit. Conrad. Salis. ad ann.* 1032. *p.* 438. ALBERT. STADENS. *ad an.* 1027. *p.* 116. GOBELIN. PERSONA *in Cosmodrom. œtat. VI. Cap. LIII. p.* 214.

czyli też nowy; doſyć na tym, iż Ceſarz przez to chciał go nauczyć, ażeby nie przypiſywał ſobie naywyższey powagi w tym kraju, nad ktòrym władza Ceſarſka rozciągała śię. Jużeśmy to zdanie z gruntu wywròcili *na karcie* 124. *w nocie pierwſzey*. Y ta podobno w tey materyi, jeſt rzecz jedyna, ktòrey łatwo jeſt fałſz pokazać; gdyż co większa Niemcy w inſzych nawet okolicznościach moc Ceſarzow bardzo powiękſzają.

Według ich (*a*) uznał tę moc KAZIMIERZ I. á BOLESŁAW II. ſurowie był upomniony od HENRYKA IV. (*b*) o to, iż bez jego pozwolenia wojując z Królem Czeſkim puſtoſzyli kraje ſwoje, nad którymi użyczoną tylko mieli władzę.

Rozterki HENRYKA IV. z Papieżami, á oſobliwie z GRZEGORZEM VII. dały ſpoſobność, według Niemieckich Dźiejopiſow zdania, Polakom do wybicia śię z pod jego mocy; lecz po zakończonym zamieſzaniu HENRYK V. y

(*a*) WIPPO *ad ann.* 1032. *p.* 438.

(*b*) ALBERT. KRANTZ. *Wandal. Libr. II. Cap. XLV. p.* 53. LAMBERT. SCHAFNABR. *ad ann.* 1071. *p.* 186.

y LOTARYUSZ II. o zwykłe (*a*) upomnieli śię znowu podatki.

WŁADYSŁAW II. mòwią jeſzcze, będąc z Króleſtwa wypędzonym, ſzukał pomocy od KONRADA III. y pewnie byłby od jego na Tron przywròcony, gdyby nie BOLESŁAW IV. podarunkami (*b*) go ułagodźił, á te podarunki nie coinſzego były, jak tylko zwyczayny podatek, ktòry był od lat kilku zależał.

Przydają (*c*), iż FRYDERYK BARBOROSSA, chcąc przywròcić tegoż ſamego WŁADYSŁAWA do jego ſtanow, S 2 wźiął

(*a*) *Abbas Uſpergens. ſeu* CONRAD. DE LICHTENAU. *ad ann.* 1109. OTTO FRISINGENS. *Libr. VII. Chron. Cap. XIX. Chronic. Montis Seren. edit. à* JOACH. MODERO *ann.* 1665. TEODOR ENGELHUS. *Chronic. p.* 1095. & 1098.

(*b*) JOANN. DUBRAV. *Libr. VII. Hiſt. Bohem. p.* 109. *Chron. Montis Seren. ad an.* 1106. *p.* 19.

(*c*) RADEVIC. *de rebus geſt. Frideric. I. Libr. I. Cap. IV. & V. & Cap. XI. p.* 478. HELMOND, ktòry owego czaſu piſał Dźieje Słowakow, mòwi wyraznie, iż Polſka była na ow czas obowiązana płacić podatek Ceſarzom. *Servit*, mówi, *& ipſa* (Polſka) *ſicut Bohemia ſub tributo Imperatoricæ Majeſtati. Chronic. Slav. Libr. I. Cap. I. p.* 528.

wźiął za przyczynę woyny z Polakami, to, iż mu na hołd przyśięgać nie chcieli, y co rocznie płacić pięć ſet grzywień ſrebra, który podatek na źnak jego władzy płacić należało: y że BOLESŁAW przyciśniony od FRYDERYKA, przyobiecać muſiał, bydź pilnieyſzym w wykonywaniu powinności hołdowniczych, á tym czaſem zapłacić miał dwa tyśiące grzywień ſrebra Ceſarzowi, tyśiąc Xiążętom na dworze jego zoſtającym, dwieście Officerom, y dwadźieście grzywien złota Ceſarzowy.

Nic pewnieyſzego bydź śię nie zdaje, jako te dowody. Ztąd (*a*) niektòrzy Piſarze kładną Polſkę między Prowincyami Niemieckiemi, tak jako y Czechy, ktòre jednak (*b*) w ſamey rzeczy były w ten czas, y długo potym, poddane Ceſarzom, y roczne płaciły im podatki.

Aż w wieku XIII. pod czas długiego, mòwią, *interregnum*, nim RUDOLF

(*a*) GOBELIN. PERSONA *in Coſmedro. œtat. I. p.* 8.
(*b*) PAUL. STRANSK. *Reip. Bohem. Cap. III. p.* 114. *& ſeq.* AE. SYLVIUS *in Hiſt. Bohem. Cap. XIX. pag.* 19. DITHMAR. *Libr. I. p.* 326. ALBERT. KRANTZ *Wandal. Libr. II. Cap. XLV. p.* 53.

DOLF z domu *Habsburgſkiego* oſiągnął Tron Ceſarſki Polacy uwolnili śię od jarzma, chociaż nie zawſze je, za zdaniem tychże Niemieckich Dźiejopiſow dzwigali, według męſtwa niektórych Królow Polſkich, ktòrzy ten hołd mieli za niegodny ſwey powagi, y przeciwny wyſokiemu ludu ſwego umyſłowi.

Polſcy Dźiejopiſowie zdają śię niejakoś przyſtawać na to zdanie, ktòre teraz opiſałem. Jedni mowią (*a*) iż OTTO III. tegoż dnia kiedy włożył koronę na głowę BOLESŁAWA CHROBREGO, odpuścił mu wſzelki podatek, y zdał na jego prawo, ktòre miał do Polſki.

Drudzy (*b*) pozwalają na to, iż Ceſarz HENRYK IV. wojując z BOLESŁAWEM KRZYWOUSTYM, chciał go przymuſić do płacenia ſobie haraczu; pozwalają y na to; iż (*c*) BOLESŁAW IV. podarunkami ułagodźił KONRADA III. ktòry uſiłował WŁADYSŁAWA II. na Tron przywròcić; lecz nie mòwią, ażeby HENRYKA zamyſł miał wźiąć ſku-

(*a*) CROMER. *Libr. III. p.* 53. NEUGEBAV. *Hiſt. Pol. Libr. III. p.* 53.
(*b*) KADLUBK. *Hiſt. Polon. Libr. II. Epiſt. XIX. p.* 717. CROMER. *Libr. V. p.* 114.
(*c*) *Id. Libr. VI. p.* 148.

ſkutek, ani że podarunki Bolesława były zwyczaynym od Polſki Ceſarzowi podatkiem.

Inśi (a) nie przeczą temu, iż tenże Bolesław będąc zwyciężonym od Fryderyka Barborossy, był oraz przymuſzony wyliczyć mu grzywny ſrebra y złota, o ktòrych mòwiliśmy, ale o podatku rocznym pięciuſet grzywien ſrebra, ktòre Ceſarz wymagał od Polakow, y o ktòre ta woyna wiedźiona była, nic nie wſpominają.

Tu śię prawda odkrywa, y jakby dobywa śię z pod cienia, ktòrym ją Indzkie zawaliły mniemania; à przynaymniey te wſzyſtkie rozumienia obalić nie wyſtarcza zdania mego: chociaż ſame Dźiejopiſow Polſkich zbyteczne uſiłowanie w zbijaniu Niemieckich Piſarzow zdaje śię nie jakąś zoſtawować wątpliwość.

Ażebym ni wczym pobłażać niezdawał śię, przyſtanę na to, iż Polſka czaſem Ceſarzom opłacała śię; ale ztąd wnieść nie można, iż była im poddaną. Czyż nie płaciła Polſka prawie za naſzych czaſow *Tatarom* (b) hara-

(a) *Id. p.* 151. 152.
(b) Neugebav. *Hiſt. Polon Libr. VIII. p.* 465. Pastor. Ab Hirtemb. *Hiſt. Polon. plenior. Libr. VIII. p.* 104. 106.

raczu? á któż ztąd wniesie, iż mieli władzę nad ją *Tatarowie?*

Alboż Rzymſcy Ceſarze (a) nie opłacali śię *Dakom, Alanom, Maſsagetom, Scytom?* á któż powie, iż Rzymianie byli ich hołdownikami?

Niemcy (b) przed panowaniem nawet Pipina y Karolomana czyż nie opłacali śię *Francuzom?* á czyż pozwolą na to, iż ich byli poddanymi? *Duńczykowie* (c) ſiedm razy podbili ich; á te przymuſzone podleganie czyż może śię nazwać wſtydliwym poddańſtwem? Ferdynand I. Brat Karola V. czyż nie płacił (d) podatku *Turkom?* y przed im inśi Ceſarze czyż śię tym ſamym *Turkom* nieopłacali? czyż przez to wolności im cokolwiek ubyło?

Czyż jeſt który narod tak ſzczęśliwy, któryby nie doznał przeciwności? coż jeſt za potęga, któraby z trafunku przełamaną nigdy nie zoſtała? albo coż jeſt

(a) Spartian. *in vit. Aelii Adrian.* Dio *in fragment.* Fulcian. *de Domitiano.*
(b) Helmond. *Chronic. Slav. Libr. I. Cap. III. p.* 540.
(c) *Hiſt. Gen. Danic. Erici Regis. Vid.* Paul. Srtansk. *Reip. Bohem. Cap. III. p.* 141.
(d) *Reſp. & ſtat. Imper. Romano-German. p.* 401.

jeſt za dźielność, któreyby nie zwyciężyła potęga? *Rzymianie* czyż mniey byli ſtraſzliwi, y czy mniey ich ſzacujemy dla tego, iż byli zwyciężeni, zrabowani y ſpaleni przez *Gallow*, y że z rąk ich uwolnić śię nie mogli, tylko wykupując śię pieniedzmy?

Coż to ſzkodźi teraz Polakom, iż Przodkowie ich w pierwſzych wiekach uſtanowienia ſwego, y iż tak rzekę, w dźieciństwie ſwoim, podlegali Ceſarzom, ktòrych przeciwko ſąſiadom potrzebowali pomocy? coż za hańba dla ich, iż płacili potrzebne ſobie poſiłki? à jeżeliby to było znakiem poddaństwa, co trudno jeſt dowieść, tym większa pochwała dla Polakow, iż wyzuli śię z tego jarzma, y wybili śię z pod mocy narodu, który nic bardźiey, jako powiększenia ſwego ſzukać uſiłował.

Jeżeli powiemy, iż miłość Oyczyzny ſprawiła w Dźiejopiſach Polſkich, że tego nie opiſali, o czym tu mówiemy: któż w je, może ſąśiedzcy Piſarze dla mniey chwalebnych przyczyn rzecz tę inaczey, niż w ſobie była, udawają. A z drugiey ſtrony, coż to był za narod Polſki nawet w początkach ſwoich? był to narod pełny wyſokiego umyſlu

zawſze, pełny wyniosłości nawet w ſamychże przeciwnościach. Ci którzy przeciwko właſnym Królom tak często podnoſili rokoſz, czyżby z cierpieli zoſtawać w poddaństwie u *Niemcow*?

Trzeci punkt, który naſtępuje do roztrząſnienia, jeſt: Królowie Polſcy za panowania Familii PIASTOWSKIEY, jakim ſpoſobem wſtępowali na Tron? czy Syn po Oycu dźiedźictwem naſtępował, czy też przez poddanych ſwoich obieranymi byli?

Mało bardzo jeſt Polakow, którzy by nie utrzymywali, iż Królowie ich zawſze byli obierani wolnymi głosy; mnie śię jednak zdaje, że to obieranie tylko miało mieyſce po zupełnym domu panującego zakończeniu śię, jako śię ſtało z domem PIASTOWSKIM y JAGIELLONSKIM. (1)

(1) *Przeciwne temu zdanie znaydźieſz* in Cod. Diplom. Regni Poloniæ *w Tomie* IV. *na karcie* 256. *zkąd, jako y z wielu inſzych mieyſc pokazuje śię, iż za czaſow Familii* JAGIELLONSKIEY *były w Polſzcze elekcye Krolow; lecz Szlachty wzmianka nie czyni śię, tylko Senatorow czyli Konſyliarzow: z kąd wnoſić potrzeba, iż Szlachta na takich elekcyach pod ow czas jeſzcze głoſu nie miała.*

Naydawnieyśi Dźiejopisowie Polscy mówiąc o pierwszych swoich Xiążętach, powiadają, iż następowali jeden po drugim, y że nie byli obieranymi z pomiędzy pospolstwa, lecz urodzeni do Tronu, y których Tron oczekiwał, jako jedynie sposobnych osiadać go chwalebnie. Muszę przywieść tu własne słowa jednego z nich: *Non* (a) *enim plebei aborigenes, non vendicariæ illis principatæ sunt potestates, sed Principes succedanei, quorum strenuitas licet nube ignorantiæ obducta videatur, mira tamen rutilantia tot sæculorum tempestatibus extingui non potuit.*

To świadectwo byłoby daleko pewnieysze, żeby słowa jaśnieysze były; lecz chociaż zła Łacina sprawuje w im wielką zawiłość, znać jednak, iż Pisarz to c[illegible]iał wyraźić, że Syn następował na Tron po Oycu bez żadney przewłoki czasu po śmierci jego, tak iż nie używano nikogo do po twierdzenia tego prawa, które całey Familii, poki trwała, raz przy obraniu pierwszego przyznane było.

To

(a) Vincent. Kadlubk. *Hist. Pol. Libr. I. Epist. I. p.* 602.

To śię (a) też postrzega w postępku Leszka III. który za życia swego następcę sobie naznaczył starszego Syna; y więcey jeszcze coś uczynił, kiedy podźielił niektòre Prowincye na Syny swe naturalne. Czy mogłże by tak rządźić Tronem, y tą Państwa częścią, jeżliby nie miał dźiedźictwa za zgodnym kraju całego w poprzedzających czasach zezwoleniem? gdyż nie masz tu wzmianki ani o Seymie poprzedzającym, albo przynamniey potwierdzającym uczyniony już przez Xiążęcia porządek, ani o uskarżaniu śię Obywatelow na niesprawiedliwość jego, co by pewnie nastąpiło, gdyby oni mieli prawo sami sobie obierać rządcę. Ogłoszono, iż starszy Syn Xiążęcia został następcą, á drugim Synom według upodobania jego, róźne naznaczone były Prowincye, chociaż oni żadnego do nich nie mieli prawa, á narod, który pewnie byłby śię temu sprzeciwił, jeżliby to narażało wolność jego, przyjął wszystko z uszanowaniem, podług obowiązkow od Przodkow swoich przyjętych.

Nie

(a) Cromer, *de orig. & rebus gest. Polon. Libr. II. p.* 35. Dlugoss. *Libr. I. pag.* 65. 66.

Nie zamilczę tego, iż nie bywały elekcye w tym pierwſzym pokoleniu; lecz tylko w ten czas je ſkładano, kiedy nie było, ktoby naſtępował na rządy Przodkow ſwoich. Niech przebieży, kto chce, Hiſtoryą czaſow owych, znaydźie, iż rządy w Polſzcze poty zawſze w jedney trwały Familii, poki ta Familia nie wygaſła, á potym do wybrania nowey Familii przyſtępowano.

Tak Syn KRAKUSA naſtąpił po Oycu. Miał on ſtarſzego Brata, ktòrego zabił, że ſtarſzeńſtwem ſwoim przeſzkodą mu był do Tronu, ktòry po Oycach na ſtarſzych ſpadał Synow.

WENDA, że była oſtatnią z domu KRAKUSA, otrzymała koronę, chociaż prawo Córkom rządow niedozwalało.

LESZEK III. ſzczegulnie dla tego otrzymał rządy, że był Synem poprzedzającego Xiążęcia. Tenże ſam Syna ſwego uczynił naſtępcą, jakośmy niedawno powiedźieli, á ten Syn jedne zoſtawił dźiecie, ktòre chociaż w bardzo młodym wieku, jednak na Tronie uſiadło, ani Stryjowie, ani narod cały nieważył śię naruſzyć jego prawa.

Ten porządek naſtępowania bardźiey jeſzcze pokazuje śię w drugiey Xiążąt y Królow linii, lecz obſzernie tego

tego roztrząſać nie będę; doſyć mi będźie przełożyć niektòre znacznieyſze przypadki, które nieſtałyby śię pewnie, jeźliby elekcya na ow czas była używana.

Znaydują śię przykłady, iż nie lud zgromadzony, lecz Kròl wyznaczał po ſobie naſtępcę, y za życia jeſzcze ſwego czynił go Panem y dźiedźicem.

Tak (*a*) BOLESLAW KRZYWOUSTY, bliſkim będąc śmierci, teſtamentem naznacza WLADYSLAWA ſtarſzego Syna za naſtępcę, à inſzym trzem niektóre wydźiela Prowincye.

Polacy przytomni temu rozporządzeniu nie ſą potrwożeni bynamniey, nie zgromadzają śię na Seym, co jeźliby obieranie rządcow wolne im było, uczynić by należało, jeżeli nie na przeſzkodę, to przynamniey na potwierdzenie woli Królewſkiey. A co naybardźiey pokazuje, iż takie dźiedźictwo, jeżeli nie prawem to przynaymniey zwyczajem w Polſzcze uſtanowione było; jeſt, iż Polacy nie uſkarżają ſię, ani na wyznaczenie dźiedźica, ani na podział Prowincyi, co uczyniliby pewnie, jeźliby w tym ukrzywdzonymi bydź śię ſą-

(*a*) DLUGOSS. *Hiſt. Pol. Libr. IV.* p. 450. CROMER. *Libr. V.* p. 136.

ſądźili; ale tylko na to mruczą, że BOLESLAW nie miał względu na KAZIMIERZA naymłodſzego Syna ſwego, ktòremu żadnego nie wydźielił kawałka.

Ten Xiążę nie tylko nie przeſtępował granic władzy ſwojey przepiſanych, lecz owſzem mniey daleko czynił, niż mogł czynić.

Uſtanowił przyſzłe rządy jedynowładne: wſzyſtkie jego poſtępki ukazują, że nie zważał ani na prawa ani na zwyczaje, ale tak czynił, jako jedynowładca kraju całego y dźiedźic.

Poſtanowił, żeby młodźi Synowie ſtarſzemu hołdowali „ z przyczyny, mòwi jeden dawny (a) Polſki Dźie- „ jopis, pierworodzeńſtwa, przed ktò- „ rym wſzyſtko uſtępować powinno, gdźie idźie o ſukceſsyą. Te ſłowa godne ſą uwagi w człeku tegoż narodu. Lecz wſzyſtkie poſtępki BOLESLAWA KRZYWOUSTEGO nieodbicie pokazują, że Polacy ani obierali ſobie rządcow czaſu owego, ani nawet poſtanowionych potwierdzali.

Naſtępſtwo Syna po Oycu tak było pewne, iż żaden Polak przeczyć temu nie mogł.

KA-

(a) KADLUBK. *Hiſt. Pol. Libr. III. Epiſt. XXVII. p.* 733.

KAZIMIERZ II. gdy umarł żadnego nieuczyniwſzy rozporządzenia, niektòrzy chcieli Synow jego oddalić, że byli bardzo młodźi; lecz FULKO (a) Biſkup Krakowſki przekładał im, iż złamaliby wiarę, y nie jako podnoſili by rokoſz, jeźliby nie przyjęli tego za rządcę, ktòry ma do tego prawo z urodzenia: jakoż LESZEK BIAŁY ſtarſzy Syn wraz był na Tronie poſadzony. Już był przykład (b) na KAZIMIERZU I. y BOLESLAWIE II. Synie jego, iż młodych od Tronu nie oddalalano.

Czyż nie mogłbym wiele inſzych przywieść przykładow, na dowod, iż Polacy ſzczegulnie ſamym rządcom przypiſywali prawo obierania ſobie naſtępcow? Tenże ſam LESZEK BIAŁY, o ktòrym teraz mòwiłem, odſtępuje Xięſtwa Krakowſkiego, ktòre należało WLADYSLAWOWI Synowi MIECZYSLAWA STAREGO. „ Rzecz jeſt „ (c) ſprawiedliwa, mòwili Polacy, „ ażeby Syn po Oycu naſtępował, y „ nie

(a) DLUGOSS. *p.* 569. KADLUBK. *Libr. IV. Cap. XXI. p.* 806.

(b) Obacz na karcie 127. y 168. tego Tomu.

(c) KADLUBK. *p.* 821.

„ nie trzeba elekcyi, ktoby miał dźiedźiczyć dobra Przodkow ſwoich„.

Umowa (a) między MIECZYSŁAWEM STARYM y HELENA, Wdową KAZIMIERZA II. uczyniona, pokazuje, że Krolowie Polſcy mogli bez dokładania śię poddanych ſwoich uſtępować krajow, co ſtać by śię nie mogło, jeźliby obierani byli na Tron, á nie dźiedźicznie go poſiadali.

Chce kto nowſzego przykładu jedynowładney Krolow Polſkich w rządzeniu śię mocy? BOLESŁAW V. jeden z pomiędzy oſtatnich z Familii PIASTOWSKIEY Krolow, nie mając (b) dźieci, naznacza za naſtępcę Synowca ſwego, ani Senat, ani poſpolſtwo temu śię nie przeciwi, ani nawet proſzeni ſą o potwierdzenie tey uſtawy.

Jeźli to prawda, iż za czaſow Familii PIASTOWSKIEY Polacy ſami ſobie wybierali rządcow, jak było można, żeby śię żaden nie znalazł w kraju, ktòryby mając otuchę już to w pokrewieńſtwie licznym, już w bogactwach, w cnotach albo też y w wyſtępkach ſwoich nie ſprobował kiedyż tedyż ſzczęścia, y o Tronie nie pomyślał?

(a) DLUGOSS. *Libr. VI. p.* 582. & *ſeq.*
(b) CROMER. *Libr. X. p.* 253.

ślał? jakby śię nie znaydowali tacy, ktòrzyby umieli wzbudźić zazdrość y nienawiść, uczynić zamieſzkę, podeyść, zdradźić, y wſzyſtkich tych zażyć ſpoſobow, ktòre łatwo podaje nieuſkromiona chuć podwyżſzenia śię? Czy można myslić, iż z tylu dźielnych Wodzow y ſławnych Wojownikow, z tylu mocnych Wojewodow, hoynych y ludzkich, nie znalazł śię żaden, który by pożądał korony? jeźli mogli ją na ſiebie obrocić, coż za przyczyna, iż zawſze Synom po Oycach oddawali?

Coż dowodniey pokazuje, iż Polacy nie mieli władzy obierać ſobie Kròlow, jako to, że częſtokroć przyimowali za rządcow dźieci w małym wieku, y oſoby bardzo nie obyczayne? ſzczęście narodu całego polegało na woli Krola, ktòry częſtokroć Panem czynił rządzić nieumiejącego, ciałem tylko nie umyſłem do Tronu urodzonegò.

Muſiało tedy bydź prawo jakieś mocne, y gwałtowna przyczyna, ktòra nietylko niedozwalała Palakom obierać ſobie Krolow podług właſnego upodobania, ale nawet tamowała moc do odrzucania wyznaczonych.

Na

Na koniec nic ja tu nie widzę dźiwnego, iż Polacy muſieli uznawać za rządcow tych, ktòrych ſobie nie obierali. Kròlowie ich w ten czas woyny nay bardźiey pilnowali, y nie radźili śię nikogo, co czynić mieli.

Polſka przy obſzerności ſwojey nie miała na ow czas beſpieczeńſtwa, gdyż okrążona była mocnymi nieprzyjaciołmi, ktòrym uſtawicznie dawać potrzeba było odpor. Wſzyſtek dowcip na ten czas ku ſztuce wojenney obracano, naywięcey widać było zdrady, gwałtow, okrucieńſtwa. Wſzyſtkie niemal narody za naypierwſzą miały chwałę iść daleko y ſzukać niebeſpieczeńſtwa odwadze ſwojey podobnego. Nie było narodu, ktòryby za obelgę, iż tak rzekę, nie miał tego ſobie, kiedy widźiał ſąſiadow wolnością śię cieſzących. Polacy zawſze w niepokoju, nie znali za Oyczyznę, jak tylko oboz: utrzymywali woyny długie y niebeſpieczne, à karność woyſkowa, pożyteczna y koniecznie potrzebna, ułożyła ich do poſłuſzeńſtwa rządcom ſwoim. A jako nic ich bardźiey nie gniewało, jako kiedy zdarzyło śię doznać przegraney, tak niczego śię nie obawiali bardźiey, jako nikczemnego rządcow ſwoich umyſłu, któryby śię zazdrosnym ſąſiadom oprzeć, y podſtępkom ich zabieżeć nie potrafił.

Szczęście ich zalegało ſzczegulnie no poſłuſzeńſtwie, ktòre rządcom ſwoim winni byli; y trudno ich było nieſłuchać w intereſsach domowych tak jako y wojennych, ktòrych władza częſtokroć podobno ſłuſzności nawet przechodźiła granice.

Zwycięſtwa, które odnośili nad nieprzyjaciołmi, powodem im były do rozciągania władzy ſwojey nad poddanymi. Zdawało śię, iż nic złego od tych nie należało obawiać śię w domu, ktòrzy ich tak ochoczo bronili w polu. Ztąd poſzło bez wątpienia, iż przywłaſzczyli ſobie prawo mianować naſtępcow, y w ſpokoyney dźierżawie utrzymywać berło, poki ſtawało imienia.

To mi jeſzcze zoſtaje przypomnieć, iż Xiążęta z Familii Piastowskiey nazywali śię Dźiedźicami Polſki. Tak nazywał śię (a) Władysław Herman; à Bolesław II. (b) przydawał

(a) Cromer. *Libr. V. pag.* 92. Dlugoss. *Libr. IV. p.* 302.
(b) *Id. in Libr. de Epiſc. Poſnan. vit. Dionys. Epiſc.*

wał jeſzcze tytuł Wodza y Monarchy; tożſamo y (*a*) WŁADYSŁAW ŁOKIETEK; co powodem było (*b*) nie prędko potym WŁADYSŁAWOWI JAGIELLONOWI, iż wſzyſtkich owych Krolow nazywał dźiedźicami Krolestwa, maiącymi prawo do Tronu z ſamego urodzenia.

Nie prędzey aż po KAZIMIERZU WIELKIM przedśięwźięli Polacy nie dozwolić więcey, ażeby Królowie naſtępcow ſobie wyznaczali. W ten czas pierwſzy raz pokazali śię owe umowy, czyli traktaty, albo jako je zowią, *Pacta conventa*, ktòre nowo obrani Królowie podpiſywać zwykli, y na ktòrych całą moc wolności ſwojey zakładają Polacy. Gdy albowiem KAZIMIERZ wyznaczył za naſtępcę ſobie LUDWIKA Krola *Węgierſkiego*, ſwego Synowca, Polakom podobało śię dać na to ſwoje zezwolenie; y ztąd potym zawſze utrzymywali śię przytym prawie, á ile tylko mogli, ſobie je powiękſzali.

KONIEC
TOMU PIERWSZEGO.

(*a*) CROMER. *Libr. XI. p.* 272.

(*b*) JOANN. JANUSZOV. *Libr. I. Conſtitut. Regni Polon. Part. I. tit. V. pag.* 15.

ały naydoſkonalſzy,
adzenie *nowey wła-*
dobrey Monety, na
oniec tak potrzebny,
dany dla całego na-
zaleciły uſtanowio-
nym

ſtwa tey p
bliczney w
lewſka Mść
ściwy za Ko
O. Xiążęcia
Czartoryſkieg

13

onym złotem wyku-
; y do tego już by-
ſzło niedoſtatku ſre-
każdy Obywatel,
ch y handlach dro-
ym złotem na co-
potrzeby ſwoje z
cią dokupywać ſię
ſrebrney Monety,
rając tylko trzyna-
mniey jeſzcze Tyn-
a dobrze ważący
ny złoty.
poſzło, że za Pano-
AUGUSTA trzeciego
nnych krajach ſre-
częto bić Monety,
ktò-

16

przeciągu otwartych
Króleſtwa tego, red
ną wywożąc Monet
dleyſzą coraz w
wewnętrznym Państ
czypoſpolitey napełn
Przez to *prætia re*
ſzły coraz w większ
między podatki płac
a Zołnierzom odbiera
zobopolne były cod
pokrzywdzania.
duktow krajowych,
dlem w Miaſtach por
na złą Monetę zpie
nych) ginęły Obywa
wſzelkie zyſki, y do

5.1